

15

Opr. „Starodruk" 1965 r.

1

Rząd Narodowy.

Kommissya Długu Narodowego.
No ....

1

Paryż dnia 3 Marca 1864.

Wskutek Decyzyi Rządu Narodowego powołującej Obywatela Stanisława Jastrzębowskiego, do objęcia obowiązków Kassyera Kassy Kommissyi Długu Narodowego, i połączonej z Nią Kassy Komitetu Polskiego w Paryżu, pełniący dotychczas te obowiązki Obywatel Seweryn Gałęzowski, wraz z Kontrollerem Obywatelem Ignacym Zapławskim przystąpili w dniu dzisiejszym do tradycyi tychże Kass w sposób następujący:

Według Dzienników każdej z powyższych dwoch Kass, okazuje się: iż Remanent z koncem zamkniętego Mca Lutego r. b. wynosił:

	1. w Kassie Kommissyi Długu	fr. 21.906 - 20c
1140	2 w Kassie Komitetowej	" 1.140 - 2c
23046	Łącznie	f 23.046 - 22c
	do tego przybyło w dniu 1. Marca r. b. do Kassy Komitetowej	fr 300.
23346	Razem było	fr. 23.346. - 22

23.346

z przeniesienia fr. 23,346 - 22 c
po potrąceniu zaś wydatków dnia 1. i 2
Marca r. b. uskutecznionych mianowicie:
1. Z Kassy Kommissyi fr: 16,075
2. Z Kassy Komitetowej " 2,190
Łącznie fr: 18,265 - —

Remanent z dniem 2 Marca r. b.
w obudwóch Kassach pozostały, wyno-
5081 sić powinien Summę fr. 4981. - 22
Następnie przystąpiono do przeliczenia tego Re-
manentu i znaleziono w Kassie:

~~1100~~ 1. Biletami Banku Francuzkiego	fr.	1,300.	-
2 Moneta srebrna Francuzka	"	5.	
270 3. Złotem	"	270.	
4. Miedzia francuzka	"	2.	2
5 Moneta Rossyjska Rs: uważanych za	fr	83.	—
6 w Kwitach za gotowiznę:			
a. Agencyi Wschodniej	"	3121.	20.
b. Jounga		300	—
5081 Łącznie jak wyżej	fr	~~4981~~ 5081	22.

Ponieważ znaleziony w obudwóch Kassach Re-
manent, wynosi rzeczywiście tyle, ile według Ksiąg

2

Kassowych wynosić powinien, przeto obejmujący Kassę Obywatel Stanisław Jastrzębowski Summę 5081. 22 fr. ~~4481.~~ - ~~22~~ wyraźniej franków pięć ~~Cztery~~ tysiący ~~i dziewięćset~~ osmdziesiąt jeden, centymów dwadzieścia dwa, w gatunkach Monet i w Papierach powyżej wyrażonych od Obyw: S. Gałęzowskiego odebrawszy, z takowej Tegoż Obyw: S Gałęzowskiego niniejszem kwituje. -

Protokoł niniejszy podpisany przez nas wszystkich, sporządzony zostaje w trzech jednobrzmiących Exemplarzach, z których jeden, pozostaje przy Oby: Sewerynie Gałęzowskim, jako pokwitowanie z oddanych pieniędzy nowemu Kassyerowi Obyw: Stanisławowi Jastrzębowskiemu; drugi zatrzymuje u siebie Tenże Oby: Jastrzębowski, na dowód wysokości Summy od obyw: S. Gałęzowskiego odebranej, trzeci zaś dla zachowania w Aktach Kommissyi Długu Narodowego; w dowód dopełnienia powyższej tradycyi.

Kontroller:
Ignacy Popławski

S. Gałęzowski

S Jastrzębowski



W Imieniu Rządu Narodowego

Komissarz Nadzwyczajny
N: 341.

Paryż d. 7/4 64.

do
Obywatela Jastrzębowskiego

Na mocy postanowień Rządu Narodowego z dnia 8/3 64 za N: 308 i 309 upoważniających Komissarza Nadzwyczajnego i Pełnomocnego do zreformowania Komitetu Polskiego w Paryżu celem rozszerzenia jego działalności na zasadach Dekretem Rządu objętych — wzywam Was Obywatelu do przyjęcia udziału w pracach Komitetu jako jego Członek i Kassyer. —

Wezwanie niniejsze ma moc obowiązującą dopóki nominacya przez Rząd Narodowy zatwierdzona przesłaną nie będzie. —

Pozdrowienie i braterstwo



W. Przybylski

[illegible]



Verte

P. S. Instalacya odbędzie się Dnia 8go Kwietnia o godzinie 3ciej po południu w mieszkaniu Dra Gałęzowskiego – Rue Mogador 12 – wzywam Was przeto Obywatele abyście na czas oznaczony przybyć zechcieli. –






RZĄD NARODOWY PO
KI



Paryż d: 28 Lipca 1864r.

Pełnomocnik Reprezentant
Rządu Narodowego

do.

Obywatela Stanisława
Janowskiego

Przesyłając Wam kopię dekretów i rozporządzeń Rządu Narodowego z dni 5go i 10go Lipca br: wzywam Was uprzejmie obywatelu abyście zechcieli przybyć na posiedzenie dnia 30 Lipca br. o godzinie 3ej po południu przy Ulicy Seine 57 odbyć się mające gdzie Wam wola Rządu Narodowego instrukcyami mojemi objęta przedstawioną zostanie.

Z pozdrowieniem i braterstwem.



Skurzyna

№ 79.

7

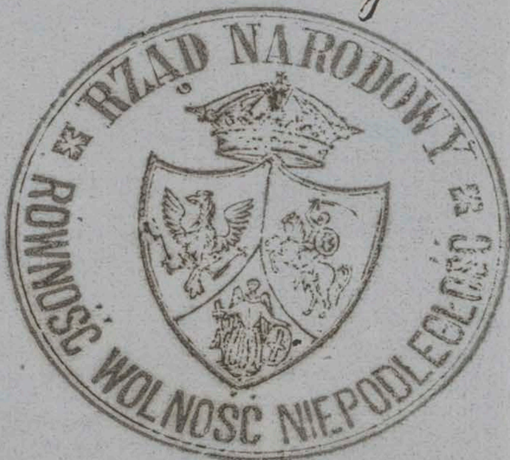
Rząd Narodowy
do
Ob. Jastrzębowskiego Członka Komissji
Długu w Paryżu.

Rząd Narodowy składa Ci Obywatelu serdeczne podziękowanie za sumienne i szczere pełnienie obowiązków do Urzędu Twojego przywiązanych. Niniejszym oznajmia Ci Obywatelu R. N. że mandat Twój ustał – że zatem otrzymujesz uwolnienie od dotychczas pełnionej służby. Ale jesteśmy pewni Obywatelu, że skoro Was zawezwiemy na nowo do pracy, to Nam swój pomocy, rady i doświadczenia nabytego wśród krwawych i smutnych przejść kraju, nie odmówicie.

W téj nadziei Rząd Narodowy przesyła Wam bratnie pozdrowienie.

Warszawa dnia 26 Lutego 1865 roku.





KOMITET REPREZENTACYJNY
Rządu Narodowego.

COMITÉ REPRÉSENTATIF
du Gouvernement National.

No. 29

Paryż, d. 14 Marca 1865

Rząd Narodowy

do

Ob. Jastrzębowskiego b. Członka Kommisyi Długu.

W skutek listu b. Prezesa Kommisyi Długu Narodowego Ob. Gałęzowskiego Seweryna, w odpisie dołączającego się, mamy obowiązek przesłać każdemu z Członków tej Kommisyi składających, Rozporządzenia Rządu Narodowego, przez umyślnego Kuryera w d. 3 b. m-ca. Nam nadesłane.

Wice-Prezydujący

[illegible signature]



Członek Sekretarz

[illegible signature]

Odwrócić

Wyjątki z Rozporządzenia Rządu Narodowego, w dniu 27 Lutego 1865 № 114 do Komitetu Reprezentacyjnego wydanego.

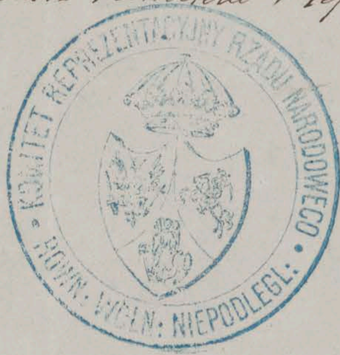
Rząd Narodowy przewidział, że Ob. Kuryna otrzymawszy dymisyę, wraz z innymi Urzędnikami, starać się będzie zwykłą drogą intrygi i podstępu szkodzić Rządowi Narodowemu. W przewidzeniu tego Rząd Narodowy zabezpiecza się takiemi środkami:

a. Jeżeli ktośkolwiek targnie się na skład Rz. N. lub ostatnie i następne rozporządzenia, w takim razie nie zważając na to, gdzie on znajduje się ogłoszony zostanie z imienia i nazwiska, a jeśli będzie w kraju ukarany śmiercią, chociażby taki wypadek miał wywołać oburzenie przeciwko wyrokowi Naszemu.

b. Wydrukowaliśmy już obszerną odezwę zawiadamiającą o naszych postanowieniach, o udzieleniu dymissyi Kurynie z wykazaniem powodów, z nadmienieniem że ani Kuryna, ani Jenerał Mierosławski i inni nigdy do żadnego urzędu dopuszczeni nie będą. Odezwy tej nie puściliśmy w obieg, chyba gdy Ci lub inni, ponownie zmuszą nas do tego, przez najmniejszą chociaby intrygę, lub wystąpienie przeciwko Naszemu Komitetowi Reprezentacyjnemu, lub też przeciwko Naszemu Kommissarzowi.

Za zgodność z Rozporządzeniem ogólnem oryginalnem
Członek Sekretarz Komitetu Reprezentacyjnego

[illegible]



KOMITET REPREZENTACYJNY
Rządu Narodowego.

COMITÉ REPRÉSENTATIF
du Gouvernement National.

N°. 30

Paryż, d 14 Marca 1865

Rząd Narodowy.

do

Ob. Jastrzębowskiego Członka zawiadującego Wydziału Kassowego Kommissyi Finansowej.

Dekrety Rządu Narodowego przesyłamy Wam Obywatelu w odpisach do wiadomości.



Wice-Prezydujący
[illegible]

Członek Sekretarz
[illegible]

Kopia.- Paryż dnia 13 Marca 1865 r.

rue Mogador 12.

Szanowny i zacny stary przyjacielu!

Odebrałem pismo Twoje niby urzędowe z dnia 11 Marca. Jako z dawnym przyjacielem (bo za takiego Cię jeszcze uważam pomimo to że się różnimy w przekonaniach naszych politycznych) pozwól że się z całą otwartością będę tłumaczyć odpowiadając na powyższe pismo -

Wiadomą Ci jest moja opinia i moje osobiste przekonanie o tak zwanych ostatnich Kommunikacyach urzędowych z Warszawy. Nie inne jest ono w reszcie członków Kommissyi Długu N.ro. Nie zdziwi Cię przeto, spodziewam się, kiedy Ci powiem że ani ja, ani żaden z moich Kolegów, nie weźmie najmniejszego udziału w dzisiejszych Waszych czynnościach i że teraz uważałbym za zbyteczną Twoją obecność na naszych posiedzeniach; jakkolwiek wdzięczni Ci będziemy, jeśli nas łaskawie zechcesz zawiadomić co się stało z owemi Kuponami i Listami Zastawnemi, które Ci Kassa Kommissyi, jako dawnemu Kommissarzowi wydała dla znegocyowania.-

Kommissya na przyszłość zbierać się będzie, ilekroć razy tego uzna potrzebę; i bez odwoływania się do żadnych Komitetów, ani ich reprezentantów; jakkolwiek daleka od wszelkich osobistych widoków i chęci wynoszenia się w obec ogromu nieszczęść jakie spadły na biedny kraj nasz, starać się będzie godnie odpowiedzieć położonemu w niej zaufaniu i dobrze zrozumianym obowiązkom dawnych urzędników narodowych i prawych Polaków, pozostając na straży tych interessów, które jej w

swoim czasie, z woli Rządu, gdy cały naród był z nim, powierzone zostały.—

Racz przyjąć przytem Zacny przyjacielu, nowe zapewnienie należnego Ci szacunku i poważania

(podpisano) S. Gałęzowski.—

Za zgodność z oryginałem poświadczam.
Paryż d. 14 Marca 1865
Członek Sekretarz Komitetu Reprezent.
[illegible]



Kopia

№ 98.

Rząd Narodowy.

Zważywszy: że ujednostajnienie systematyczne wszelkiej kontrolli rachunków tak przeszłych jak i obecnych oraz szybkość i energiczność działania w pracach finansowych wymagają jak najściślejszej centralizacyi.

Zważywszy że istnienie po za granicami zaboru Moskiewskiego dwóch Kommissyi Obrachunkowej i Długu utrudnia i przewleka wszelkie czynności — na przedstawienie Wydziału Skarbu postanowił co następuje:

Art. 1. Kommissya Długu i Izba Obrachunkowa znosza się, a na miejsce ich ustanawia się Kommissya Finansowa z wszelkiemi prawami i attrybucyami Kommissyi Długu i Izby Obrachunkowej.

Art. 2. Kommissya Finansowa składa się z prezydującego dwóch członków i Sekretarza.

Art. 3. Wszystkie fundusze Narodowe gdzie kolwiek bądź po za zaborem Moskiewskim będące przelewają się Kommissyi Finansowej.

Art. 4. Kommissya Finansowa wydaje z kassy swej funduszów, jak tylko na Assygnacye Komitetu Reprezentacyjnego. —

Art. 5. Kommissya Finansowa wybierze z pomiędzy swych członków jednego, który ma pełnić obowiązki Kassyera. —

Art. 6. Wszystkie uchwały i postanowienia Kommissyi Finansowej zapadają większością głosów. —

Art. 7. Kommissya Finansowa zdaje

co miesiąc szczegółowy Rapport Komitetowi Reprezentacyjnemu o wszystkich swoich czynnościach i o stanie kassy. –
Art. 8. Kommissya Finansowa przedstawia wszystkie swoje projekta do Komitetu Reprezentacyjnego za pośrednictwem Prezydującego do zatwierdzenia.
Art. 9. Kommissya Finansowa na żądanie Komitetu Reprezentacyjnego w każdej chwili obowiązaną jest okazać swe księgi rachunkowe.
Art. 10. Wrazie dłuższej nieobecności lub choroby, którego kolwiek z członków Kommissyi Finansowej, Komitet Reprezentacyjny na przedstawienie Prezydującego Kommissyi Finansowej mianuje zastępcę zdając o tem Rapport Rządowi Narodowemu. –
Art. 11. Kommissya Finansowa ma prawo żądania rachunków od wszystkich byłych lub obecnie urzędujących Kommissarzy i Agentów Rządu Narodowego, jako też różnych Obywateli pełniących funkcye cywilne lub wojskowe, a którym powierzone były fundusze narodowe. –
Art. 12. Wszystkie poprzednie dekreta i postanowienia będące wsprzeczności z niniejszem lub też niezgodne z rozporządzeniami Kommissyi Finansowej w zakresie jej władzy wydanemi znoszą się i od daty niniejszego, która ową moc obowiązującą. –
Działo się w Warszawie na posiedzeniu Rządu Narodowego dnia 30. Stycznia 1863 r.

(M. P.)
pieczęć
Naczelnik Miasta Warszawy.

(M. P.)
pieczęć
Rząd Narodowy
Równość Wolność Niepodległość

Kopia.

№ 112.

Rząd Narodowy.

W dopełnieniu Dekretu Naszego z d. 30. Stycznia 1865 r. na przedstawienie Wydziału Skarbu stanowi:

Art. I. Kommissya Finansowa dzieli się na dwa wydziały Obrachunkowy i Kassowy.

Art. II. Kommissya składa się z Przewodniczącego trzech członków zwyczajnych każdego z wydziałów i Członka Sekretarza.

Art. III. Kommissya Finansowa ma prawo i obowiązek windykowania i zabezpieczenia wszystkich funduszów Narodowych, żądając w razie potrzeby pomocy od Komitetu Reprezentacyjnego.

Działo się w Warszawie na posiedzeniu Rządu Narodowego d. 26. Lutego 1865 r.

(M. P.)
pieczęć
Naczelnik Miasta Warszawy.

(M. P.)
pieczęć
Rząd Narodowy
Równość, Wolność, Niepodległość

Kopia

№ 113.

Rząd Narodowy

do
Obywatela Januszewicza
Prezesa Kommissyi Finansowej.

W myśl dekretów Swych z d. 30 Stycznia i 26 Lutego r. b. mianuje

Przewodniczącym w Kommissyi Finansowej

Obywatela Teofila Januszewicza, Członkami zwyczajnemi wydziału Obrachunkowego Ob. Opińskiego. Ob. Andrzeja Franwińskiego i Ob. Władysława Zaleskiego. — Członkami zwyczajnemi wydziału Kasowego Ob. Jastrzębowskiego. Ob. Popiełowskiego. Ob. Księdza Leona Korotka. Członkiem sekretarzem Ob. Łuniewskiego.

Raczycie Obywatele przyjąć Urząd Wam powierzony i oznajmić członkom dwóch wydziałów niniejsze rozporządzenie każdego z nich dotyczące. Rząd Narodowy spodziewa się, iż znany Wasz patryotyzm i gorliwość w służeniu sprawie Narodowej wspierać Go będą na drodze wspólnej pracy ku oswobodzeniu Ojczyzny.

Działo się w Warszawie na posiedzeniu Rządu Narodowego d. 26 Lutego 1865 r.

(M. P.)
pieczęć
Naczelnik Miasta Warszawy.

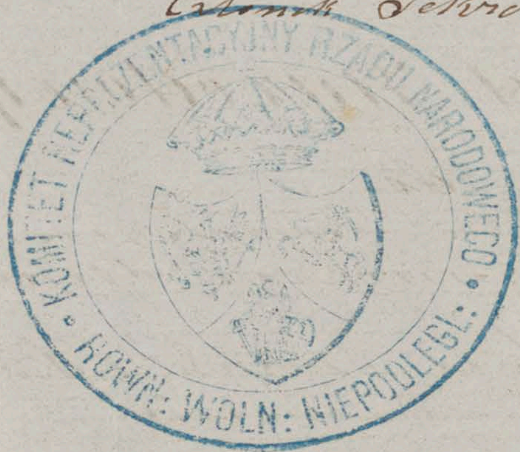
(M. P.)
pieczęć
Rząd Narodowy
Równość Wolność Niepodległość

Za zgodność z oryginałami Dekretami poświadczam.

Paryż 14 Marca 865.

Członek Sekretarz Komitetu Reprezent.

Tomczyński



KOMITET REPREZENTACYJNY

Rządu Narodowego

COMITÉ REPRESENTATIF

du Gouvernement National

N° 39.

Paryż, d 31 Marca 1865

Rząd Narodowy

Do obywatela
Jastrzembowskiego
b. członka i kassyera
b. Kom. umorz. dłu. Ngo

Rząd Nrzy mianując Was Obywatelu członkiem wydziału kassowego kommissyi finansowej, nie przyjął Wam dymissyi z obowiązków kassyera b. Kommissyi umorzenia długu Nrgo bo wybór kassyera, nowo ustanowionej kommissyi finansowej jest attrybucyą. Skoro więc instytucya ta się ukonstytuuje i wybór kassyera uskuteczni, niezwłocznie, albo pełnić będziecie dotychczasowe obowiązki, jeżeli wybór ten na Was padnie, lub dopiero dymissyą otrzymać będziecie mogli, jeżeli kom

missya finansowa kogoś in-
nego na miejsce Wasze obec-
nie, i temsamem również urzędo-
wanie kassowe zdać dopiero
będziecie mogli. Aż do tego
czasu, kassa, depozyta obser-
wacye i księgi kassowe nie
mogłyby być, ani w ręku zostają-
cy Waszego, ani też pod którym-
kolwiek bądź dozorem i opieką,
jakto z natury rzeczy wypły-
wa. — Obowiązki więc do urzędu
Waszego przywiązane, nietylko
że z rozwiązaniem Komissyi
Skarbu Narodowego, ale trwają
w pełni jak dotąd, jak również
odpowiedzialność za wszystkie
dokumenta pod strażą Waszą
będące, na Was ciężyć będzie

aż do chwili, w której nowa instytucya finansowa skonstytuowawszy się, nie uwolni Was z niej, przez wybór nowego kassyera.

Pozdrowienie braterskie

Wiceprzydujący komitetu

[illegible]



Członek Sekretarz

[illegible]

[7. VI. 1868]

16

Działo się w Gmachu Szkoły Polskiej w Paryżu przy Bulwarze des Batignolles pod N. 56. w pierwszym Dziedzińcu, prawym pawilonie, w Sali dla odwiedzających na dole, dnia siódmego Czerwca tysiąc ośmset sześćdziesiątego ósmego roku.

W miejscu i dniu powyżej wymienionym zebrali się Ob. Ob. Jastrzebowski Stanisław, Kasjer byłej Kommissji Długu Narodowego, – Rupprecht Karol, Pełnomocnik Rodziny ś.p. Popławskiego, Kontrollera tejże Kommissji, – Janowski Józef Kajetan, Członek tejże Kommissji. Wszyscy trzej jako delegowani, tejże byłej Kommissji Długu Narodowego w Paryżu, do sporządzenia dokładnego i szczegółowego spisu, wszystkich walorów w posiadaniu Kommissji będących, jakoteż wszystkich papierów archiwum jej składających, oraz inwentarza ruchomości będących jej własnością.–

Delegowani po odczytaniu Protokółu Posiedzenia Kommissji z dnia 24. Maja 1868 r. określającego powyżej wymieniony ich obowiązek, rozpoczęli swoje czynności od obliczenia i spisania Obligacji Pożyczki Ogólnej Narodowej, będących w posiadaniu Kommissji.

Obligacji tych znaleziono trzy gatunki:

1° Obligacje wycięte i opatrzone wszystkiemi trzema, przez Dekret Rządu Narodowego wskazanemi podpisami;

2° Obligacje wycięte, lecz tylko jednym, Ob. Wł. Czartoryskiego podpisem;

3° Obligacje w książkach, niewycięte, również z jednym tylko, tegoż Ob. Czartoryskiego, podpisem.

Delegowani rozpoczęli obliczenia od gatunku 1°, czyli, od Obligacji wyciętych i wszystkiemi podpisami opatrzonych, i tych znaleziono, przeliczono, w paczki owinięto i opieczętowano pieczęcią ze znakiem K. D. której odcisk znajduje się przy końcu niniejszego protokółu, jak następuje:

<u>w Szafie Pierwszej:</u>

36 Paczek obligacji stózłotowych, Lit: A. z tych:

Paczka N° 1. obejmuje sztuk 1485, wartości ogólnej — — — — — — — — złp: 148,500 – „ —

35. Paczek od N° 2 do N° 36 włącznie po sztuk tysiąc w każdej, razem sztuk 35.000 wartości: — „ 3,500,000 – „ —

<u>w Szafie Drugiej:</u>

4. Paczki zawierające obligacje rozmaitych gatunków, a mianowicie:

<u>Paczka N° 1. zawiera:</u>

Obligacji A. sztuk 500. wartości — — — — — — — — — złp: — 50,000 – „ —

— „ — B. — „ — 34. — „ — — — — — — — — — — „ — 17.000 – „ —

— „ — C. — „ — 3. — „ — — — — — — — — — — — 3,000. – „ —

— „ — D. — „ — 1. — — — — — — — — — — — „ — 5,000 – „ —

Do przeniesienia — 3,723,500. – „ —

3,723,500

z przeniesienia — — 3,723,500. — " —

Paczka N. 2 obéjmuje:

Obligacji A. sztuk 300. wartości — — — — — — — — złp: — — 30,000. — " —

— " — B. " — 260. " — — — — — — — — " — 130,000. — " —

— " — C. " — 35. " — — — — — — — — — 35,000. — " —

— " — D. " — 1. " — " — " — " — — — — — 5,000. — " —

Paczka N. 3. obéjmuje:

Obligacji A. sztuk 40. wartości — — — — — — — — złp: — — 4,000. — " —

— " — B. sztuk 394. — — " — — — — — — " — 197,000. — " —

— " — C. " — 299. " — " — — — — — — — — 299,000. — " —

— " — E. " — 1. " — — — — — — — — — 10,000. — " —

Paczka N. 4. obéjmuje:

Obligacji A. sztuk 337. wartości — — — — — — " — 33,700. — " —

— " — B. " — 60. " — — — — — — — — — 30,000. — " —

— " — C. " — 11. " — — — — — — — — — 11,000. — " —

Nadto w téjże szafie znajduje się:

13. Paczek obligacji Lit: B. z których:

Paczka N. 1. sztuk 1161. wartości — — — — — — — — złp: — 580,500. — " —

12 innych Paczek od N. 2 do N. 13. włącznie po sztuk tysiąc w każdéj paczce,

razem wartości ogólnéj — — — — — — — — — złp: — 6,000,000. — " —

10. Paczek Obligacji Lit: C. z których:

Paczka N. 1. sztuk 1086. wartości — — — — — — — — złp: — 1,086,000. — " —

9 innych Paczek od N. 2 do N. 10 włącznie po sztuk tysiąc w każdéj paczce,

razem sztuk 9,000, wartości ogólnéj — — — — — — — — złp: — 9,000,000. — " —

1. Paczka Obligacji Lit: D. obéjmująca sztuk 877, wartości ogólnéj — — " — 4,385,000. — " —

1. Paczka Obligacji Lit: E. obéjmująca sztuk 107 wartości — — — — — " — 1,070,000. — " —

Wogóle Obligacji Pożyczki Ogólnéj Narodowéj, wyciętych i wszystkiemi trzema podpisami opatrzonych pozostaje w posiadaniu Kommissji na Summę Ogólną — 26,629,700. — " —

Uwaga: Summa ta ogólna 26,629,700. okazała się zgodną z Wykazem przez niegdy Kontrollera Kommissji Długu sporządzonym, w aktach przechowanym.—

Drugiego gatunku Obligacji, tj: wyciętych lecz tylko jednym podpisem Ob: Wł: Czartoryskiego opatrzonych znaleziono:

w Szafie Pierwszéj: Obligacji Lit: A. paczek 4. (cztery) owiązanych niepieczętowanych.—

Uwaga: Ilości sztuk w paczkach zawartych Delegowani nie uważali za konieczne obliczać, gdyż Obligacje te, jako jednym tylko opatrzone podpisem, żadnéj nie przedstawiają wartości.

Nakoniec

Nakoniec trzeciego gatunku Obligacji, tj: w książkach niewyciętych, jednym tylko podpisem, tegoż Ob: Wł: Czartoryskiego, opatrzonych – znaleziono:

Obligacji Lit: A: ksiąg 3.

w Szafie trzeciej:

Obligacji Lit: A. ksiąg 71.

wogóle ksiąg 74.

Ilości sztuk zawartych, Delegowani nie obliczali, dla powyżej przytoczonej przyczyny.

Następnie Delegowani przystąpili do spisania papierów, ksiąg, archiwum i utensyljów zawartych w czterech szafach, z których 3. w części zajęte są powyżej wyszczególnionemi obligacjami: – I tak:

w Szafie Pierwszej:

1. Dziennik czysty nieużywany.

2. Księgi kasowe.

Odcinki od Kwitarjusza podatku narodowego.

Odcinki i Kwity tymczasowe od Obligacji 5° procentowych.

Kwitarjusz wpływów Komitetu Polskiego w Paryżu, z którego kwitów wyciętych 451.

Księga upoważnień do wypłat. – czysta.

Awizacje i Kwity Rządu Narodowego do podatku nadzwyczajnego, w tece.

2. Księgi Kontrolli wydanych Obligacji Lit: A:

1. " " " " Lit: B. C. D i E.

1. " " " " wzamian za kwity tymczasowe.

1. Teczka z Drukami na Obligacje, do zastąpienia zepsuć się mogących Obligacji, przeznaczone.

7. Paczek kopert wielkich.

2. " " mniejszych.

2. " " wielkich perkalowych.

w Szafie Drugiej:

1. Skrzynka Kasowa, wraz z zawartemi w niej:

Kopertą zawierającą 8 prób monety papierowej narodowej.

Pudełkiem mieszczącem 2 kluczyki od dwóch skrzynek w innem znajdujących się miejscu, a zawierających blachy z gilloszunkami na monetę papierową narodową i inne rzeczy. Teczka pusta.

1. Dziennik Komitetu Polskiego od 1. Czerwca 1863 r do końca Maja 1864. r. czyli do daty połączenia się Komitetu z Kommissją Długu.

1. Dziennik Dochodów i Wydatków Kommissji Długu od 17 Sierpnia 1863 r do 31. Października 1865 r.

1. Książka w której: Kopja Dziennika kasowego Komitetu Polskiego, kompletna, i kopja Dziennika Kommissji Długu doprowadzona do dnia 2° Marca 1864 r.

3. Paczki depozytowe, opatrzone N. 1. 2 i 3, pod pieczęcią S: G:, złożone przez Dok: Seweryna Gałęzowskiego.

2 Klisze Obligacji pożyczki ogólnej narodowej, jedna drewniana druga metalowa.

1. Blacha cynkowa z gilosunkiem na tło obligacji pożyczki ogólnej (matrice).

3. Podkładki tekturowe obciągnięte suknem do odciskania gryfów na obligacjach.

1. Skrzynka drewniana obejmująca - maszynkę drukarską i dwa mniejsze pudełka drewniane oznaczone N.N. 1. i 2. z których:

<u>Pudełko N. 1. zawiera:</u>

5. (pięć) gryfów Ob: Seweryna Gałęzowskiego. do podpisywania Obligacji Pożyczki Ogólnej Narodowej.

4. (cztery) takież gryfów Ob. Karola Ruprechta.

3. Pokwitowania z odbioru gryfów - jedno Ob: Wł: Czartoryskiego na sztuk 4. (cztery); jedno Ob: Sew: Gałęzowskiego na sztuk, jeden mniejszy; jedno Ob: Józefa Ordęgi, na sztuk 4. (cztery.)

3. pieczęcie nieużywane, dla Dowódców statków „Kordecki." „Kościuszko" i „Kiliński."

[wyraz „nie" wytarto :] 1. pieczęć Kommissji Broni, ~~ni~~używana.

J.J. <u>Pudełko N. 2 zawiera:</u> różne przyrządy należące do maszynki drukarskiej.

Nadto w tejże Szafie są:

2. ramki stare.

2. Kałamarze porcelanowe.

Miednica i Dzbanek fajansowe.

Linja. drewniana.

<u>w Szafie Trzeciej</u>

1. Księga upoważnień do wypłat Kassy Kommissji Długu. Upoważnień wyciętych 353 z tych N. 102 i 352 pozostały w księdze lecz przekasowane.

1. Kontrolle wydatków Kassy Kommissji Długu.

1. Kontrolla wydanych Obligacji wraz z N. ogólnym Obligacji, o którym wyżej wspominano.

1. Kwitarjusz dochodów Kommissji Długu od N. 1. do N. 89 włącznie.

<u>w Szafie Czwartej.</u>

Szafa ta składa się z szufladek tekturowych szesnastu, oznaczonych N.N. bieżącemi od pierwszego z góry z lewej strony.

<u>Szufladka N. 1. pusta.</u>

<u>" N. 2. zawiera:</u> 13. zeszytów Akt Kommissji Długu Narodowego - a mianowicie:

Zeszyt <u>I.</u> Rozporządzenia Rządu Narodowego. Kart liczbowanych 70, z których N. 53 i 54, podwójne oznaczone literami <u>a</u> i <u>b</u>.

Zeszyt <u>II</u> Korrespondencje z Francją, Kart liczbowanych 194, wszytych, nadto od 195 do 215 włącznie nie wszytych.

Zeszyt <u>III.</u> Korrespondencje Reprezentanta R.N. i Kommisarzy R.N. Kart liczbowanych wszytych 114. przytem od 115 do 127 włącznie niewszyte.

Zeszyt <u>IV.</u> Korrespondencje z Zaborem Austryackim Kart liczbowanych 9 wszytych.

Zeszyt <u>V.</u>

Zeszyt V. Kopje rozmaite, kart liczbowanych wszytych 164. przytem 165 do 167 włącznie nie wszyte.

„ VI. Korrespondencje z Belgji i Anglji, kart liczbowanych 39.-

„ VII. Korrespondencje z Rzymem i Szwajcarją, kart liczbowanych 22 wszytych; Uwaga: przy sprawdzeniu Inwentarza znaleziono, że karty N° 9 brakuje, przytem kart liczbowanych niewszytych od N° 23 do 32 włącznie.

Zeszyt VIII. Korrespondencje z Agencją wschodnią, z Agencją rzymską, z Organizatorem Rusi i Organizacją morską. Kart liczbowanych 58 wszytych, z tych N° 10 i 37 podwójne.

Zeszyt IX. Korrespondencje z Francji i Hiszpanji. Kart liczbowanych 43.

Zeszyt X. „ z Zaborem pruskim: kart liczbowanych 13: N° 10 podwójny.

„ XI. Fakktury i Korrespondencje z Clermont-Ferrand, kart liczbowanych 91.

„ XII. Korrespondencje z Niemiec, kart liczbowanych 35 wszytych, a 36^a nie wszyta.

„ XIII. Rozmaite dowody, kart liczbowanych 36.

Nadto w tej szufladce znajduje się książka pod tytułem „Inwentarz Archiwum Kommissji D.N. w Paryżu.

Szufladka N° 3. Dwie książki kopji Kommissji D.N. i Komitetu Polskiego.

„ N° 4. pusta.

„ N° 5. Paczka dekretów drukowanych R.N. z d. 22 Listopada 1863 r. stanowiące podatek wniesu się mający od osób za granicą przebywających, oraz różne materjały piśmienne.

Szufladka N° 6. Dekrety R. Narodowego, o pożyczce przymusowej i Ogólnej Narodowej.

„ N° 7. Blankiety Kommissji D.N.

„ N° 8. pusta.

„ N° 9. Książka pod tytułem „Credit Agricole," z dowodami wypłat. Książka Protokółów Kommissji D.N. obejmująca kart numerowanych 139. Koperta obejmująca różne papiery i listy w liczbie sztuk 20. Koperta obejmująca: pokwitowanie wydane Kommissji D.N. przez Izbę Obrachunkową z daty 27 Marca 1865 r. z dwoma annexami. Pudełko blaszane z trzema pieczęciami; a mianowicie:

1° Kommissji Długu Narodowego z herbem Korony, Litwy i Rusi.

2° z literami K. D. do laku.

3° Handlowa owalna.

Nakoniec Kałamarz szklany i Nożyczek par dwie.

Szufladka N° 10. Koperta obejmująca: dowody rozmaite, numerów 37. zastrzega się brak następujących N.N. 2°, 9°, 12°, 15°, 16° i 17°. List oznaczony 2-40. z 4, annexami. List oznaczony 41, z annexami sześcioma. Rachunek Ob: Łanowskiego - Spis wydanych Obligacji, brulion. Protokół zdania Kasy Kommissji D.N. i Komitetu Polskiego przez Ob. Seweryna Gałęzowskiego i przyjęcia tychże przez Ob: Stanisława Jastrzębowskiego. Rachunek Kasy Kommissji D.N. za czas od 19 Sierpnia 1863 r do końca tegoż roku zeszyt I., zaś od 1. Stycznia za rok 1864. zeszytów 3. Rachunek Kasy Komitetu Polskiego za czas od 10 Czerwca 1863 r do końca tegoż roku, zeszyt I, zaś od 1. Stycznia 1864 r do 31. Maja tegoż roku, zeszytów 2. Rachunek zaliczeń fabrykacji Obligacji pożyczkowych i monety papierowej narodowej. Dziennik Korrespondencji Kommissji D.N. - Kontrolla wyrobu

i expedycji

i expedycji papieru, Ob. Strzeleckiego. – Księga Protokółów posiedzeń Komitetu Polskiego za lata 1863 i 1864. Paczka Kwitów i Awizacji Podatku Nadzwyczajnego od osób za granicą przebywających

Szufladka Nº 11. Plik obligacji tymczasowych 40° złotowych. Kontrolla podatku nadzwyczajnego. – Kontrolla podręczna wydanych Obligacji. – Koperta z rachunkiem Stanu Kasy Kommissji D. N. – Rapporta Kasowe.

Szufladka Nº 12. Plik obligacji tymczasowych 40° złotowych.

" Nº 13. Pusta.

" Nº 14. Plik obligacji tymczasowych 40° złotowych.

" Nº 15. Plik dekretów o pożyczce narodowej.

" Nº 16. Dowody wydatków na kupno narzędzi chirurgicznych. – Teka z papierami dotyczącemi fabrykacji papieru na Obligacje i na Monetę papierową narodową.

W dalszym ciągu przeprowadzenia rozpoczętej czynności, Delegowani udali się do pokoiku poddasznego, w jednym z pawilonów Gmachu Szkoły Batignollskiej pod zawiadywaniem Bibliotekarza Szkoły zostającego, gdzie znaleźli złożone następujące przedmioty, również własnością Kommissji D. N. będące.

Skrzynia Drewniana zamykana na kłódkę, zawierająca sita drociane, czyli formy do fabrykacji papieru na monetę papierową narodową.

2. Małe skrzynki Drewniane (od których kluczyki znajdują się w Kasie złożonej w szafie drugiej) oznaczone numerami 1. i 2.

<u>Skrzynka Nº 1. zawiera:</u>

Prassę do pieczęci suchych wraz z 8 pieczęciami z których dwie ryte na stali a 6 na miedzi.

Kliszę drewnianą do Obligacji 40° złotowych pożyczki loteryjnej.

4. Paczki trzcionek drukarskich do monety papierowej.

Kliszę drewnianą do nadgłówka Obligacji Pożyczki Ogólnej.

<u>Skrzynka Nº 2 zawiera:</u>

Klisze do biletów monety papierowej narodowej. (zobacz spis Ob: Łaszkowskiego).

W tymże pokoju znajdują się:

2. Kufry Drewniane czarne, oznaczone numerami 1. i 2.

<u>Kufer Nº 1. obejmuje:</u>

11. Paczek wyciętych Obligacji 20° złotowych, pożyczki loteryjnej – z podpisami, pieczęciami i numerami.

2. Paczki takichże Obligacji niewyciętych, bez podpisów, numerów i pieczęci.

1. Paczka Obligacji defektów.

1. Paczka druków na obligacje pożyczki Ogólnej narodowej.

22 Grzbietów od ksiąg wyciętych Obligacji pożyczki ogólnej narodowej, a mianowicie:

Od Obligacji Lit. A grzbietów sztuk — — 15.

" " B. " " — — 5.

" " C. " " — — 2.

razem jak wyżej – 22.

Nadto

Nadto, Kuffer mieści w sobie:

Klisze do drukowania Obligacyi Pożyczki Ogólnéj, a mianowicie:

14. Klisz podwójnéj kompozycyi na środki Obligacyi.

2. Klisze tła.

2. " ornamentów.

3. " na dekret.

3. " na kupony Lit: A.

3. " " " " B.

3. " " " " C.

3. " " " " D.

3. " " " " E.

10. " na summę.

Uwaga. Kuffer ten zamknięty jest na jeden tylko z dwóch zamków, a mianowicie na znajdujący się po lewéj stronie.

Kuffer No 2. zawiera:

36 Paczek Obligacyi loteryjnych, wszystkie wycięte, z podpisami, pieczęciami i numerami.

Uwaga. Obligacye pożyczki loteryjnéj, w dwóch tych kufrach zawarte, przeznaczone niegdyś wyłącznie na Zabór Austryjacki, nie były w kurs puszczone. Delegowani czyniąc to protokularne zastrzeżenie, oświadczają, że tak ilości sztuk tychże Obligacyi w kufrach, jak i wartości jaką przedstawiają, nie obliczali.

2. Worki płócienne, oznaczone numerami 1. i 2. zawierają grzbiety od ksiąg Obligacyi Pożyczki Ogólnéj Narodowéj:

Worek No 1. grzbietów 63, a mianowicie:

od Obligacyi Lit: A. sztuk 41.

" " " B. " 14.

" " " [illegible] " 7.

" " " D. " 1.

Razem jak wyżéj 63.

Worek No 2. grzbietów 61. a mianowicie:

od Obligacyi Lit: A. sztuk — 30.

" " " B. " — 13.

" " " C. " — 15.

" " " D. " — 2.

" " " E. " — 1.

Razem jak wyżéj — 61.

1. Skrzynia drewniana otwarta z rozmaitemi pozostałościami po, niedoszłéj do skutku, mennicy narodowéj.

Stos grzbietów od Ksiąg Obligacji Pożyczki Loteryjnej.

Pak papieru ze znakami wodnemi na monetę papierową narodową.

Po dopełnionem spisaniu wszystkich powyżej wyszczególnionych pozostałości, Delegowani przystąpili do opieczętowania szaf, skrzyń i worków swemi pieczęciami, w liczbie trzech, których odciski w końcu niniejszego protokołu zamieszczone są przy odpowiednich podpisach.

Tym sposobem opieczętowano:

Szaf dwiych, oznaczonych napisami: Szafa Pierwsza, Druga, Trzecia, Trzy; a to przez przeciągnięcie tasiemki czerwonej i przyłożenie na jej końcach trzech właściwych pieczęci.

2. Kufry zamknięte na zamki, oznaczone numerami 1ᵒ i 2ᵒ.

2. Worki oznaczone numerami 1ᵒ i 2ᵒ.

2. Małe skrzynki zamknięte na zamki, oznaczone numerami 1ᵒ i 2ᵒ.

1. Skrzynia drewniana zamknięta na kłódkę, opieczętowana z dwóch stron przeciwnych tj: przy kłódce i przy zawiasach.

Opieczętowanie czwartej szafy pozostawiono do decyzji Kommissji Długu Narodowego.

Na tem protokół niniejszy w pięciu jednobrzmiących exemplarzach sporządzony ukończono, przeczytano, przyjęto i podpisano.

Paryż dnia 7 Czerwca 1868 roku.

Pieczęć Kommissji Długu Narodowego używana do opieczętowania różnych przedmiotów w inwentarzu wyszczególnionych.

J. Jastrzębski

K. Ruprecht

J. K. Janowski

Protokół Dodatkowy.

Działo się w miejscu powyżej w Protokóle opisanem, Dnia 28 Lipca 1868. roku.

Delegowani powyżej z Imienia, Nazwiska i charakteru w jakim działają wyszczególnieni, czyniąc zadość postanowieniu Kommissji Długu Narodowego z Dnia 28 Czerwca i 28 Lipca 1868 r. w Protokółach Posiedzeń z dat powyższych zapisanego:

Odpieczętowali i otworzyli Szafę Drugą, wyjęli z niej 5 gryfów Ob: Seweryna Gałęzowskiego, i 4 gryfy Ob: Karola Ruprechta, dla zwrócenia ich, po przerznięciu, rzeczonym Obywatelom, w miejsce gryfów włożono pokwitowania

z ich

sdkioru;

Następnie, włożono do tejże Szafy, wymienione w protokóle, jako znajdujące się w czwartej Szafie, przedmioty następujące:

Z Szufladki № 9, wszystko co tam wyszczególniono, z wyjątkiem książki protokołów posiedzeń Kommissji Długu Narodowego, Kałamarza i nożyczek.

Z szufladki № 10. wszystko oprócz Dziennika Korrespondencji Kommissji Długu Narodowego i Książki Protokołów Posiedzeń Komitetu Polskiego.

Z szufladki № 16. wszystko.

Nad to włożono do tejże szafy, jeden exemplarz Protokołu niniejszego i Deklarację Rady Administracyjnej Szkoły Polskiej na Batignolles, przyjęcia w depozyt wszystkiej pozostałości Kommissji Długu Narodowego.

Następnie przystąpiono do zmiany sposobu opieczętowania wszystkich Szaf, w powyższym protokóle opisanego; zdjęto zatem pieczęcie poprzednio położone, szafy otworzono.

Cały przód każdej szafy wewnątrz, zakryto płótnem i takowe przybito gwoździkami do półek i boków szafy, na czterech zaś rogach przyłożono pieczęcie, których odciski znajdują się na powyższym protokóle, obok podpisów Delegowanych. Po dokonaniu czego szafy zamknięto.

Stosownie do postanowienia Kommissji, Delegowani opieczętowali 13 Zeszytów Archiwum Kommissji Długu, Książkę Protokołów tejże Kommissji, Książkę Protokołów Komitetu Polskiego, Dziennik Korrespondencji Kommissji Długu. W każdym zeszycie i książce przeciągnięto sznurek przez wszystkie karty, a na końcach sznurka położono pieczęcie trzech Delegowanych. W ten sposób opieczętowane Akta i Książki, pozostawiono w czwartej Szafie, która również na klucz zamknięto.

Do pozostałości Kommissji Długu, należy jeszcze prasa do kopjowania listów, pozostawiona w depozycie u Ob: Seweryna Gałęzowskiego.

Na tem niniejszy Protokół Dodatkowy ukończono, przeczytano i podpisano.

Paryż dnia 28 Lipca 1868 roku.

J. Jastrzębowski

N. Rupniewski

J. N. Janowski

Dwa klucze od Szaf N°1 i N°2 obej-
mujących Obligacje i różne Papiery po
b. Kommissyi Długu Narodowego pozostałe
a Inwentarzem w dniach 7 Czerwca i 28
Lipca 1868 roku sporządzonym objęte i wy-
szczególnione — oraz 2 kluczyki od Kaset-
ki Żelaznej w tejże Szafie N°2 złożonej —
w skutek postanowienia Kommissyi Długu
na wniosek Ob. Jastrzębowskiego i Stanisława
Janowskiego Kassjera Kommissyi zapadłego
i w Imieniu tejże Kommissyi od tegoż Ob.
Jastrzębowskiego i Janowskiego odebrałem
i z odebranych niniejszem kwituję —
w Paryżu dnia 28 Lipca 1868 roku

W. [illegible]

Członek b. Komm: Długu Nar: w Paryżu.



Towarzysze wygnania!

Wojenna postawa mocarstw europejskich, powszechne zapowiada starcie. Potężne siły dwóch wrogów naszych, wzajemnem sobie grożą zniszczeniem, a sprawa włoska podnosząc się u samego wstępu, nadaje im piętno nieuniknionych bojów, to jest despotyzmu z wolnością —starego porządku rzeczy, z postępową narodowości zasadą. Przyjazne to dla praw i nadziei naszych nastawienie. Siły nasze, jakkolwiek wiekowem męczeństwem i świeżemi rany stargane, zaważyć jednak mogą na szali sprawiedliwości dziejowéj, a wołanie nasze, skłonić do czynnéj solidarności ludy, sprzymierzone wspólnością postępowych dążeń.

Jeżeli ten krwawy zamęt świata, może nam utorować drogę wiodącą do lepszéj przyszłości, to zarazem dopełni on niechybnie miary narodowych boleści.

Nieubłagani wrogowie Polski, poświęcą krew i mienie braci naszych, na pastwę wzajemnych waśni. I synowie narodu miłującego wolność, dążącego do niepodległości, może sporzyją jeszcze ten gorzki owoc niewoli, że padać będą w obronie, wstrętnych duchowi swemu interesów, a ofiary ciemięztwa wraz z wyjątkowemi przykładami spodlenia, wystawione zostaną, w obec sumienia ludów, jako objawy niby powszechnych dążeń.

Emigracya polska, postawiona na widocznéj straży zewnętrznych stosunków narodu, powinna w takich okolicznościach uczuć naglącą konieczność zespolenia sił swoich, w imie zasad jakie Polska dziejowym swym trudem wyrobić usiłowała.

Zasady te mimo przeniewierzenia się w czasach upadku, zakwitają jednak pełnym rozwojem, na politycznym grobowcu ojczyzny, i stanowią zawsze, jedyną a niemylną rękojmię przyszłości. W powodzi nieszczęść, w chwilach powszechnego rozbicia, jaśnieją one niezamglonem światłem, i drogę zbawienia wskazują. Kolejne powstania podnosiły się pod ich wezwaniem, a następujące po nich klęski, przekazywały je, ku przestrodze przyszłych pokoleń. Zasady te, krzewione pracami demokratycznéj Emigracyi, a powstaniem 1863 r. wprowadzone w społeczne życie Polski, za jedyne hasło dalszych czynów służyć powinny.

Polska cała i niepodległa, urzeczywistniająca w wewnętrznych urządzeniach, wolność i równość, oparta na postępowym pierwiastku braterstwa — oto ich treść podstawna. Wiara we własne siły, wolność indywidualna, równość obywatelska, równouprawnienie wyznań, wolność słowa i stowarzyszeń, powszechne do oświaty prawo, wreszcie równouprawnienie pod względem wewnętrznego rozwoju trzech bratnich ludów, połączonych w polityczną jedność polskiego narodu; jest prostym tych zasad wynikiem. Nakazują one bowiem, wzmagać wewnętrzne siły narodu, śledzić sposobną ich użycia chwilę, i szukać sprzymierzeńców, do zrzucenia obcego jarzma w śród ludów, jednością interesów i pojęć do nas zbliżonych.



Wyznawcy tych zasad, przeświadczeni o obowiązkach narodowych, ciążących na Emigracyi polskiéj, statecznie i niezmiennie, uczuli potrzebę zespolenia sił swoich, i powierzenia ich Reprezentacyi, na ogólnem zaufaniu opartéj. Istnienie bowiem takowéj, szczególniéj też pod parciem dzisiejszych wypadków, naglącą staje się koniecznością. Za takiem pośrednictwem, Emigracya łatwo zjednoczy wszystkie swe środki i usiłowania, w celu skutecznego wypełnienia narodowych obowiązków, strzedz będzie własnéj godności, i chronić ją od nagannych indywidualnych przedsiewzięć, a wreszcie zgromadzi rozpierzchłe a ocalone z klęsk ostatniego powstania zasoby, i w zmiennéj kolei dzisiejszych dyplomatycznych powikłań, i walk prawdopodobnych, użyteczne dla kraju zajmie stanowisko. Formacyja polska na rzecz Austryi w Galicyi, bolesna to dla polskiego patrjotyzmu rana; wieść o niéj, tak dotkliwym przejęła nas smutkiem, tak niepowstrzymaną wywołała zgrozę, że stanowcze jéj, w obecnéj odezwie potępienie, uważamy za niezbędne i należne czci narodowej zadosyć uczynienie, a baczne zapobieganie, podobnie występnym pracom, kładziemy między główne obowiązki przyszłéj Emigracyjnéj Reprezentacyi. Nim więc walki wybije godzina, tylko ten stróż czci naszéj, zapobieży formacyjom nadużywającym polskiego imienia, donośnie i skutecznie zaprotestuje przeciwko wszelkiemu lekceważeniu narodowéj godności, przypomni, że chwilowe umizgi wrogów, nie są wypływem trwałych usposobień, lecz przemijających potrzeb wyrazem, że mordercy ojczyzny, niegodni dobrowolnéj jéj synów pomocy, że sprawcy bratobójczéj, w społeczeństwie naszem rzezi, na wieczną zasługują klątwę.

W krótce może nadejdzie ta chwila, w któréj narodowy nasz sztandar, będzie mógł zajaśnieć, w pośród zastępów, broniących niepodległości Włoch — dotąd czas ten jeszcze nie nadszedł, lecz obowiązkiem będzie Reprezentacyi, zaufaniem naszem poważnéj, chwilę tę wyśledzić, a nas zgodnie z interesem narodu, na plac słusznéj walki powołać.

Jeżeli względy ogólne dowodzą potrzeby Reprezentacyi Emigracyjnéj, to bieżące wypadki usprawiedliwiają, inicyjatywę szczupłego naszego grona. Pod ich wpływem, podpisani na niniejszéj odezwie Wychodźcy polscy, wzywają ogół Emigracyi, wyznającéj, powyżéj wyrażone przekonania, do wybrania i poparcia zaufaniem swem, Reprezentacyi Emigracyjnéj, działającéj na podstawie, demokratycznych zasad, płynących z ducha i dziejów naszych a streszczonych w Manifestach Rządu Narodowego z 1863 r. Rzeczony Komitet Emigracyjny, z siedmiu członków złożony, rozpocznie swe czynności w Paryżu, bezzwłocznie po uskutecznieniu wyborów, zaproponuje on i przeprowadzi za przyzwoleniem wyborców stosowną Organizacyję Emigracyi.

Dla przyprowadzenia do skutku i ogłoszenia wyborów na takowy Komitet, jakoteż dla przygotowania mu niezbędnych do działania środków, niżej podpisani, wybrali tymczasową Kommissyją złożoną z obywateli :

1. Biernawskiego Aleksandra,
2. Dąbrowskiego Jarosława,
3. Jarmunda Stanisława,
4. Zienkowicza Tytusa,
5. Księdza Żulińskiego Kazimierza,

która z powierzonych sobie czynności i z obliczenia nadesłanych głosów, publiczną w dniach pierwszych Lipca b. r. zda sprawę.

27

Rodacy, pragnący wziąść udział w wyborze Reprezentacyi Emigracyjnéj, zechcą głosy swoje, na siedmiu jéj członków, opatrzone podpisami głosujących. nadsyłać pod adresem tymczasowéj Kommissyi, która do dnia 1go Lipca wota przyjmować będzie.

Członkowie Komitetu, absolutną tylko większością głosujących, powołani zostaną.

Gdyby jednak większość taka, niepadła na siedmiu kandydatów, a nawet gdyby jéj żaden nieotrzymał, to i w tym razie, Tymczasowa Kommissyja, zamknąwszy w dniu 1m Lipca głosowanie, powoła do składu Komitetu, siedmiu kandydatów, największą liczbą głosów zaszczyconych. Komitet jednak taki, w jak najkrótszym przeciągu czasu, zarządzi wybory dodatkowe, w miejsce członków, którzy nieotrzymali absolutnéj większości. W razie usunięcia jednego lub więcéj z członków wybranych, pozostali członkowie Komitetu, przybiorą do swego grona, kandydatów najwięcéj głosów mających.

Niewątpimy, że Tymczasowa Kommissyja, wsparta uznaniem wychodźtwa, i istniejących w niem Stowarzyszeń, proponowanym przez nas wyborom, pomyślny zapewni wypadek. Przeświadczeni bowiem jesteśmy, że Emigracyja Polska, z zapałem podejmie, myśl dla kraju zbawienną, że wytrwali wśród długoletniego tułactwa obrońcy narodowych i demokratycznych zasad, porówni z uczestnikami ostatniego powstania, połączą się w jeden zastęp, jednością dążeń i celów związany. A tak pełni najlepszéj otuchy — projekt nasz, oddajemy pod opiekę, obywatelskiéj gorliwości towarzyszów wagnania.

Paryż, dnia 25 Maja 1866 roku.

Akielewicz. — Babiński. — Batorski Kazimierz. — K. Baumfeld. — F. E. Bednarczyk. — Izydor Bielicki. — Bieńkowski. — Alexander Biernawski. — Bonikiewicz. — Jarosław Dąbrowski. — Teofil Dąbrowski. — Długosz. — L. Dygat. — Elżanowski Seweryn. — Gadomski Piotr. — Gayderski. — Hilke Władysław. — L. Jadkowski. — Józef-Kajetan Janowski. — Jarmund Stanisław. — Zbigniew Jełowicki. — Wincenty Kamieński. — Leon Kierzkowski. — Władysław Kołomyjski. — Edmund Korabiewicz. — A. Kyeński. — Laskowski Zygmunt. — Łagiewski. — Jan Łuniewski. — Marcinkiewicz Jan. — Alexander Matuszewicz. — Mazurkiewicz Bonawentura. — W. Mazurkiewicz. — Ludwik Miernikowski. — Erazm Napieralski. — Nieradzki Sylwester. — Nowosielski. — Tytus O'byrn (Grzymała). — Karol Ostrowski. — B. Paszkowski. — A. Pieńkowski. — Pogorzelski Władysław. — Pudlich Wojciech. — Radomiński. — Mieczysław Rościszewski. — Rudinger Józef. — Hieronim Ruszczewski. — Rydzewski Euzebiusz. — Siwinski Edward. — Skotnicki Antoni. — A. Stagieński. — Staniewicz Sylwester. — Walery Tomczyński. — Andrzej Trawiński. — X. Wincenty Wiśniewski. — Konrad Wodziński. — Alexander de Jean Wolski. — Ludwik Wronowski. — Józef Wysocki (generał). — Ignacy Wysocki (Żaczek). — Karol Zaręba. — Zienkowicz Tytus. — Zienkowicz Wincenty. — X. Kazimierz Żuliński.

Adress Kommissyi Tymczasowej: — M. Stanislas JARMUND, *boulevard Montparnasse*, 92, *Paris.*

Akielewicz Mikołaj
Bosak
Dąbrowski
Heltman
Mazurkiewicz
Mirosławski
Rozycki
Rydzewski
Tomczyński

Paryż. — Drukarnia E. Martinet, ulica Mignon, 2

N^{or} 2. 15 Września 1866

SPRAWY
TOWARZYSTWA DEMOKRATYCZNEGO

Przeszkody należące do rzędu prześladowań ciągle doznawanych przez emigracyę demokratyczną, z poduszczenia potwarczych denuncyantów którzy żyją z eksploatacyi sporów emigracyjnych, przedawniły o trzy miesiące z okładem niniejszą publikatę na obrachowaną korzyść bezwiedzy lub anarchii osłaniającej się formą *Zjednoczenia.*

Ztąd wynikło prawie zupełne zaciszenie plebiscytu zapadłego na zebraniu pod Vincennes, d. 10 Czerwca roku bieżącego, w przedmiocie jedno-osobowego przedstawicielstwa emigracyi demokratycznej, a otrąbienie mistyfikacyi elekcyjnej, która, mimo wszelkich zabiegów swoich, na siedmiu zapowiedzianych swoich reprezentantów zaledwie dwóch wylosować sobie potrafiła, a i z tych tylko jednego bezimiennemi dotąd kreskami w Paryżu na pokaz wystawiła. Zresztą, dopóki, idąc za naszym przykładem, sejmik elekcyjny *Zjednoczeńców* nie porzuci szpetnego obyczaju *rządów tajnych,* i nie ogłosi poimiennej listy swoich obiorców, emigracya wcale wiedzieć nie może co i kogo p. Dąbrowski bez jenerała Bosaka ma pretensyę reprezentować?

Jednocześnie, elekcyę jedno-osobowego pełnomocnictwa dla całej emigracyi wyznania demokratycznego zapoczątkowało blisko 400tu braci naszych, którzy do dziśdnia niezawodnie całą takową byliby zszeregowali pod chorągwią swojego elekta, gdyby nie przejęcie czy zaguba wydrukowanego z tych wyborów sprawozdania.

Jakkolwiek nie Kommissya Organiczna Towarzystwa Demokratycznego tym wyborom zapoczątkowała, ponieważ rezultat takowych zupełnie się zgadza z jej zasadami

i dążnościami, ponieważ przytem, jenerał Mierosławski, w poprzedniem sprawozdaniu naszem, odpowiedź swoją wystosował do wszystkich swoich obiorców, bądź czy takowi mieszczą się lub nie w szeregach naszego Towarzystwa, tem pilniejszym staje się obowiązkiem dla pisma naszego oddrukować zagubioną listę dotychczasowych wyborców, z przemową i plebiscytem które tę elekcyę zgodną z wytrwałem przekonaniem naszem wywołały. Prace nasze, od hazardów polityki bieżącej niezawisłe, nic zgoła nie mają do stracenia ani na zwłoce, ani na podstępach przeciwników naszych: tem mniej na przedawnieniu drukarskiem.

Dla niezmiennego wyznania naszego, wszystko na miejscu i na czasie, co tylko nas wiedzie do raz zamierzonej mety; ani długość, ani krętość stromych ścieszek, które nam arystokracya i herostratyzm do tej mety zagrodzić-by rade, nie zrażą cierpliwej zawziętości naszego patryotycznego postanowienia.

Róbcie, Panowie, co chcecie! Głosu rządnej demokracyi nie zatłumicie pod popiołami ostatniego powstania; a o którejbądź godzinie znowu z pod nich wzleci Fenix Biały, na drzewcu on naszej, a nie waszej, osiędzie chorągwi. *(Redakcya Spraw Tow. Dem.)*

ZDANIE

Obywatela Adolfa Pawłowskiego *niedopuszczone do głosu na dniu 25 Maja r. b. w Towarzystwie obradującem na* rue Bonaparte, nr 82, *a jednomyślnie przyjęte na ogólnem zebraniu emigracyi demokratycznej, na polu pod Vincennes, dnia 10 Czerwca 1866 roku.*

Panowie,

Jeżelim dobrze zrozumiał rozmiary i cel Kommissyi wybranej przez uczestników zgromadzenia z dnia 18 Maja r. b., ma to być jedynie kółko biorące inicyatywę wezwania całej emigracyi polskiej, ażeby ta uwzględniając ważne i naglące okoliczności w jakich się znajduje sprawa polska wraz ze sprawami całej Europy, pełnomocnictwo swoje do działania we wszelkich nastrę-

czyć się mogących przygodach złożyła w ręce wybranego przez siebie pełnomocnego organu.

Idzie tedy najprzód o rozważny wybór między istniejącemi dwóma gatunkami pełnomocnictwa dla emigracyi polskiej, albowiem od tego wyboru zależeć będzie skuteczność lub zupełna daremność naszych usiłowań.

Opierając się na historyi dotyczącej działalności politycznej przeszłych naszych emigracyj i oceniając wymagalności obecnej chwili, wręcz a śmiało oświadczam się przeciw wszelkiemu pełnomocnictwu zbiorowemu, a to z następujących powodów :

1° Trzydzieści-pięć lat usiłowań emigracyi dla wybrania sobie wspólnego organu jakiegokolwiek składu i koloru, regularnie, bez wyjątku, spełzły na niczem, a to nawet w epokach najwyższego nastrojenia zgodnych namiętności ku wywalczeniu niepodległości narodowej. Musi być zatem w tym trybie elekcyjnym coś radykalnie sprzecznego z naturą ludzką w ogólności, a z naturą emigracyj polskich w szczególności. Jakoż :

2° Wszystkie te elekcye, nieszczerze, obłudnie, zwodniczo dla siebie i dla publiczności wychodziły z tego fałszywego przypuszczenia, że między nami są tylko spory o formy, ale panuje zgoda co do samego gruntu naszych przekonań. Jest to rozmyślne oszukiwanie siebie samych, prowadzące nas oczywiście do coraz śmiertelniejszych anarchij. Ztąd wynikło, że ile razy emigracya około tego rozmyślnego złudzenia chciała nakleić jaki Komitet, trafiała dotąd i wiecznie trafiać będzie na kombinacye najsprzeczniejszych między sobą wartości. Wyłączam z tego spostrzeżenia jedną tylko Centralizacyę dawnego Towarzystwa Demokratycznego, ale nie zapominajmy że to nie była reprezentacya emigracyi, lecz jedynie kapituła szkoły politycznej, zupełnie wydzielonej od ogółu emigracyjnego : szkoły zresztą na którą w obecnej emigracyi zbyt mało jeszcze widzimy dojrzałego żywiołu. Przytem zbyt nam jest pilno budować z tego materyału jaki mamy pod ręką, ażeby na nowo rozpoczynać choćby najszacowniejsze dzieje starej emigracyi.

3° Jakkolwiek się weźmiemy do obierania Komitetu zbiorowego, jeżeli potrafimy prędzej niż dawna emigracya, to jest przed pięciu laty go wybrać, za pierwszem zejściem się do niego wyobrazicieli różnych koteryj na jakie się rozkłada dzisiejsza emigracya, szanowni nasi pełnomocnicy na zabój się pokłócą i rozwiążą się ze

zgorszeniem powszechnem, a niepoprawną klęską dla sprawy publicznej.

4° Gdyby niesłychanym cudem, zwłaszcza w naszych dziejach narodowych, a do tego w szczególnych dziejach obecnej emigracyi, szermierze ci najróżniejszych opinij nie powaśnili się pomiędzy sobą najdalej w ciągu jednego tygodnia, pytam się co taka zbiorowość zdziałać będzie mogła pożytecznego dla sprawy narodowej w dzisiejszej atmosferze emigracyjnej? jaką osobistą odpowiedzialność przed krajem i wlasnemi wyborcami przedstawiać będzie zbiorowa bezosobowość i bezimienność, z której każda jednostka będzie mogła zawsze złożyć na dwie czy cztery inne błędy zbiorowo popełnione?

Zawołać : *nie pozwalam! i umknąć na Pragę*, to jest do swojego kółka! Na kim potem opinija i sprawiedliwość narodowa będą poszukiwały strwonione fundusze i brak jakiegokolwiek rezultatu? Jakiż wreszcie rząd, ambasador czy naczelnik obcej demokracyi narazi się na tajemne traktowanie ze zbiorowością bezimienną, która żadnej rękojmi dyskrecyi i jedności, z naturalnego swego układu, dać mu nie będzie mogła? ze zbiorowością zmienną i chwiejną, jak codzienne namiętności czy przywidzenia każdego jej członka, a zatem bez żadnej gwarancyi słowności; ze zbiorowością wreszcie, której pierwszy nieznany opponent będzie miał prawo powiedzieć : « bardzo przepraszam, ale ja panów nie znam » — której tysiące Polaków co w jej obiorze udziału nie wezmą, to samo powiedzieć będą mieli prawo?

Jaka droga prowadzi do odzyskania praw narodowych, dziś po tylu doświadczeniach nabytych niejednokrotną powodzią krwi polskiej, każdemu prawdziwemu patryotyzmowi jest to wiadome; ale na tę drogę nie zaprowadzi nas żaden zbiorowy Komitet.

Przyznajcie, Panowie, ze nic-by mi nie było łatwiejszego jak dowieść tego twierdzenia przykładem wszystkich podobnych Komitetów czy na emigracyi, czy w kraju, zwłaszcza w ostatniem naszem powstaniu; ale wywiodłoby mnie to zaraz na parzące pole rekryminacyj, których postanowiłem sobie w tym głosie uniknąć. Wreszcie :

5° Poszczególnie stosując do dzisiejszej emigracyi, niedorzeczność i niebezpieczeństwo organu czy władzy zbiorowej, to złe nierównie większe przybierze rozmiary aniżeli w poprzednich. Dawniej emigracya dzieliła się tylko na partye czyli stronnictwa poli-

tyczne, w liczbie określonej. Dosyć było pięciu członków do reprezentowania pięciu głównycch partyj politycznych emigracyi, i chociaż taka konfederacya nigdy nie przyszła do skutku, każdy przynajmniej wiedział dla czego, i po daremnej próbie musiał dać pokój widocznie nierozwiązalnemu zadaniu. Lecz dzisiejsza emigracya nie rozkłada się na żadne partye wyrozumowane i ograniczone, tylko na nieobliczoną ilość koteryj osobistych, z każdym dniem jeszcze się pomnażających, z których każda będzie chciała mieć swój głos w Komitecie. Ażeby wszystkie te koterye zadowolnić, trzebaby najmniej 40 członków Komitetu, a za tydzień ze 100, i tak bez miary, dopóki nie wystąpi pierwszy lepszy malkontent przeciw wszystkim i wszystkiemu.

Choćbym mógł dalej jeszcze rozwijać powody niemożliwości i bezużyteczności dla sprawy publicznej jakiejbądź władzy czy reprezentacyi zbiorowej na emigracyi, poprzestanę na tych głównych punktach, ażeby nie nadużywać cierpliwości szanownych słuchaczy, a powiedziawszy co mi się nie zdaje pożytecznem, w krótkości wyłożę co mi się nierównie prostszem i stosowniejszem wydaje.

Przedewszystkiem, nie wstydźmy się partyi, to jest wyrozumowanej i naturalnej opinii, do jakiej każden z nas należy. Wszystkie wielkie i wolne narody, otwartością i wzajemną śmiałością partyj wzrosły i wzrastają. Widać że z tego lepsze partye polityczne, niż dzikie i bezzasadne koterye na jakie dawne wielkie stronnictwa emigracyjne dzisiaj się rozpadły.

Rozwiążmy więc koterye do niczego niezdolne, a wróćmy do podstawowych trzech działów i postawienia ich osobowych sztandarów. Powiedzmy raz sobie że będąc emigracyą polityczną, musiemy się dzielić na partyę ruchu, na partyę wsteczną i na partyę półśrodkowców, która wszędzie i zawsze przechyleniem się na jedną czy drugą stronę stanowi o przewadze jednego lub drugiego kierunku. Ale tego kierunku nie może dać żadna władza zbiorowa, przez to somo że będzie zawsze półśrodkową — co wyrażone językiem statyki, wyjdzie na : A — A = 0.

Dla tego, jako Polak i człowiek ruchu, rozumiem tylko zbiorowość w stanie niepodległości narodowej, w normalnym sejmie prawodawczym; ale nie pojmuję władzy zbiorowej w rewolucyi i na emigracyi w chwilach czynu; chcę widzieć sztandar za którym mam iść i ciągle go mieć przed sądem mojego obywatelskiego

sumienia. Jeżeli sztandar przeciwny mojemu przekonaniu weźmie górę, odchodzę na bok bez buntu, bez intryg, i czekam przemiany w duchu publicznym. Wiem czego się trzymać, czego się spodziewać i kogo się czepiać za nadużycie mojego zaufania i mojego posłuszeństwa.

Dla tego, Panowie, jawnie się oświadczam za jednym pełnomocnikiem większości emigracyi, a ten dobierze sobie radzców swoich przekonań, zachowując dla siebie całą odpowiedzialność swoich czynów przed krajem i przed swoimi wyborcami.

Do takiej rzetelności streszczone wybory, trybem powszechnego głosowania na pełnomocnika większości emigracyjnej, najmniejszej nie ulegną zwłoce. Każda z dwóch głównych partyj znajdzie łatwo dla siebie kandydata—a które z tych dwóch normalnych stronnictw skupi się gęściej i sumienniej około swojego osobowego sztandaru, to pokaże więcej zmysłu politycznego i za tem pójdzie massa półśrodkowców, która z natury swojej własnego jedynaka mieć nie może, ale wiedziona instynktem patryotyzmu, bez wstrętu (bo jej to różnicy nie zrobi), zgodzi się na siłę zdrowszą i karniejszą.

Na tej drodze zyszczemy od razu najważniejszy warunek skuteczności we wszelkich wyborach, to jest natychmiastową i niewątpliwą większość na tę lub ową stronę.

Ażeby zaś te wybory nie pozostały czczem powinszowaniem dla solenizanta zwycięzkiej partyi, i ażeby on jako prawy człowiek mógł sumiennie przyjąć podobny mandat, musi być obmyślony pierwszy fundusz na instalacyę jego obowiązków. Ku temu wnoszę ażeby każdy głosujący przy głosie swoim złożył jednorazowy dobrowolny podatek. Inaczej sam wzgląd na zamożność osobistą kandydata, wystarczyłby na sfałszowanie pojęć publicznych o potrzebnych kwalifikacyach kandydata.

Samo z siebie wynika że zebrany przy elekcyi powyższym sposobem fundusz, pójdzie w całkowitości pod rozporządzenie pełnomocnika większości.

Dla przeprowadzenia wyborów, proponuję zamianowanie Kommissyi elekcyjnej z trzech członków złożonej. Kommissya ta bez żadnych odezw wpływowych, ani ubocznych korrespondencyj zbierze i ogłosi wota, zebrany zaś fundusz, po odtrąceniu urzędowych kosztów, zatrzyma do złożenia Elektowi. Wszystkie formalności wykonawcze wyborów i czas trwania takowych załatwią się postanowieniem Kommissyi.

Ażeby pełnomocnictwo większości udzielone Elektowi z całą obowiązującą go odpowiedzialnością było przyjęte, Kandydat zawiadomiony urzędownie przez Kommissyę o rezultacie wyborów, ogłosi drukiem swój progrmmat polityczny i warunki pod jakiemi mandat przyjmuje. Wszystkie wydane na niego głosy, które w zupełności nie zgodzą się na te warunki i programmat, odpadną mu i policzone będą przez Kommissyę do niebyłych. Kommissya oznaczy termin, po upływie którego milczenie wyborców uważać będzie za approbacyę.

Dopiero po tej approbacyi Kommissya ogłosi ostateczny wybór pełnomocnika drukiem — złoży mu fundusz zebrany przy wyborach po odtrąceniu z niego wszystkich kosztów korrespondencyi i publikat, i rozwiąże się.

Panowie, nie śmiałbym twierdzić czy i taki projekt elekcyjny przy bezprzykładnem rozprzężeniu obecnej emigracyi nie rozbije się w praktyce o obojętność lub bezwiedzę większości Polaków rozproszonych po całej Europie. Wyznaję z żalem, że zwłascza żywioły stronnictwa ruchu są dziś tak rozstrzelone i niedoświadczone, że stronnictwo wsteczne karniejsze od nas, znajdzie więcej szans do zjednania sobie jeżeli nie istotnej, to sztucznej większości przy takiem głosowaniu. Ale co mi się zdaje niewątpliwą rzeczą dla każdego zdrowego rozumu, to, że innego rodzaju pełnomocnictwa z rąk emigracyi w stanie nadzwyczajnym, w jakim się ona dzisiaj znajduje, żaden sumienny pełnomocnik wziąść się nie odważy — a że wszystkie zbiorowe komiteta, jakiemi byśmy się starali go zastąpić, będą dla sprawy narodowej bezowocnemi igrzyskami na które szkoda czasu i sporów.

Panowie! Na tem skończyłem wypowiedzenie myśli moich w kwestyi dotyczącej postawienia organu pełnomocnego dla emigracyi polskiej — a teraz zwrócę się na chwilę do odezwy wzywającej nas do zjednoczenia się i wyboru septemwiratu do przyszłych robót politycznych.

W odezwie tej, powtarzającej odpółwieczne kommunały wszechkolorowego liberalizmu, rozważniejszego czytelnika uderza szczególniej jeden tylko frazes, jako streszczający może mimowolnie pochodzenie i ducha zapowiedzianej elekcyi : "*równouprawnienie pod względem wewnętrznego rozwoju, trzech bratnich ludów połączonych w polityczną jedność polskiego narodu.*" To się znaczy autonomję dla każdego z tych łomów Rzeczypospolitej, a więc ostateczne,

bo tą razą dobrowolne i samobójcze poćwiertowanie Polski na jakieś ludy wynalazku Katarzyny, Pogodina czy Kostomarowa. Już to samo, tylko otwarciej wypowiedziane czytaliśmy w diatrybie znanej od pewnego czasu w emigracyi, a wymierzonej przeciw patryotycznemu głosowi posła na sejmie Lwowskim, Borkowskiego Leszka. Przypuśćmy że autor tego aktu dostanie się do reprezentacyi emigracyjnej, proponowanej wzmiankowaną odezwą, a wnet ztąd wyniknie zapamiętała wojna między tymi, co raczej siebie daliby rozszarpać na kawały, aniżeli Rzeczpospolitę na jakieś trzody średniowieczne, a tymi co pod godłem braterstwa i patryotyzmu, już na emigracyi śmieją podnosić chorągiew hajdamaczyzny i Świętojurców.

Niechaj że ci co wolą trzy ludy po bratersku wzajem się pożerające na skryte szczucie Moskwy i Austryi, jak jeden naród i jedną Rzeczpospolitę, głosują na wezwanie kommissyi, której odezwa taką dążność zdradza.

Wszak, towarzysze wygnania, dostatecznie ostrzeżeni jesteśmy?

Głos ten wywołał następujące:

WEZWANIE DO WYBORU PEŁNOMOCNIKA
DLA
Emigracyi Demokratycznej

Zważywszy wyjątkową ważność i nagłość okoliczności obecnych; zważywszy konieczną potrzebę postawienia pełnomocnego organu dla całej Emigracyi wyznania demokratycznego; zważywszy nieuniknioną przewłokę, niezgodę, a niemoc wszelkich organów zbiorowych, jakie od lat 35iu Emigracya postawić usiłowała, po za szacowną Centralizacyą dawnego Towarzystwa Demokratycznego, dotąd niepowrotnie przepadłą:

My niżej podpisani wzywamy wszystkich Emigrantów polskich wyznania demokratycznego do wyboru jednego pełnomocnika, który zbiorowością naszą będzie zarządzał i reprezentować nas będzie wobec wszelkich władz przychylnych sprawie polskiej. Tem samem każdy z nas zobowiązuje się w całej mierze osobistej możności zastosować się wyłącznie do jego rozporządzeń przez cały czas trwania bieżących przemian w Europie, aż do rozwiązania sprawy polskiej.

Ażeby na postawienie prierwszych kroków zapewnić naszemu

pełnomocnikowi niezbędny fundusz, każdy z wotujących dołącza do swojego głosu jednorazowy datek. Samo z siebie rozumie się że cały ten fundusz elekcyjny oddany będzie do rozporządzenia kandydatowi który otrzyma najwięcej głosów.

Nazwisko i Imie wotującego.	Miejsce jego pobytu	Nazwisko kandydata na pełnomocnika emigracyi demokrat.	Ilość składki	
			Fr.	c.
Babski Przemysław	Paryż	Jeł. Mierosławski	1	
Bartoszewicz Adam	id.	id.		50
Bartoszewicz Wacław	id.	id.	1	
Bauernfeind Feliks	id.	id.	5	
Berezowski Antoni	id.	id.		50
Blum Wiktor	id.	id.	1	
Bobiński Juljan	id.	id.	2	
Chamski A.	id.	id.	1	
Chęciński Franciszek	id.	id.	2	
Chojne Abraham	id.	id.	1	
Cieszewski Stefan	id.	id.	2	
Cwałosiński Walery	id.	id.	1	
Cybulski Władysław	id.	id.	1	
Czarnecki Ignacy	id.	id.	2	
Czarnomski Roman	id.	id.	2	
Drzewiński Feliks	id.	id.	2	
Eysmond Ferdynand	id.	id.	1	
Glass Henryk	id.	id.		
Grapow Teofil	id.	id.	1	
Gruczyński Bronisław	id.	id.	2	
Gruszczyński Jakób	id.	id.	1	
Haniecki Konstanty	id.	id.	1	
Hornowski Antoni	id.	id.	1	
Humięcki Karol	id.	id.	4	
Idzikowski Stanisław	id.	id.	1	
Janiszewski Heronim	id.	id.	3	
Janasik Franciszek	id.	id.	2	
Jeska Władysław	id.	id.	2	
Knyspel Leon	id.	id.	2	
Kostecki Albert-Jan	id.	id.	2	
Kotowski Piotr	id.	id.	1	
Kozierowski Henryk	id.	id	1	
Krohn T.	id.	td.		
Kurowicz Jan	id.	id.	1	
Latkowski Franciszek	id.	id.	1	
Lenczewski Józef	id.	id.	1	

Nazwisko i Imie wotującego	Miejsce jego pobytu	Nazwisko kandydata na pełnomocnika emigracyi demokrat.	Ilość składki Fr.	c.
Lenczkiewicz Winc.	Paryż	Jeł. Mierosławski.	1	
Malewski Marek	id.	id.	2	
Matulski Antoni	id.	id.	1	
Michcicki Aleksander	id.	id.		
Milkowski Bronisław	id.	id.	1	
Mioduszewski Napol.	id.	id.	1	
Morawski Mieczysław	id.	id.	1	
Niekiet Nasik	id.	id.	1	
Nowakowski Andrzej	id.	id.		
Olszewski Eugeniusz	id.	id.	1	
Olszewski Wacław	id.	id.	1	
Opański Dominik	id.	id.		
Salomonowicz Stan.	id.	id.		
Sosnowski Feliks	id.	id.		
Stecewicz Wiktor	id.	id.		
Strusiński Adam	id.	id.	4	
Szczepanowski Jan	id.	id.		
Szemiott Konstanty	id.	id.	1	
Turchetti Stanisław	id.	id.	2	
Urbański Marceli	id.	id.		
Wernicki Aleksander	id.	id.	2	
Wiener Józef	id.	id.	2	
Wierzbicki Klemens	id.	id.	5	
Zakrzewski Kamil	id.	id.	2	
Zawadzki Franciszek	id.	id.	1	
Zgórski Franciszek	id.	id.		
Żakowski F.	id.	id.		
Następujących 86 wotów z Paryża podane zostały tak jak są, bez wykazu składki.				
Abraham	Paryż	Hauke (jł. Bosak).		
Baczkiewicz Antoni	id.	Jeł. Mierosławski.		
Bojanowski Ignacy	id.	id.		
Bojarski	id.	id.		
Burkatowicz	id.	id.		
Bukowski	id.	id.		
Bronic Bronisław	id.	id.		
Chądzyński Zbigniew	id.	id.		
Cwieciński J.	id.	id.		
Czekalski Feliks	id.	Hauke (jł. Bosak).		
Czerny Wacław	id.	Jeł. Mierosławski.		
Dagiel Jakób	id.	id.		

33

Nazwisko i Imię wotującego	Miejsce jego pobytu	Nazwisko kandydata na pełnomocnika emigracyi demokrat.	Ilość składki Fr.	c.
Dzikowski Antoni	Paryż	Jeł. Mierosłaswki.		
Gabrysiewicz Ignacy	id.	Hauke (jł. Bosak).		
Gójski Roman	id.	Jeł. Miesrosławki.		
Grószczyński Andrzej	id.	id.		
Gruszczyński Konst.	in.	Hauke (jł. Bosak).		
Gubiński Stanisław	id.	Jeł. Mierosławski.		
Jachimowski M.	id.	id.		
Jakóbowski	id.	id.		
Jankowski Marceli	id.	id.		
Jasiński Antoni	id.	Rydzewski Euzeb.		
Kanclerz Antoni	id.	Jeł. Mierosławski.		
Kiesielnicki Henryk	id.	id.		
Kleber L.	id.	id.		
Klobuczek Antoni	id.	id.		
Kłosowicz Franciszek	id.	id.		
Kober Adolf	id.	id.		
Kostecki Jan	id.	id.		
Konopacki Piotr	id.	id.		
Kowalski Błażej	id.	id.		
Krzerzowski Jan	id.	id.		
Kulczycki	id.	id.		
Kwakowski Feliks	id.	id.		
Laskowski Artur	id.	id.		
Lepiński Juljan	id.	id.		
Lesiakiewicz Antoni	id.	id.		
Lesiewicz Juljan	id.	id.		
Lityński Antoni	id.	id.		
Michalski Bolesław	id.	id.		
Michalski Konstanty	id.	id.		
Michniewicz Wład.	id.	id.		
Milewski Floryan	id.	id.		
Niemojewski	id.	id.		
Niezgoda Andrzej	id.	id.		
Olszewski Ignacy	id.	id.		
Oszański Dominik	id.	id.		
Papiewski Antoni	id.	Hauke (jł. Bosak).		
Pawelski Aleksander	id.	Jeł. Mierosławski.		
Pawłowski Adolf	id.	id.		
Perc Ignacy	id.	id.		
Piotrowski	id.	id.		
Plewicki Adam	id.	id.		

Nazwisko i Imie wotujcącego	Miejsce jego pobytu	Nazwisko kandydata na pełnomocnika emigracyi demokrat.	Ilość składki Fr.	c.
Płoński	Paryż	Hauke (jł. Bosak).		
Prusinowski Feliks	id.	Jeł. Mierosławski.		
Pusłowski Józef	id.	id.		
Radkowski Jan	id.	id.		
Rycharski Antoni	id.	id.		
Sieciński Gustaw	id.	id.		
Sojkowski Feliks	id.	id.		
Sokólski	id:	id.		
Stankowski Ludwik	id.	id.		
Stawiński Władysław	id.	id.		
Stępowski Symforyan	id.	id.		
Stępowski Władysław	id.	id.		
Suchocki W.	id.	id.		
Synowski Frederyk	id.	id.		
Szaciński Juljan	id.	id·		
Szarawarski Józef	id.	id.		
Szarzkiewicz Leon	id.	id.		
Tetomir Antoni	id.	id.		
Trentowski Aleks.	id.	id.		
Trysiński Ignacy	id.	Hauke (jł. Bosak).		
Urbański Konrad	id.	Jeł. Mierosławski.		
Walewski Leon	id.	id.		
Wilkoszewski Józef	id.	id.		
Wodziński Ignacy	id.	id.		
Wojciechowski Franc.	id.	id.		
Wolanowski Edward	id.	id.		
Wolanowski Stefan	id.	id.		
Wołk Jan	id.	id.		
Wołyński Kazimierz	id.	id.		
Zalewski Feliks	id.	id.		
Zalewski Konstanty	id.	id.		
Zienowicz (doktor)	id.	id.		
Aderacki Michał	Reims (Marne)	id.		50
Czaplejewski Antoni	id.	id.		50
Dąbrowski Jan	id.	id.	3	
Falkenstejn Otto	id.	id.	1	
Fedorowicz Karol	id.	id.	2	
Halpryn Leon	id.	id.	3	
Janiszewski Franc.	id.	id.		50
Jarocki Grzegorz	id.	id.	1	

Nazwisko i Imie wotującego	Miejsce jego pobytu	Nazwisko kandydata na pełnomocnika emigracyi demokrat.	Ilość składki Fr.	c.
Jaszowski Ludwik	Reims (Marne)	Jeł. Mierosławski.		50
Karszewski Franc.	id.	id.	1	
Kiciński Atanazy	id.	id.	3	
Klein Józef	id.	id.	3	
Komornicki Walenty	id.	id.	1	
Kurzawiński Stefan	id.	id.	1	
Łempicki Józef	id.	id.	1	
Łukasiuk Andrzej	id.	id.	1	
Matyszyński Albert	id.	id.		50
Matyszyński Maks.	id.	id.		50
Nowakowski Tomasz	id.	id.	2	
Pajewski Adam	id.	id.	1	
Pikułowicz Jan	id.	id.		50
Pirogowicz Andrzej	id.	id.	3	
Rapciewicz Jan	id.	id.		50
Sierpiński Aleksander	id.	id.		50
Sokołowski Antoni	id.	id.		50
Stanurski Ignacy	id.	id.	1	
Stefaniak Karol	id.	id.		50
Stromczyński Feliks	id.	id.	3	
Wolski Adam	id.	id.	2	
Życzyński Stanisław	id.	id.	1	
Dalecki Józef	Lutern (Marne)	id.		50
Oliński Protazy	id.	id.		50
Pawłowski Paweł	id.	id.		50
Poczętowski Tadeusz	id.	id.		50
Witwicki Andrzej	id.	id.		50
Jurkiewicz Teofil	Mancy (Meurt.)	id.		
Kokowski Ignacy	id.	id.		
Kołaczkiewicz Sew.	id.	id.		
Kwaśniewski Józef	id.	id.		
Petyon Eustachy	id.	id.		
Szmidel Adolf	id.	id.		
Szymanowski Mikołaj	id.	id.		
Brzeziński Mieczysław	L'Aigl (Orne)	id.	2	
Domański Józef	id.	H. Chr. Ostrowski.	2	
Lubaczewski Józef	id.	id.	2	
Turczynowicz Józef	id.	id.	2	

Nazwisko i Imie wotującego	Miejsce jego pobytu	Nazwisko kandydata na pełnomocnika emigracyi demokrat.	Ilość składki Fr.	c.
Albertowicz Wojciech	Rive-de-Gier (L.	Jeł. Mierosławski.	1	
Karasiński Konstanty	id.	id.	1	
Lemański Józef	id.	id.	5	
Misztalski Stanisław	id.	id.	1	
Skrodzki Ludwik	id.	id.		50
Stępowski Adolf	id.	id.	1	
Stokowski Bolesław	St-Étienne (L.)	id.	1	
Grabiński Napoleon	Lyon (Rhône)	id.	5	
Nazarowicz Jan	id.	id.		
Nieszkowski Alfons	id.	id.	2	
Szczepański Konrad	id.	id.	9	
Szymański Napoleon	id.	id.	5	
Gutowski Ludwik	Vienne (Isère)	id.		
Moraczyński Jan	id.	id.	5	
Paluszkiewicz Antoni	id.	id.	1	
Piaskowski Ignacy	id.	id.		
Strojnowski Jan	id.	id.		
Tytz Władysław	id.	id.		
Wężyk Franciszek	id.	id.	5	
Blaszka Kasper	Terre-Basse (Is.	id.		
Sapieha Adam	id.	id.	2	
Chodorowicz Michał	Laval (Mayenne	id.	1	
Świechowski Kajetan	id.	id.	3	
Ząbkowski Walenty	id.	id.	10	
Dymkowski Jan-Ant.	Craon (Mayenne	id.	3	
Dymkowski Ant. (syn)	id.	id.	1	
Dymkowski Wł. (syn)	id.	id.	1	
Röhr Jan	Evron (Mayenne	id.		
Saminn	St-Pierre-la-C.	id.	10	
Kraczkiewicz Leopold	Montbrison (L.)	id.	10	
Pianowski Andrej	Chartres (E.-L.)	id.	10	
Żurkowski Aleksander	Pont-à-Mousson	id.	10	
Bednarski Leopold	Zürich (Szwajc.)	id.		
Bernacki Antoni	id.	id.		
Bieniecki Bronisław	id.	id.		
Cichorski (Zameczek)	id.	id.		
Dąbkowski Bonifacy	id.	id.		50
Dominik Leopold	id.	id.		

Nazwisko i Imie wotującego	Miejsce jego pobytu	Nazwisko kandydata na pełnomocnika emigracyi demokrat.	Ilość składki Fr.	c.
Filochowski Hipolit	Zürich (Szwajc.)	Jeł. Mierosławski.	1	
Hryniewicki Antoni	id.	id.	1	
Ibiański Wacław	id.	id.	1	
Januszkiewicz P.	id.	id.	2	
Jarużelski Józef	id.	id.		50
Konarski B.	id.	id.		
Kubicki Józef	id.	id.	1	
Latkowski	id.	id.		50
Lipski Jan	id.	id.		
Lisiński Antoni	id.	id.		50
Małagowski Feliks	id.	id.		
Milewski B.	id.	id.		50
Nettyn F.	id.	id.		20
Sosnowski Karol	id.	id.	1	
Stankiewicz Bened.	id.	id.		
Trzciński Wojciech	id.	id.		
Tyszko Antoni	id.	id.	1	
Wolski Michał	id.	id.		
Zamel Franciszek	id.	id.		
Chyży Wojciech	Solura (Szwajc.)	id.	1	
Gniewosz Nepomucen	id.	id.	5	
Grabowski Adam	id.	id.	1	
Hempel Bronisław	id.	id.	5	
Łaski Aleksander	id.	id.	1	
Mołopolski Wład.	id.	id.	1	
Martynowski Mikołaj	id.	id.	1	
Podlewski A.	id.	id.	1	
Raciborski Franciszek	id.	id.	1	
Rajsz Wiktor	id.	id.	1	
Rymkiewicz Franc.	id.	id.	1	
Sikorski Wojciech	id.	id.	1	
Szczepanowski Stan.	id.	id.	1	
Szydłowski Stanisław	id.	id.	1	
Teliszewski Stanisław	id.	id.		
Zubrzycki Leon	id.	id.	1	
Bojarski Andrzej	Biel (Szwajcar.)	id.	1	
Borzęcki Klemens	id.	id.	1	
Bobrzyk Andrzej	id.	id.		50
Budziacki Stanisłąw	id.	id.	1	
Cholewicki Apolinary	id.	id.		50

Nazwisko i Imie wotującego	Miejsce jego pobytu	Nazwisko kandydata na pełnomocnika emigracyi demokrat.	Ilość składki Fr.	c.
Chulawski Feliks	Biel (Szwajcar.)	Jeł. Mierosławski.	1	
Piotrowski Ignacy	id.	id.		50
Ponikowski Ignacy	id.	id.	1	
Szepelski Zygmunt	id.	id.		50
Ulrych Józef	id.	id.	1	
Wilkanowicz Franc.	id.	id.	1	
Wolski Kamil	id.	id.	2	
Grajcarski Maciej	Bern (Szwajc.)	id.		
Fleszyński Stanisław	id.	id.		
Koskowski Józef	id.	id.		
Kowalewski Stanisław	id.	id.		
Maryański Wincenty	id.	id.		
Padawski Michał	id.	id.		
Staniszewki Kazimierz	id.	id.		
Wierzbieniec Jan	id.	id.	1	
Zaręba Franciszek	id.	id.		
Grünau Adolf	Thun (Szwajc.)	id.	1	
Bohdanowicz Grzegorz	Friburg (Szw.)	id.		20
Dobrzański Bolesław	id.	id.		20
Jaworowski Konstanty	id.	id.		20
Kalinowski Andrzej	id.	id.		20
Kowalski	id.	id.		
Omelański Hipolit	id.	id.		
Winhardt	id.	id.		
Bieńczycki Aleksander	Frauenfeld (Sz.)	id.		
Gałdowski Paweł	id.	id.		
Wodziński Konstanty	id.	id.		
Wroński Antoni	Grenchen (Szw.)	id.		
Brazewicz Karol	Genewa (Szw.)	id.	10	
Hoszek Leonard	id.	id.		
Kowalewski Bolesław	id.	id.	1	
Kowalewski Miecz.	id.	id.	1	
Zorewicz Juljan	id.	id.		
Kiciński Bruno	Neufchatel (Sz.)	id.		
Kołaczkowski Czesław	Islikon (Szwaj.)	id.		
Kozłowski Stanisław	id.	id.		
Sikorski Michał	Satekpor (Szw.)	id.		

(Dalsza serya nastąpi).

Genève. — Imprimerie, Pré-l'Evêque, 40.

Z następnym, to jest 3im numerem *Spraw Towarzystwa Demokratycznego*, rozpocznie się regularna prenumerata tego pisma, które wychodzić będzie dwa razy w miesiąc, w objętości od pół do całego arkusza. Bez względu na tę objętość ściśle się zgóry oznaczyć nie dającą, każdy numer *Spraw Tow. Dem.* kosztować będzie 50 cent. (3 fr. na kwartał). Przedpłata ma być posyłana sekretarzowi Kom. Organ.: à M. Bronislas Gruczyński, 172, rue St-Jacques, à Paris.

PROJEKT

Organizacji Wychodztwa Polskiego.

PROJEKT

Organizacji Wychodztwa Polskiego.

Obywatele!

Ważny przedmiot projektu ustawy przyszłéj organizacji wychodztwa był przedmiotem długich i sumiennych narad w Komitecie. Z dwóch odmiennych wychodząc stanowisk, dwie różne przedstawiały się drogi do jednego dążące celu. Najwłaściwszem zdawało się nam w takiem położeniu, obok projektu przez większość Komitetu podanego, ogłosić projekt mniejszości, wraz z należącemi doń motywami.

Wzywamy więc Was, Obywatele, do ścisłego rozpatrzenia podanych Wam projektów, do otwarcia nad nimi dyskusji i następnie nadesłania nam uwag i poprawek, jakie za stosowne uznacie. Uwagi nadsyłane przyjmować będziemy aż do dnia 30 Maja 1867 r. po tym terminie Komitet zajmie się uporządkowaniem nadesłanych poprawek i pod głosowanie ogółu ostatecznie je przedstawi. Każdy z głosujących zechce naprzód oświadczyć, który z dwóch projektów za odpowiedniejszy potrzebom uważa; następnie, ci z wotujących którzyby prócz ogólnych uwag życzyli sobie pewne zmiany do projektu wprowadzić, lub pominięty dołożyć szczegół, zechcą tak gminy, jak i pojedyńczy członkowie, dla ułatwienia ostatecznéj dyskusji, przedstawić rzecz o ile możności w formie następującéj: Wnoszę, aby artykuł N. zmienić, (podać proponowaną redakcję); albo po artykule N. dodać artykuł następujący; lub wreszcie, wnoszę, aby art. N. w całości, czy w części był opuszczony.

Jarosław Dąbrowski.
Stanisław Jarmund.
Bolesław Świętorzecki.
Walery Wróblewski.
Ks. Kazimierz Żuliński.

MOTYWA.

2° Przez mniejszość członków Komitetu.

Obywatele!
Przedstawiając Projekt Organizacji Wychodztwa, czujemy się w obowiązku, przypomnieć Wam w streszczeniu: jakie było hasło podjętéj roboty w miesiącu Maju 1866 r. jaki ostatecznie delegaci dziesięciu Stowarzyszeń emigracyjnych, łącznie z Komisją Tymczasową postawili wniosek, a większością głosów, przyjęli jako wskazówkę dalszego działania. Jak powołani do Komitetu Reprezentacyjnego pojęli swe stanowisko, czego odezwy i pierwsze kroki Komitetu Reprez. dowodzą—w końcu jak Ogół Wychodztwa przyjął postawienie Komitetu Reprezentacyjnego?

Treściwa odpowiedź na postawione pytania, winna być wskazówką, do czego dziś dojść możemy, i w jaki sposób Organizację Wychodztwa, przeprowadzić należy.

Emigracja to żywy odłam Narodu, to część jego społeczeństwa, tylko bez kajdan i z rozwiązanemi usty. Jako więc taka, na zasadach, jakie Polska dziejowym swym trudem, wyrobić usiłowała, zorganizować i rządzić się sama powinna—wtedy tylko posłannictwu swemu, należycie odpowiedzieć zdoła.

Że tak pojmowało rzecz grono ludzi, inicjatywę téj robocie dające, najlepszem jest świadectwem ustęp odezwy z d. 25 Maja: „Wyznawcy zasad jakie Polska „dziejowym swym trudem wyrobić usiłowała, prze-„świadczeni o obowiązkach narodowych, ciążących na „Emigracji polskiéj, statecznie i niezmiennie, uczuli „potrzebę zespolenia sił swoich i powierzenia ich Re-„prezentacji, na ogólnem zaufaniu opartéj. Istnienie „bowiem takiéj, szczególniéj też pod parciem dzisiej-„szych wypadków, naglącą staje się koniecznością. Za „takiem pośrednictwem, Emigracja łatwo zjednoczy „wszystkie swe środki i usiłowania, w celu skutecznego „wypełnienia narodowych obowiązków, strzedz będzie „własnéj godności i chronić ją od nagannych indy-„widualnych przedsięwzięć, a wreszcie zgro-„madzi rozpierzchłe, a ocalone z klęsk ostatniego po-„wstania zasoby“ etc.

Zespolenie sił w imie dziejowych zasad, powierzenie ich Reprezentacji, dla zjednoczenia wszystkich środków i usiłowań, ku wypełnieniu narodowych obowiązków, dla zachowania własnéj godności, dla zgromadzenia rozpierzchłych środków ostatniego powstania i zapobieżenia nagannym indywidualnym przedsiewzięciom, to zupełnie jasne wypowiedzenie się. Zadanie bowiem takie, prawnie podejmowanem być może, tylko przez Reprezentację Wychodztwa, żadne pojedyncze zachcianki, nawet najgorliwsze usiłowania, choćby też najdzielniéj zorganizowanych kół i kółeczek emigracyjnych, sprostać mu niezdołają, pojedyncze stowarzyszenia specjalnym celom zadosyć uczynić mogą, ogólnym zaś potrzebom emigracji, tylko ogół zorganizowanego Wychodztwa odpowie — w logicznym wywodzie, do innych rezultatów, w żaden sposób przyjść niemożemy. Delegaci dziesięciu Stowarzyszeń Emigracyjnych, łącznie z Tymczasową Komisją, taki większością głosów postawili wniosek, dając go jako wskazówkę, do prowadzenia rozpoczętéj pracy: „Wytworzyć nam „należy Reprezentację, nie Stowarzyszeń naszych, ale „ogółu Wychodztwa.“

Rzecz odrazu stanęła jasno, tak ją pojmowała większość, w tém rozumieniu zarządzono wybory, w tem pojęciu rezultat tychże powołał członków do Komitetu,

1° Podane przez większość członków Komitetu.

Obywatele!
Siłą wypadków wydalone z kraju Wychodztwo Polskie nie przestało być żywą częścią narodu. Jako więc naród cały, pod karą utracenia na zawsze prawa do bytu samoistnego, powinien zwracać wszystkie swe siły do odzyskania niepodległości, tak wychodztwo pod zagrożeniem zupełnego stargania związku z narodem w téj ciągłéj pracy iść wspólnie z krajem i nieść mu pomoc ma obowiązek. Pojedyńcze jednak, lub cząstkowe usiłowania, rzeczywistego pożytku narodowéj sprawie przynieść nie są w stanie. Wspólna jedynie praca, w jednym kierunku i w szeregowanym prowadzona hufcu cel ten osięgnąć i działaniom wewnętrznym kraju skutecznie dopomagać będzie mogła. Dla téj to przyczyny obywatele, jednym z najpierwszych obowiązków wychodztwa jest przeprowadzenie wewnętrznéj organizacji, któraby oparłszy się na zasadach przez cały Naród przyjętych i uświęconych, krwią w tylu walkach przelaną, dała znak gotowości do dalszych prac i poświęceń.

Organizacja taka powinna się oprzeć na stałych i wspólnie obmyślonych podstawach. W tym więc celu poddajemy pod Wasze rozpoznanie projekt ustawy, która wedle naszego przekonania, wszelkim dzisiejszym potrzebom, tak wewnętrznym wychodztwa jak i w ogóle narodowym odpowiedzieć i jako punkt wyjścia do dalszych prac posłużyć powinna.

Jedną z zasadniczych podstaw społeczeństwa z wolnych składającego się ludzi, jest udział każdego obywatela w stanowieniu praw ogół obowiązujących.

My cząstka Narodu za wolność swéj Ojczyzny walczącego, na zasadach wolności prace swe przygotowawcze oprzeć powinniśmy.

My wygnańcy, szukający schronienia na wolnéj ziemi gościnnych ludów, powinniśmy w urządzeniach swoich wprowadzić w życie zasady, do których Naród nasz dąży, które w wolnéj Polsce najobszerniejsze znajdą zastosowanie. Dla tego to w projekcie Organizacji Wychodztwa, wolę ogółu, jako jedyną władzę prawodawczą stawiamy.

Odpowiedzialność przed ogółem władzy wykonawczéj, jest drugą zasadą z pierwszą w bezpośrednim stojącą związku. Z niéj wypływa dla téj władzy obowiązek jawności w działaniach, obowiązek ścisłego stosowania się do praw i przepisów, obowiązek wreszcie sumiennego wyrachowania się z powierzonych funduszów i dokładnego sprawozdania z dokonanych czynności. Dla Organizacji Wychodztwa, Komitet jest władzą wykonawczą, obowiązki więc z zasady powyżéj przytoczonéj, ciążą na nim w zupełności a projekt naszéj ustawy, dokładnie je określa.

Jedynym wyjątkiem co do jawności działań są prace polityczne Komitetu, które stojąc w związku z działaniami w kraju prowadzonemi, konieczną a nieprzeniknioną tajemnicą muszą być osłonione. Ujawnienie ich, całą najsumienniéj prowadzoną pracę udaremnić i na kraj nowe klęski sprowadzić by mogło.

Dla téj to przyczyny, proponujemy Wam obywatele, aby ludzie których wyborem, a zatem zaufaniem swem zaszczycicie, w tym jednym przedmiocie uwolnieni byli od obowiązku zdawania publicznie sprawy z czynności. Lecz i tu niepozostaną oni bez kontroli.

Dawny skład Komitetu przy zdawaniu służby, bę-

bo potrzeba wytworzenia legalnego organu, reprezentującego emigrację na zewnątrz, zaprowadzającego ład i kontrolę wewnętrzną, tak była poczutą powszechnie, że myśl ta opozycji nieznalazła nigdzie, wahanie się wielu i niewiara w powodzenie podjętéj pracy, w rachubę iść niemoże, jak również nieprzyjęcie czynnego udziału całéj bezwarunkowo emigracji w wytwarzaniu Komitetu, niedowodzi opozycji lub nieuznania.

1. Ogół Wychodztwa wezwano.
2. Półtora tysiąca głosów, ze wszystkich zakątków naszego tułactwa odpowiedziało.
3. Komitet stanął na téj szerokiéj podstawie.
4. Rozpoczął swe kroki z serdecznem poparciem.
5. i istnieje bez zaprzeczenia do dzisiaj.

To fakt dobrze wróżący, to żywa negacja starego zarzutu, o anarchji Polaków, to naturalne następstwo, silnéj organizacji ostatniego powstania—to świadectwo, że nawet społeczeństwo, w anormalnym zostające stanie, odpowiednio do swego położenia, zorganizować się może, a więc powinno. Kraj nasz w niewoli, świadomy swego jarzma, z żywą wiarą w przyszłość—bezzaprzeczenia, w anormalnym jest stanie — a przecie silną organizacją ogół objąć zdołał. Emigracja żywy odłam kraju, część jego społeczeństwa, w szczęśliwszem jest pod tym względem położeniu, a więc może i powinna się zorganizować. Dogmatyczne twierdzenie, o anormalnym stanie Wychodztwa, a ztąd niesposobności do ładu i zorganizowania się, pobite świeżym przykładem kraju upada. Zdrowy rozum i sumienie, z przeszłości korzystać nam nakazuje.

Dokonanemi wyborami, powołani członkowie do Komitetu, jak pojęli swe stanowisko, dowodem najlepszym, wszystkie publiczne odezwy i wszelkie, acz nieliczne do dziś poczynione kroki. Członkowie Komitetu, w pierwszéj swéj odezwie, z d. 2 Sierpnia 1866 r. z tytułowym napisem: Komitet Reprezentacyjny Wychodztwa Polskiego, do Towarzyszów Wychodztwa, tak się odzywają: „Wychodztwo nie „jest uchyleniem się od obywatelskiéj pracy, ani też „odpoczynkiem, ale przeciwnie, zdwojonym trudem i „nieustannym znojem, dla sprawy ojczystéj. Komitet „Reprezentacyjny, głęboko przeświadczony o obowiąz„kach Wychodztwa, wzywa Was bracia, do organicz„nego skupienia się, do zjednoczenia wszystkich środ„ków i rozpierzchłych zasobów“ etc. Wezwanie do organicznego skupienia się, w imie obywatelskich obowiązków, celem zjednoczenia wszystkich środków i rozpierzchłych zasobów, to jasno rzecz stawia, pokazując, iż Komitet, jako Reprezentacja Wychodztwa, od samego początku, wyraźnie określając zadanie, odpowiednie tylko siłom zorganizowanego ogółu, dobrze pojmował swoje stanowisko, i wszystkie też następne odezwy, są tego najlepszem świadectwem, a mianowicie: Okólnik Nr. I. art. 1 brzmi: „W każdéj miejsco„wości, emigracja niezwiązana w żadne Stowarzysze„nie, przystąpi natychmiast do tworzenia gmin“ etc. Art. 2. „Dotychczas istniejące Stowarzyszenia, Repre„zentacja uważa za gminy gotowe“ etc. Art. 4. „Osoby „pojedynczo, lub w bardzo małéj liczbie, zamieszku„jące rozmaite miejscowości, za pośrednictwem naj„bliższéj gminy, lub wprost z Reprezentacją znosić się „będą“ etc. Art. 6. „W myśl odezwy z d. 25 Maja, „Reprezentacja wzywa ogół wychodztwa, do do„pełnienia wyborów“ etc. Art. 10. „Wszelkie poje„dynczo lub zbiorowo, dotychczas przedsiebrane, a imie„niem emigracji dokonywane działanie, od dziś miejsca „mieć nie mogą“ etc.

Artykuły te, wymierzone do ogółu, ogół wychodztwa obejmują, niechcąc myśli wywracać, inaczéj rzeczy rozumieć nie możemy. Daléj odezwa do osób upoważnionych, do zawiązywania Gmin z d. 1 Września, powiada: „Załączając przy niniejszem, okólnik w liczbie dzie w obowiązku nowemu, najściślejsze w tym względzie dać wyjaśnienia i szczegółowe przedstawić rachunki wydatków.

Obowiązkiem naszym obywatele jest najkorzystniéj użyć czasu, który zmuszeni jesteśmy zdala od rodzinnego przepędzić kraju.

Osiągnięcie politycznego przez ogół Wychodztwa wykształcenia, niewątpliwie nieocenione dla kraju w przyszłości przynieść może korzyści. Wykształcenie to nabywa się jedynie przez rozbudzenie życia politycznego, przez ścieranie się zdań w rozmaitych przedmiotach, przez porządnie prowadzone dyskusje i sumienne zastanawianie się nad kwestjami ogół obchodzącemi.

Ustawa nasza przewidując rozprawy w Gminach, dając każdemu członkowi prawo inicjatywy w projektowaniu przepisów, oddając wreszcie sam projekt ustawy pod ogólną dyskusję, potrzebie téj czyni zadosyć.

Oto są główne podstawy, które w projekcie naszym przeprowadzić usiłowaliśmy. Do Was obywatele należy ocenienie pracy naszéj.

Dawniejsze działania emigracyjne, tak Towarzystwa Demokratycznego, jak Zjednoczenia, były dla nas wskazówką z któréj o tyle o ile dzisiejsze okoliczności dozwalały, staraliśmy się korzystać.

Jeden jednak ważny przedmiot w projekcie Wam przedstawionym pominięty został. Chcemy tu mówić o bratniéj pomocy, któréj udzielanie potrzebującym, a szczególniéj weteranom i rannym, jest obowiązkiem ciążącym na ogóle Wychodztwa.

Pominięcie to nie jest przypadkowem. Istnieje w Wychodztwie instytucja przez naszych poprzedników założona, ze wszech miar poparcia godna i wszystkim mogąca odpowiedzieć potrzebom, instytucja czci i chleba. Dotąd po większéj części jest ona pomiędzy dawniejszem tylko wychodztwem rozpowszechniona, dawniejsi też tylko weterani, dotąd z niéj korzystają. Obowiązkiem było Komitetu, dołożyć starań, aby dobrodziejstwa z téj szacownéj instytucji płynące, stały się ogólną Wychodztwa własnością.

W tym celu Komitet wszedł w porozumienie z zarządem Towarzystwa Podatkowego i znalazł przychylne swych propozycji przyjęcie. Skoro więc ostateczny co do szczegółów układ zawartym zostanie, przedstawimy go zaraz obywatele pod wasze zatwierdzenie.

Przekonani, iż tylko silnie zorganizowane ciało, złożone z jednorodnych żywiołów, z ludzi jednakowe wyznających zasady i do jednego dążących celu, może rzeczywiste dla sprawy narodowéj przynieść korzyści i na ogólne stanowisko Wychodztwa wywrzeć wpływ pożyteczny, stanęliśmy w sprzeczności z częścią Komitetu, która organizacją objąć zamierza całość Wychodztwa, bez względu czy się jéj wszyscy poddać dobrowolnie zechcą. W naszem przekonaniu połączenie tak różnorodnych żywiołów uniemożniłoby wszelką działalność, stałoby się powodem zupełnego rozstroju, byłoby dowodem sięgania po jakiś cień urojonéj władzy, któraby na każdym kroku zaprzeczenia i protestacje spotykała.

Naszym zamiarem jest połączyć całe Wychodztwo, ale połączyć o ile to jest możebnem, w imie zasad przez Naród przyjętych, w imie gotowości do pracy i poświęceń.

Ci wszyscy, którzy te zasady podzielają, ci którzy do téj pracy czują się powołanymi, jesteśmy przekonani, że od początku obok nas staną i poparcia swego nieodmówią, a przykład rządności, zgody i rozumnego do celu dążenia, dany przez początkujących, niewątpliwie zbawiennie na resztę Wychodztwa oddziaływać będzie. Od nas więc samych, co od początku do pracy jednoczącéj wychodztwo przystąpiliśmy, zależy tak ją postawić wysoko, aby każdy emigrant, za zaszczyt współudział w niéj poczytywał. Tym sposobem obej-

„egzemplarzy ..... mamy zaszczyt upraszać Was oby-„watelu, abyście wypełniwszy zostawione miejsce na „nazwiska, raczyli rozesłać takowy wszystkim Wy-„chodzcom, przebywającym w miejscowości, którą „zamieszkujecie, jak również i w jéj okolicach“ etc. — Ustęp ten wystarcza, niepotrzebuje komentarza; — Komitet nie towarzystwo chce zakładać, lecz zorganizować Ogół. Nareszcie też Programat, czyli Wyznanie Wiary politycznéj z daty 29 Listopada 1866 r. zakomunikowane wychodztwu, bez zaprzeczenia powinno być najrzetelniejszem odbiciem myśli Komitetu Reprezentacyjnego, dla tego więc ustęp dotyczący wychodztwa, przytaczamy w całości:

„Towarzysze wygnania! pewni, że przez Was zrozumieni będziemy, wstrzymujemy głos, który wespół „z krajem i wspólnym nam czynie, dalsze znajdzie „rozwinięcie. Wespół z krajem, gdyż będąc żywą jego „cząstką, nienarzucając mu swego przewodnictwa, ani „usuwając się od posług, którychby od nas wymagał, „dzielić z nim prace ciągle musimy, te z nich „przedewszystkiem podejmując, których on spełniać „nie może. Wychodztwo zaś, mając stać na straży „narodowych zasad, samo przedewszystkiem, wedle „nich się urządzić i względem siebie stosować je winno. „Żadne też przedsiewzięcia, dotyczące ogółu, bez jego „wpływu i kontroli, nadal miejsca mieć niemogą. Najgłówniejsze podstawy społeczeństwa naszego, już utrwa-„lone wedle sprawiedliwości. Ustały też wszelkie prze-„szkody, niedozwalające wychodztwu występować jako „całości, silnéj i organicznéj. A ono jako takie „tylko, groźnem może być dla wroga, jako takie jedy-„nie niezbędnem jest dla kraju. Nie ma on dziś ża-„dnego organu, któryby na całości praw naszych „wsparty, mógł w ich imię, doniosły głos swój podno-„sić. Tak jest, wszystkie sprawy dotyczące zadania „ogółu, jak i potrzeb jego, ujęte w jeden organiczny „węzeł, społem przez ogół podejmowane być mu-„szą, bo już jednę demokratyczną stanowimy spo-„łeczność. Komitet Reprezentacyjny, podobnie poj-„mując powołanie, którem był zaszczycony, w duchu „takowego, podda organiczną ustawę Wychodz-„twa Polskiego, pod dyskusje ogółu.“

Wszelkie wyjaśnienia powyższego ustępu, sądząc za zbyteczne, w dalszym ciągu zwracamy uwagę na następne wystąpienia Reprezentacji, przechodzące już atrybucje wszelkich kół i kółeczek emigracyjnych, a mianowicie: Ogłoszenie z dnia 15go Września: „Z po-„wodu licznych zażaleń, od rodaków w N. zamieszka-„łych, przeciw postępowaniu N., czuje się w obowiązku „oświadczyć co następuje: N. niedziałał nigdy, na mocy „upoważnienia jakiegobądź ciała, lub Stowarzyszenia „na Wychodztwie“ etc.

Ogłoszenie zaś z dnia 25go Października, jeszcze donioślejszéj treści, brzmi jak następuje: „Komitet Re-„prezentacyjny uważał za swój obowiązek, zająć się „bezwłocznie, w myśl odezwy z dnia 25 Maja, zebra-„niem rozpierzchłych zasobów, z ostatniego powsta-„nia“ etc. (w kwestji sum narodowych z Litwy). Kto działa w ten sposób, to świadczy o sobie, że dzierży władzę emigracyjną, otrzymaną wyborami, znacznéj części, a uznaniem reszty wychodztwa popartą. Czego niezbitym dowodem są następne fakta: Po ukonstytuowaniu się Komitetu Reprezentacyjnego, Komisja Certyfikatów natychmiast rozwiązuje się, składając swój urząd w ręce Reprezentacji. W ślad za nią czyni toż samo Komisja uzbrojenia narodowego. Towarzystwo Wzajemnéj Pomocy w Paryżu, w skutek okólnika z d. 13 Sierpnia zamienia się w Gminę; toż czynią to jest formują Gminy, Towarzystwa emigracyjne we Włoszech, Bawarji, Anglji, Szwajcarji i w prowincjach Francji. Kolonja Adampol w Turcji, z kilkudziesięciu członków złożona, w najserdeczniejszéj odezwie, oddaje się miemy wkrótce nie całe liczebnie wychodztwo, bo z ludźmi odrzucającymi zasady przez Naród przyjęte, niemożemy mieć nic wspólnego, ale całe wychodztwo, które zasady demokratyczne wyznając, gotowe jest w każdéj chwili czynem w życie je wprowadzić.

Półtora tysiąca wyborców, od których mandat otrzymaliśmy, stanowi znakomitą większość wychodztwa czynnego, chcącego brać udział w pracy dla kraju. Na tak znacznéj więc liczbie opierając się, czujemy się w prawie i obowiązku, nietylko sprawy organizacji ale i ogólne całego wychodztwa, a w ogóle sprawy narodowéj dotyczące przedsiębrać. Dla tego to przez nas ustanowiona komisja świadectw do otrzymania żołdu służących, bez względu na to czy żądający przystąpił do wspólnéj z nami pracy, świadectwa wydawać jest obowiązana; dla tego urządzić się wkrótce mająca instytucja do wynajdywania zatrudnień, wszystkim bezwzględnie pomocy swéj udzielać będzie; dla tego ile razy okoliczności wymagać będą, wystąpienia na zewnątrz w imieniu całego wychodztwa, ile razy zdarzy się nadużycie, lub czyn imię Polaka hańbiący, tyle razy Komitet obowiązanym będzie odzywać się w charakterze Reprezentanta całego wychodztwa. Gdy jednak o pracę wewnętrzną, organiczną, przygotowującą zasoby i siły przyszłego powstania chodzi, tych tylko, którzy wspólne mają zasady i cele, do wspólnéj powołujemy pracy.

Nie wprowadzajmy niezgody do działań naszych, niezatracajmy barwy wyznawanych zasad, nieodstępujmy od wskazanego celu, a zatem nie przywołujmy do siebie obcych i wstrętnych nam żywiołów.

Jarosław Dąbrowski.
Stanisław Jarmund.
Walery Wróblewski.

całkowicie rozporządzeniom postawionéj władzy, zresztą liczne korespondencje, w najrozmaitszych potrzebach z wychodztwem, ciągły stosunek ze wszystkiemi miejscowościami gdzie tylko emigracja przebywa; jak z jednéj strony jest dowodem zupełnego uznania, tak z drugiéj, świadectwem rzetelnego pojęcia, iż Komitet jest ciałem reprezentującem ogół wychodztwa. W logicznym więc wywodzie, Komitet Reprezentacyjny przedstawiając projekt organizacji, ogół wychodztwa nią objąć winien, inaczéj bowiem zadaniu swemu odpowiedzieć nie jest w możności. Reprezentować wychodztwo na zewnątrz, zgromadzić wszystkie rozpierzchłe zasoby, ująć pod ścisłą kontrolę niesfornych, zapobiedz opacznym działaniom na swoją rękę, zaspakajać bieżące potrzeby i zmniejszać nędzę przez opodatkowanie wszystkich, oto zadanie, któremu odpowiemy tylko, przez zorganizowanie ogółu wychodztwa. Nie taimy tego przed sobą, że ogół liczy w łonie swojem niesfornych, wstecznych, a może i zdrajców ojczyzny — to też właśnie dla tego organizacją objąć wszystkich należy, by ścisłą kontrolą złemu zapobiegać, a ciężar wszelki na ogół rozłożyć. Brak takiego zorganizowania się, a ztąd i legalnéj Reprezentacji, stawiłby nas znowu w tem smutnem położeniu, że nieupoważnieni reprezentanci wychodztwa, będą w imieniu naszem, występować bez nas, i częstokroć wstrętne narodowi swoje przekonania, podawać za nasze.

Do pracy wołamy i stawiamy program — a podniesiony głos w sprawie téj streszczamy. Nie Towarzystwa wybranych z polskiego wychodztwa, ale objęcia i skupienia wszystkich rodaków naszych na tułactwie, chcemy i domagamy się. Bo nie dla tego odzywaliśmy się bez zastrzeżenia do wszystkich współwygnańców, by gdy stawią się na żądanie nasze, rekrutować z nich dla siebie wybrańców, na członków tego lub owego towarzystwa, ale by obudziwszy czuwanie przykładem, pracą i gorącemi słowy, jednoczyć ich w jeden polski zastęp. Bo nie Towarzystwo, to lub owo, reprezentuje przed światem całym wychodztwo polskie, ale wychodzcy wszyscy. Nie o członków Towarzystwa pytają i wiedzą obce ludy wśród których żyjemy, ale o wychodźców polskich, a my tych właśnie mamy być przedstawicielami. Objęcia i organizacji ogółu, a nie stworzenie jednego więcéj towarzystwa domagamy się, bo naznaczono być nam Reprezentacją całego polskiego wychodztwa, a nie jednego jego stronnictwa. Bo i w narodzie naszym były i będą stronnictwa i różne odcienia pojęć, a była przecie reprezentacja narodowa, i że znów będzie, ufamy. Organizacji i objęcia ogółu wychodztwa chcemy, a nie Towarzystwa — bo towarzystwo uprawiać i reprezentować może tę lub ową ideę, doktrynę lub sposób zapatrywania się, a my mamy być reprezentacją wychodztwa polskiego, które tak jak inne narody, dzielą różne pojęcia religijno-moralne, społeczne i polityczne — a mimo to, niewyzuwają ich z charakteru i pochodzenia polskiego — i niezapierają praw Polaków i polskich wychodzców.

Organizacji, objęcia ogółu i reprezentacji jego chcemy, aby przedstawiciele pojedynczych stronnictw, kółek lub towarzystw, nie mieli prawa występować w jego imieniu i nadużywać na korzyść swego stronnictwa tego, co przypada tylko ogółowi polskiego wychodztwa. Organizacji całego wychodztwa domagamy się, a nie Towarzystwa, bo udziałem naszym nie jest konspiracja przeciw ogółowi, ale obejmowanie, praca i służba wszystkich braci naszych, i gromadzenie ich w jedno grono — by dobrzy złych podnosili i zagrzewali do cnót obywatelskich, i aby nie w walkach i zaciętości stronniczéj, ale w zgodzie i miłości, topniały odcienia i różnice pojęć, a rodziła się tak upragniona jedność. Kto

u nas i kiedy pytał się i żądał deklaracji od polskich obywateli, że są Polakami, a to by tworzyć reprezentację narodową — ale za to żądali i zawsze żądać będą, kwalifikacji i zobowiązań, na członków tego lub owego stowarzyszenia. Dla tego chcemy i domagamy się organizacji ogółu, a nie Towarzystwa, bo wszystkich wychodzców polskich, bez deklaracji, uznajemy za Polaków, z tą tylko różnicą, że jednymi nam się szczycić i z nich korzystać przychodzi, a drugich karcić, poprawiać, lub głosić odstępcami, by ludy śród których żyjemy, niekładły wykroczeń tychże, na karb ogółu i czuwającéj jego Reprezentacji. Wołamy i domagamy się organizacji i objęcia ogółu polskiego wychodztwa, bo będąc tułaczami po boju, który na sztandarach swych wypisał: wolność, braterstwo i równouprawnienie wyznań (cywilne) i stanów — niemożemy, bo nam niewolno cofać się w tył, by dzielić się, wedle arystokracji i demokracji, materjalizmu i mistycyzmu, republikanizmu lub monarchizmu, ale tylko wedle cnoty i występku. Dzisiaj już bowiem, wedle tego cośmy za dogmat swego politycznego wyznania wypowiedzieli, mogą być tylko dobrzy lub źli Polacy.

„Nie rozprawiajmy przeto jak napisano jest w księ„gach pielgrzymstwa: o arystokracji i demokracji, „i o innych rzeczach starego zakonu, jak pierwsi Chrze„ścijanie, którzy rozprawiali o obrzezaniu i umywaniu „rąk, bo narody zbawionemi będą, nie przez stary „zakon, ale przez zasługi narodu umęczonego.“

Bolesław Świętorzecki.
Ks. Kazimierz Żuliński.

PROJEKT

ORGANIZACJI WYCHODZTWA POLSKIEGO.

Tytuł I.

CEL I ZASADY.

Artykuł 1. Celem Organizacji Wychodztwa jest:

a) Zespolenie wszelkich jego sił i zasobów tak moralnych jak i materjalnych i spożytkowanie takowych w kierunku pracy narodowéj, dążącéj do odzyskania niepodległości kraju.

b) Zaprowadzenie w stosunkach wewnętrznych wychodztwa moralności, prawości i nieskazitelności a w tym celu ustanowienie wspólnéj nad sobą kontroli.

c) Wzajemne kształcenie się, dążące do przygotowania dla kraju uzdolnionych działaczy politycznych i wojskowych.

c. Dodać Wzajemna pomoc i kształcenie się etc.

Art. 2. W pracach narodowych w kraju dokonywanych Wychodztwo nie ma prawa przewodniczenia. Z wszelkiemi jednak ciałami, stowarzyszeniami i t. p. prace te w kraju podejmującemi, Wychodztwo za pośrednictwem swego legalnego organu, w ścisłym stosunku zostawać powinno, jeżeli tylko prace te na zasadach przez Organizacyę Wychodztwa wyznawanych opierać się będą.

Zamiast: przez Organizację Wychodztwa wyznawanych, napisać: przez Naród przyjętych etc.

Art. 3. Obowiązkiem jest wychodztwa podejmować wszelkie prace, dążące do ogólnego celu wyswobodzenia Ojczyzny, które z natury swej po za granicami kraju dokonywać się mogą. W tym celu pomoc swą działaniom w kraju prowadzonym Wychodztwo nieść powinno.

Art. 4. Nie przesądzając przyszłego urządzenia, tak politycznego, jak społecznego wyswobodzonéj Polski, Organizacya Wychodztwa za podstawę swéj wiary politycznéj stawia: równość, wolność, braterstwo, równouprawnienie wyznań i narodowości, wszechwładztwo ludu i te wszystkie prawdy, które naród pracą wiekową zdobył, a Rząd Narodowy, ostatni legalny przedstawiciel Polski, w manifestach swych wypowiedział.

Po wyrazie: urządzenia, opuścić tak, po wyrazie: politycznego, opuścić: jak społecznego, po wyrazie: stawia, cały ustęp do końca artykułu opuścić, a napisać: Programat czyli wyznanie Wiary politycznéj, z dnia 29 Listopada 1866 r.

Art. 5. Polska własnemi tylko siłami i własną pracą, przez wszystkie warstwy społeczeństwa podjętą, niepodległość odzyskać może.

Cały art. 5. jako zbyteczny opuścić.

Tytuł II.

SKŁAD ORGANIZACJI.

Art. 6. Każdy wychodzca polski, wyznający zasady w Tytule 1 wypowiedziane, którego życie prywatne lub publiczne hańbiącym nie ulega zarzutom, może być członkiem Organizacji Wychodztwa.

Liczba członków jest nieograniczoną.

Każdy emigrant polski, wchodzi w skład Organizacji Wychodztwa. Cały więc Art. 6. opuścić.

Tytuł III. o Członkach opuścić aż do Art. 17. Artykuły zaś: 17, 18, 19, 20, 21 22, umieścić w Tytule IV. zaraz po pierwszym Artykule.

Art. 7. Ogół członków jest władzą prawodawczą Organizacji. Wszelkie postanowienia wydaje absolutną większością głosów.

Art. 8. Ogół członków organizacji wybiera z pośród siebie Komitet, przy którym zostaje władza wykonawcza w granicach objętych przepisami niniejszéj ustawy.

Art. 9. Oprócz Komitetu inne instytucje czasowe lub stałe, do załatwienia specjalnych czynności mogą być w razie potrzeby ustanawiane.

Tytuł III.

O CZŁONKACH.

Art. 10. Każdy członek przystępujący do Organizacji przyjmuje zasady w Tytule I. wyrażone i zobowiązuje się w niczem przeciw nim nie wykraczać.

Art. 11. Każdy członek organizacji winien wszelkie stosunki swoje polityczne na korzyść Organizacji odstąpić i żadnych działań osobiście po za obrębem Organizacji nie przedsiębrać.

Art. 12. Przyjmowanie członków nowych odbywa się na posiedzeniach Gmin, na przedstawienie jednego z członków już należących. Ogół gminy decyduje o przyjęciu lub odrzuceniu.

Do przyjęcia kandydata potrzeba aby większość głosujących za przyjęciem się oświadczyła.

Art. 13. Kandydat odrzucony przez Gminę ma prawo odwołania się do Komitetu, który sprawę wraz z dowodami przedstawi pod rozpoznanie Wydziału Nadzorczego i stanowczy jego wyrok odwołującemu się doręczy.

Art. 14. Członek przystępujący do Organizacji winien ustawę obowiązującą własnoręcznie podpisać i piśmienną deklaracyę przystąpienia i przyjęcia na siebie obowiązków ciążących na członkach złożyć na ręce sekretarza Gminy, który ją w aktach Gminy zachowa.

Członek pisać nie umiejący upoważni na posiedzeniu sekretarza do podpisania w jego zastępstwie.

Art. 15. Każdy członek ma prawo wystąpić z Organizacji, zawiadamiając o tem piśmiennie sekretarza właściwéj Gminy. Członek nie należący do żadnéj Gminy zawiadomi o wystąpieniu swem Komitet.

Wystąpienie dobrowolne członka nie przerywa procesu jakiby mu za przekroczenia Artykułem 72 przewidziane, przez sądy Organizacji mógł być wytoczony.

Art 16. Członek nie wypełniający przyjętych obowiązków lub postępowaniem swem prywatnem lub publicznem hańbiący wychodztwo, może być przez właściwą Gminę, albo jeśli do żadnéj Gminy nie należy przez Komitet do wykreślenia z listy członków przedstawiony. Postępowanie w takim przypadku wskazane jest przepisami Tytułu VI.

Art. 17. Członek zmieniający miejsce zamieszkania przenosi się do Gminy najbliższéj nowéj swéj siedziby i w takim razie powinien przedstawić świadectwo zarządu dawnéj Gminy, udawadniające, iż przed jéj opuszczeniem dopełnił obowiązki na każdym członku ciążące.

Art. 18. Każdy członek obowiązany jest na korzyść Organizacji Wychodztwa wnosić regularną składkę, któréj minimum ma wynosić 25 centymów miesięcznie.

Art. 19. Członkowie składają sekretarzowi swéj Gminy deklaracye oznaczające wysokość składki, którą wnosić się obowiązują. Sekretarz wykaz składek miesięcznie wpływać mających Komitetowi przesyła. Członkowie do Gmin nie należący, deklaracye powyższe wprost Komitetowi przesyłają.

Art. 20. Członek ktoremu zupełny brak funduszów

Art. przech: opuścić.

Art. 23. zamienić następnym: Ogół Wychodztwa dzieli się na Gminy, po zawiązaniu takowych, zarząd każdéj Gminy, określiwszy swe terytorjum, obowiązany jest sporządzić dokładny wykaz wszystkich emigrantów zamieszkałych w terytorjum Gminy

Art. 28 jako zbyteczny opuścić.

składki wnosić nie dozwala, może być decyzją Gminy uwolniony od tego obowiązku. O czem sekretarz Gminy natychmiast Komitet zawiadomi.

Art. 21. Każdy członek przynajmniéj raz na miesiąc na posiedzeniu Gminy winien być obecny.

Art. 22. Każdy członek winien się poddać decyzji większości, mając prawo żądania, aby zdanie jego w protokule było zamieszczonem i do wiadomości Komitetu podanem. Komitet jeśli uzna za właściwe może spór cały oddać pod rozpoznanie ogółu.

Artykuł przechodni. Wszyscy wyborcy którzy do głosowania na Komitet przystąpili, uważają się za członków organizacji, o tyle o ile wyraźnie zamiaru usunięcia się nie oświadczą.

Tytuł IV.

GMINY.

Art. 23. Ogół członków Organizacji podzielony jest na Gminy.

Art. 24. W każdéj miejscowości, gdzie najmniéj pięciu członków zamieszkuje zawiązana będzie Gmina.

Art. 25. Wyjąwszy Paryż i Londyn, w jednem mieście jedna tylko Gmina istnieć może.

Art. 26. Członkowie pojedynczo, lub w mniejszéj liczbie niż pięciu zamieszkali w danéj miejscowości znoszą się z najbliższą Gminą i za jéj pośrednictwem z Komitetem, wrazie jednak miejscowych trudnosci mogą znosić się wprost z Komitetem zawiadomiwszy o tem sekretarza Komitetu i na jego ręce przesyłać będą swe korespondencje i składki.

Art. 27. Każda Gmina wybierze z pomiędzy swych członków Sekretarza i Kassyera, których urzędowanie trwać będzie miesięcy sześć od dnia objęcia obowiązków. Gminy złożone z więcéj niż 20 członków prócz sekretarza i kasyera, wybierają wójta i dwóch radnych, którzy stanowiąc rade gminną czynności administracyjne Gminy prowadzą. Gminy liczne dzielić się mogą na gromady, z których każda jednego radnego do rady Gminnéj wybiera.

Art. 28. Gmina uważa się za zawiązaną skoro protokuł zawiązania wszyscy członkowie podpiszą.

Art. 29. Każda Gmina odbywa posiedzenia przynajmniéj raz na miesiąc w dniach oznaczonych. Posiedzenia nadzwyczajne zwołuje sekretarz z swojéj inicyatywy lub na żądanie jednego z członków.

Art. 30. Na posiedzeniach przewodniczy z kolei każdy z członków w porządku listy alfabetycznéj, wyjąwszy sekretarza.

Art. 31. Sekretarz utrzymuje protokuł posiedzenia, który na następnem zebraniu odczytany i przez prezydującego z kolei i sekretarza ma być podpisany.

Art. 32. Korespondencje od Gminy wychodzące mają być podpisane przez przewodniczącego z kolei i sekretarza, w gminach zaś większych przez Wójta i Sekretarza.

Art. 33. Posiedzenie uważa się za prawomocne jeżeli połowa więcéj jednym ogólnéj liczby członków jest obecną. Komplet ten jednak w takim tylko razie za dostateczny się uważa, jeżeli się składa najmniéj z pięciu członków.

Art. 34. Postanowienia wydaje Gmina większością głosów. Wrazie gdyby który z członków postanowieniu większości był przeciwny, wolno mu korzystać z rozporządzenia przewidzianego Art. 22.

Art. 35. W przypadku równości głosów nowa dyskussya nad przedmiotem może być rozpoczętą, a gdy i ta do wypadku stanowczego nie doprowadzi, rozstrzygnięcie kwestji do następnego odkłada się posiedzenia. Wreszcie gdyby i ten środek okazał się niedostatecznym przedmiot sporny za pośrednictwem Komitetu pod decyzyę ogółu zostanie oddany.

Dodać do pierwszego punktu: i wzajemna pomoc.

Ustęp: Nienależącym do organizacji: etc. opuścić.

Ustęp: ogółu członków Organizacji, opuścić.

Wyraz: członków, opuścić.
Wyraz: Organizacji, opuścić.

Zamiast w Tytule I. powiedzieć: w Programacie czyli wyznaniu Wiary Politycznéj.

Art. 36. Gmina ma prawo stawiania wniosków i projektów, które przez władzę gminną Komitetowi zostaną zakommunikowane. Wnioski téj natury iż Komitet w zakresie swych atrybucji o przyjęciu ich lub odrzuceniu decydować nie może, zostaną przedstawione przez Komitet pod rozpoznanie ogółu.

Art. 37. Obowiązki Gminy są następujące:

a) Czuwanie zbiorowe nad moralnością i nieskazitelnością swych członków.

b) Znoszenie się z Komitetem, przedstawianie mu wniosków i uwag sprawy ogolnéj dotyczących.

c) Dyskussja nad przedmiotami przez Komitet przedstawionemi.

d) Czuwanie nad regularnem opłacaniem składki przez członków.

e) Zawiadamianie Komitetu o wszystkiem co sprawy narodowéj dotyczeć może.

Art. 38. Gminy pojedyncze na zewnątrz Organizacji Wychodztwa, ani we własnem ani w imieniu ogółu występować nie mogą. Wszelkie projekta dotyczące wystąpienia na zewnątrz, przesyłane będą Komitetowi który z niemi wedle przepisów Artykułu 36 postąpi.

Art. 39. W krajach gdzie liczniéj wychodztwo przebywa, mianowicie: Ameryce, Anglii, Turcji, Szwajcarji, w razie potrzeby mogą być ustanowione oddzielne Komissje do zajęcia się miejscowemi, zewnętrznemi stosunkami. Komissye takie w takim tylko razie będą ustanowione, jeżeli ogół wychodztwa zamieszkałego w danym kraju istnienie ich uzna za stosowne i pożyteczne. Członkowie Komissji powołani zostaną do urzędowania ogólnem głosowaniem wychodztwa, przebywającego w kraju w którym Komissja ma istnieć. Komissje tego rodzaju podlegać będą zwierzchnictwu Komitetu Reprezentacyjnego, a ich atrybucje, zakres działania, stosunki z wychodztwem i t. p. zostaną oznaczone osobnemi postanowieniami przez ogół wychodztwa wydanemi.

Art. 40. Na posiedzeniach każdéj Gminy mogą być obecnymi członkowie Komitetu Reprezentacyjnego i wogóle każdy członek Organizacji, czy to do innéj Gminy, czy też do żadnéj z Gmin nie należący. Członkowie w ten sposób przypadkowo na posiedzeniu obecni w dyskussji udział biorą, lecz do głosowania nie należą. Nienależącym do Organizacji wstęp na posiedzenia Gmin jest zabronionym.

Art. 41. Gmina każda może uchwalić dla siebie przepisy wewnętrznego swego zarządu dotyczące, a przepisom ustawy ogół obowiązującéj nie sprzeciwiające się.

Tytuł V.

KOMITET REPREZENTACYJNY.

Art. 42. Komitet składa się z pięciu członków wybieralnych na rok jeden absolutną większością głosów ogółu członków Organizacji.

Art. 43. Czynności Komitetu są dwojakiego rodzaju: wewnętrzne, dotyczące spraw Wychodztwa, i zewnętrzne, mające na celu ogólną sprawę narodową.

Art. 44. W czynnościach wewnętrznych Komitet nie ma prawa wydawać postanowień obowiązujących ogół członków, przedstawia tylko projekta, które po zatwierdzeniu przez ogół, stają się prawem dla Organizacji Wychodztwa.

Art. 45. W czynnościach zewnętrznych Komitet ma ściśle trzymać śię zasad wyrażonych w Tytule I; działania zaś swoje wtenczas tylko pod zatwierdzenie ogółu oddaje, gdy przedmiot ich z swéj natury może się stać publicznym. W innych razach, zwłaszcza gdy o tajemnicę, lub o pośpiech w działaniu chodzi, Komitet na własną odpowiedzialność przeprowadza czynności w imieniu wychodztwa.

Ustęp: a po uznaniu, etc. aż do końca art. opuścić.

Zamiast w Tytule I: w programacie politycznym.

Zamiast: w łonie Organizacji, powiedzieć: w łonie Emigracji.

Art. 58 opuścić.

Art. 46. W razie wykazania się, iż Komitet w czynnościach zewnętrznych, wymagających zatwierdzenia ogółu, odstąpił od zasad objętych Tytułem I, członkowie jego zostaną pociągnięci do odpowiedzialności w formie Art: 66, 68 i 69 Tytułu VI. przewidzianéj. a po uznaniu przez ogół winy, wykreśleni z listy członków Organizacji.

Art. 47. Komitet w rozwinięciu ustaw uchwalonych przez ogół ma prawo wydawać postanowienia porządkowe, pilnie przestrzegając, aby tego rodzaju postanowienia atrybucji władzy wykonawczéj objętych niniejszą ustawą nie przekraczały i nie były przeciwne zasadom wyrażonym w Tytule I.

Art. 48. Komitet jest jedynym organem przedstawiającym Wychodztwo na zewnątrz, i prawo to jemu służy wyłącznie. Komissye miejscowe ustanowić się mogące w innych krajach, po za granicami Francji do załatwiania czynności zewnętrznych, przewidziane Art. 39, działają tylko w imieniu Komitetu Reprezentacyjnego i są jedynie ciałami pomocniczemi.

Art. 49. Komitet Reprezentacyjny ogłasza i w wykonanie wprowadza uchwały ogółu, zajmuje się ściąganiem składek od Gmin i pojedynczych członków, poddaje pod rozstrzygnienie ogółu projekta przez siebie wypracowane, lub przez członków pojedyńczych albo Gminy nadesłane, czuwa nad sumiennem wypełnieniem obowiązków przyjętych przez członków, przestrzega nienaruszalności zasad, bacząc aby w łonie Organizacji nic przynoszącego zakałę Wychodztwu miejsca mieć nie mogło. Sprawozdania z dokonanych czynności Komitet ogłasza wraz z sprawozdaniem z zarządu funduszów wedle przepisu Art. 93.

Art. 50. Komitet jednego z swych członków mianuje Sekretarzem. Sekretarz utrzymuje protokuła posiedzeń, prowadzi korespondencye i t. d, pod jego adresem odbywają się wszystkie kommunikacje z Komitetem.

Art. 51. W razie potrzeby do pomocy Sekretarzowi dodany być może pomocnik płatny z funduszów Organizacji.

Art. 52. Komitet postanowienia wydaje większością głosów. Wrazie obecności czterech tylko członków na posiedzeniu, przedmiot któryby dla równego podziału głosów nie mógł być rozstrzygniętym, pozostawia się do następnego posiedzenia. Wrazie dłuższéj nieobecności jednego z członków, głos przewodniczącego z kolei przeważa.

Art. 53. Komplet prawomocny do wydawania postanowień stanowi trzech członków.

Art. 54. Członek któryby postanowieniu większości poddać się nie chciał, obowiązany jest usunąć się z Komitetu, mając prawo odwołania się do ogółu i przedstawienia przedmiotu spornego wraz z motywami, które go do opozycji skłoniły. Komitet całą sprawę wraz z uwagami swojemi właściwą drogą do wiadomości ogółu poda i zażąda nadesłania wotów w oznaczonym terminie.

Art. 55. W razie śmierci lub usunięcia się jednego z członków, Komitet zawezwie na zastępstwo kandydata przy ostatniem głosowaniu największą ilość wótów posiadającego i jednocześnie nowe zarządzi wybory.

Art. 56. Na posiedzeniach Komitetu przewodniczy każdy z członków z kolei, wyjąwszy sekretarza.

Art. 57. Korespondencje Komitetu podpisywane być mają przez sekretarza i przewodniczącego z kolei; akta zaś urzędowe, odezwy, okólniki i t. p. przez wszystkich członków.

Art. 58. Członkowie Komitetu przez czas swego urzędowania nie należą do żadnéj Gminy.

Art. 59. Członkowie Komitetu obowiązki swe pełnią bezpłatnie; gdyby jednak ktory z członków znaj-

Od wyrazu: Komitet może mu etc. aż do końca art. opuścić, a napisać: Komitet rzecz tę odda pod decyzję ogółu.

Zamiast wyrazu: Organizacji, użyć Wychodztwa. Zamiast przez Organizację powiedzieć: przez Naród przyjętych.

Ustęp: i z liczby członków organizacji zostaje wykreślony, opuścić.

dował się w niemożności utrzymania się z swoich funduszów, Komitet może mu wyznaczyć pensję wystarczającą do zaspokojenia koniecznych potrzeb, która w żadnym razie sto pięćdziesiąt franków przenosić nie może. Komitet o wyznaczeniu pensji jednemu z swych członków zawiadomi ogół w najbliższym okólniku.

Art. 60. Wrazie potrzeby zaprowadzenia instytucji nowych stosownie do przepisu Art. 9. Komitet według ważności przedmiotu i mniéj lub więcéj naglących okoliczności, albo natychmiast je zamianuje, i ogół zawiadomiwszy pod jego zatwierdzenie odda albo stawia projekt, który dopiero po przyjęciu przez ogół staje się obowiązującym i w wykonanie zostaje wprowadzonym.

Tytuł VI.

WYDZIAŁ NADZORCZY.

Art. 61. Wydział Nadzorczy składa się z siedmiu członków, pełniących stale przez rok swe obowiązki.

Art. 62. Siedmiu kandydatów zamieszkałych w Paryżu, którzy przy wyborach corocznych na członków Komitetu przeprowadzanych, otrzymują po stanowczo wybranych największą ilość głosów, zostaną powołani do składu Wydziału Nadzorczego na rok jeden.

Art. 63. Obowiązki Wydziału Nadzorczego są:

1° Rozpoznawanie w drugiéj i ostatniéj instancji spraw przez zwykłe sądy rozstrzygniętych, w razie gdyby od wyroku tych sądów przez strony apelacja została założoną.

2° Przyjmowanie zażaleń na Komitet lub pojedyńczych jego członków.

Art. 64. Oskarżenie członków Komitetu może dotyczyć tylko następnych przedmiotów:

1° Zdrada kraju.

2° Przeniewierzenie się w zarządzie funduszami Organizacji lub funduszami narodowemi.

3° Odstąpienie od zasad politycznych przez Organizację przyjętych w działaniach zewnętrznych, z których Komitet nie zdaje sprawy publicznie.

4° Nadużycie władzy.

Art. 65. Zaskarżenia przeciw Komitetowi lub pojedyńczym jego członkom mogą wnosić Gminy zbiorowo. Członkowie do żadnéj z Gmin nie należący, przesyłają swe oskarżenia za pośrednictwem najbliższéj Gminy, która je Wydziałowi zakomunikuje, dołączając swoją opinję.

Art. 66. Jeżeli wystosowane przez jedną z Gmin zaskarżenie na członków Komitetu, może być podciągnięte pod jeden z przepisów Art. 64, Wydział Nadzorczy zakomunikuje je Komitetowi i zażąda od niego lub od członka obwinionego objaśnień. Zebrawszy następnie wiadomości z przedmiotem związek mające, jakich zasięgnąć będzie w stanie, odda sprawę wraz z swemi uwagami pod rozpoznanie ogółu.

Art. 67. Oskarżenie przez pojedyńczego członka wniesione, wtedy tylko pod rozpoznanie ogółu może być oddane, gdy Gmina za pośrednictwem któréj zostało przesłane, poprze je swoją opinją.

Art. 68. Wydział Nadzorczy rozsyłając po Gminach akt oskarżenia, naznaczy termin odpowiedzi. Odpowiedź będzie téj formy: winien, lub nie winien.

Art. 69. W razie uznania winy przez ogół, członek potępiony natychmiast urzędować przestaje i z liczby członków Organizacji zostaje wykreślony. Jeżeli cały Komitet na potępienie ogółu zasłużył, władza jego z chwilą zapadłego wyroku ustaje, a Wydział Nadzorczy zastępczo ją obejmuje i jednocześnie nowe zarządza wybory.

Art. 70. Obowiązki Wydziału Nadzorczego, jako sądu apelacyjnego, określone są Art.: 83, 84, 85 i 86, Tytułu VII.

Zamiast wyrazu: Organizacji, użyć Wychodztwa

Cały art. 73 zmienić w następujący sposób: w wyżéj wymienionych razach, to jest: (art 72) Komitet ma prawo, każdego wychodzcę powołać do odpowiedzialności, i sądzić go wedle niniejszéj ustawy.

Po wyrazie: praw, wyraz członka zamienić: Wychodztwa zorganizowanego.

N° 2. zupełnie opuścić.

N° 3. również opuścić.

Od wyrazu: które zawsze opuścić aż do wyrazów: Wyrok w sprawach. Stopniowanie innych kar do sądów należeć będzie.

Zamiast wyrazów: członka Organizacji, użyć: na któregokolwiek wychodzcę.

Art. 71. Członkowie Wydziału Nadzorczego pełnią swe obowiązki bezpłatnie, wybierają z pomiędzy siebie sekretarza, a każdy z członków kolejno na posiedzeniach przewodniczy.

Tytuł VII.

SĄDOWNICTWO.

Art. 72. Sprawy podlegające rozpoznaniu sądów Organizacji dotyczyć mogą:

1° Przestępstw przeciwko sprawie narodowéj.

2° Przeniewierzenia się w zarządzie funduszami narodowemi.

3° Wykroczeń uwłaczających godności wychodzcy Polaka.

4° Wykroczeń porządkowych przeciw przepisom ustawy obowiązującéj, oraz niewypełniania obowiązków przyjętych na siebie przez członków Organizacji.

5° Spraw spornych osobistych.

Art. 73. W razach ważnych a dotyczących spraw objętych numerem 1 i 2 Art. 72, Komitet ma prawo wychodzcę zostającego po za obrębem Organizacji wedle swego uznania, lub na wniosek jednéj z Gmin przed sąd powołać, a sąd bez względu czy obwiniony zobowiąże się poddać jego wyrokowi lub nie, sprawę rozpozna i opinję swą wyrzecze. Sprawy pod numerem 3, 4 i 5 Art. 72. wyliczone, tylko członkom Organizacji mogą być wytaczane, wyjąwszy wypadku gdyby nie członek dobrowolnie poddał swą sprawę pod rozstrzygnienie sądów Organizacji, nadto w razie zarzutu hańbiącego uczynionego członkowi Organizacji przez nie członka, sąd może sprawę zbadać i wypowiedzieć swą opinję.

Art. 74. Mogą być wymierzane kary następujące:

1° Zawieszenie w używaniu praw członka nie dłużéj jak miesięcy trzy, z ogłoszeniem wyroku drukiem lub bez takowego.

2° Wykreślenie z listy członków z prawem powrotu po miesiącach trzech lub sześciu.

3° Wykreślenie stanowcze.

4° W sprawach pod nrem 1 i 2 Art. 72. wyliczonych, wypowiedzenie stanowcze o winie i oznaczenie jéj stopnia w wyroku, które zawsze stanowcze wykreślenie członka za sobą pociąga a nieczłonka hańbą okrywa. Wyrok w sprawach tego rodzaju nie uwalnia skazanego od odpowiedzialności przed przyszłemi władzami narodowemi.

Art. 75. Każdy wyrok prawomocny powinien być drukiem ogłoszony, wyjąwszy wypadku nrem 1 Art. 74. przewidzianego.

Art. 76. W sprawach spornych sąd głównie o pogodzenie powaśnionych starać się winien i tylko w razie gdy usiłowania jego okażą się bezskuteczne do wydania wyroku przystąpi.

Art. 77. Wyrok sądu staje się prawomocnym, gdy w dni 15 od doręczenia takowego, skazany lub w sprawach spornych żadna z stron nie założy apelacji.

Art. 78. Każda Gmina złożona najmniéj z 9 członków może stanowić sąd. W tym celu Komitet sprawy nadchodzące powierzać będzie Gminom w kolei, w jakiéj na liście ogólnéj i ogłoszonéj zamieszczone będą. W kolei téj opuści Gminy:

1° Mniéj niż 9 członków liczące.

2° Gdyby jeden lub więcéj członków w przypadającéj z kolei Gminie mogli mieć interes osobisty, dotyczący sprawy sądzić się mającéj.

3° Gminy zostające po za granicami kraju, w którym obwiniony przebywa.

Art. 79. Gmina powołana wybierze przewodniczącego i w sąd się zamieni.

Art. 80. Komitet otrzymawszy zaskarżenie na członka Organizacji wezwie Gminę, do któréj tenże czło-

Dodać: na dzień ten każda Gmina przyśle swego deputata, na ogólne zebranie do Paryża, atrybucje rzeczonych deputatów, są następujące: wysłuchanie sprawozdania dawnego Komitetu, stawianie projektów, dotyczących ogólnych ustaw Wychodztwa, i dyskussyja nad temiż; gminy które z powodu zbytniéj odległości, niemogłyby przysłać swego deputata, piśmiennie, jeżeli tego uznają potrzebę, projekta swe przedstawią.

nek należy, lub któréj najbliżéj zamięszkuje do wyprowadzenia śledztwa i ściągnienia dowodów. Otrzymawszy w powyższy sposób potrzebne wyjaśnienia, Komitet dopełni je, jeżeli tego uzna potrzebę i przeszle Gminie do sądzenia powołanéj.

Art. 81, Wyroki zapadają większością głosów—równość głosów liczy się na korzyść obwinionego.

Art. 82. Wyrok wydany przeszle sąd Komitetowi, który za pośrednictwem sekretarza właściwéj Gminy doręczy go skazanemu lub stronom.

Art. 83. Od wyroków sądów Gminnych służy apelacja do Wydziału Nadzorczego, którego wyrok jest stanowczym.

Art. 84. Skazany lub w sprawach spornych strony po doręczeniu wyroku w ciągu dni 15 mają prawo zawiadomić Komitet, iż od wyroku sądu Gminnego zakładają apelację. W takim razie Komitet akta sprawy odeszle Wydziałowi Nadzorczemu i do wydania stanowczego wyroku zawezwie.

Art. 85. Wydział Nadzorczy ma prawo wprost od siebie prowadzić korespondencję z Gminami i pojedynczymi członkami, jeśli to do wyjaśnienia sprawy sądzić się mającéj jest potrzebne.

Art. 86. Wydział Nadzorczy, również jak sąd Gminny decyduje większością głosów. Komplet prawomocny do wydania wyroku stanowi 5 członków.

Tytuł VIII.

WYBORY I GŁOSOWANIE W ROZMAITYCH PRZEDMIOTACH ODDAWANYCH POD DECYZJĘ OGÓŁU.

Art. 87. Wszelkie wybory odbywają się na posiedzeniach Gmin. Sekretarz zbiera wota jawnie przez członków podawane, następnie ułożony wykaz obejmujący nazwiska wotujących, nazwiska kandydatów, oraz ilość przez każdego z nich otrzymanych głosów przesyła Wydziałowi Nadzorczemu, stwierdzając rzetelność takowego wykazu swoim i przewodniczącego z kolei lub wójta Gminy podpisem.

Członkowie do Gmin nie należący, albo przez najbliższą Gminę, albo wprost do Wydziału Nadzorczego głosy swe nadsyłają.

Art. 88 Wybory zwyczajne na członków Komitetu odbywają się corocznie w ciągu miesięcy: Listopada, Grudnia i początku Stycznia, tak aby stanowczo przed dniem 22 Stycznia każdego roku zakończone być mogły; w którym to dniu dawny komplet Komitetu na zebraniu o ile okoliczności pozwolą, jak najliczniejszem, złoży sprawę z rocznych swych czynności, nowy zaś komplet czynności swe rozpocznie.

Gdyby nawet wybory przeprowadzone nie dały stanowczego wypadku i potrzeba było dla dopełnienia wymaganéj przez ustawę liczby członków zarządzać nowe to i w takim razie urzędowanie dawnego Komitetu kończy się w dniu 22 Stycznia. Do nowego zaś składu wchodzą najprzód ci kandydaci, którzy stanowczo absolutną większość głosów otrzymali i dobierają potrzebną ilość członków z tych kandydatów, którzy po nich największą mają liczbę głosów.

Art. 89. Prócz wyborów zwyczajnych mogą mieć miejsce wybory nadzwyczajne, wrazie śmierci lub usunięcia się jednego lub więcéj członków Komitetu. Wybory te tym samym co zwyczajne odbywają się porządkiem.

Art. 90. W przypadku jeżeliby przy pierwszem głosowaniu, tak w wyborach zwyczajnych jak nadzwyczajnych, dostateczna liczba kandydatów nie otrzymała absolutnéj większości głosów, Komitet jednocześnie z ogłoszeniem sprawozdania nowe zarządzi wybory, w których wyborcy rozstrzygną pomiędzy podwójną liczbą kandydatów, przy ostatniem głosowaniu

Zamiast Fundusze Organizacji, powiedzieć: Fundusze Wychodztwa.

Zamiast wyrazu: Organizacji, użyć: Wychodztwa.

N° 2. zamienić: ze składek, czyli podatku miesięcznego.

Zamiast wyrazu: Organizacji użyć Wychodztwa.

zaszczyconych największą liczbą głosów. To jest na każdego obrać się mającego członka, dwóch kandydatów najwięcéj mających głosów zostanie postawionych i wyborcy pomiędzy nimi rozstrzygać będą.

Art. 91. Zarządzając wybory Komitet oznacza termin do nadsyłania głosów, przeprowadzeniem zaś wyborów zajmuje się Wydział Nadzorczy i ogłasza wypadek głosowania wraz z listą imienną wyborców i kandydatów.

Art. 92. Głosowanie we wszystkich przedmiotach pod rozpoznanie ogółu oddawanych odbywa się w téj saméj formie jak i przy wyborach. To jest, sekretarze Gmin zebrawszy wota składają cząstkowe wykazy, Komitet zaś na mocy tych wykazów, oraz osobno nadesłanych głosów przez członków do Gmin nie należących, oblicza ostateczny wypadek i ogłasza takowy w jak najkrótszym czasie.

Tytuł IX.

FUNDUSZE ORGANIZACJI.

Art. 93. Fundusze Organizacji zostają pod zarządem Komitetu, który co miesięcy sześć, to jest w połowie trwania swego urzędu i przy zakończeniu czynności ogłasza drukiem szczegółowe rachunki dochodów i rozchodów.

Art. 94. Fundusze Organizacji składają się:

1° Z funduszów narodowych z ostatniego powstania pozostałych, które Komitet zdoła zgromadzić.

2° Z dochodów ze składki miesięcznéj członków Organizacji.

3° Z jednorazowych ofiar lub nadzwyczajnych wpływów.

4° Z prenumeraty pisma.

Art. 95. Fundusze narodowe pod straż Komitetu zgromadzone, mają pozostać nienaruszalnemi na potrzeby przyszłego powstania; w razach jednak koniecznéj a ważnéj potrzeby, Komitet ma prawo zaciągać z nich pożyczkę, jeżeli ma pewność pokrycia jéj z wpływów budżetem przewidzianych, lub innych pewnych źródeł.

Art. 96. Procenta od summ narodowych oraz fundusze pod numerem 2, 3, i 4 Art. 94 wyliczone w $^3/_4$ częściach są obracane na potrzeby administracyjne, wydawnictwo pisma i działania polityczne Komitetu; w $^1/_4$ części jako podatek bratni będą obracane na pomoce potrzebującym a zwłaszcza weteranom.

Art. 97. Szczegółowe przepisy dotyczące pomocy potrzebującym i weteranom zostaną określone osobną ustawą.

Art. 98. Wydatki na działania polityczne Komitetu w sprawozdaniach i rachunkach ogłaszanych drukiem w ogólnéj tylko summie zamieszczane będą. Inne wydatki szczegółowo mają być wyliczane.

Art. 99. Po ukończeniu czynności Komitet, składa roczne rachunki, które wchodzący w urzędowanie Nowy Komitet szczegółowo rozpatruje, dowody sprawdza, szczególnéj zwracając uwagę na tę część rachunków, która na mocy przepisu Art. 98. w ogólnéj tylko summie zostanie zamieszczona w sprawozdaniu. Wrazie wykrytego przekroczenia atrybucji lub nadużyć w zarządzie funduszami, Komitet obejmujący czynności za pośrednictwem Wydziału Nadzorczego odda członków dawnego Komitetu pod sąd ogółu.

Art. 100. Zaskarzenie Komitetu o przekroczenie atrybucji w zarządzie funduszami zanieść może każda Gmina lub pojedynczy członek w formie Art. 65. przewidzianéj.

Art. 101. Za uronienie funduszów Organizacji członkowie Komitetu są osobiście i majątkowo solidarnie odpowiedzialni przed ogółem.

Zamiast wyraz **członków**, użyć: Wychodztwa.

Tytuł X.

POSTANOWIENIA OGÓLNE.

Art. 102. Wszelkie zmiany lub dodatki do obowiązującéj ustawy mogą być jedynie za zezwoleniem ogółu członków wprowadzane.

Art. 103. Projekta do zmian i dodatków do obowiązującéj ustawy mogą być podawane przez Komitet, przez Gminy, lub nawet pojedynczych członków osobno zamieszkałych. W tym ostatnim przypadku członek żądający zmiany ustawy, choćby nawet zwykle znosił się wprost z Komitetem, udać się będzie obowiązany do najbliższéj Gminy, a jeżeli ta uzna za właściwe poprzeć jego projekt, wowczas wraz z swoją opinją przeszle go Komitetowi.

Art. 104. Komitet projekta zmian lub dodatków do ustawy otrzymane od Gmin, lub pojedynczych członków odda wraz z swoją opinją pod głosowanie ogółu i o wypadku głosowania w najbliższym okólniku zawiadomi.

Art. 105. Zmiana lub dodatek do ustawy przyjęta przez ogół, staje się obowiązującą od chwili jéj ogłoszenia.

Art. 106. Projekta zmian lub dodatków do ustawy od Komitetu pochodzące, w ten sam sposób jak od Gmin lub pojedynczych członków będą poddawane pod zatwierdzenie ogółu.

Art. 107. Wszelkie inne projekta dotyczące wewnętrznych spraw Organizacji, lub w ogóle sprawy narodowéj, jeżeli rozstrzygnięcie ich przechodzi zakres atrybucji Komitetu, będą również oddawane pod głosowanie ogółu.

Art. 108. Wszelkie projekta potrzebujące zatwierdzenia ogółu, będą dwa razy pod rozpoznanie oddawane. Pierwszy raz dla zrobienia uwag i zaprojektowania poprawek szczegółów dotyczących; drugi raz dla decyzji stanowczéj, tak o samym projekcie jak i o zaprojektowanych poprawkach.

Art. 109. Projekt przy pierwszem głosowaniu przez większość odrzucony, pod drugie nie będzie oddawany.

Art. 110. Ustawa obowiązująca po stanowczem jéj przez ogoł przyjęciu, rozesłana będzie do wszystkich Gmin i pojedynczo zamieszkałych członków.

Art. 111. cały opuścić.

Art. 111. Członkowie Gmin już istniejących na posiedzeniu złożą deklaracje poddania się pod uchwaloną przez ogół ustawę, a protokuł posiedzenia przez sekretarza spisany, Komitetowi do akt będzie przesłanym. Członkowie pojedynczo zamieszkali wprost Komitetowi lub za pośrednictwem najbliższéj z Gmin deklaracye poddania się pod ustawę złożą.

Wedle proponowanych poprawek Tytułów będzie IX. i liczba Artykułów się zmieni.

Bolesław Świętorzecki.
Ks. Kazimierz Zuliński.

Jarosław Dąbrowski.
Stanisław Jarmund.
Walery Wróblewski.

Paryż dnia 7 Lutego 1867 roku.

Sprawozdanie dodatkowe z wyborów.

Przy ogłoszeniu sprawozdania Komisji wyborczéj z dnia 12 Listopada r. z. podaliśmy do wiadomości, iż po ustaniu już czynności tejże Komissji nadesłano pewną ilość głosów, które jako nadeszłe po zamknięciu czynności obliczania, sprawozdaniem nie mogły być objęte, nazwiska jednak głosujących w liczbie 37 w ogólnéj liście zostały zamieszczone.

Po ogłoszeniu już listy wyborców nadesłano Komitetowi:

Z Ameryki	głosów	54
Z Bar le Duc	„	14
W druku przez pomyłkę opuszczono nazwisk		2
	Ogółem	70
	Liczba ta dołączona do ogłoszonéj poprzednio	1475
	Daje ogółem wyborców	1545

Siedmdziesiąt wyborców powyżéj wyrażonych, oraz trzydziestu siedmiu których głosy w sprawozdanie nie weszły, wotowali na osoby następujące:

	Ilość głosów obecnie podana	Ilość głosów poprzednio podana	Ogółem otrzymał głosów
Biernawski Aleksander	106	690	796
Jarmund Stanisław	105	664	769
Ks. Żuliński Kazimierz	91	962	1053
Wróblewski Walery	54	1011	1065
Heltman Wiktor	54	430	484
Korabiewicz Edmund	54	192	246
Swiętorzecki Bolesław	45	620	665
Bosak (Hauke) Józef	14	Głosy nieważne.	
Dąbrowski Jarosław	12	Głosy nieważne.	
	Ogółem 535		

Lista dodatkowa wyborców.

Ameryka.

1476 Bartol Andrzej.
1477 Bednarek August.
1478 Bema Franciszek.
1479 Bielawski Józef.
1480 Bierna Maciej.
1481 Ks. Buczyński Bonawentura.
1482 Ćwiek Franciszek.
1483 Czyżewski Paweł.
1484 Doczyk Józef.
1485 Domaszek Antoni.
1486 Dzik Franciszek.
1487 Głodowski Jan.
1488 Gosz Mateusz.
1489 Gosz Marcin.
1490 Jackowski Jakób.
1491 Jażdżewski Jakób.
1492 Kaliński Franciszek.
1493 Kiedrowski Adam.
1494 Kinowski Antoni.
1495 Kluczykowski Leonard.
1496 Kłopotek Józef.
1497 Kochański Antoni.
1498 Konopacki Piotr.
1499 Konopacki Stanisław.
1500 Kubanek Michał.
1501 Kukliński Tomasz.
1502 Lewandowski Andrzej.
1503 Lipski Tomasz.
1504 Lorbiecki Antoni.
1505 Lorbiecki Piotr.
1506 Molski Tomasz.
1507 Narloch Łukasz.
1508 Nowicki Wojciech.
1509 Ojach Jan.
1510 Olszewski August.
1511 Olszewski Mikołaj.
1512 Osowski Szymon.
1513 Pepliński Michał.
1514 Plata Józef.
1515 Poluch Ludwik.
1516 Reszczyński Walenty.
1517 Rojewski Wojciech.
1518 Rorch Franciszek.
1519 Rudziński August.
1520 Rzepiński Marcin.
1521 Sober Michał.
1522 Sonda Szczepan.
1523 Stroik Andrzej.
1524 Sztolpa Michał.
1525 Szulfer Jan.
1526 Wareński Karol.
1527 Wilczyński Józef.
1528 Wojak Franciszek.
1529 Wojna Antoni.

Bar le Duc (Francja).

1530 Czarnecki Nikodem.
1531 Fedorowicz Ludwik.
1532 Fijałkowski Andrzej.
1533 Hnałkiewicz Karol.
1534 Jarnacki Antoni.
1535 Idźkowski Łukasz.
1536 Izbiński Franciszek.
1537 Komo Stanisław.
1538 Kurecki Antoni.
1539 Matkowski Józef.
1540 Paliński Stanisław.
1541 Pisklak Andrzej.
1542 Stobiecki Idzi.
1543 Trojanowski Juljan.

Paryż

(opuszczone w pierwszéj liście).

1544 Kostrzewski Wincenty.
1545 Falęcki Karol.

Paryż dnia 10 Lutego 1867 r.

Jarosław Dąbrowski.
Stanisław Jarmund.
Bolesław Świętorzecki.
Walery Wróblewski.
Ks. Kazimierz Żuliński.

SPROSTOWANIE. — W niektórych egzemplarzach Projektu Organizacji (str. 3), termin odbioru opinji o nim, przez pomyłkę wydrukowano 30 Kwietnia, zamiast 30 Maja.

Adres Sekretarza Komitetu: Stanisław Jarmund. à Paris. Boulevart d'Enfer 1.

Zürich. W drukarni Komitetu Reprez. Wychodztwa Polskiego.

PROJEKT

Organizacji Wychodztwa Polskiego.

PROJEKT

Organizacji Wychodztwa Polskiego.

Obywatele!

Ważny przedmiot projektu ustawy przyszłéj organizacji wychodztwa był przedmiotem długich i sumiennych narad w Komitecie. Z dwóch odmiennych wychodząc stanowisk, dwie różne przedstawiały się drogi do jednego dążące celu. Najwłaściwszem zdawało się nam w takiem położeniu, obok projektu przez większość Komitetu podanego, ogłosić projekt mniejszości, wraz z należącemi doń motywami.

Wzywamy więc Was, Obywatele, do ścisłego rozpatrzenia podanych Wam projektów, do otwarcia nad nimi dyskusji i następnie nadesłania nam uwag i poprawek, jakie za stosowne uznacie. Uwagi nadsyłane przyjmować będziemy aż do dnia 30 Maja 1867 r. po tym terminie Komitet zajmie się uporządkowaniem nadesłanych poprawek i pod głosowanie ogółu ostatecznie je przedstawi. Każdy z głosujących zechce naprzód oświadczyć, który z dwóch projektów za odpowiedniejszy potrzebom uważa; następnie, ci z wotujących którzyby prócz ogólnych uwag życzyli sobie pewne zmiany do projektu wprowadzić, lub pominięty dołożyć szczegół, zechcą tak gminy, jak i pojedyńczy członkowie, dla ułatwienia ostatecznéj dyskusji, przedstawić rzecz o ile możności w formie następującéj: Wnoszę, aby artykuł N. zmienić, (podać proponowaną redakcję); albo po artykule N. dodać artykuł następujący; lub wreszcie, wnoszę, aby art. N. w całości, czy w części był opuszczony.

Jarosław Dąbrowski.
Stanisław Jarmund.
Bolesław Świętorzecki.
Walery Wróblewski.
Ks. Kazimierz Żuliński.

MOTYWA.

2º Przez mniejszość członków Komitetu.

Obywatele!

Przedstawiając Projekt Organizacji Wychodztwa, czujemy się w obowiązku, przypomnieć Wam w streszczeniu: jakie było hasło podjętéj roboty w miesiącu Maju 1866 r. jaki ostatecznie delegaci dziesięciu Stowarzyszeń emigracyjnych, łącznie z Komisją Tymczasową postawili wniosek, a większością głosów, przyjęli jako wskazówkę dalszego działania. Jak powołani do Komitetu Reprezentacyjnego pojęli swe stanowisko, czego odezwy i pierwsze kroki Komitetu Reprez. dowodzą—w końcu jak Ogół Wychodztwa przyjął postawienie Komitetu Reprezentacyjnego?

Treściwa odpowiedź na postawione pytania, winna być wskazówką, do czego dziś dojść możemy, i w jaki sposób Organizację Wychodztwa, przeprowadzić należy.

Emigracja to żywy odłam Narodu, to część jego społeczeństwa, tylko bez kajdan i z rozwiązanemi usty. Jako więc taka, na zasadach, jakie Polska dziejowym swym trudem, wyrobić usiłowała, zorganizować i rządzić się sama powinna—wtedy tylko posłannictwu swemu, należycie odpowiedzieć zdoła.

Że tak pojmowało rzecz grono ludzi, inicjatywę téj robocie dające, najlepszem jest świadectwem ustęp odezwy z d. 25 Maja: „Wyznawcy zasad jakie Polska „dziejowym swym trudem wyrobić usiłowała, prze„świadczeni o obowiązkach narodowych, ciążących na „Emigracji polskiéj, statecznie i niezmiennie, uczuli „potrzebę zespolenia sił swoich i powierzenia ich Re„prezentacji, na ogólnem zaufaniu opartéj. Istnienie „bowiem takiéj, szczególniéj też pod parciem dzisiej„szych wypadków, naglącą staje się koniecznością. Za „takiem pośrednictwem, Emigracja łatwo zjednoczy „wszystkie swe środki i usiłowania, w celu skutecznego „wypełnienia narodowych obowiązków, strzedz będzie „własnéj godności i chronić ją od nagannych indy„widualnych przedsięwzięć, a wreszcie zgro„madzi rozpierzchłe, a ocalone z klęsk ostatniego po„wstania zasoby“ etc.

Zespolenie sił w imie dziejowych zasad, powierzenie ich Reprezentacji, dla zjednoczenia wszystkich środków i usiłowań, ku wypełnieniu narodowych obowiązków, dla zachowania własnéj godności, dla zgromadzenia rozpierzchłych środków ostatniego powstania i zapobieżenia nagannym indywidualnym przedsiewzięciom, to zupełnie jasne wypowiedzenie się. Zadanie bowiem takie, prawnie podejmowanem być może, tylko przez Reprezentację Wychodztwa, żadne pojedyncze zachcianki, nawet najgorliwsze usiłowania, choćby też najdzielniéj zorganizowanych kół i kółeczek emigracyjnych, sprostać mu niezdolają, pojedyncze stowarzyszenia specjalnym celom zadosyć uczynić mogą, ogólnym zaś potrzebom emigracji, tylko ogół zorganizowanego Wychodztwa odpowie — w logicznym wywodzie, do innych rezultatów, w żaden sposób przyjść niemożemy. Delegaci dziesięciu Stowarzyszeń Emigracyjnych, łącznie z Tymczasową Komisją, taki większością głosów postawili wniosek, dając go jako wskazówkę, do prowadzenia rozpoczętéj pracy: „Wytworzyć nam „należy Reprezentację, nie Stowarzyszeń naszych, ale „ogółu Wychodztwa.“

Rzecz odrazu stanęła jasno, tak ją pojmowała większość, w tém rozumieniu zarządzono wybory, w tem pojęciu rezultat tychże powołał członków do Komitetu,

1º Podane przez większość członków Komitetu.

Obywatele!

Siłą wypadków wydalone z kraju Wychodztwo Polskie nie przestało być żywą częścią narodu. Jako więc naród cały, pod karą utracenia na zawsze prawa do bytu samoistnego, powinien zwracać wszystkie swe siły do odzyskania niepodległości, tak wychodztwo pod zagrożeniem zupełnego stargania związku z narodem w téj ciągłéj pracy iść wspólnie z krajem i nieść mu pomoc ma obowiązek. Pojedyńcze jednak, lub cząstkowe usiłowania, rzeczywistego pożytku narodowéj sprawie przynieść nie są w stanie. Wspólna jedynie praca, w jednym kierunku i w szeregowanym prowadzona hufcu cel ten osięgnąć i działaniom wewnętrznym kraju skutecznie dopomagać będzie mogła. Dla téj to przyczyny obywatele, jednym z najpierwszych obowiązków wychodztwa jest przeprowadzenie wewnętrznéj organizacji, któraby oparłszy się na zasadach przez cały Naród przyjętych i uświęconych, krwią w tylu walkach przelaną, dała znak gotowości do dalszych prac i poświęceń.

Organizacja taka powinna się oprzeć na stałych i wspólnie obmyślonych podstawach. W tym więc celu poddajemy pod Wasze rozpoznanie projekt ustawy, która wedle naszego przekonania, wszelkim dzisiejszym potrzebom, tak wewnętrznym wychodztwa jak i w ogóle narodowym odpowiedzieć i jako punkt wyjścia do dalszych prac posłużyć powinna.

Jedną z zasadniczych podstaw społeczeństwa z wolnych składającego się ludzi, jest udział każdego obywatela w stanowieniu praw ogół obowiązujących.

My cząstka Narodu za wolność swéj Ojczyzny walczącego, na zasadach wolności prace swe przygotowawcze oprzeć powinniśmy.

My wygnańcy, szukający schronienia na wolnéj ziemi gościnnych ludów, powinniśmy w urządzeniach swoich wprowadzić w życie zasady, do których Naród nasz dąży, które w wolnéj Polsce najobszerniejsze znajdą zastosowanie. Dla tego to w projekcie Organizacji Wychodztwa, wolę ogółu, jako jedyną władzę prawodawczą stawiamy.

Odpowiedzialność przed ogółem władzy wykonawczéj, jest drugą zasadą z pierwszą w bezpośrednim stojącą związku. Z niéj wypływa dla téj władzy obowiązek jawności w działaniach, obowiązek ścisłego stosowania się do praw i przepisów, obowiązek wreszcie sumiennego wyrachowania się z powierzonych funduszów i dokładnego sprawozdania z dokonanych czynności. Dla Organizacji Wychodztwa, Komitet jest władzą wykonawczą, obowiązki więc z zasady powyżéj przytoczonéj, ciążą na nim w zupełności a projekt naszéj ustawy, dokładnie je określa.

Jedynym wyjątkiem co do jawności działań są prace polityczne Komitetu, które stojąc w związku z działaniami w kraju prowadzonemi, konieczną a nieprzeniknioną tajemnicą muszą być osłonione. Ujawnienie ich, całą najsumienniéj prowadzoną pracę udaremnić i na kraj nowe klęski sprowadzić by mogło.

Dla téj to przyczyny, proponujemy Wam obywatele, aby ludzie których wyborem, a zatem zaufaniem swem zaszczycicie, w tym jednym przedmiocie uwolnieni byli od obowiązku zdawania publicznie sprawy z czynności. Lecz i tu niepozostaną oni bez kontroli.

Dawny skład Komitetu przy zdawaniu służby, bę-

bo potrzeba wytworzenia legalnego organu, reprezentującego emigrację na zewnątrz, zaprowadzającego ład i kontrolę wewnętrzną, tak była poczutą powszechnie, że myśl ta opozycji nieznalazła nigdzie, wahanie się wielu i niewiara w powodzenie podjętéj pracy, w rachubę iść niemoże, jak również nieprzyjęcie czynnego udziału całéj bezwarunkowo emigracji w wytwarzaniu Komitetu, niedowodzi opozycji lub nieuznania.

1. Ogół Wychodztwa wezwano.
2. Półtora tysiąca głosów, ze wszystkich zakątków naszego tułactwa odpowiedziało.
3. Komitet stanął na téj szerokiéj podstawie.
4. Rozpoczął swe kroki z serdecznem poparciem.
5. i istnieje bez zaprzeczenia do dzisiaj.

To fakt dobrze wróżący, to żywa negacja starego zarzutu, o anarchji Polaków, to naturalne następstwo, silnéj organizacji ostatniego powstania—to świadectwo, że nawet społeczeństwo, w anormalnym zostające stanie, odpowiednio do swego położenia, zorganizować się może, a więc powinno. Kraj nasz w niewoli, świadomy swego jarzma, z żywą wiarą w przyszłość—bezzaprzeczenia, w anormalnym jest stanie — a przecie silną organizacją ogół objąć zdołał. Emigracja żywy odłam kraju, część jego społeczeństwa, w szczęśliwszem jest pod tym względem położeniu, a więc może i powinna się zorganizować. Dogmatyczne twierdzenie, o anormalnym stanie Wychodztwa, a ztąd niesposobności do ładu i zorganizowania się, pobite świeżym przykładem kraju upada. Zdrowy rozum i sumienie, z przeszłości korzystać nam nakazuje.

Dokonanemi wyborami, powołani członkowie do Komitetu, jak pojęli swe stanowisko, dowodem najlepszym, wszystkie publiczne odezwy i wszelkie, acz nieliczne do dziś poczynione kroki. Członkowie Komitetu, w pierwszéj swéj odezwie, z d. 2 Sierpnia 1866 r. z tytułowym napisem: Komitet Reprezentacyjny Wychodztwa Polskiego, do Towarzyszów Wychodztwa, tak się odzywają: „Wychodztwo nie „jest uchyleniem się od obywatelskiéj pracy, ani też „odpoczynkiem, ale przeciwnie, zdwojonym trudem i „nieustannym znojem, dla sprawy ojczystéj. Komitet „Reprezentacyjny, głęboko przeświadczony o obowiąz„kach Wychodztwa, wzywa Was bracia, do organicz„nego skupienia się, do zjednoczenia wszystkich środ„ków i rozpierzchłych zasobów“ etc. Wezwanie do organicznego skupienia się, w imie obywatelskich obowiązków, celem zjednoczenia wszystkich środków i rozpierzchłych zasobów, to jasno rzecz stawia, pokazując, iż Komitet, jako Reprezentacja Wychodztwa, od samego początku, wyraźnie określając zadanie, odpowiednie tylko siłom zorganizowanego ogółu, dobrze pojmował swoje stanowisko, i wszystkie też następne odezwy, są tego najlepszem świadectwem, a mianowicie: Okólnik Nr. I. art. 1 brzmi: „W każdéj miejsco„wości, emigracja niezwiązana w żadne Stowarzysze„nie, przystąpi natychmiast do tworzenia gmin“ etc. Art. 2. „Dotychczas istniejące Stowarzyszenia, Repre„zentacja uważa za gminy gotowe“ etc. Art. 4. „Osoby „pojedynczo, lub w bardzo małéj liczbie, zamieszku„jące rozmaite miejscowości, za pośrednictwem naj„bliższéj gminy, lub wprost z Reprezentacją znosić się „będą“ etc. Art. 6. „W myśl odezwy z d. 25 Maja, „Reprezentacja wzywa ogół wychodztwa, do do„pełnienia wyborów“ etc. Art. 10. „Wszelkie poje„dynczo lub zbiorowo, dotychczas przedsiebrane, a imie„niem emigracji dokonywane działanie, od dziś miejsca „mieć nie mogą“ etc.

Artykuły te, wymierzone do ogółu, ogół wychodztwa obejmują, niechcąc myśli wywracać, inaczéj rzeczy rozumieć nie możemy. Daléj odezwa do osób upoważnionych, do zawiązywania Gmin z d. 1 Września, powiada: „Załączając przy niniejszem, okólnik w liczbie dzie w obowiązku nowemu, najściślejsze w tym względzie dać wyjaśnienia i szczegółowe przedstawić rachunki wydatków.

Obowiązkiem naszym obywatele jest najkorzystniéj użyć czasu, który zmuszeni jesteśmy zdala od rodzinnego przepędzić kraju.

Osiągnięcie politycznego przez ogół Wychodztwa wykształcenia, niewątpliwie nieocenione dla kraju w przyszłości przyniesć może korzyści. Wykształcenie to nabywa się jedynie przez rozbudzenie życia politycznego, przez ścieranie się zdań w rozmaitych przedmiotach, przez porządnie prowadzone dyskusje i sumienne zastanawianie się nad kwestjami ogół obchodzącemi.

Ustawa nasza przewidując rozprawy w Gminach, dając każdemu członkowi prawo inicjatywy w projektowaniu przepisów, oddając wreszcie sam projekt ustawy pod ogólną dyskusję, potrzebie téj czyni zadosyć.

Oto są główne podstawy, które w projekcie naszym przeprowadzić usiłowaliśmy. Do Was obywatele należy ocenienie pracy naszéj.

Dawniejsze działania emigracyjne, tak Towarzystwa Demokratycznego, jak Zjednoczenia, były dla nas wskazówką z któréj o tyle o ile dzisiejsze okoliczności dozwalały, staraliśmy się korzystać.

Jeden jednak ważny przedmiot w projekcie Wam przedstawionym pominięty został. Chcemy tu mówić o bratniéj pomocy, któréj udzielanie potrzebującym, a szczególniéj weteranom i rannym, jest obowiązkiem ciążącym na ogóle Wychodztwa.

Pominięcie to nie jest przypadkowem. Istnieje w Wychodztwie instytucja przez naszych poprzedników założona, ze wszech miar poparcia godna i wszystkim mogąca odpowiedzieć potrzebom, instytucja czci i chleba. Dotąd po większéj części jest ona pomiędzy dawniejszem tylko wychodztwem rozpowszechniona, dawniejsi też tylko weterani, dotąd z niéj korzystają. Obowiązkiem było Komitetu, dołożyć starań, aby dobrodziejstwa z téj szacownéj instytucji płynące, stały się ogólną Wychodztwa własnością.

W tym celu Komitet wszedł w porozumienie z zarządem Towarzystwa Podatkowego i znalazł przychylne swych propozycji przyjęcie. Skoro więc ostateczny co do szczegółów układ zawartym zostanie, przedstawimy go zaraz obywatele pod wasze zatwierdzenie.

Przekonani, iż tylko silnie zorganizowane ciało, złożone z jednorodnych żywiołów, z ludzi jednakowe wyznających zasady i do jednego dążących celu, może rzeczywiste dla sprawy narodowéj przyniesć korzyści i na ogólne stanowisko Wychodztwa wywrzeć wpływ pożyteczny, stanęliśmy w sprzeczności z częścią Komitetu, która organizacją objąć zamierza całość Wychodztwa, bez względu czy się jéj wszyscy poddać dobrowolnie zechcą. W naszem przekonaniu połączenie tak różnorodnych żywiołów uniemożniłoby wszelką działalność, stałoby się powodem zupełnego rozstroju, byłoby dowodem sięgania po jakiś cień urojonéj władzy, którąby na każdym kroku zaprzeczenia i protestacje spotykała.

Naszym zamiarem jest połączyć całe Wychodztwo, ale połączyć o ile to jest możebnem, w imie zasad przez Naród przyjętych, w imie gotowości do pracy i poświęceń.

Ci wszyscy, którzy te zasady podzielają, ci którzy do téj pracy czują się powołanymi, jesteśmy przekonani, że od początku obok nas staną i poparcia swego nieodmówią, a przykład rządności, zgody i rozumnego do celu dążenia, dany przez początkujących, niewątpliwie zbawiennie na resztę Wychodztwa oddziaływać będzie. Od nas więc samych, co od początku do pracy jednoczącéj wychodztwo przystąpiliśmy, zależy tak ją postawić wysoko, aby każdy emigrant, za zaszczyt współudział w niéj poczytywał. Tym sposobem obej-

„egzemplarzy ..... mamy zaszczyt upraszać Was obywatelu, abyście wypełniwszy zostawione miejsce na „nazwiska, raczyli rozesłać takowy wszystkim Wy-„chodzcom, przebywającym w miejscowości, którą „zamieszkujecie, jak również i w jéj okolicach“ etc. — Ustęp ten wystarcza, niepotrzebuje komentarza;—Komitet nie towarzystwo chce zakładać, lecz zorganizować Ogół. Nareszcie też Programat, czyli Wyznanie Wiary politycznéj z daty 29 Listopada 1866 r. zakomunikowane wychodztwu, bez zaprzeczenia powinno być najrzetelniejszem odbiciem myśli Komitetu Reprezentacyjnego, dla tego więc ustęp dotyczący wychodztwa, przytaczamy w całości:

„Towarzysze wygnania! pewni, że przez Was zro-„zumieni będziemy, wstrzymujemy głos, który wespół „z krajem i wspólnym nam czynie, dalsze znajdzie „rozwinięcie. Wespół z krajem, gdyż będąc żywą jego „cząstką, nienarzucając mu swego przewodnictwa, ani „usuwając się od posług, którychby od nas wymagał, „dzielić z nim prace ciągle musimy, te z nich „przedewszystkiem podejmując, których on spełniać „nie może. Wychodztwo zaś, mając stać na straży „narodowych zasad, samo przedewszystkiem, wedle „nich się urządzić i względem siebie stosować je winno. „Żadne też przedsiewzięcia, dotyczące ogółu, bez jego „wpływu i kontroli, nadal miejsca mieć niemogą. Naj-„główniejsze podstawy społeczeństwa naszego, już utrwa-„lone wedle sprawiedliwości. Ustały też wszelkie prze-„szkody, niedozwalające wychodztwu występować jako „całości, silnéj i organicznéj. A ono jako takie „tylko, groźnem może być dla wroga, jako takie jedy-„nie niezbędnem jest dla kraju. Nie ma on dziś ża-„dnego organu, któryby na całości praw naszych „wsparty, mógł w ich imię, doniosły głos swój podno-„sić. Tak jest, wszystkie sprawy dotyczące zadania „ogółu, jak i potrzeb jego, ujęte w jeden organiczny „węzeł, społem przez ogół podejmowane być mu-„szą, bo już jednę demokratyczną stanowimy spo-„łeczność. Komitet Reprezentacyjny, podobnie poj-„mując powołanie, którem był zaszczycony, w duchu „takowego, podda organiczną ustawę Wychodz-„twa Polskiego, pod dyskusję ogółu.“

Wszelkie wyjaśnienia powyższego ustępu, sądząc za zbyteczne, w dalszym ciągu zwracamy uwagę na następne wystąpienia Reprezentacji, przechodzące już atrybucje wszelkich kół i kółeczek emigracyjnych, a mianowicie: Ogłoszenie z dnia 15go Września: „Z po-„wodu licznych zażaleń, od rodaków w N. zamieszka-„łych, przeciw postępowaniu N., czuje się w obowiązku „oświadczyć co następuje: N. niedziałał nigdy, na mocy „upoważnienia jakiegobądź ciała, lub Stowarzyszenia „na Wychodztwie“ etc.

Ogłoszenie zaś z dnia 25go Października, jeszcze donioślejszéj treści, brzmi jak następuje: „Komitet Re-„prezentacyjny uważał za swój obowiązek, zająć się „bezwłocznie, w myśl odezwy z dnia 25 Maja, zebra-„niem rozpierzchłych zasobów, z ostatniego powsta-„nia“ etc. (w kwestji sum narodowych z Litwy). Kto działa w ten sposób, to świadczy o sobie, że dzierży władzę emigracyjną, otrzymaną wyborami, znacznéj części, a uznaniem reszty wychodztwa popartą. Czego niezbitym dowodem są następne fakta: Po ukonstytuowaniu się Komitetu Reprezentacyjnego, Komisja Certyfikatów natychmiast rozwiązuje się, składając swój urząd w ręce Reprezentacji. W ślad za nią czyni toż samo Komisja uzbrojenia narodowego. Towarzystwo Wzajemnéj Pomocy w Paryżu, w skutek okólnika z d. 13 Sierpnia zamienia się w Gminę; toż czynią to jest formują Gminy, Towarzystwa emigracyjne we Włoszech, Bawarji, Anglji, Szwajcarji i w prowincjach Francji. Kolonja Adampol w Turcji, z kilkudziesięciu członków złożona, w najserdeczniejszéj odezwie, oddaje się miemy wkrótce nie całe liczebnie wychodztwo, bo z ludźmi odrzucającymi zasady przez Naród przyjęte, niemożemy mieć nic wspólnego, ale całe wychodztwo, które zasady demokratyczne wyznając, gotowe jest w każdéj chwili czynem w życie je wprowadzić.

Półtora tysiąca wyborców, od których mandat otrzymaliśmy, stanowi znakomitą większość wychodztwa czynnego, chcącego brać udział w pracy dla kraju. Na tak znacznéj więc liczbie opierając się, czujemy się w prawie i obowiązku, nietylko sprawy organizacji ale i ogólne całego wychodztwa, a w ogóle sprawy narodowéj dotyczące przedsiębrać. Dla tego to przez nas ustanowiona komisja świadectw do otrzymania żołdu służących, bez względu na to czy żądający przystąpił do wspólnéj z nami pracy, świadectwa wydawać jest obowiązana; dla tego urządzić się wkrótce mająca instytucja do wynajdywania zatrudnień, wszystkim bezwzględnie pomocy swéj udzielać będzie; dla tego ile razy okoliczności wymagać będą, wystąpienia na zewnątrz w imieniu całego wychodztwa, ile razy zdarzy się nadużycie, lub czyn imię Polaka hańbiący, tyle razy Komitet obowiązanym będzie odzywać się w charakterze Reprezentanta całego wychodztwa. Gdy jednak o pracę wewnętrzną, organiczną, przygotowującą zasoby i siły przyszłego powstania chodzi, tych tylko, którzy wspólne mają zasady i cele, do wspólnéj powołujemy pracy.

Nie wprowadzajmy niezgody do działań naszych, niezatracajmy barwy wyznawanych zasad, nieodstępujmy od wskazanego celu, a zatem nie przywołujmy do siebie obcych i wstrętnych nam żywiołów.

Jarosław Dąbrowski.
Stanisław Jarmund.
Walery Wróblewski.

całkowicie rozporządzeniom postawionéj władzy, zresztą liczne korespondencje, w najrozmaitszych potrzebach z wychodztwem, ciągły stosunek ze wszystkiemi miejscowościami gdzie tylko emigracja przebywa; jak z jednéj strony jest dowodem zupełnego uznania, tak z drugiéj, świadectwem rzetelnego pojęcia, iż Komitet jest ciałem reprezentującem ogół wychodztwa. W logicznym więc wywodzie, Komitet Reprezentacyjny przedstawiając projekt organizacji, ogół wychodztwa nią objąć winien, inaczéj bowiem zadaniu swemu odpowiedzieć nie jest w możności. Reprezentować wychodztwo na zewnątrz, zgromadzić wszystkie rozpierzchłe zasoby, ująć pod ścisłą kontrolę niesfornych, zapobiedz opacznym działaniom na swoją rękę, zaspakajać bieżące potrzeby i zmniejszać nędzę przez opodatkowanie wszystkich, oto zadanie, któremu odpowiemy tylko, przez zorganizowanie ogółu wychodztwa. Nie taimy tego przed sobą, że ogół liczy w łonie swojem niesfornych, wstecznych, a może i zdrajców ojczyzny — to też właśnie dla tego organizacją objąć wszystkich należy, by ścisłą kontrolą złemu zapobiegać, a ciężar wszelki na ogół rozłożyć. Brak takiego zorganizowania się, a ztąd i legalnéj Reprezentacji, stawiłby nas znowu w tem smutnem położeniu, że nieupoważnieni reprezentanci wychodztwa, będą w imieniu naszem, występować bez nas, i częstokroć wstrętne narodowi swoje przekonania, podawać za nasze.

Do pracy wołamy i stawiamy program — a podniesiony głos w sprawie téj streszczamy. Nie Towarzystwa wybranych z polskiego wychodztwa, ale objęcia i skupienia wszystkich rodaków naszych na tułactwie, chcemy i domagamy się. Bo nie dla tego odzywaliśmy się bez zastrzeżenia do wszystkich współwygnańców, by gdy stawią się na żądanie nasze, rekrutować z nich dla siebie wybrańców, na członków tego lub owego towarzystwa, ale by obudziwszy czuwanie przykładem, pracą i gorącemi słowy, jednoczyć ich w jeden polski zastęp. Bo nie Towarzystwo, to lub owo, reprezentuje przed światem całym wychodztwo polskie, ale wychodzcy wszyscy. Nie o członków Towarzystwa pytają i wiedzą obce ludy wśród których żyjemy, ale o wychodźców polskich, a my tych właśnie mamy być przedstawicielami. Objęcia i organizacji ogółu, a nie stworzenie jednego więcéj towarzystwa domagamy się, bo naznaczono być nam Reprezentacją całego polskiego wychodztwa, a nie jednego jego stronnictwa. Bo i w narodzie naszym były i będą stronnictwa i różne odcienia pojęć, a była przecie reprezentacja narodowa, i że znów będzie, ufamy. Organizacji i objęcia ogółu wychodztwa chcemy, a nie Towarzystwa — bo towarzystwo uprawiać i reprezentować może tę lub ową ideę, doktrynę lub sposób zapatrywania się, a my mamy być reprezentacją wychodztwa polskiego, które tak jak inne narody, dzielą różne pojęcia religijno-moralne, społeczne i polityczne — a mimo to, niewyzuwają ich z charakteru i pochodzenia polskiego — i niezapierają praw Polaków i polskich wychodzców.

Organizacji, objęcia ogółu i reprezentacji jego chcemy, aby przedstawiciele pojedynczych stronnictw, kółek lub towarzystw, nie mieli prawa występować w jego imieniu i nadużywać na korzyść swego stronnictwa tego, co przypada tylko ogółowi polskiego wychodztwa. Organizacji całego wychodztwa domagamy się, a nie Towarzystwa, bo udziałem naszym nie jest konspiracja przeciw ogółowi, ale obejmowanie, praca i służba wszystkich braci naszych, i gromadzenie ich w jedno grono — by dobrzy złych podnosili i zagrzewali do cnót obywatelskich, i aby nie w walkach i zaciętości stronniczéj, ale w zgodzie i miłości, topniały odcienia i różnice pojęć, a rodziła się tak upragniona jedność. Kto

u nas i kiedy pytał się i żądał deklaracji od polskich obywateli, że są Polakami, a to by tworzyć reprezentację narodową — ale za to żądali i zawsze żądać będą, kwalifikacji i zobowiązań, na członków tego lub owego stowarzyszenia. Dla tego chcemy i domagamy się organizacji ogółu, a nie Towarzystwa, bo wszystkich wychodzców polskich, bez deklaracji, uznajemy za Polaków, z tą tylko różnicą, że jednymi nam się szczycić i z nich korzystać przychodzi, a drugich karcić, poprawiać, lub głosić odstępcami, by ludy śród których żyjemy, niekładły wykroczeń tychże, na karb ogółu i czuwającéj jego Reprezentacji. Wołamy i domagamy się organizacji i objęcia ogółu polskiego wychodztwa, bo będąc tułaczami po boju, który na sztandarach swych wypisał: wolność, braterstwo i równouprawnienie wyznań (cywilne) i stanów — niemożemy, bo nam niewolno cofać się w tył, by dzielić się, wedle arystokracji i demokracji, materjalizmu i mistycyzmu, republikanizmu lub monarchizmu, ale tylko wedle cnoty i występku. Dzisiaj już bowiem, wedle tego cośmy za dogmat swego politycznego wyznania wypowiedzieli, mogą być tylko dobrzy lub źli Polacy.

„Nie rozprawiajmy przeto jak napisano jest w księ„gach pielgrzymstwa: o arystokracji i demokracji, „i o innych rzeczach starego zakonu, jak pierwsi Chrze„ścijanie, którzy rozprawiali o obrzezaniu i umywaniu „rąk, bo narody zbawionemi będą, nie przez stary „zakon, ale przez zasługi narodu umęczonego.“

Bolesław Świętorzecki.

Ks. Kazimierz Żuliński.

PROJEKT
ORGANIZACJI WYCHODZTWA POLSKIEGO.

Tytuł I.

CEŁ I ZASADY.

Artykuł 1. Celem Organizacji Wychodztwa jest:

a) Zespolenie wszelkich jego sił i zasobów tak moralnych jak i materjalnych i spożytkowanie takowych w kierunku pracy narodowéj, dążącéj do odzyskania niepodległości kraju.

b) Zaprowadzenie w stosunkach wewnętrznych wychodztwa moralności, prawości i nieskazitelności a w tym celu ustanowienie wspólnéj nad sobą kontroli.

c) Wzajemne kształcenie się, dążące do przygotowania dla kraju uzdolnionych działaczy politycznych i wojskowych.

e. Dodać Wzajemna pomoc i kształcenie się etc.

Art. 2. W pracach narodowych w kraju dokonywanych Wychodztwo nie ma prawa przewodniczenia. Z wszelkiemi jednak ciałami, stowarzyszeniami i t. p. prace te w kraju podejmującemi, Wychodztwo za pośrednictwem swego legalnego organu, w ścisłym stosunku zostawać powinno, jeżeli tylko prace te na zasadach przez Organizacyę Wychodztwa wyznawanych opierać się będą.

Zamiast: przez Organizację Wychodztwa wyznawanych, napisać: przez Naród przyjętych etc.

Art. 3. Obowiązkiem jest wychodztwa podejmować wszelkie prace, dążące do ogólnego celu wyswobodzenia Ojczyzny, które z natury swej po za granicami kraju dokonywać się mogą. W tym celu pomoc swą działaniom w kraju prowadzonym Wychodztwo nieść powinno.

Art. 4. Nie przesądzając przyszłego urządzenia, tak politycznego, jak społecznego wyswobodzonéj Polski, Organizacya Wychodztwa za podstawę swéj wiary politycznéj stawia: równość, wolność, braterstwo, równouprawnienie wyznań i narodowości, wszechwładztwo ludu i te wszystkie prawdy, które naród pracą wiekową zdobył, a Rząd Narodowy, ostatni legalny przedstawiciel Polski, w manifestach swych wypowiedział.

Po wyrazie: urządzenia, opuścić tak, po wyrazie: politycznego, opuścić: jak społecznego, po wyrazie: stawia, cały ustęp do końca artykułu opuścić, a napisać: Programat czyli wyznanie Wiary politycznéj, z dnia 29 Listopada 1866 r.

Art. 5. Polska własnemi tylko siłami i własną pracą, przez wszystkie warstwy społeczeństwa podjętą, niepodległość odzyskać może.

Cały art. 5. jako zbyteczny opuścić.

Tytuł II.

SKŁAD ORGANIZACJI.

Art. 6. Każdy wychodzca polski, wyznający zasady w Tytule 1 wypowiedziane, którego życie prywatne lub publiczne hańbiącym nie ulega zarzutom, może być członkiem Organizacji Wychodztwa.

Liczba członków jest nieograniczoną.

Każdy emigrant polski, wchodzi w skład Organizacji Wychodztwa. Cały więc Art. 6. opuścić.

50

Tytuł III. o Członkach opuścić aż do Art. 17. Artykuły zaś: 17, 18, 19, 20, 21 22, umieścić w Tytule IV. zaraz po pierwszym Artykule.

Art. 7. Ogół członków jest władzą prawodawczą Organizacji. Wszelkie postanowienia wydaje absolutną większością głosów.

Art. 8. Ogół członków organizacji wybiera z pośród siebie Komitet, przy którym zostaje władza wykonawcza w granicach objętych przepisami niniejszéj ustawy.

Art. 9. Oprócz Komitetu inne instytucje czasowe lub stałe, do załatwienia specjalnych czynności mogą być w razie potrzeby ustanawiane.

Tytuł III.

O CZŁONKACH.

Art. 10. Każdy członek przystępujący do Organizacji przyjmuje zasady w Tytule I. wyrażone i zobowiązuje się w niczem przeciw nim nie wykraczać.

Art. 11. Każdy członek organizacji winien wszelkie stosunki swoje polityczne na korzyść Organizacji odstąpić i żadnych działań osobiście po za obrębem Organizacji nie przedsiębrać.

Art. 12. Przyjmowanie członków nowych odbywa się na posiedzeniach Gmin, na przedstawienie jednego z członków już należących. Ogół gminy decyduje o przyjęciu lub odrzuceniu.

Do przyjęcia kandydata potrzeba aby większość głosujących za przyjęciem się oświadczyła.

Art. 13. Kandydat odrzucony przez Gminę ma prawo odwołania się do Komitetu, który sprawę wraz z dowodami przedstawi pod rozpoznanie Wydziału Nadzorczego i stanowczy jego wyrok odwołującemu się doręczy.

Art. 14. Członek przystępujący do Organizacji winien ustawę obowiązującą własnoręcznie podpisać i piśmienną deklaracyę przystąpienia i przyjęcia na siebie obowiązków ciążących na członkach złożyć na ręce sekretarza Gminy, który ją w aktach Gminy zachowa.

Członek pisać nie umiejący upoważni na posiedzeniu sekretarza do podpisania w jego zastępstwie.

Art. 15. Każdy członek ma prawo wystąpić z Organizacji, zawiadamiając o tem piśmiennie sekretarza właściwéj Gminy. Członek nie należący do żadnéj Gminy zawiadomi o wystąpieniu swem Komitet.

Wystąpienie dobrowolne członka nie przerywa procesu jakiby mu za przekroczenia Artykułem 72 przewidziane, przez sądy Organizacji mógł być wytoczony.

Art. 16. Członek nie wypełniający przyjętych obowiązków lub postępowaniem swem prywatnem lub publicznem hańbiący wychodztwo, może być przez właściwą Gminę, albo jeśli do żadnéj Gminy nie należy przez Komitet do wykreślenia z listy członków przedstawiony. Postępowanie w takim przzypadku wskazane jest przepisami Tytułu VI.

Art. 17. Członek zmieniający miejsce zamieszkania przenosi się do Gminy najbliższéj nowéj swéj siedziby i w takim razie powinien przedstawić świadectwo zarządu dawnéj Gminy, udawadniające, iż przed jéj opuszczeniem dopełnił obowiązki na każdym członku ciążące.

Art. 18. Każdy członek obowiązany jest na korzyść Organizacji Wychodztwa wnosić regularną składkę, któréj minimum ma wynosić 25 centymów miesięcznie.

Art. 19. Członkowie składają sekretarzowi swéj Gminy deklaracye oznaczające wysokość składki, którą wnosić się obowiązują. Sekretarz wykaz składek miesięcznie wpływać mającycb Komitetowi przesyła. Członkowie do Gmin nie należący, deklaracye powyższe wprost Komitetowi przesyłają.

Art. 20. Członek ktoremu zupełny brak funduszów

Art. przech: opuścić.

Art. 23. zamienić następnym: Ogół Wychodztwa dzieli się na Gminy, po zawiązaniu takowych, zarząd każdéj Gminy, określiwszy swe terrytorjum, obowiązany jest sporządzić dokładny wykaz wszystkich emigrantów zamieszkałych w terrytorjum Gminy

Art. 28 jako zbyteczny opuścić.

składki wnosić nie dozwala, może być decyzją Gminy uwolniony od tego obowiązku. O czem sekretarz Gminy natychmiast Komitet zawiadomi.

Art. 21. Każdy członek przynajmniéj raz na miesiąc na posiedzeniu Gminy winien być obecny.

Art. 22. Każdy członek winien się poddać decyzji większości, mając prawo żądania, aby zdanie jego w protokule było zamieszczonem i do wiadomości Komitetu podanem. Komitet jeśli uzna za właściwe może spór cały oddać pod rozpoznanie ogółu.

Artykuł przechodni. Wszyscy wyborcy którzy do głosowania na Komitet przystąpili, uważają się za członków organizacji, o tyle o ile wyraźnie zamiaru usunięcia się nie oświadczą.

Tytuł IV.

GMINY.

Art. 23. Ogół członków Organizacji podzielony jest na Gminy.

Art. 24. W każdéj miejscowości, gdzie najmniéj pięciu członków zamieszkuje zawiązana będzie Gmina.

Art. 25. Wyjąwszy Paryż i Londyn, w jednem mieście jedna tylko Gmina istnieć może.

Art. 26. Członkowie pojedynczo, lub w mniejszéj liczbie niż pięciu zamieszkali w danéj miejscowości znoszą się z najbliższą Gminą i za jéj pośrednictwem z Komitetem, wrazie jednak miejscowych trudnosci mogą znosić się wprost z Komitetem zawiadomiwszy o tem sekretarza Komitetu i na jego ręce przesyłać będą swe korespondencje i składki.

Art. 27. Każda Gmina wybierze z pomiędzy swych członków Sekretarza i Kassyera, których urzędowanie trwać będzie miesięcy sześć od dnia objęcia obowiązków. Gminy złożone z więcéj niż 20 członków prócz sekretarza i kasyera, wybierają wójta i dwóch radnych, którzy stanowiąc rade gminną czynności administracyjne Gminy prowadzą. Gminy liczne dzielić się mogą na gromady, z których każda jednego radnego do rady Gminnéj wybiera.

Art. 28. Gmina uważa się za zawiązaną skoro protokuł zawiązania wszyscy członkowie podpiszą.

Art. 29. Każda Gmina odbywa posiedzenia przynajmniéj raz na miesiąc w dniach oznaczonych. Posiedzenia nadzwyczajne zwołuje sekretarz z swojéj inicyatywy lub na żądanie jednego z członków.

Art. 30. Na posiedzeniach przewodniczy z kolei każdy z członków w porządku listy alfabetycznéj, wyjąwszy sekretarza.

Art. 31. Sekretarz utrzymuje protokuł posiedzenia, który na następnem zebraniu odczytany i przez prezydującego z kolei i sekretarza ma być podpisany.

Art. 32. Korespondencje od Gminy wychodzące mają być podpisane przez przewodniczącego z kolei i sekretarza, w gminach zaś większych przez Wójta i Sekretarza.

Art. 33. Posiedzenie uważa się za prawomocne jeżeli połowa więcéj jednym ogólnéj liczby członków jest obecną. Komplet ten jednak w takim tylko razie za dostateczny się uważa, jeżeli się składa najmniéj z pięciu członków.

Art. 34. Postanowienia wydaje Gmina większością głosów. Wrazie gdyby który z członków postanowieniu większości był przeciwny, wolno mu korzystać z rozporządzenia przewidzianego Art. 22.

Art. 35. W przypadku równości głosów nowa dyskussya nad przedmiotem może być rozpoczęta, a gdy i ta do wypadku stanowczego nie doprowadzi, rozstrzygnięcie kwestji do następnego odkłada się posiedzenia. Wreszcie gdyby i ten środek okazał się niedostatecznym przedmiot sporny za pośrednictwem Komitetu pod decyzję ogółu zostanie oddany.

Dodać do pierwszego punktu: i wzajemna pomoc.

Ustęp: Nienależącym do organizacji: etc. opuścić.

Ustęp: ogółu członków Organizacji, opuścić.

Wyraz: członków, opuścić.
Wyraz: Organizacji, opuścić.

Zamiast w Tytule I. powiedzieć: w Programacie czyli wyznaniu Wiary Politycznéj.

Art. 36. Gmina ma prawo stawiania wniosków i projektów, które przez władzę gminną Komitetowi zostaną zakommunikowane. Wnioski téj natury iż Komitet w zakresie swych atrybucji o przyjęciu ich lub odrzuceniu decydować nie może, zostaną przedstawione przez Komitet pod rozpoznanie ogółu.

Art. 37. Obowiązki Gminy są następujące:

a) Czuwanie zbiorowe nad moralnością i nieskazitelnością swych członków.

b) Znoszenie się z Komitetem, przedstawianie mu wniosków i uwag sprawy ogólnéj dotyczących.

c) Dyskussja nad przedmiotami przez Komitet przedstawionemi.

d) Czuwanie nad regularnem opłacaniem składki przez członków.

e) Zawiadamianie Komitetu o wszystkiem co sprawy narodowéj dotyczeć może.

Art. 38. Gminy pojedyncze na zewnątrz Organizacji Wychodztwa, ani we własnem ani w imieniu ogółu występować nie mogą. Wszelkie projekta dotyczące wystąpienia na zewnątrz, przesyłane będą Komitetowi który z niemi wedle przepisów Artykułu 36 postąpi.

Art. 39. W krajach gdzie liczniéj wychodztwo przebywa, mianowicie: Ameryce, Anglii, Turcji, Szwajcarji, w razie potrzeby mogą być ustanowione oddzielne Komissje do zajęcia się miejscowemi, zewnętrznemi stosunkami. Komissye takie w takim tylko razie będą ustanowione, jeżeli ogół wychodztwa zamieszkałego w danym kraju istnienie ich uzna za stosowne i pożyteczne. Członkowie Komissji powołani zostaną do urzędowania ogólnem głosowaniem wychodztwa, przebywającego w kraju w którym Komissja ma istnieć. Komissje tego rodzaju podlegać będą zwierzchnictwu Komitetu Reprezentacyjnego, a ich atrybucje, zakres działania, stosunki z wychodztwem i t. p. zostaną oznaczone osobnemi postanowieniami przez ogół wychodztwa wydanemi.

Art. 40. Na posiedzeniach każdéj Gminy mogą być obecnymi członkowie Komitetu Reprezentacyjnego i wogóle każdy członek Organizacji, czy to do innéj Gminy, czy też do żadnéj z Gmin nie należący. Członkowie w ten sposób przypadkowo na posiedzeniu obecni w dyskussji udział biorą, lecz do głosowania nie należą. Nienależącym do Organizacji wstęp na posiedzenia Gmin jest zabronionym.

Art. 41. Gmina każda może uchwalić dla siebie przepisy wewnętrznego swego zarządu dotyczące, a przepisom ustawy ogół obowiązującéj nie sprzeciwiające się.

Tytuł V.

KOMITET REPREZENTACYJNY.

Art. 42. Komitet składa się z pięciu członków wybieralnych na rok jeden absolutną większością głosów ogółu członków Organizacji.

Art. 43. Czynności Komitetu są dwojakiego rodzaju: wewnętrzne, dotyczące spraw Wychodztwa, i zewnętrzne, mające na celu ogólną sprawę narodową.

Art. 44. W czynnościach wewnętrznych Komitet nie ma prawa wydawać postanowień obowiązujących ogół członków, przedstawia tylko projekta, które po zatwierdzeniu przez ogół, stają się prawem dla Organizacji Wychodztwa.

Art. 45. W czynnościach zewnętrznych Komitet ma ściśle trzymać się zasad wyrażonych w Tytule I; działania zaś swoje wtenczas tylko pod zatwierdzenie ogółu oddaje, gdy przedmiot ich z swéj natury może się stać publicznym. W innych razach, zwłaszcza gdy o tajemnicę, lub o pośpiech w działaniu chodzi, Komitet na własną odpowiedzialność przeprowadza czynności w imieniu wychodztwa.

Ustęp: a po uznaniu, etc. aż do końca art. opuścić.

Zamiast w Tytule I: w programacie politycznym.

Zamiast: w łonie Organizacji, powiedzieć: w łonie Emigracji.

Art. 58 opuścić.

Art. 46. W razie wykazania się, iż Komitet w czynnościach zewnętrznych, wymagających zatwierdzenia ogółu, odstąpił od zasad objętych Tytułem I, członkowie jego zostaną pociągnięci do odpowiedzialności w formie Art: 66, 68 i 69 Tytułu VI. przewidzianéj. a po uznaniu przez ogół winy, wykreśleni z listy członków Organizacji.

Art. 47. Komitet w rozwinięciu ustaw uchwalonych przez ogół ma prawo wydawać postanowienia porządkowe, pilnie przestrzegając, aby tego rodzaju postanowienia atrybucji władzy wykonawczéj objętych niniejszą ustawą nie przekraczały i nie były przeciwne zasadom wyrażonym w Tytule I.

Art. 48. Komitet jest jedynym organem przedstawiającym Wychodztwo na zewnątrz, i prawo to jemu służy wyłącznie. Komissye miejscowe ustanowić się mogące w innych krajach, po za granicami Francji do załatwiania czynności zewnętrznych, przewidziane Art. 39, działają tylko w imieniu Komitetu Reprezentacyjnego i są jedynie ciałami pomocniczemi.

Art. 49. Komitet Reprezentacyjny ogłasza i w wykonanie wprowadza uchwały ogółu, zajmuje się ściąganiem składek od Gmin i pojedynczych członków, poddaje pod rozstrzygnienie ogółu projekta przez siebie wypracowane, lub przez członków pojedyńczych albo Gminy nadesłane, czuwa nad sumiennem wypełnieniem obowiązków przyjętych przez członków, przestrzega nienaruszalności zasad, bacząc aby w łonie Organizacji nic przynoszącego zakałę Wychodztwu miejsca mieć nie mogło. Sprawozdania z dokonanych czynności Komitet ogłasza wraz z sprawozdaniem z zarządu funduszów wedle przepisu Art. 93.

Art. 50. Komitet jednego z swych członków mianuje Sekretarzem. Sekretarz utrzymuje protokuła posiedzeń, prowadzi korespondencye i t. d, pod jego adresem odbywają się wszystkie kommunikacje z Komitetem.

Art. 51. W razie potrzeby do pomocy Sekretarzowi dodany być może pomocnik płatny z funduszów Organizacji.

Art. 52. Komitet postanowienia wydaje większością głosów. Wrazie obecności czterech tylko członków na posiedzeniu, przedmiot któryby dla równego podziału głosów nie mógł być rozstrzygniętym, pozostawia się do następnego posiedzenia. Wrazie dłuższéj nieobecności jednego z członków, głos przewodniczącego z kolei przeważa.

Art. 53. Komplet prawomocny do wydawania postanowień stanowi trzech członków.

Art. 54. Członek któryby postanowieniu większości poddać się nie chciał, obowiązany jest usunąć się z Komitetu, mając prawo odwołania się do ogółu i przedstawienia przedmiotu spornego wraz z motywami, które go do opozycji skłoniły. Komitet całą sprawę wraz z uwagami swojemi właściwą drogą do wiadomości ogółu poda i zażąda nadesłania wotów w oznaczonym terminie.

Art. 55. W razie śmierci lub usunięcia się jednego z członków, Komitet zawezwie na zastępstwo kandydata przy ostatniem głosowaniu największą ilość wotów posiadającego i jednocześnie nowe zarządzi wybory.

Art. 56. Na posiedzeniach Komitetu przewodniczy każdy z członków z kolei, wyjąwszy sekretarza.

Art. 57. Korespondencje Komitetu podpisywane być mają przez sekretarza i przewodniczącego z kolei; akta zaś urzędowe, odezwy, okólniki i t. p. przez wszystkich członków.

Art. 58. Członkowie Komitetu przez czas swego urzędowania nie należą do żadnéj Gminy.

Art. 59. Członkowie Komitetu obowiązki swe pełnią bezpłatnie; gdyby jednak ktory z członków znaj-

Od wyrazu: Komitet może mu etc. aż do końca art. opuścić, a napisać: Komitet rzecz tę odda pod decyzję ogółu.

Zamiast wyrazu: Organizacji, użyć Wychodztwa. Zamiast przez Organizację powiedzieć: przez Naród przyjętych.

Ustęp: i z liczby członków organizacji zostaje wykreślony, opuścić.

dował się w niemożności utrzymania się z swoich funduszów, Komitet może mu wyznaczyć pensję wystarczającą do zaspokojenia koniecznych potrzeb, która w żadnym razie sto pięćdziesiąt franków przenosić nie może. Komitet o wyznaczeniu pensji jednemu z swych członków zawiadomi ogół w najbliższym okólniku.

Art. 60. Wrazie potrzeby zaprowadzenia instytucji nowych stosownie do przepisu Art. 9. Komitet według ważności przedmiotu i mniéj lub więcéj naglących okoliczności, albo natychmiast je zamianuje, i ogół zawiadomiwszy pod jego zatwierdzenie odda albo stawia projekt, który dopiero po przyjęciu przez ogół staje się obowiązującym i w wykonanie zostaje wprowadzonym.

Tytuł VI.

WYDZIAŁ NADZORCZY.

Art. 61. Wydział Nadzorczy składa się z siedmiu członków, pełniących stale przez rok swe obowiązki.

Art. 62. Siedmiu kandydatów zamieszkałych w Paryżu, którzy przy wyborach corocznych na członków Komitetu przeprowadzanych, otrzymują po stanowczo wybranych największą ilość głosów, zostaną powołani do składu Wydziału Nadzorczego na rok jeden.

Art. 63. Obowiązki Wydziału Nadzorczego są:

1° Rozpoznawanie w drugiéj i ostatniéj instancji spraw przez zwykłe sądy rozstrzygniętych, w razie gdyby od wyroku tych sądów przez strony apelacja została założoną.

2° Przyjmowanie zażaleń na Komitet lub pojedyńczych jego członków.

Art. 64. Oskarżenie członków Komitetu może dotyczyć tylko następnych przedmiotów:

1° Zdrada kraju.

2° Przeniewierzenie się w zarządzie funduszami Organizacji lub funduszami narodowemi.

3° Odstąpienie od zasad politycznych przez Organizację przyjętych w działaniach zewnętrznych, z których Komitet nie zdaje sprawy publicznie.

4° Nadużycie władzy.

Art. 65. Zaskarżenia przeciw Komitetowi lub pojedyńczym jego członkom mogą wnosić Gminy zbiorowo. Członkowie do żadnéj z Gmin nie należący, przesyłają swe oskarżenia za pośrednictwem najbliższéj Gminy, która je Wydziałowi zakomunikuje, dołączając swoją opinję.

Art. 66. Jeżeli wystosowane przez jedną z Gmin zaskarżenie na członków Komitetu, może być podciągnięte pod jeden z przepisów Art. 64, Wydział Nadzorczy zakomunikuje je Komitetowi i zażąda od niego lub od członka obwinionego objaśnień. Zebrawszy następnie wiadomości z przedmiotem związek mające, jakich zasięgnąć będzie w stanie, odda sprawę wraz z swemi uwagami pod rozpoznanie ogółu.

Art. 67. Oskarżenie przez pojedyńczego członka wniesione, wtedy tylko pod rozpoznanie ogółu może być oddane, gdy Gmina za pośrednictwem któréj zostało przesłane, poprze je swoją opinją.

Art. 68. Wydział Nadzorczy rozsyłając po Gminach akt oskarżenia, naznaczy termin odpowiedzi. Odpowiedź będzie téj formy: winien, lub nie winien.

Art- 69. W razie uznania winy przez ogół, członek potępiony natychmiast urzędować przestaje i z liczby członków Organizacji zostaje wykreślony. Jeżeli cały Komitet na potępienie ogółu zasłużył, władza jego z chwilą zapadłego wyroku ustaje, a Wydział Nadzorczy zastępczo ją obejmuje i jednocześnie nowe zarządza wybory.

Art. 70. Obowiązki Wydziału Nadzorczego, jako sądu apelacyjnego, określone są Art.: 83, 84, 85 i 86, Tytułu VII.

Zamiast wyrazu: Organizacji, użyć Wychodztwa

Cały art. 73 zmienić w następujący sposób: w wyżéj wymienionych razach, to jest: (art 72) Komitet ma prawo, każdego wychodzcę powołać do odpowiedzialności, i sądzić go wedle niniejszéj ustawy.

Po wyrazie: praw, wyraz członka zamienić: Wychodztwa zorganizowanego.

N⁰ 2. zupełnie opuścić.

N⁰ 3. również opuścić.

Od wyrazu: które zawsze opuścić aż do wyrazów: Wyrok w sprawach. Stopniowanie innych kar do sądów należeć będzie.

Zamiast wyrazów: członka Organizacji, użyć: na któregokolwiek wychodzcę.

Art. 71. Członkowie Wydziału Nadzorczego pełnią swe obowiązki bezpłatnie, wybierają z pomiędzy siebie sekretarza, a każdy z członków kolejno na posiedzeniach przewodniczy.

Tytuł VII.

SĄDOWNICTWO.

Art. 72. Sprawy podlegające rozpoznaniu sądów Organizacji dotyczyć mogą:

1⁰ Przestępstw przeciwko sprawie narodowéj.

2⁰ Przeniewierzenia się w zarządzie funduszami narodowemi.

3⁰ Wykroczeń uwłaczających godności wychodzcy Polaka.

4⁰ Wykroczeń porządkowych przeciw przepisom ustawy obowiązującéj, oraz niewypełniania obowiązków przyjętych na siebie przez członków Organizacji.

5⁰ Spraw spornych osobistych.

Art. 73. W razach ważnych a dotyczących spraw objętych numerem 1 i 2 Art. 72, Komitet ma prawo wychodzcę zostającego po za obrębem Organizacji wedle swego uznania, lub na wniosek jednéj z Gmin przed sąd powołać, a sąd bez względu czy obwiniony zobowiąże się poddać jego wyrokowi lub nie, sprawę rozpozna i opinję swą wyrzecze. Sprawy pod numerem 3, 4 i 5 Art. 72. wyliczone, tylko członkom Organizacji mogą być wytaczane, wyjąwszy wypadku gdyby nie członek dobrowolnie poddał swą sprawę pod rozstrzygnienie sądów Organizacji, nadto w razie zarzutu hańbiącego uczynionego członkowi Organizacji przez nie członka, sąd może sprawę zbadać i wypowiedzieć swą opinję.

Art. 74. Mogą być wymierzane kary następujące:

1⁰ Zawieszenie w używaniu praw członka nie dłużéj jak miesięcy trzy, z ogłoszeniem wyroku drukiem lub bez takowego.

2⁰ Wykreślenie z listy członków z prawem powrotu po miesiącach trzech lub sześciu.

3⁰ Wykreślenie stanowcze.

4⁰ W sprawach pod nrem 1 i 2 Art. 72. wyliczonych, wypowiedzenie stanowcze o winie i oznaczenie jéj stopnia w wyroku, które zawsze stanowcze wykreślenie członka za sobą pociąga a nieczłonka hańbą okrywa. Wyrok w sprawach tego rodzaju nie uwalnia skazanego od odpowiedzialności przed przyszłemi władzami narodowemi.

Art. 75. Każdy wyrok prawomocny powinien być drukiem ogłoszony, wyjąwszy wypadku nrem 1 Art. 74. przewidzianego.

Art. 76. W sprawach spornych sąd głównie o pogodzenie powaśnionych starać się winien i tylko w razie gdy usiłowania jego okażą się bezskuteczne do wydania wyroku przystąpi.

Art. 77. Wyrok sądu staje się prawomocnym, gdy w dni 15 od doręczenia takowego, skazany lub w sprawach spornych żadna z stron nie założy apelacji.

Art. 78. Każda Gmina złożona najmniéj z 9 członków może stanowić sąd. W tym celu Komitet sprawy nadchodzące powierzać będzie Gminom w kolei, w jakiéj na liście ogólnéj i ogłoszonéj zamieszczone będą. W kolei téj opuści Gminy:

1⁰ Mniéj niż 9 członków liczące.

2⁰ Gdyby jeden lub więcéj członków w przypadającéj z kolei Gminie mogli mieć interes osobisty, dotyczący sprawy sądzić się mającéj.

3⁰ Gminy zostające po za granicami kraju, w którym obwiniony przebywa.

Art. 79. Gmina powołana wybierze przewodniczącego i w sąd się zamieni.

Art. 80. Komitet otrzymawszy zaskarzenie na członka Organizacji wezwie Gminę, do któréj tenże czło-

nek należy, lub której najbliżéj zamieszkuje do wyprowadzenia śledztwa i ściągnienia dowodów. Otrzymawszy w powyższy sposób potrzebne wyjaśnienia, Komitet dopełni je, jeżeli tego uzna potrzebę i prześle Gminie do sądzenia powołanéj.

Art. 81, Wyroki zapadają większością głosów—równość głosów liczy się na korzyść obwinionego.

Art. 82. Wyrok wydany przeszle sąd Komitetowi, który za pośrednictwem sekretarza właściwéj Gminy doręczy go skazanemu lub stronom.

Art. 83. Od wyroków sądów Gminnych służy apelacja do Wydziału Nadzorczego, którego wyrok jest stanowczym.

Art. 84. Skazany lub w sprawach spornych strony po doręczeniu wyroku w ciągu dni 15 mają prawo zawiadomić Komitet, iż od wyroku sądu Gminnego zakładają apelację. W takim razie Komitet akta sprawy odeszle Wydziałowi Nadzorczemu i do wydania stanowczego wyroku zawezwie.

Art. 85. Wydział Nadzorczy ma prawo wprost od siebie prowadzić korespondencję z Gminami i pojedynczymi członkami, jeśli to do wyjaśnienia sprawy sądzić się mającéj jest potrzebne.

Art. 86. Wydział Nadzorczy, również jak sąd Gminny decyduje większością głosów. Komplet prawomocny do wydania wyroku stanowi 5 członków.

Tytuł VIII.

WYBORY I GŁOSOWANIE W ROZMAITYCH PRZEDMIOTACH ODDAWANYCH POD DECYZYJĘ OGÓŁU.

Art. 87. Wszelkie wybory odbywają się na posiedzeniach Gmin. Sekretarz zbiera wota jawnie przez członków podawane, następnie ułożony wykaz obejmujący nazwiska wotujących, nazwiska kandydatów, oraz ilość przez każdego z nich otrzymanych głosów przesyła Wydziałowi Nadzorczemu, stwierdzając rzetelność takowego wykazu swoim i przewodniczącego z kolei lub wójta Gminy podpisem.

Członkowie do Gmin nie należący, albo przez najbliższą Gminę, albo wprost do Wydziału Nadzorczego głosy swe nadsyłają.

Art. 88 Wybory zwyczajne na członków Komitetu odbywają się corocznie w ciągu miesięcy: Listopada, Grudnia i początku Stycznia, tak aby stanowczo przed dniem 22 Stycznia każdego roku zakończone być mogły; w którym to dniu dawny komplet Komitetu na zebraniu o ile okoliczności pozwolą, jak najliczniejszem, złoży sprawę z rocznych swych czynności, nowy zaś komplet czynności swe rozpocznie.

Gdyby nawet wybory przeprowadzone nie dały stanowczego wypadku i potrzeba było dla dopełnienia wymaganéj przez ustawę liczby członków zarządzać nowe to i w takim razie urzędowanie dawnego Komitetu kończy się w dniu 22 Stycznia. Do nowego zaś składu wchodzą najprzód ci kandydaci, którzy stanowczo absolutną większość głosów otrzymali i dobierają potrzebną ilość członków z tych kandydatów, którzy po nich największą mają liczbę głosów.

Art. 89. Prócz wyborów zwyczajnych mogą mieć miejsce wybory nadzwyczajne, wrazie śmierci lub usunięcia się jednego lub więcéj członków Komitetu. Wybory te tym samym co zwyczajne odbywają się porządkiem.

Art. 90. W przypadku jeżeliby przy pierwszem głosowaniu, tak w wyborach zwyczajnych jak nadzwyczajnych, dostateczna liczba kandydatów nie otrzymała absolutnéj większości głosów, Komitet jednocześnie z ogłoszeniem sprawozdania nowe zarządzi wybory, w których wyborcy rozstrzygną pomiędzy podwójną liczbą kandydatów, przy ostatniem głosowaniu

Dodać: na dzień ten każda Gmina przyśle swego deputata, na ogólne zebranie do Paryża, atrybucje rzeczonych deputatów, są następujące: wysłuchanie sprawozdania dawnego Komitetu, stawianie projektów, dotyczących ogólnych ustaw Wychodztwa, i dyskussyja nad temiż; gminy które z powodu zbytniéj odległości, niemogłyby przysłać swego deputata, piśmiennie, jeżeli tego uznają potrzebę, projekta swe przedstawią.

Zamiast Fundusze Organizacji, powiedzieć: Fundusze Wychodztwa.

Zamiast wyrazu: Organizacji, użyć: Wychodztwa.

N° 2. zamienić: ze składek, czyli podatku miesięcznego.

Zamiast wyrazu: Organizacji użyć Wychodztwa.

zaszczyconych największą liczbą głosów. To jest na każdego obrać się mającego członka, dwóch kandydatów najwięcéj mających głosów zostanie postawionych i wyborcy pomiędzy nimi rozstrzygać będą.

Art. 91. Zarządzając wybory Komitet oznacza termin do nadsyłania głosów, przeprowadzeniem zaś wyborów zajmuje się Wydział Nadzorczy i ogłasza wypadek głosowania wraz z listą imienną wyborców i kandydatów.

Art. 92. Głosowanie we wszystkich przedmiotach pod rozpoznanie ogółu oddawanych odbywa się w téj saméj formie jak i przy wyborach. To jest, sekretarze Gmin zebrawszy wota składają cząstkowe wykazy, Komitet zaś na mocy tych wykazów, oraz osobno nadesłanych głosów przez członków do Gmin nie należących, oblicza ostateczny wypadek i ogłasza takowy w jak najkrótszym czasie.

Tytuł IX.

FUNDUSZE ORGANIZACJI.

Art. 93. Fundusze Organizacji zostają pod zarządem Komitetu, który co miesięcy sześć, to jest w połowie trwania swego urzędu i przy zakończeniu czynności ogłasza drukiem szczegółowe rachunki dochodów i rozchodów.

Art. 94. Fundusze Organizacji składają się:

1° Z funduszów narodowych z ostatniego powstania pozostałych, które Komitet zdoła zgromadzić.

2° Z dochodów ze składki miesięcznéj członków Organizacji.

3° Z jednorazowych ofiar lub nadzwyczajnych wpływów.

4° Z prenumeraty pisma.

Art. 95. Fundusze narodowe pod straż Komitetu zgromadzone, mają pozostać nienaruszalnemi na potrzeby przyszłego powstania; w razach jednak koniecznéj a ważnéj potrzeby, Komitet ma prawo zaciągać z nich pożyczkę, jeżeli ma pewność pokrycia jéj z wpływów budżetem przewidzianych, lub innych pewnych źródeł.

Art. 96. Procenta od summ narodowych oraz fundusze pod numerem 2, 3, i 4 Art. 94 wyliczone w $^{3}/_{4}$ częściach są obracane na potrzeby administracyjne, wydawnictwo pisma i działania polityczne Komitetu; w $^{1}/_{4}$ części jako podatek bratni będą obracane na pomoce potrzebującym a zwłaszcza weteranom.

Art. 97. Szczegółowe przepisy dotyczące pomocy potrzebującym i weteranom zostaną określone osobną ustawą.

Art. 98. Wydatki na działania polityczne Komitetu w sprawozdaniach i rachunkach ogłaszanych drukiem w ogólnéj tylko summie zamieszczane będą. Inne wydatki szczegółowo mają być wyliczane.

Art. 99. Po ukończeniu czynności Komitet, składa roczne rachunki, które wchodzący w urzędowanie Nowy Komitet szczegółowo rozpatruje, dowody sprawdza, szczególniéj zwracając uwagę na tę część rachunków, która na mocy przepisu Art. 98. w ogólnéj tylko summie zamieszczona w sprawozdaniu. Wrazie wykrytego przekroczenia atrybucji lub nadużyć w zarządzie funduszami, Komitet obejmujący czynności za pośrednictwem Wydziału Nadzorczego odda członków dawnego Komitetu pod sąd ogółu.

Art. 100. Zaskarzenie Komitetu o przekroczenie atrybucji w zarządzie funduszami zanieść może każda Gmina lub pojedynczy członek w formie Art. 65. przewidzianéj.

Art. 101. Za uronienie funduszów Organizacji członkowie Komitetu są osobiście i majątkowo solidarnie odpowiedzialni przed ogółem.

Zamiast wyraz członków, użyć: Wychodztwa.

Art. 111. cały opuścić.

Wedle proponowanych poprawek Tytułów będzie IX. i liczba Artykułów się zmieni.

Bolesław Świętorzecki.
Ks. Kazimierz Żuliński.

Tytuł X.

POSTANOWIENIA OGÓLNE.

Art. 102. Wszelkie zmiany lub dodatki do obowiązującej ustawy mogą być jedynie za zezwoleniem ogółu członków wprowadzane.

Art. 103. Projekta do zmian i dodatków do obowiązującej ustawy mogą być podawane przez Komitet, przez Gminy, lub nawet pojedynczych członków osobno zamieszkałych. W tym ostatnim przypadku członek żądający zmiany ustawy, choćby nawet zwykle znosił się wprost z Komitetem, udać się będzie obowiązany do najbliższéj Gminy, a jeżeli ta uzna za właściwe poprzeć jego projekt, wowczas wraz z swoją opinją przeszle go Komitetowi.

Art. 104. Komitet projekta zmian lub dodatków do ustawy otrzymane od Gmin, lub pojedynczych członków odda wraz z swoją opinją pod głosowanie ogółu i o wypadku głosowania w najbliższym okólniku zawiadomi.

Art. 105. Zmiana lub dodatek do ustawy przyjęta przez ogół, staje się obowiązującą od chwili jéj ogłoszenia.

Art. 106. Projekta zmian lub dodatków do ustawy od Komitetu pochodzące, w ten sam sposób jak od Gmin lub pojedynczych członków będą poddawane pod zatwierdzenie ogółu.

Art. 107. Wszelkie inne projekta dotyczące wewnętrznych spraw Organizacji, lub w ogóle sprawy narodowéj, jeżeli rozstrzygnięcie ich przechodzi zakres atrybucji Komitetu, będą również oddawane pod głosowanie ogółu.

Art. 108. Wszelkie projekta potrzebujące zatwierdzenia ogółu, będą dwa razy pod rozpoznanie oddawane. Pierwszy raz dla zrobienia uwag i zaprojektowania poprawek szczegółów dotyczących; drugi raz dla decyzji stanowczéj, tak o samym projekcie jak i o zaprojektowanych poprawkach.

Art. 109. Projekt przy pierwszem głosowaniu przez większość odrzucony, pod drugie nie będzie oddawany.

Art. 110. Ustawa obowiązująca po stanowczem jéj przez ogoł przyjęciu, rozesłana będzie do wszystkich Gmin i pojedynczo zamieszkałych członków.

Art. 111. Członkowie Gmin już istniejących na posiedzeniu złożą deklaracje poddania się pod uchwaloną przez ogół ustawę, a protokuł posiedzenia przez sekretarza spisany, Komitetowi do akt będzie przesłanym. Członkowie pojedynczo zamieszkali wprost Komitetowi lub za pośrednictwem najbliższéj z Gmin deklaracye poddania się pod ustawę złożą.

Jarosław Dąbrowski.
Stanisław Jarmund.
Walery Wróblewski.

Paryż dnia 7 Lutego 1867 roku.

Sprawozdanie dodatkowe z wyborów.

Przy ogłoszeniu sprawozdania Komisji wyborczéj z dnia 12 Listopada r. z. podaliśmy do wiadomości, iż po ustaniu już czynności tejże Komissji nadesłano pewną ilość głosów, które jako nadeszłe po zamknięciu czynności obliczania, sprawozdaniem nie mogły być objęte, nazwiska jednak głosujących w liczbie 37 w ogólnéj liście zostały zamieszczone.

Po ogłoszeniu już listy wyborców nadesłano Komitetowi:

Z Ameryki . . . . głosów	54
Z Bar le Duc . . . . „	14
W druku przez pomyłkę opuszczono nazwisk	2
Ogółem .	70
Liczba ta dołączona do ogłoszonéj poprzednio	1475
Daje ogółem wyborców	1545

Siedmdziesiąt wyborców powyżéj wyrażonych, oraz trzydziestu siedmiu których głosy w sprawozdanie nie weszły, wotowali na osoby następujące:

	Ilość głosów obecnie podana		Ilość głosów poprzednio podana		Ogółem otrzymał głosów
Biernawski Aleksander	106	—	690	—	796
Jarmund Stanisław	105	—	664	—	769
Ks. Żuliński Kazimierz	91	—	962	—	1053
Wróblewski Walery	54	—	1011	—	1065
Heltman Wiktor	54	—	430	—	484
Korabiewicz Edmund	54	—	192	—	246
Swiętorzecki Bolesław	45	—	620	—	665
Bosak (Hauke) Józef	14	—	Głosy nieważne.		
Dąbrowski Jarosław	12	—			
Ogółem	535				

Lista dodatkowa wyborców.

Ameryka.

1476 Bartol Andrzej.
1477 Bednarek August.
1478 Bema Franciszek.
1479 Bielawski Józef.
1480 Bierna Maciej.
1481 Ks. Buczyński Bonawentura.
1482 Ćwiek Franciszek.
1483 Czyżewski Paweł.
1484 Doczyk Józef.
1485 Domaszek Antoni.
1486 Dzik Franciszek.
1487 Głodowski. Jan.
1488 Gosz Mateusz.
1489 Gosz Marcin.
1490 Jackowski Jakób.
1491 Jaźdżewski Jakób.
1492 Kaliński Franciszek.
1493 Kiedrowski Adam.
1494 Kinowski Antoni.
1495 Kluczykowski Leonard.
1496 Kłopotek Józef.
1497 Kochański Antoni.
1498 Konopacki Piotr.
1499 Konopacki Stanisław.
1500 Kubanek Michał.
1501 Kukliński Tomasz.
1502 Lewandowski Andrzej.
1503 Lipski Tomasz.
1504 Lorbiecki Antoni.
1505 Lorbiecki Piotr.
1506 Molski Tomasz.
1507 Narloch Łukasz.
1508 Nowicki Wojciech.
1509 Ojach Jan.
1510 Olszewski August.
1511 Olszewski Mikołaj.
1512 Osowski Szymon.
1513 Pepliński Michał.
1514 Plata Józef.
1515 Poluch Ludwik.
1516 Reszczyński Walenty.
1517 Rojewski Wojciech.
1518 Rorch Franciszek.
1519 Rudziński August.
1520 Rzepiński Marcin.
1521 Sober Michał.
1522 Sonda Szczepan.
1523 Stroik Andrzej.
1524 Sztolpa Michał.
1525 Szulfer Jan.
1526 Wareński Karol.
1527 Wilczyński Józef.
1528 Wojak Franciszek.
1529 Wojna Antoni.

Bar le Duc (Francja).

1530 Czarnecki Nikodem.
1531 Fedorowicz Ludwik.
1532 Fijałkowski Andrzej.
1533 Hnałkiewicz Karol.
1534 Jarnacki Antoni.
1535 Idźkowski Łukasz.
1536 Izbiński Franciszek.
1537 Komo Stanisław.
1538 Kurecki Antoni.
1539 Matkowski Józef.
1540 Paliński Stanisław.
1541 Pisklak Andrzej.
1542 Stobiecki Idzi.
1543 Trojanowski Juljan.

Paryż

(opuszczone w pierwszéj liście).

1544 Kostrzewski Wincenty.
1545 Falęcki Karol.

Paryż dnia 10 Lutego 1867 r.

Jarosław Dąbrowski.
Stanisław Jarmund.
Bolesław Świętorzecki.
Walery Wróblewski.
Ks. Kazimierz Żuliński.

SPROSTOWANIE. — W niektórych egzemplarzach Projektu Organizacji (str. 3), termin odbioru opinji o nim, przez pomyłkę wydrukowano 30 Kwietnia, zamiast 30 Maja.

Adres Sekretarza Komitetu: Stanisław Jarmund. à Paris. Boulevart d'Enfer 1.

Zürich. W drukarni Komitetu Reprez. Wychodztwa Polskiego.

56

Pogląd Gminy Villette w Pary[ż]

NA PROJEKT ORGANIZACYI WYCHODZTWA POLSKIEGO

z dnia 7 Lutego 1867 roku.

Rok już dobiega od czasu, kiedy emigracja przejęta świętością ciążących na niéj obowiązków, ogólnem głosowaniem postawiła Komitet Reprezentacyjny Wychodztwa Polskiego, polecając mu przedewszystkiem opracowanie i przedstawienie Organicznéj Ustawy Wychodztwa.

Komitet Reprezentacyjny, wywiązując się z włożonego nań zadania, przedstawia obecnie projekt organizacji pod rozpatrzenie ogółu. Żałować przychodzi, że rozdział opinii Członków Komitetu, w miejsce żeby miał przypomnieć gdzie jest moc prawodawcza i jak obszerny jéj zakres, osłabił niejako pojęcie o ogóle a nawet jego wolnéj woli. Tak między innymi podnoszą się głosy, że w sprawie organizacji, ogółowi tylko pozostaje oświadczyć się za jednym z przedstawionych mu projektów. Pojęcie takie jest nader szkodliwem—raz, że utwierdza z góry stanowczy rozdział tam, gdzie jedność jest możebną i niezbędną;—powtóre, że powstrzymuje wolny objaw opinii ogółu w sprawie najważniejszéj Wychodztwa, a dziś nawet i kraju całego. Bacząc bowiem na gromadzące się zawikłania polityczne, śmiało twierdzić można, że od tego, czy i jak zorganizowane będzie Wychodztwo, zawisło podniesienie a może i tryumf sprawy naszéj.

Gmina Villette w Paryżu, niepodzielając też zdania, iżby słuszna przezorność względem politycznych przeciwników, niedała się pogodzić z niezbędną potrzebą uorganizowania całego Wychodztwa, uchwaliła na dniu 28 Kwietnia r. b. przedstawienie Komitetowi stosownych w téj mierze wniosków i uwag. Sądząc zaś, że w obec różnostronnego zapatrywania się Komitetu, tylko wzajemne porozumienie się Gmin, zapobiedz może grożącemu rozdziałowi Wychodztwa, Gmina Villette potrzebie podobnego porozumienia i publicznem odezwaniem się postanowiła z swéj strony zadosyć uczynić.

Program polityczny Komitetu Reprez. z d. 29 Listopada 1866 r. powiada:

„Towarzysze wygnania, spadkobiercy zasad 1863 r. jakiż że być może programat polityczny, jakiż „że inny nad obmyślanie, przygotowywanie i skupianie wszystkich możebnych środków w celu podjęcia „ostatniéj a zwycięzkiéj o niepodległość walki co można najrychléj, najskuteczniéj i najmniejszą stratą sił „narodowych. Z tymi bowiem co zapamiętale wbrew nowo przelanéj krwi narodu, tak szczytnie uświęca- „jącéj zasady Najwyższego Prawodawcy i dziś jeszcze do wyłącznego stanu lub wyznania chcieliby przy- „wiązywać prawa człowieka-Polaka; z tymi coby zniweczyć chcieli moc wznowionego równouprawnienia „trzech bratnich ludów — z tymi, nic wspólnego mieć już nie możemy.“

Na innem znów miejscu tamże czytamy:

„Najgłówniejsze podstawy społeczeństwa naszego już utrwalone wedle sprawiedliwości. Ustały też „wszelkie przeszkody niedozwalające Wychodztwu występować jako całości silnéj i organicznéj — a ono „jako takie tylko groźnem może być dla wroga, i jako takie jedynie, niezbędnem jest dla kraju. Żadne „też przedsięwzięcia dotyczące ogółu bez jego wpływu i kontroli nadal miejsca mieć nie mogą.“

Tak więc i Komitet Reprez. podobnie pojmując powołanie, którem był zaszczycony, w duchu takowego poddać miał pod dyskusję ogółu, Organiczną Ustawę Wychodztwa Polskiego.

Cóż jednak widzimy w projekcie? Kiedy większość mówi o członkach Organizacji, o przedstawianiu i przyjmowaniu kandydatów przez głosowanie, o wydawaniu przez Wychodzców deklaracji swych przekonań; tam wątpliwości być nie może, że idzie tylko o Stowarzyszenie, które prędzéj czy późniéj i właściwe miano przyjąć musi, choćbyśmy go bezimiennie starali się utrzymać. I jakąkolwiekbądź bylibyśmy wsparci tu liczbą, występowanie nasze pod nazwą ogółu lub w imieniu jego, byłoby zawsze nieprawnem; i takiem by pozostało w oczach swoich i obcych, — gdybyśmy nawet „na każdym kroku nie spotykali zaprzeczeń i protestacji.“ Przyjmując bowiem tylko taką Organiczną Ustawę, na mocy któréj ogół Wychodztwa każdéj chwili, może brać udział w obowiązującéj go pracy narodowéj — pracy téj i wystąpieniom naszym, nadamy wyraz Ogółu, bez względu na wszelkie zaprzeczania i protesta mniejszości.

Obywatel nie korzystający z prawa do Reprezentacji krajowéj, nie odejmuje jéj mocy reprezentowania ogółu, ani pozbawia siebie możności spełniania najwyższych krajowych i obywatelskich urzędów. Niegłosowanie też samowolne na reprezentację emigracyjną, nie może osłabiać jéj prawomocności, ani może pozbawiać Wychodzcy prawa służenia w Organizacji ogółu.

Jak zaś nie przez deklaracją stajemy się Polakami, tak samem imieniem politycznego Wychodzcy przyjmujemy na się prawa i obowiązki jednéj wychodzczéj społeczności. Deklaracja tu tam, żądana od ogółu, musiałaby być dowodem gorszącéj wątpliwości o przekonaniach i zasadach [...] Nie wolno nam wątpić o polskości, polskiego społeczeństwa—niemniéj, nie wolno nam powątpiewa[ć ...] dach ogółu Wychodztwa, to jest, jego absolutnéj większości; chyba, że odważymy się wymazać naszych rok 1863 — jak niemniéj trzydziestoletnią pracę pierwszéj emigracji. Lecz wtedy nie d[...] jeśli narody nie mogące mieć większéj od nas pewności, czy Polska dzisiejsza nie jest społecz[...] na średniowiecznych przywilejach, — iż Polski téj wypierać się będą.

prawdzie, jak wszędzie tak i między nami być mogą co nie uznają ani praw ogółu, ani Lecz przeciwko takim jednostkom, deklaracja ogół obowiązująca nietylko nie będzie le dogodną dlań zasłoną. Uwalniając się bowiem od niebezpiecznego dla nich, jawnego organizacji, która, obejmując ogół, każdegoby moralnie do takiego występowania zmuszała,— mięci całym szeregiem prawych obywateli którzy szanując ogół, dla tego właśnie usuną proponowanéj przez większość Komitetu, by wymaganą deklaracją nie podtrzymać nawet . j. jego większość mogła nie wyznawać zasad za które walczyła, i które naród

teraz do projektu mniejszości.

Mniejszość jakkolwiek przyjmuje z góry stanowisko: iż emigracja po r. 1863 jeśli ma być prawdziwie groźna dla wroga a niezbędna dla kraju, musi się zorganizować jako jedna wyjątkowa społeczność,— w określeniu jednak głównych podstaw Ustawy (Tyt. I.), całkowicie prawie przyjmuje projekt większości, który nie odpowiada zasadzie uorganizowania się wychodztwa.

Trzy tylko są punkta, które mniejszość za podstawę organicznéj Ustawy przyjąć była powinna:

1) że wychodztwo będąc żywą cząstką narodu, ożywianą jedną myślą niepodległości kraju, stanowi jedną społeczność, która musi się rządzić i organizować wedle zasad przez naród przyjętych;
2) że nie narzucając krajowi przewodnictwa, dzieli z nim prace narodowe.
3) że nie mieszając się w stosunki wewnętrzne narodów wśród których przebywa, sprzymierza ich na korzyść Polski, licząc zawsze li tylko na siły własne.

W powyższych trzech artykułach, leży przyczyna bytu wychodztwa, a zarazem określają się warunki, zasady i zakres prac jego. One więc tylko, powtarzamy, w Ustawie obejmującéj ogół wychodztwa powinny były być postawione, jako podstawy jego organizacji;—wszystkie inne samo przez się z nich płynące, stanowią już szczegóły saméj organizacji i jéj koniecznego rozwoju. Samo bowiem słowo wychodztwo o tyle dopiero nabiera znaczenia o ile wyraża społeczeństwo, temi trzema zasadami owarunkowane. Tytuł I. jednakże, mimo cząstkowo wprowadzonych ogólnych zasad (§ 4, § 1 lit. a). zawiera takie artykuły, które odejmować muszą Ustawie powagę i charakter, jaki jéj samo imie wychodztwa nadawać powinno. Niektóre z tych §§ jak „o kształceniu się wojskowem i politycznem“ mogłyby być pomieszczone najwyżéj w §§ 9 i 37, i to gdybyśmy wszystkie szczegóły społecznego życia, pomieścić byli w stanie w organicznéj Ustawie; §§ jednak, jak 1, lit. b., ustęp drugi art. 2 i 3, to już nie należałoby nawet używać za motywa do organizacji. Ustawa każdego społeczeństwa, w szczegółach musi mówić, o strzeżeniu moralności, gdyż bez niéj społeczność istnieć nie może, lecz dla tego właśnie nie spotykamy tam §§ o „zaprowadzaniu moralności“ (§ 1 lit. b.) Do téj saméj zaś kategorji niezwyczajności, wliczyć należy i oparagrafowanie „powinności“ zawartych w przytoczonym ustępie drugim §§ 2 i 3.

Co do Tyt. IIgo. Mniejszość po równi jak większość zapomniała określić w § 6, iż organizacją obejmują się tylko wychodzcy polityczni. Wypowiedzieć to wyraźnie w Ustawie jest rzeczą niezbędną. Nadto, obie strony pominęły §, iż w organizacji wychodztwa wszystkie urzędy są wybieralne. Zgodnie zaś z tem cośmy wyżéj mówili w art. 9, w miejsce „oprócz Komitetu inne Instytucje... mogą być... ustanawiane“; mniejszość Komitetu winna była postawić: „Wszelkie specjalne Instytucje wychodztwa całego, stosownie do potrzeby ustanawiają się,—nadmieniając jeszcze, iż zostają pod ogólną kontrolą organizacji.“ Ostatni dodatek, tak jest niezbędny, iż sam jeden wystarczyłby dla usprawiedliwienia konieczności uorganizowania się ogółu wychodztwa.

Jeśli potrzebne są specjalne organizacje czyli stowarzyszenia, niech się zawiązują. Niechaj w demokratycznym ogóle, wytwarzają się nawet ściślejsze koła demokratów, jak w chrześcijańskiéj społeczności, organizują się instytucje, mające na celu ćwiczenie się w cnotach chrześcijańskich. Po nad wszystkiemi jednak specjalnemi organizacjami, niech się wytworzy organizacja ogół obejmująca, organizacja, któraby nie wkraczając urojoną władzą w granice wolności osobistéj zbiorowych jednostek lub pojedynczych obywateli; miała jednakże prawo brać pod swój nadzór to wszystko co pod dozorem ogółu być powinno. Inaczéj i instytucje, które nawet rząd jako narodowe-emigracyjne a nie prywatne uznaje, i jako takim szlachetną pomoc udziela, takie nawet instytucje zawisłemi będą tylko od dobréj woli pojedynczych obywateli. Jakież bowiem stowarzyszenie pod nazwą nawet zjednoczenia demokratycznego będzie miało prawo rozciągnąć w imieniu ogółu, dozór nad temi emigracyjnemi-narodowemi ciałami?

Przekonani też jesteśmy, że gdyby zebrane do dziś środki w imie organizacji ogółu, obróconemi zostały na stworzenie ścieśnionego wybranego ciała, to jutro powstaną nowi obrońcy, co podniosą ogólną myśl wychodztwa i słusznie zażądać od nas będą mieli prawo tego wszystkiego, co Komitet w imię Reprezentacji Ogółu dotychczas zgromadził. I dokąd tym porządkiem dojdziemy?

Co do Tyt. IIIgo. Mniejszość Komitetu słusznie żąda, aby §§ (10—17) mówiące o przyjmowaniu wychodzców do organizacji wychodztwa, opuścić. Nic jednak nie stawia takiego, coby zabezpieczać ogół mogło, iż zarządu spraw wychodztwa nie ujmą ręce politycznych obłudników.

Między §§mi przyjętemi przez cały skład Komitetu są wprawdzie takie, co pociągają do odpowiedzialności przed ogółem wszystkich, co wykraczają przeciw zasadom przez naród przyjętym lub dopuszczają się hańbiących czynów. Paragrafy te jednak są wystarczającymi tylko dla Ogółu, który nie potrzebuje się zastrzegać przeciw przyjmowaniu składających go jednostek, ponieważ potrafi karać h, co okażą się niegodnymi imienia Polaka, ponieważ większość, niewątpliwych dla nas zasad, sama władniać musi szkodliwe zasady mniejszości; wszakże względem tych, którzy powołani zostaną do sprawa wychodzczych urzędów, potrzebujemy wyższego zabezpieczenia nad to, że w razie nadużyć powołać my mogli, do odpowiedzialności.

zimy też, że we wszystkich społeczeństwach, nie żądają od ogółu żadnych deklaracji, jednakże w swych, mimo zasady odpowiedzialności, wymagają nie już deklaracji ale przysięgi: iż prawować będą w duchu krajowéj Ustawy i zasadniczych podstaw społeczeństwa. I czyż niepowinno być wystarczającem, by nam wskazać gdzie szukać mamy przykładów odków by módz zorganizować wychodztwo jako całość, a zabezpieczyć się zarazem,

że spraw ogółu nie ujmą ręce, z któremi on nic wspólnego mieć nie może? Tak jest, … sięga Urzędników we wszystkich społeczeństwach, bez względu na wyznanie, podobn… siężeniach, jest jeszcze jedynym do dziś środkiem, zapewnienia sumiennego wypełniania o… i zabezpieczenia się przeciw tym, co obłudnie szukają zaufania naszego, by przeciw nam swą obrócić.

Uroczyście składana przysięga jest ważnym środkiem podnoszącym powagę i znacz… Najliberalniejsze Stany Ziednoczone i naczelnika swego rządu do niéj zobowiązują. O ileż po… wiązanie się urzędników — choćby przez samą deklarację — bardziéj niezbędnem być pc… gdzie nie jeden, dlatego o urząd ubiega się, by tylko mógł chlubić się zaufaniem ogółu i z chwilą … dzenia swéj ambicji, przemyśla już o pozbyciu się powierzonych mu obowiązków i pracy, lub obró… takowych na korzyść własnych widoków. Wprowadzenie przytem do ustawy wychodztwa przysięgi … deklaracji obowiązującéj urzędników, jedynie pogodzić jest w stanie rozdział między zapatrywaniem się większości i mniéjszości Komitetu; obu zaś razem z programem 29 Listopada 1866 r., który gdy w głównych zasadach przyszłéj pracy wychodztwa został uznanym, winien być uważanym za punkt wyjścia usiłowań naszych, jeśli nie chcemy tworzyć tylko ciągle nowe programata i nowe projekta, by stosowania ich i prace ciągle opóźniać.

Co do Tyt. IVgo o gminach, nie mając w zasadzie nic do nadmienienia, chcemy wszakże dopowiedzieć słów parę, o saméj ich Organizacji, którą mniejszość jaśniéj także określić była powinna.

Pierwszym warunkiem w organizowaniu każdego społeczeństwa, jest spis jego obywateli. Ten zaś jest tylko możebnym przy stałem określeniu terytorjum.

Kiedy więc wychodztwo jako całość organizuje się, terytorjalny podział gmin winien być stałym i z góry określonym. Tak bowiem tylko prowadzić można kontrolę pobytu wychodzców i poznać rzetelny ich stan moralny i materjalny a przytem módz jeszcze utrzymywać i listy zmarłych. Pierwsze jest niezbędnem, żebyśmy zawsze wiedzieli wielu nas jest i jaka siła nasza, i żebyśmy najskuteczniéj zadość czynić mogli potrzebom ogółu, ostatnie znowu winniśmy pamięci współbraci, którzy dziś giną bez śladu a o których kraj słusznie nas kiedyś zapyta.

Jeżeliby w skutek wypadków politycznych, emigracja w większéj liczbie miejsce swego pobytu zmieniać miała, lub jeśliby prawa krajowe nie dozwalały jéj liczniéj w jednem miejscu zbierać się, wtedy do terytorjalnie określonych gmin, doraźnie wprowadzone być mogą podziały (np. na gromady) tak jednak, by pierwotnie ustanowiona gmina, w przypadającem jéj terytorjum utrzymywała zarząd, ogólną kontrolę i księgi wychodztwa.

I zważywszy wszystkie powyżéj wyłuszczone okoliczności, gmina Villette przedstawiła Komitetowi Reprezentacyjnemu, ażeby Tyt. I, II i III projektu organizacji przyjąć według następującéj redakcji:

Ustawa Organiczna Wychodztwa Polskiego.

Artykuły Zasadnicze.

§ 1. Wychodźcy Polscy, jako synowie jednej matki, słudzy jednej sprawy, uczestnicy jednej niedoli, stanowią wśród obcych społeczność osobną, wyjątkową i najściślej solidarną—jako żywa cząstka narodu—rządzą się i organizują na tych samych podstawach, które naród wiekową swą pracą wyrobił a ostatniem powstaniem, stanowczo w życie wprowadził.

Równość, wolność, braterstwo, wszechwładztwo ogółu, równouprawnienie wyznań i narodowości, są też przewodniczącemi zasadami Wychodztwa.

§ 2. W usiłowaniach dążących do odzyskania Polski całéj i niepodległej, Wychodztwo nie narzucając swego przewodnictwa krajowi, dzieli z nim prace narodowe te przedewszystkiem podejmując, których on w danym czasie spełniać nie może.

§ 3. Nie mieszając się w sprawy wewnętrzne narodów wśród których przebywa, Wychodztwo Polskie usiłuje jednak sprzymierzać ich na korzyść Polski i innych współuciśnionych ludów—licząc zawsze tylko na siły własne narodu a na nich wspierając pewność zwycięztwa, przyszłej o niepodległość walki.

Tytuł I.

Organizacya.

§ 4. Każdy Polak opuszczający kraj z przyczyn politycznych staje się członkiem Wychodztwa Polskiego.

§ 5. Ogół Wychodztwa jest władzą Prawodawczą.

§ 6. Wszyscy urzędnicy Organizacji są wybieralni. Komitet Reprezentacyjny wyszły z powszechnego głosowania spełnia władzę Wykonawczą.

§ 7. Wszelkie specjalne Instytucje Wychodztwa, stałe czy czasowe, mające na celu materjalne lub moralne dobro Ogółu, ustanawiają się stosownie do potrzeby i zostają pod ogólną Kontrolą Organizacji.

§ 8. Tak Członkowie Komitetu jak i wszyscy Urzędnicy Organizacji, przy obejmowaniu powierzonych im obowiązków, składają następujące zobowiązanie:

„Przyjmując powierzony mi Urząd, tylko w chęci pracowania dla kraju i ogółu wychodztwa, sam go lekkomyślnie ani dla żadnych osobistych niechęci nie opuszczę; przywiązane do Urzędu mego obowiązki, w duchu Organicznej Ustawy Wychodztwa i przyjętego przezeń programatu z całą sumiennością wypełniać będę i nic takiego nie uczynię, coby się sprzeciwiało zasadom, które naród pracą wiekową zdobył a Rząd Narodowy, ostatni legalny przedstawiciel Polski w Manifestach swych wypowiedział.“

Tytuł II.

Gminy.

§ 9. Ogół Wychodztwa, w krajach w których przebywa, dzieli się na gminy z stale oznaczonem terytorjum.
w Artykuł przechodowy (objąć artykuły 24, 25 i 26 projektu).

§ 10. (Zamieścić Art. 39 z poprawką omyłki drukarskiej w wierszu czwartym, zamiast zewnętrznymi wewnętrz…mi…kami).

§§mi od 11 do 24, będą (artykuły projektu 18, 19, *) 20, 21, 22;—27, 28, 29, 30, 31, 32;—34, 35 i 36 wedle red… szości).

---

*) Z wypuszczeniem „członkowie do gmin nienależący“ i t. d.

...u Org. z poprawką mniejszości) i dodać:

...ne listy Wychodzców w określonem terytorjum gmin oraz listy zmarłych, z objaśnieniem gdzie kto po-

...roj. Org.)

...ch gminy mogą brać udział wszyscy Wychodzcy objęci jej terytorjum, nie podpadający wypadkom Art. 72 ...rzewidzianym.

...min innych obecnymi być mogą tylko za przyzwoleniem gminy.

...y mają tylko członkowie Gmin, zadość czyniący obowiązkom zorganizowanego Wychodztwa.

...1).

Tytułów: V, VI, VII, VIII, IX i X, gmina Villette proponuje na ten raz całkowite ich ...e z poprawkami mniejszości.

Jakkolwiek bowiem nie zgadzamy się ze wszystkiemi artykułami wymienionych tytułów, i przeko... jesteśmy, iż ogół nie jedną poprawkę wprowadzić będzie zmuszony; sądzimy jednak, iż przy najle...ej woli, a nawet dla niéj właśnie, aby dyskusje w tym względzie były wyczerpującemi, będą się musiały przeciągnąć miesięcy parę. I tym sposobem stan tymczasowości coraz przewlekać się będzie. Wypadki zaś nadchodzące wymagają, by wychodztwo raz już jako tako zorganizowało się, a Komitet Reprez. mógł się stale ukonstytuować. To nie nastąpi jednak, dopóki jakakolwiek Ustawa za podstawę organizacji wychodztwa przyjętą nie będzie. Wtedy bowiem dopiero dzisiejszy Komitet ukończy swe urzędowanie. Dalsze zaś jego istnienie w obecnym składzie rzeczy, szkodliwem być musi.

Dyskusja np. nad Ustawą, którą Komitet bezstronnie obudzać i przeprowadzać powinien, paraliżowaną będzie powstałym rozdziałem w jego łonie. Tak więc i organ „Niepodległość" krwawym groszem wychodztwa utrzymywany w najżywotniejszéj jego sprawie milczeć będzie, jak milczy już do dzisiaj.

Daléj—każdy krok Komitetu, szczególniéj wszelkie odezwy publiczne, z konieczności, nosić na sobie muszą charakter głównych podstaw organizacji—a niebyłożby to nadużyciem, gdyby w chwili decydowania się ogółu w tym względzie, którakolwiek strona w myśl swego zapatrywania się, czynności przeprowadzać chciała? Bezbarwność więc i bezbarwność jeśli nie rozdarcie co najmniéj musi być owocem podobnego stanu rzeczy.

zważywszy więc szkodliwość przedłużania stanu tymczasowości;

zważywszy, że zbliżające się wypadki polityczne, zniewalają nas do bezzwłocznego uorganizowania się ogółu wychodztwa;

zważywszy, że w podobnych okolicznościach, jeśli tylko główne zasady Ustawy przyjęte będą wedle myśli ogółu, lepszą jest niedokładna organizacja, niżeli dotychczasowy bezład i rozstrzelenie.

Gmina Villette wnosi:

1° ażeby Tyt. I, II i III. projektu Organizacji zmieniwszy podług powyżéj podanéj redakcji, pozostałe zaś artykuły przyjąwszy zgodnie z poprawkami mniejszości, ogłosić bezzwłocznie Ustawę za obowiązującą.

2° ażeby natychmiast, gdy stanie tak Ustawa, wybory na członków nowego Komitetu rozpisać, na podstawie powszechnego głosowania wychodztwa.

Żeby zaś i przewidziane, jak też okazać się jeszcze mogące potrzebne zmiany, jak najbezstronniéj, najbardziéj wyczerpująco, i co rychléj mogły być roztrząśnięte, Komitet bezzwłocznie ustanowi:

3° Komisję Organiczną (z siedmiu członków) któréj zadaniem będzie:

a) Odbierać wszystkie wnioski gmin i pojedynczych obywateli, odnoszące się do zmiany przyjętéj Ustawy.

b) Porozumieć się z Gminami, celem wygotowania ostatecznego projektu zmian, jako też ułożenia terytorjalnego podziału Gmin.

c) Znieść się z Redaktorem „Niepodległości" w celu przeprowadzenia bezstronnéj dyskusji.

Do Komissji, trzech członków wybierze większość Komitetu, trzech innych mniejszość, ci zaś sześciu po porozumieniu się, przybiorą siódmego członka Komissji.

I oto cośmy uważali za święty obowiązek przedstawić Komitetowi, ażeby wnioski nasze do decyzji ogółu podanemi były. Sądziliśmy bowiem, iż to jest jedyny sposób zakończenia zgubnej tymczasowości w Organizowaniu się Wychodztwa, a zapewnienia wszechstronnego i sumiennego rozpatrzenia ustawy, zabezpieczenia się od tych, z którymi w politycznem życiu nic nie możemy mieć wspólnego a postawienia się jednak, w obec gromadzących wypadków: w gotowości silnego i karnego zastępu zorganizowanego Wychodztwa.

Silnego i karnego? a gdzie źródło siły waszej i pewność karności? zapytają nas przeciwnicy. Dopiero minione dzieje Polski—niechaj tu będą odpowiedzią. I po nad władzę bagnetu wyższą jest siła—sprawiedliwego wyroku opinii publicznéj!

Niedopuszczajmy więc tylko szarpania cudzej sławy, odepchnijmy od siebie wszelką zawiść; niech przekonanie i nawrócenie przeciwników będzie dla nas droższem nad ich poniżenie, a wtedy potępienie publiczne stanie się groźną potęgą w rękach naszych, przeciw niechętnym i obojętnym dla sprawy ogółu.

Paryż, dnia 28 Kwietnia 1867 r.

Z upoważnienia Gminy

Prezydujący z kolei **Wincenty Kostrzewski.**

Sekretarz Gminy **Józefat Okniński.**

Zürich. W drukarni Komitetu Repres. Wych. Polskiego.

Gmina Montparnasse w Paryżu.
dnia 15 Maja 1867 r.

Do
Wszystkich Gmin Wychodźców Polskich.

Obywatele!

W dniu 10 Maja r. b. gmina nasza odebrała od gminy Villette drukowany na dniu 28 Kwietnia r. b. Pogląd na oba projekta Organizacyi Wychodztwa, zredagowany w sposób ostatecznego projektu do przyjęcia. — Pogląd ten, odczytany na posiedzeniu gminy Montparnasse w dniu 14 Maja r. b. jednogłośnie został przyjęty; kilka uwag nawet, które Gmina nasza od siebie poczyniła nad tym poglądem, również jednogłośnie cofnięte przez nią zostały, — by tym sposobem złączywszy się w zupełności z gminą Villette, dać szczęśliwy początek do zgodnego przyjęcia jednego projektu. — O czem Was Obywatele mamy zaszczyt niniejszem zawiadomić.

Przy tej sposobności gmina Montparnasse zwrócić chce uwagę Waszą Obywatele, że nader ważny wzgląd skłonić by winien zwolenników projektu Towarzystwa na stronę zjednoczenia Ogółu Wychodztwa. Chcemy tu mówić o sumach litewskich i broni po powstańczej. — Oba te bowiem depozyta przeszły w opiekę Komitetu Reprezentacyjnego dla tego tylko, że jest Komitetem ogółu Wychodztwa, a nie Radą Towarzystwa, że jest przedstawicielem Ogółu a nie jednej jego partyi. —

Zaraz od pojawienia się sum litewskich i od zebrania po-powstańczej broni, zewsząd dawały się słyszeć głosy, by opieka nad tymi depozytami zostawała w rękach ogółu, a nie żadnej jego cząstki a tem bardziej stronnictwa. Domagania się te były ogólne i bardzo słuszne, bo własność Ogółu, do Ogółu należy. —

Skoro przeto ogólnem głosowaniem postawiony został Komitet Reprezentacyjny — tak sumy litewskie jak i broń, przeszły pod jego opiekę, czem zadość się stało tak długim domaganiom się Ogółu. —

Dzisiaj jednakże, gdy obok projektu organizacyi Ogółu, stawiony został i projekt zawiązania towarzystwa i widocznie w dwóch tych kierunkach usiłowania organizacyjne gorąco się agitują — przeto uważaliśmy za stosowne zwrócić uwagę zwolenników projektu zawiązania towarzystwa w miejsce organizacyi Ogółu Wychodztwa — aby nie zapominali o tem, że żadne towarzystwo, ani żadna cząstka Wychodztwa, nie ma i nie będzie sobie mogła rościć prawa do własności Ogółu, za jakie już przez wszystkich uznane zostały sumy litewskie i broń po powstańcza.

A rościć sobie prawa tego nie będą mogli z dwóch przyczyn:

raz, aby się nie stawili w rażącej sprzeczności z argumentami własnymi, tak długo przeciw delegacyi litewskiej wymierzanymi;

drugi raz dla tego, że równem prawem każde inne towarzystwo na wychodztwie jak np: „Demokratyczne" — które w organie swym (Sprawy Towarzystwa) zapewnia nas, że jest karnie zorganizowane i „ma lud za sobą" — mogłoby także domagać się opieki nad litewskiemi sumami i bronią;

Nie dziwując się przeto wcale usiłowaniom, że każde towarzystwo — chętnie puszcza wodę na młyn swój, i bez wstrętu przyjmuje opiekę nad podobnemi depozytami — musimy wyznać stanowczo, — że Wychodztwo Polskie jako społeczność, zawsze i wszędzie rządzić się winno nie prawem gwałtu i nie namiętnościami stronnictw, ale prawdą i sprawiedliwością, która wedle starego przysłowia naszego spoczywa tylko w Ogóle — „Vox populi, vox Dei." —

Upoważniony przez Gminę Wójt
Tomasz Kuszteyko.

za Sekretarza
Wilhelm Łopaciński.

Darwin

USTAWA

ZJEDNOCZENIA EMIGRACJI POLSKIEJ.

Żürich w drukarni Komitetu Reprez. Wych. Polskiego.

USTAWA

ZJEDNOCZENIA EMIGRACJI POLSKIEJ.

Tytuł 1.

CEL I ZASADY.

Art. 1. Zjednoczenie Emigracji polskiej zawiązuje się pod hasłem narodowych demokratycznych zasad, i za podstawę swéj wiary politycznéj stawia: równość, wolność, braterstwo, równouprawnienie wyznań i narodowości, wszechwładztwo ludu, i te wszystkie prawdy, które Naród pracą wiekową zdobył, bojami roku 1846, 48, 63 i 64 uświęcił, a Rząd Narodowy, ostatni przedstawiciel Polski w manifestach swych wypowiedział.

Art. 2. Zjednoczenie uznając za prawdę zasadniczą, iż Polska własnemi tylko siłami i własną pracą, przez cały naród podjętą, niepodległość odzyskać może, uważa jednak za obowiązek starać się o przymierze wszystkich wolnych, lub do wolności dążących narodów.

Art. 3. Emigracja zjednoczona za obowiązek swój poczytuje pracę stałą i usilną, dążącą do wywalczenia niepodległości ujarzmionéj Ojczyzny, i w téj myśli za cel działań swych naznacza:

a) Zespolenie wszelkich sił swych tak moralnych, jak materjalnych i spożytkowanie takowych, w kierunku pracy narodowéj.

b) Przestrzeganie w stosunkach swych wewnętrznych moralności i w tym celu ustanowienie wspólnéj nad sobą kontroli.

c) Wzajemną pomoc i kształcenie się w celu przygotowania dla kraju uzdolnionych działaczy politycznych i wojskowych.

Art. 4. Obowiązkiem jest Emigracji podejmować wszelkie prace, dążące do wyswobodzenia Ojczyzny, które z natury swéj jedynie po za granicami Kraju dokonywać się mogą.

Art. 5. W pracach narodowych w kraju dokonywanych, Emigracja Zjednoczona przewodnictwa swego nie narzuca. Z wszelkiemi działaniami krajowemi w ścisłym zostawać winna stosunku za pośrednictwem Komitetu, jeżeli tylko działania te na zasadach, przez Zjednoczenie wyznawanych, opierać się będą.

Art. 6. Ściśle stosując się do praw i przepisów miejscowych, Emigracja zjednoczona nie miesza się w sprawy wewnętrzne Narodów, od których doznaje gościnności.

Tytuł 2.

SKŁAD ZJEDNOCZENIA.

Art. 7. Zjednoczenie składa się: z Emigrantów Polskich podzielonych na gminy, lub pojedynczo zamieszkałych,— z Komitetu przez ogół wybieranego, oraz innych instytucji czasowo lub stale do załatwiania szczegółowych czynności ustanowionych.

Art. 8. Ogół członków jest wszechwładnym; przy nim zostaje władza prawodawcza. Władza wykonawcza Zjednoczenia powierzoną jest Komitetowi w granicach, przepisami niniejszéj ustawy objętych. Sądownicza pozostaje przy Gminach i przy osobnéj Instytucji, Tytułem 7 określonéj.

Tytuł 3.

O CZŁONKACH.

Art. 9. Każdy Emigrant polski, którego życie prywatne lub publiczne hańbiącym czynem nie jest splamione, może być członkiem Zjednoczenia.

Art. 10. Każdy przystępujący do Zjednoczenia przyjmuje zasady w Tyt. 1 wyrażone i zobowiązuje się w niczem przeciw nim nie wykraczać, w dowód czego winien własnoręcznie podpisać ustawę Zjednoczenia a pismienną deklarację przystąpienia, oraz przyjęcia na siebie obowiązków ciążących na członkach, złożyć na ręce Pisarza Gminy, który ją w aktach zachowa.

Członek pisać nie umiejący, podznaczy deklarację krzyżami, a Pisarz zaciągnie nazwisko jego do protokółu posiedzeń.

Art. 11. Każdy członek obowiązuje się wszelkich stosunków swych politycznych, a nawet i prywatnych, w porozumieniu z Komitetem, na korzyść Zjednoczenia używać i żadnych działań, sprawy publicznéj dotyczących, na swoją własną rękę nie przedsiebrać.

Art. 12. Przyjmowanie członków nowych odbywa się na posiedzeniach Gmin, na przedstawienie jednego z członków, już należących do Zjednoczenia. Ogół Gminy decyduje o przyjęciu lub odrzuceniu.

Art 13. Kandydat odrzucony przez Gminę ma prawo odwołania się do Komitetu, który sprawę wraz z dowodami przedstawia pod rozpoznanie Sądu Wyższego i stanowczy jego wyrok odwołującemu się doręczy.

Art. 14. Każdy członek ma prawo wystąpić ze Zjednoczenia, zawiadamiając piśmiennie Pisarza właściwéj Gminy o powodach, które go do tego skłoniły. Gmina przesyłając Komitetowi zawiadomienie o wystąpieniu członka, uwagi swoje dołączy. Członek nie należący do żadnéj Gminy zawiadomienie powyższe przeszle Komitetowi.

Wystąpienie dobrowolne członka nie przerywa procesu, przeciwko niemu przed Sądy Zjednoczenia wytoczonego.

Art. 15. Członek zmieniający miejsce zamieszkania przechodzi do Gminy najbliższéj nowéj swéj siedziby, i w takim razie powinien zażądać dowodu od dawnéj Gminy, iż przed jej opuszczeniem dopełnił obowiązków na każdym członku ciążących. Gmina, którą członek opuszcza i ta do któréj się przenosi, są obowiązane o tem Komitet zawiadomić.

Art. 16. Każdy członek obowiązany jest na korzyść Zjednoczenia wnosić podatek, którego wysokość sam wedle swéj możności oznaczy. W tym celu członkowie składają Pisarzowi na posiedzeniu Gminy deklaracje, oznaczające wy-

sokość opłacać się mającego przez nich podatku i uroczyste zobowiązanie się regularnego opłacania takowego.

Art. 17. Członek, któremu zupełny brak funduszów podatku wnosić nie dozwala, może być decyzją Gminy uwolniony. Pisarz o uwolnieniu członka od opłaty Komitet zawiadomi.

Art. 18. Każdy członek powinien regularnie uczęszczać na posiedzenia, a w razie niemożności uwiadomić o powodach Pisarza Gminy.

Art. 19. Każdy członek winien się poddać decyzyi większości, mając prawo żądania, ażeby zdanie jego w protokóle było zamieszczoném i do wiadomości Komitetu podaném. Komitet jeśli uzna za właściwe, może spór cały oddać pod rozpoznanie ogółu.

Tytuł 4.

GMINY.

Art. 20. W każdéj miejscowości, gdzie najmniej pięciu członków Zjednoczenia zamieszkuje, zawiązana będzie Gmina. Gmina uważa się za zawiązaną, kiedy 5 członków protokół zawiązania podpiszą.

Art. 21. Wyjąwszy Paryż i Londyn, w jedném mieście jedna tylko Gmina istnieć może.

Art. 22. Członkowie pojedynczo, lub w mniejszéj liczbie niż pięciu zamieszkali w jednéj miejscowości, znoszą się z najbliższą Gminą i za jej pośrednictwem z Komitetem. Wrazie jednak trudności miejscowych, Komitet może, na wniesione żądanie i po zasięgnięciu zdania najbliższéj Gminy, upoważnić członków, w takiem znajdujących się położeniu, do znoszenia się z nim bezpośrednio.

Art. 23. Każda Gmina wybiera z pomiędzy swych członków Pisarza i Poborcę, których urzędowanie trwać będzie miesięcy sześć od dnia objęcia obowiązków.

Art. 24. Każda Gmina odbywa posiedzenia zwyczajne przynajmniej dwa razy na miesiąc w dniach oznaczonych, Posiedzenia nadzwyczajne zwołuje Pisarz z swojej inicjatywy lub na żądanie jednego z członków. Członek domagający się zwołania posiedzenia, winien żądanie swe usprawiedliwić Pisarzowi i przewodniczącemu z przeszłego posiedzenia.

Art. 25. Na posiedzeniach przewodniczy z kolei każdy z członków w porządku listy alfabetycznéj, wyjąwszy Pisarza; przy obradach jednak nad ważniejszemi przedmiotami, Gmina obrać może przewodniczącego, który czynność swą sprawować będzie aż do ukończenia rozpraw, przedmiotu roztrząsanego dotyczących.

Art. 26. Pisarz utrzymuje protokół posiedzenia, który po odczytaniu na następnem posiedzeniu, przez niego i przewodniczącego ma być podpisany.

Korespondencje od Gminy wychodzące, również podpisane będą przez przewodniczącego i Pisarza.

Art. 27. Posiedzenie uważa się za prawomocne, jeżeli połowa więcéj jednym ogólnéj liczby członków, jest obecną. Komplet ten jednak wtenczas tylko jest dostateczny, jeżeli się składa najmniej z pięciu członków.

Art. 28. Postanowienia wydaje Gmina większością głosów. W przypadku równości głosów, nowa dyskussya nad przedmiotem może być rozpoczętą, a gdy i ta do stanowczego wypadku nie doprowadzi, rozstrzygnienie kwestji do następnego odkłada się posiedzenia. Wreszcie gdyby i ten środek okazał się niedostatecznym, przedmiot sporny przedstawiony być może Komitetowi, który wedle ważności, albo go sam rozstrzygnie albo pod decyzję Ogółu przedstawi.

Art. 29. Gminy i pojedyńczy członkowie mają prawo stawiania wniosków i projektów. Wnioski téj natury iż Komitet w zakresie swych atrybucji, o przyjęciu ich lub odrzuceniu decydować nie może, zostaną przedstawione przez Komitet pod rozpoznanie Ogółu.

Art. 30. Obowiązki Gminy są następujące:

a) Wzajemna pomoc i zbiorowe nad moralnością swych członków czuwanie.

b) Znoszenie się z Komitetem, przedstawianie mu wniosków i uwag sprawy ogólnéj dotyczących.

c) Dyskussja nad przedmiotami przez Komitet przedstawionemi.

d) Czuwanie nad regularnem opłacaniem składki przez członków.

e) Zawiadamianie Komitetu o wszystkiem, co sprawy narodowéj dotyczeć może.

f) Przesyłanie Komitetowi sprawozdań miesięcznych z czynności dokonanych.

Art. 31. Czynności Gminy są czysto wewnętrzne; wszelkie zatem wystąpienia, czy to na zewnątrz, czy nawet do Ogółu Zjednoczenia, bez wiedzy i pośrednictwa Komitetu, miejsca mieć nie mogą.

Art. 32. W krajach gdzie liczniej emigracja przebywa mianowicie w Ameryce, Anglii, Turcji, Szwajcarji, w razie potrzeby ustanowione być mogą oddzielne Komissje do zajęcia się miejscowemi zewnętrznemi stosunkami. Komissje takie podlegać będą zwierzchnictwu Komitetu, który za ich czynności będąc odpowiedzialnym, osobną instrukcyą zakres ich działania i attrybucje określi. Do składu takich komissji, powołani zostaną przez Komitet członkowie z listy kandydatów przedstawionych przez Gminy, istniejące w kraju, w którym Komissja ma być ustanowioną.

Art. 33. Na posiedzeniach Gmin członkowie Komitetu mogą być obecnymi tylko z polecenia Komitetu i jedynie dla załatwienia wskazanych czynności, lub udzielenia szczególnych objaśnień. Członkowie innych Gmin lub do żadnéj Gminy nie należący, przypadkowo na posiedzeniu Gminy obecni, w dyskussji biorą udział, lecz do głosowania nie należą. Nie należącym do Zjednoczenia, wstęp na posiedzenia Gmin jest zabroniony.

Art. 34. Każda Gmina może uchwalić dla siebie przepisy wewnętrznego swego zarządu dotyczące, a przepisom niniejszéj Ustawy nie sprzeciwiające się.

Tytuł 5.

KOMITET ZJEDNOCZENIA.

Art. 35. Komitet składa się z pięciu członków wybieranych na rok jeden absolutną większością głosów Ogółu Członków Zjednoczenia.

Komplet prawomocny do wydawania postanowień, stanowi trzech członków.

Art. 36. Czynności Komitetu są dwojakiego rodzaju: wewnętrzne i zewnętrzne.

Art. 37. W czynnościach wewnętrznych Komitet niema prawa wydawać postanowień obowiązujących ogół członków; przedstawia tylko projekta, które po zatwierdzeniu przez Ogół stają się prawem dla Zjednoczenia. W rozwinięciu

jednak praw uchwalonych, Komitęt wydaje przepisy porządkowe, przestrzegając, aby takowe nie przekraczały attrybucji władzy wykonawczéj,objętych niniejszą Ustawą.

Art. 38. W czynnościach zewnętrznych Komitet ma ściśle trzymać się zasad wyrażonych w Tytule 1; działania zaś swoje wtenczas tylko pod zatwierdzenie Ogółu oddaje, kiedy przedmiot ich z swéj natury może się stać publicznym. W innych razach, zwłaszcza, gdy o tajemnicę, lub o pośpiech w działaniu chodzi, Komitet na własną odpowiedzialność przeprowadza czynności w imieniu Zjednoczenia.

Art. 39. W razie wykazania się, iż Komitet w czynnościach zewnętrznych, zatwierdzenia ogółu niewymagających, odstąpił od zasad objętych Tytułem 1. niniejszéj Ustawy, czynności te uważane będą za niebyłe, a członkowie Komitetu do odpowiedzialności pociągnięci zostaną.

Art. 40. Komitet jest jedynym organem przedstawiającym Zjednoczenie na zewnątrz i prawo to jemu służy wyłącznie. Komissje miejscowe, ustanowić się mogące w innych krajach, po za granicami Francji do załatwiania czynności zewnętrznych, (art. 32) działają tylko w imieniu Komitetu i są jedynie ciałami pomocniczemi.

Art. 41. Komitet ogłasza i w wykonanie wprowadza uchwały Ogółu, zajmuje się ściąganiem składek od Gmin i pojedynczych członków, poddaje pod rozstrzygnięcie Ogółu projekta przez siebie wypracowane, lub przez członków pojedynczych, albo Gminy nadesłane, czuwa nad sumiennem wypełnianiem obowiązków przyjętych przez członków, przestrzega nienaruszalności zasad, bacząc aby w łonie Zjednoczenia, nic przynoszącego zakałę Emigracji miejsca mieć nie mogło. Komitet prócz tego wydaje pismo pod swym zarządem i odpowiedzialnością. Sprawozdania z dokonanych czynności i z funduszów, Komitet ogłasza co trzy miesiące w osobnych okólnikach.

Art. 42. Komitet jednego z swych członków mianuje Pisarzem. Pisarz utrzymuje protokuła posiedzeń, prowadzi korrespondencje i t. d. Pod jego adresem odbywają się wszystkie kommunikacje z Komitetem. Wrazie potrzeby dodanym być może Pisarzowi pomocnik płatny z funduszów Zjednoczenia.

Art. 43. Na posiedzeniach Komitetu przewodniczy każdy z członków z kolei, wyjąwszy Pisarza. Korrespondencje Komitetu podpisywane być mają przez Pisarza i Przewodni-

czącego z kolei; akta zaś ważniejsze, odezwy, okólniki i t. d. przez wszystkich członków.

Art. 44. Komitet wydaje postanowienia większością głosów. Członek któryby postanowieniu większości poddać się niechciał, obowiązany jest usunąć się z Komitetu, mając prawo, jeżeli natura przedmiotu nie wymaga tajemnicy, odwołania się do ogółu i przedstawienia powodów, które go do tego kroku skłoniły. Komitet sprawę całą wraz z uwagami swemi właściwą drogą do wiadomości ogółu poda i zażąda nadesłania wotów w oznaczonym terminie.

Art. 45. Wrazie śmierci lub usunięcia się jednego, lub dwóch członków, Komitet w zmniejszonym komplecie urzędować będzie aż do nowych wyborów. Gdyby jednak mniej niż trzech pozostało członków, wówczas nowe wybory niezwłocznie zostaną zarządzone.

Art. 46. Członkowie Komitetu przez czas swego urzędowania, nie należą do żadnéj Gminy.

Art. 47. Członkowie Komitetu obowiązki swe pełnią bezpłatnie; gdyby jednak który z członków nie posiadał dostatecznych na utrzymanie funduszów, Komitet może mu wyznaczyć pensyę wystarczającą do zaspokojenia koniecznych potrzeb, która w żadnym razie sto pięćdziesiąt franków miesięcznie przenosić nie może. Komitet o wyznaczeniu pensyi jednemu z swych członków zawiadomi ogół w kwartalnem sprawozdaniu.

Tytuł 6.

SĄDOWNICTWO.

Art. 48. Sprawy podlegające rozpoznaniu Sądów Zjednoczenia, dotyczyć mogą:

1) Przestępstw przeciwko sprawie narodowej.
2) Przeniewierzenia się w zarządzie funduszami narodowemi.
3) Odstąpienia od zasad przez Zjednoczenie przyjętych.
4) Wykroczeń uwłaczających godności Emigranta Polaka.
5) Wykroczeń porządkowych przeciw przepisom niniejszej Ustawy, oraz niewypełniania obowiązków przyjętych przez członków.

6) Spraw spornych osobistych.

Art. 49. Pojedynki między członkami Zjednoczenia są zabronione. Sprawy dotyczące godności osobistej rozstrzygane być winny przez Sądy zwyczajne.

Art. 50. W razie wykrycia ważnego przestępstwa numerami 1 i 4 Art. 48 przewidzianego, a popełnionego przez Emigranta do Zjednoczenia nienależącego, Komitet może wedle swego uznania, lub na wniosek jednej z Gmin, sprawę pod rozpoznanie Sądu wyższego oddać.

Sprawy pod numerami 2. 3. 5 i 6 Art. 48 wyliczone, tylko członkom Zjednoczenia mogą być wytaczane, wyjąwszy wypadek, gdyby niečłonek dobrowolnie swą sprawę oddał pod rozpoznanie Sądów Zjednoczenia.

Art. 51. Mogą być wymierzane kary następujące:

1) Napomnienie protokularne Gminy.
2) Zawieszenie w używaniu praw członka na czas określony.
3) Wykreślenie z listy członków, z prawem powrotu po miesiącach trzech lub sześciu.
4) Wykreślenie stanowcze.

Art. 52. W sprawach spornych, Gmina lub Gminy, do których poróżnieni należą, starać się winni najprzód o pogodzenie, i tylko w razie, jeżeli usiłowania te okażą się bezskutecznemi, sprawa zostanie przesłaną Komitetowi, dla powierzenia jej Sądom.

Art. 53. Każda Gmina złożona najmniej z 7 członków może stanowić Sąd. Komitet, sprawy nadchodzące powierzać będzie Gminom w kolei listy alfabetycznej.

W kolei tej opuści Gminy:

1) Mniej niż 7 członków liczące.
2) Gminy, w którychby jeden, lub więcej członków mogło mieć interes osobisty w sprawie sądzić się mającej.
3) Gminy zostające po za granicami Kraju, w którym obwiniony przebywa. Gdyby jednak w Kraju tym jedna tylko istniała gmina, lub wszystkie istniejące, w sprawie interesowane być mogły, Komitet sprawę Gminie z innego kraju powierzy.

Art. 54. Gmina powołana wybierze przewodniczącego i w Sąd się zamieni.

Art. 55. Komitet otrzymawszy zaskarżenie wezwie Gminę, do której oskarzony należy, lub której najbliżej zamieszkuje, do wyprowadzenia śledztwa i sciągnięcia dowodów. Zyskaw-

szy w ten sposób wyjaśnienie sprawy, Komitet przeszle ją Gminie do sądzenia powołanej.

56. Wyroki zapadają większością głosów.

Równość głosów liczy się na korzyść obwinionego.

Art. 57. Wyrok wydany przeszle Sąd Komitetowi, który go za pośrednictwem właściwej Gminy doręczy skazanemu, lub stronom.

Art. 58. Od wyroku Sądów Gminych służy apellacja do Sądu wyższego, którego wyrok jest stanowczy.

59. Wyroki sądów gminnych stają się prawomocnemi, gdy w ciągu dni 15 od doręczenia, skazany, lub w sprawach spornych strony nie założą appellacji.

Art. 60. Komitet odebrawszy w ciągu dni 15 od doręczenia wyroku, appellacyę skazanego lub stron, wręczy akta sprawy Sądowi wyższemu i o wydanie wyroku zawezwie.

Tytuł 7.

SĄD WYŻSZY.

Art. 61. Sąd Wyższy składa się z pięciu członków pełniących stale przez rok jeden swe obowiązki.

Komplet prawomocny stanowi trzech.

Art. 62. Przy wyborach corocznych na członków Komitetu, pięciu Kandydatów zamieszkałych w Paryżu, którzy do składu Komitetu nie wejdą, a otrzymają najmniej po 200 głosów, zostaną powołani do składu Sądu wyższego w kolei liczby otrzymanych głosów.

Gdyby wypadek wyborów okazał się taki, iżby po wybranych do Komitetu nie było pięciu kandydatów najmniej po 200 głosów posiadających, lub nawet gdyby żaden z nich tej liczby nie otrzymał, wówczas Gminy Paryzkie zostaną powołane do wyborów dodatkowych dla dopełnienia składu Sądu Wyższego.

Art. 63. Obowiązki Sądu wyższego są:

1) Rozpoznawanie w drugiej i ostatniej Instancji spraw przez zwykłe sądy rozstrzygniętych, w razie, gdyby od wyroku tych sądów appellacja została założoną.
2) Przyjmowanie zażaleń na Komitet lub pojedyńczych jego członków.
3) Wykonanie dodatkowych czynności, powierzonych mu art. 68 i art. 74 niniejszej Ustawy.

Art. 64. Oskarzenie członków Komitetu może dotyczyć następnych tylko przedmiotów:

1) Odstąpienie od zasad politycznych przez Zjednoczenie przyjętych w działaniach tak wewnętrznych, jak i zewnętrznych.
2) Przeniewierzenie się w zarządzie funduszami Zjednoczenia, lub funduszami narodowemi.
3) Nadużycie władzy.

Art. 65. Zaskarzenia przeciwko Komitetowi lub pojedyńczym jego członkom mogą wnosić Gminy zbiorowo. Członkowie do żadnych Gmin nie należący, przesyłają swe oskarzenia za pośrednictwem najbliższej Gminy, która je wraz z swojem zdaniem Sądowi wyższemu zakomunikuje. Sąd Wyższy ocenia, czy zaskarzenie jest tej treści, iż na jego podstawie sprawę wytoczyć można.

Art. 66. Jeżeli wystosowane zaskarzenie może być podciągnięte pod jeden z przepisów art. 64, Sąd Wyższy zakommunikuje je Komitetowi i zażąda od niego objaśnień. Zebrawszy następnie dowody i objaśnienia, jakie zasięgnąć będzie w stanie, odda sprawę wraz z swemi uwagami pod rozpoznanie ogółu.

Art. 67. Sąd Wyższy rozsyłając po gminach akt oskarzenia, naznaczy termin odpowiedzi. Odpowiedź będzie tej formy: Winien lub Niewinien.

Art. 68. W razie uznania winy przez ogół, członek potępiony natychmiast urzędować przestaje i z liczby członków Zjednoczenia zostaje wykreślony. Jeżeli cały Komitet na potępienie ogółu zasłużył, władza jego z chwilą zapadłego wyroku ustaje, a Sąd Wyższy zastępczo ją obejmuje i Zjednoczenie nowe zarządza wybory. Sąd Wyższy zastępując Komitet, zajmować się będzie jedynie czynnościami wewnętrznemi Zjednoczenia. Akta zaś i papiery, tyczące spraw zewnętrznych, przy odbieraniu ich z rąk dawnego składu Komitetu, zostaną opieczętowane i bez naruszenia nowemu Komitetowi wręczone.

Art. 69. Członkowie Sądu Wyższego pełnią swe obowiązki bezpłatnie, wybierają z pomiędzy siebie Pisarza, a każdy z członków kolejno na posiedzeniach przewodniczy.

Art. 70. Sąd Wyższy ma prawo wprost od siebie prowadzić korrespondencje z Gminami i pojedyńczymi członkami w przedmiotach dotyczących spraw i czynności mu powierzonych.

Tytuł 8.

WYBORY I GŁOSOWANIE W ROZMAITYCH PRZEDMIOTACH ODDAWANYCH POD DECYZYĘ OGÓŁU.

Art. 71. Wszelkie wybory odbywają się na posiedzeniach Gmin w dniu przez Komitet oznaczonym. Pisarz zbiera wota jawnie przez członków podawane, układa wykaz obejmujący nazwiska wotujących, nazwiska kandydatów, oraz ilość przez każdego z nich otrzymanych głosów, i stwierdziwszy rzetelność takowego swoim i przewodniczącego z kolei podpisem, przesyła Sądowi Wyższemu.

Członkowie do gmin nienależący, albo przez najbliższą gminę, albo wprost do Sądu Wyższego głosy swe nadsyłają.

Art. 72. Komitet corocznie naznacza dzień wyborów, tak czas obliczając, aby wota ze wszystkich Gmin mogły być nadesłane przed dniem w którym się kończy roczne urzędowanie Komitetu.

Jeżeli przy pierwszém głosowaniu trzech przynajmniej Kandydatów otrzyma absolutną większość głosów, nowy Komitet wchodzi bezwłocznie w urzędowanie w zmniejszonym komplecie i zarządza powtórne wybory, dla dopełnienia liczby pięciu. Jeżeli mniej niż trzech lub żaden z kandydatów nie otrzyma absolutnej większości, dawny skład Komitetu zarządza wybory i aż do ich ukończenia przy urzędzie pozostaje.

Art. 73. Przy powtórnych wyborach wyborcy rozstrzygają pomiędzy podwójną liczbą kandydatów, przy ostatniem głosowaniu największą ilością głosów zaszczyconych; to jest, na każdego obrać się mającego członka, dwóch kandydatów najwięcej mających głosów zostanie postawionych i wyborcy tylko pomiędzy nimi wybierać będą.

Art. 74. Sąd Wyższy odbiera nadsyłane wota, oblicza je i wypadek głosowania z dołączeniem szczegółowego wykazu, Komitetowi do ogłoszenia drukiem przesyła.

Art. 75. Wybory nadzwyczajne tym samym co zwyczajne odbywają się porządkiem.

Art. 76. Głosowanie w przedmiotach pod rozpoznanie ogółu oddawanych, odbywa się w Gminach w tej samej formie, jak przy wyborach. Pisarze jednak gmin ułożone przez siebie cząstkowe wybory nie do Sądu Wyższego lecz wprost do Komitetu przesyłają. Komitet na mocy tych wykazów,

oraz osobno nadesłanych głosów przez członków do Gmin nienależących, oblicza ostateczny wypadek i ogłasza takowy w jak najkrótszym czasie.

Tytuł 9.

FUNDUSZE ZJEDNOCZENIA.

Art. 77. Fundusze Zjednoczenia zostające pod zarządem Komitetu składają się:

1) Z funduszów narodowych z ostatniego powstania pozostałych, które Komitet zdoła zgromadzić.
2) Z podatku miesięcznego od członków Zjednoczenia.
3) Z jednorazowych ofiar lub nadzwyczajnych wpływów.
4) Z prenumeraty pism.

Art. 78. Fundusze narodowe pod straż Komitetu zgromadzone, mają pozostać nienaruszalnemi na potrzeby przyszłego powstania.

Art. 79. Procenta od summ narodowych, oraz dochody pod numerami 2, 3 i 4 art. 77 wyliczone, w $^3/_4$ częściach są obracane na potrzeby administracyjne, wydawnictwo pism i działania polityczne Komitetu; w $^1/_4$ części, jako podatek bratni będą obracane na pomoc kształcącym się, potrzebującym i weteranom.

Art. 80. W razie nadzwyczajnej naglącej potrzeby Komitet ma prawo zaciągnięcia pożyczki w ilości, nieprzechodzącej należnego w ciągu jego urzędowania podatku.

Art. 81. Wydatki na tajemne działania polityczne w sprawozdaniach i rachunkach ogłaszanych co kwartał przez Komitet w ogólnej tylko summie zamieszczone będą. Jnne wydatki szczegółowo mają być wyliczane.

Art. 82. Po ukończeniu czynności, Komitet składa roczne rachunki, które wchodzący w urzędowanie Nowy Komitet szczegółowo rozpatruje, dowody sprawdza, szczególniej zwracając uwagę na tę część rachunków, która na mocy przepisu art. 81 w ogólnej tylko summie zostanie zamieszczona w sprawozdaniu. W razie wykrytego przekroczenia attrybucji, lub nadużycia w zarządzie funduszami, Komitet obejmujący czynności za pośrednictwem Sądu Wyższego odda sprawę pod rozstrzygnienie ogółu.

Art. 83. Za uronienie funduszów Zjednoczenia człon-

kowie są osobiście i majątkowo solidarnie odpowiedzialni przed ogółem.

Tytuł 10.

Art. 84. Wszelkie zmiany i dodatki do niniejszej ustawy mogą być jedynie za zezwoleniem ogółu członków wprowadzane.

Art. 85. Projekta do zmian i dodatki do obowiązującej ustawy mogą być podawane przez Komitet, przez Gminy, lub nawet pojedyńczych członków osobno zamieszkałych. W tym ostatnim przypadku, członek żądający zmiany ustawy, choćby nawet zwykle znosił się z Komitetem, udać się będzie obowiązany do najbliższej Gminy i jeżeli ta uzna za właściwe poprzeć jego projekt, wówczas wraz z swoją opinią przeszle go Komitetowi. Komitet oddając pod głosowanie projekta od Gmin lub pojedyńczych członków pochodzące, swoją o nich opinię wyrazi.

Art. 86. Zmiana lub dodatek do ustawy, przyjęte przez ogół, stają się obowiązującemi od chwili ich ogłoszenia.

Art. 87. Wszelkie projekta, potrzebujące zatwierdzenia ogółu, będą dwa razy pod rozpoznanie oddawane. Pierwszy raz dla zrobienia uwag i zaprojektowania poprawek, szczegółów dotyczących, drugi raz dla decyzji stanowczej tak o samym projekcie, jak i o proponowanych poprawkach.

Art. 88. Projekt przy pierwszem głosowaniu przez większość odrzucony, pod drugie nie będzie oddawany.

Art. 89. Ustawa niniejsza, po stanowczem jej przyjęciu przez ogół, rozesłaną będzie do wszystkich Gmin i pojedyńczo zamieszkałych członków.

Art. 90. Członkowie Gmin już istniejących, na posiedzeniu złożą deklaracje poddania się pod uchwaloną przez ogół ustawę, a protokół posiedzenia przez Sekretarza spisany Komitetowi do akt będzie przesłanym.

Członkowie pojedyńczo zamieszkali wprost Komitetowi, lub za pośrednictwem najbliższej Gminy, deklaracje poddania się pod ustawę złożą.

Kilka słów należnego wyjaśnienia
Wyborcom moim.

Na dniu 7 Lutego r.b. Komitet Reprezentacyjny ogłosił drukiem Projekt Organizacyi Wychodźtwa Polskiego. Wskutek różności zapatrywań się, jaka powstała w gronie członków Komitetu przed ogłoszeniem rzeczonego projektu, naturalnym biegem rzeczy, wynikła potrzeba obustronnych wyjaśnień a raczej usprawiedliwień swoich poglądów, przed Ogółem Emigracyi, co rzeczywiście dokonanem zostało w stępnych odezwaniach się poprzedzających ustawę projektowaną, jak niemniej w poprawkach poczynionych przez 2ch Członków Komitetu.

Jasne zformułowanie myśli w samem zawiązku podjętej roboty, odezwa z dnia 25 Maja r.z. liczne urzędowe a publiczne wystąpienia Komitetu Repr., wreszcie też głos objawiającej się opinii publicznej wzięliśmy za podstawę, a zarazem i poparcie twierdzeń naszych, iżo: w imię zasad przez Naród przyjętych, a szczegółowie przezo członków Komitetu wypowiedzianych w akcie z dnia 29 Listopada r.z., Ogół Wychodźtwa organizować należy.

Delikatność niepozwalała nam zrobić jednej uwagi, jako dopełnienia podniesionego przez nas głosu, a mianowicie: że rozdziału jaki wyniknął w Emigracyi wskutek niezgodnego odezwania się członków Komitetu, nie dwaj, alej trzej jego członkowie są winni. Nie ci co rozpoczętego dzieła nić dalej snuć chcieli, lecz ci co ścieśnili dowolnie zakres podjętej roboty, czyli programat wedle siebie zmienili. – Zmienić programat, tóż przecie nie grzech, zgoda na to, nierazo i tak się na Bożym świecie dzieje, – co dziś uważamy za dobre, to jutro, lub za miesiąc widzi nam się nieodpowiednie; leczo w takim razie, trzej członkowie Komitetu, obowiązani byli otwarcie ogółowi oświadczyć, iżo: od 25 Maja 1866 roku aż do 7 Lutego r.b. Programat podjętej roboty uważaliśmy za właściwy i dobry, i dlatego w tym duchu ciągle odzywaliśmy się do Was. – od 7 zaś Lutego, uważamy go za nieodpowiedni, i dla tego grono Emigracyjne, przezo rekrutowanie wybrańców tylko, ścieśnić zamierzamy. – Tak szczere oświadczenie usunęło by wiele niezasłużonych przykrości dwom członkom Komitetu, których za nieprzyjęcie zdania większości upokarzająco traktowano; – wówczas zarzut takowy nie mógłby mieć miejsca, bo każdy łatwo by zrozumiał, że jak naprzykład: spółka zawiązana celem podniesienia rolnictwa, nie może uznać zdania większości, proponującej nagle fabrykacyę guzików, tak dwaj członkowie Komitetu, nieobowiązani byli zupełnie poddać się zdaniu trzech członków, proponującemu zawiązanie Stowarzyszenia, w miejsce zorganizowania ogółu Wychodźtwa, i pozbawienia się możności legalnego a prawowitego reprezentowania Emigracyi, wówczas, kiedy niezbędność ta, bardziej jak kiedykolwiek czuć się nam daje. – Ważne wypadki w świecie politycznym, stały się hasłem do podjęcia roboty i wydania odezwy w dniu 25 Maja r.z. – ważne te wypadki, jasno nam przedstawiły potrzebę uporządkowania całego szeregu Emigracyi, by na podstawie <u>powszechnego głosowania</u>, to jest przezo wezwanie <u>wszystkich</u> do składania wotów, postawić Komitet Emigracyjny, silny prawowitością, a tem samem wyższy nad wszelkie <u>kołowe</u>, <u>i nieprószonych</u> a <u>wstrętnych</u> nam <u>reprezentantów</u>. – Dziś czy potrzeba ta znikła czy atmosfera poli-

tyczna nie w dwojnasób brzemienniejsza w ważne bardzo wypadki? Czy najpoczciwiej zorganizowane kołko Emigracyjne, bez legalnego gruntu, na podstawie dobréj swéj chęci, nawet przy wysokim politycznym rozumie, sprosta postannictwu prawowitéj Reprezentacyi? Sądzę że nie, bo miłość własna, wysoko rozwinięty indywidualizm, wszystko z kolei obalać będzie, co prawitéj podstawy nie ma – tak nam już jarzmo i narzucanie się nieproszonych reprezentantów zbrzydło okropnie.

Jak na wierzbie niewyrośnie gruszka, tak na podstawie Stowarzyszenia nieprzypuszczającego ogółu Wychodźtwa do wotowania, nie stanie prawowita Reprezentacya Emigracyi, braku legalnéj podstawy, dobra chęć niezastąpi.—

Prawomocnéj Reprezentacyi Wychodztwa naszego chcieliśmy, dla możności działania donośnie i skutecznie, takim był program pierwotny.–

Projekt trzech członków Komitetu, zerwał legalnie nawiązaną nić rozpoczętych i prowadzonych już robót. Dla czego? – dla tego podobno, iż zdało się (troszkę już po czasie) że Emigracya nie jest społeczeństwem, bo nie ma gruntu pod sobą; Czemże więc jest? czy stadem ptastwa przelotnego? ależ i jaskółki w ładzie, porządku i sforności podróż swą odbywają. Wszakżeż Izraelici pielgrzymujący na puszczy, całkowicie przez Mojżesza zorganizowani zostali, lecz dowodzić jasnych rzeczy, jest więcéj jak niedorzecznością, dla tego fakt tylko stawiamy.– Zadaniem jest naszem po zorganizowaniu Ogółu,– wolą większości, legalnie wiązać swawolnych, na korzyść dobra powszechnego, by rzetelnie myśl ogółu, nie koteryi, bez przeszkody w czyn wchodziła. Twierdzenie, iż brak żandarmów, do utrzymania ładu w całym Ogóle Wychodztwa stoi na przeszkodzie, pobite błogiemi nadziejami projektowanego Stowarzyszenia, oczywiście upada, gdyż o ile nam wiadomo, i projektowane Stowarzyszenie żandarmów mieć nie będzie.— Bicz publicznej opinii, legalnie wypowiedzianéj, skłoni niechętnych do czynu i powstrzyma wszelkie zło sprawie ogólnéj grożące;– na kryminalne przestepstwa, władze wykonawcze krajów w których żyjemy, znajdą lekarstwo. Nie płaczemy z tymi co tryleją, że była żandarmerija narodowa w czasie powstania;– lecz i płakać nie myślimy, że jéj być nie może w naszéj organizacyi, a to wprost dla tego, że jéj nie potrzeba, bo powtarzamy: że bicz publicznéj opinii, wypowiedzianéj legalnie, nie zaś koteryjny paszkwil, wystarczy nam zupełnie, do utrzymania karności i ładu między sobą.

Różnicy politycznych przekonań niebyło w gronie Komitetu, jak to mylnie głoszono— akt z 29 Listopada 1866r jest tego najlepszym dowodem;– twierdzenie przytem: iż dwaj członkowie Komitetu, niepotrzebują zasad, chcą bowiem bez tychże Ogół zorganizować, jest więcéj jak nieszlachetnem, bo fałszem puszczonym w biały dzień, w żywe oczy.

Dwaj członkowie nie chcieli despotyzmu, choćby też pod pokrywką demokratyczną; dwaj członkowie podnieśli wyraźnie sztandar narodowych zasad, zasad wypowiedzianych i przyjętych przez Polskę— a zatem w imię takowych projektując zorganizowanie Ogółu Wychodztwa, czuli obowiązek uszanowania wszystkich osobistych przekonań, dopoki takowe w czyn zamienione, woli większości nie staną na zawadzie,– dwaj członkowie tak zasadę demokratyczną (przeciwko któréj niby zgrzeszyli) pojęli, i przytem pojęciu stać będą.—

Dodatek jaki uczyniłem w nawiasie przy wyrażeniu: równouprawnienie wyznań (cywiln)(x) dla wielu mogł się wydać zbytecznym, nigdy jednak naruszającym samą treść zasady;

(x) Civis obywatel.

jestem człowiekiem pewnego wyznania, pewnej Religii, jak zapewne każden z Was Szanowni Bracia, jestem katolikiem, co nie tajno nikomu, kocham moją wiarę, i dla tego niepojmuję religijnego równouprawnienia.— Szanując cudze przekonania, mam prawo do uszanowania moich, a moje przekonanie jest właśnie to: że tylko Religia Katolicka jest prawdziwą a więc jedynie dobrą,— równouprawnienia zatem w sferze pojęć religijnych, powtarzam niepojmuję zupełnie, bo ono tam jest niemożebnem.— właśnie nawet na podstawie najczystszych demokratycznych zasad, dodatek jaki uczyniłem był potrzebnym— równouprawnienie wyznań, jedynie tylko cywilne być może, bo chodzi tu właściwie o <u>równouprawnienie</u> <u>różnowierców</u>, co się ma rozumieć: że wszyscy obywatele kraju, bez różnicy wyznań, a bez naruszenia pojęć religijnych, powinni się cieszyć równością, praw obywatelskich, przysługujących wszystkiem jednako.—

Dotknąwszy najważniejszych, i jedynych prawie zarzutów przeciwko projektowi dwoch członków Komitetu, dla treściwości poprzestajemy na tem, Sapienti sat.—

Przystępujemy więc teraz do niezbędnych wyjaśnień, dotyczących: <u>Zdania</u> <u>Sprawy</u> <u>z uwag nad</u> <u>projektami</u> <u>Organizacyi</u> <u>Wychodztwa</u> <u>Polskiego</u>.

Na dniu 2 Czerwca r.b. w skutek decyzyi zapadłej na posiedzeniu Komitetu wraz z Delegatami Gmin Paryzkich, zdanie sprawy z uwag nad projektami organizacyi, poleconem zostało Komisyi z upoważnienia Komitetu wybranej, przez delegatów gmin Paryzkich.

Żądanie moje aby rzeczona Komisya składała się z siedmiu członków, a mianowicie: z trzech zwolenników projektu organizacyi Towarzystwa, trzech zwolenników projektu organizacyi Ogółu Wychodztwa, i siodmego wspólnie przez sześciu obranego członka, stanowczo odrzucone zostało. Do Komisyi powołano obywateli: Jarmunda, W. Makurkiewicza, Ruszczewskiego, i Nowosielskiego i mnie. Taki skład Komisyi, w którym na pięciu, czterech było zwolenników projektu organizacyi Towarzystwa, nie dawał gwarancyi należytej bezstronności, mimo to jednak, wezwanie przyjąłem, z tem wszakże postanowieniem, że jeżeli Komisya w swej czynności weźmie za podstawę, tylko projekt trzech członków, wówczas stanowisko moje, jako członka Komisyi opuszczę. Poczem rozpocząwszy czynność, po wspólnem odczytaniu nadesłanych uwag, następujące z mej strony postawiłem punkta: 1.) że nadesłane uwagi nad dwoma projektami organizacyi, nie mogą być rzetelnym obrazem ogólnego przekonania Wychodztwa gdyż wypowiedziane zostały, bez poprzedniej wszechstronnej dyskusyi, której Komitet mimo mego kilkokrotnego domagania się niedopuścił w swoim organie, dając stanowczy zakaz Redaktorowi, nieumieszczania żadnych uwag nad projektami organizacyi.— Wezwanie ogółu do wypowiedzenia zdania w tak ważnej sprawie jaką jest organizacya Wychodztwa, bez poprzedniego rozjaśnienia rzeczy, przez publiczną wszechstronną dyskusyję, jest to nadużycie dobrej wiary, - jest to parodja zasad demokratycznych, bo jest to praktyka z całą ścisłością, zachowująca formę, przy pominęciu istoty rzeczy, to jest wszechstronnej dyskusyi, dającej dopiero możność objawienia się rzetelnie publicznej opinii.— 2.) Że tak poczynione uwagi, niebędąc rzetelnem wyrazem opinii publicznej, nie mogą być wzięte za podstawę do ułożenia ustawy, celem podania takowej do ostatecznego zatwierdzenia.— 3.) Że je raczej jako dyskusyje nad dwoma projektami, ogółowi przedstawić należy by niemi dopiero pojaśniony, ostatecznie się wypowiedział.—

Komisyja nie raczyła uwzględnić mych wniosków, postanawiając na podstawie projektu

trzech członków, czynność dalej prowadzić i sprawozdanie wraz z ustawą, pod ostateczne zatwierdzenie Stowarzyszonych oddać. — W takim stanie rzeczy uważałem za obowiązek stanowisko moje opuścić, gdyż inaczéj sprzeniewierzyłbym się mandatowi, otrzymanemu przez powszechne głosowanie, a upoważniającemu Komitet do zorganizowania Ogółu Wychodztwa i służenia temuż wedle jasno wypowiedzianéj myśli w dniu 25 Maja r. z.

Nie rozbierając wcale ogłoszonego Sprawozdania z uwag etc, nadmienić mi to tylko wypada, iż doniosłość jego nie może być wyższą, nad prywatną opinię trzech członków Komitetu, to też i słusznie w téj formie ogłoszone zostało, gdyż nie widzimy tam podpisów wszystkich członków Komissyi upoważnionéj przez Komitet, ani Komitetu w komplecie, tylko trzech jego członków. —

Poprzestając na tem wyjaśnieniu, oświadczam jeszcze co następuje: iż niewidząc możności, bez naruszenia przekonań moich, pozostawania nadal w Komitecie Reprezentacyjnym, z zieniającym zakres działań, a tem samem naruszającym mandat mu udzielony — jeszcze na dniu 28 Września r. b., zdawszy Kassę i wszelkie do niéj przynależne dokumenta, następującym listem oznajmiłem usunięcie się moje z Komitetu, który że dotychczas ogłoszonym nie został, w całości tutaj umieszczam:

„Do Komitetu Reprezentacyjnego Wychodztwa Polskiego"

„W obec stanowczego odstąpienia od pierwotnego planu organizacyi Wychodztwa,
„stanowisko moje w Komitecie Reprezentacyjnym uważam zupełnie za niemożebne,
„i dlatego mandat swój składam na ręce Obywateli: Dąbrowskiego Jarosława, Jar-
„munda Stanisława, Swiętorzeckiego Bolesława i Wróblewskiego Walerego, jako najmniej-
„széj legalnie większości Komitetu, z siedmiu członków postanowionego, a wyszłego
„z powszechnego głosowania Wychodztwa. Przy czem Księgi Kassowe wraz z dowodami
„przedstawiając, mam honor upraszać o sprawdzenie tychże i pokwitowanie z odbioru." —

„Pozdrowienie i braterstwo
X. Kazimierz Zuliński

Paryż dnia 28 Września 1867 r.

Obecne zajęcia moje i podjęte prace, powyższego stanowiska niepozwoliłyby mi nadal zajmować nawet w myśl pierwotnego programatu.

W końcu niechaj mi wolno będzie złożyć najserdeczniejsze dzięki wyborcom moim, za obdarzenie mnie swojem zaufaniem; obowiązek mój spełniłem wedle sumienia, sąd wszakże do Was należy, to też go przyjmę zawsze z całem uznaniem.

Pracom w zamierzonem Stowarzyszeniu życzę powodzenia; śmiem jednak twierdzić stanowczo, iż podjęta myśl zorganizowania Ogółu Wychodztwa, jakkolwiek obecnie sparaliżowaną została, jednak odżyje jeszcze, ku potrzebie i pożytkowi sprawy ogólnéj. —

Paryż dnia 15 Pazdziernika 1867 r.

X. Kazimierz Zuliński

3, r. de la Villette. — Belleville. —

Oświadczenie Gminy Villette, przesłane na Zgromadzenie Delegatów gmin Paryzkich, którego odczytania, Przewodniczący na zgromadzeniu członek Komitetu, w dniu 6 Października r.b. niedopuścił.

Kiedy Komitet Reprezentacyjny podał pod ogólne głosowanie dwa projekta Organizacyi Wychodztwa, Gmina Villette świadoma, iż wbrew najkardynalniejszym zasadom demokratycznym postanowiono powstrzymać wszelką nad Ustawą dyskusyę w Niepodległości, uważała za święty obowiązek ogłosić swój Pogląd drukiem.

Kiedy znów po upływie oznaczonego przez Komitet terminu, 3ch tylko jego członków ogłasza „Zdanie Sprawy" z uwag nadesłanych nad projektami i podaje takowe do ostatecznego już przyjęcia lub odrzucenia, Gm. Vill. powstrzymała się od wszelkiej w tej sprawie komunikacyi z Komitetem, mimo to, iż Ob. Ob. Jarmund, Dąbrowski i Wróblewski uważali się za upoważnionymi wezwać do tego ogół.

Przyczyny dla których G. V. powstrzymała się od wszelkiej odpowiedzi na tak zwane „Zdanie Sprawy" są następujące:

1º że skoro Komitet postawiony został z 7 członków, to 3ch nie stanowi żadnej prawnej większości. Istnienie Komitetu w liczbie 5ciu nigdy formalnie przez Ogół niepotwierdzone, o tyle tylko było i być mogło tolerowanem, o ile postanowienia jego jednozgodnością przynajmniej 4ch członków nosiły na sobie charakter prawny. Tak zwane przeto „Zdanie Sprawy" Gm. Vil. uważać musiała za Akt zupełnie prywatny, z zaprzeczeniem mu wszelkiej legalności.

2º że Akt Ob. Ob. J. D. i W. mając być „Zdaniem sprawy" z wszystkich uwag nad projektami, jest tylko stronniczem bronieniem projektu nieprawnie zwanej większości Komitetu, na poparcie czego wystarczą następujące fakta:

a.) „Zdanie Sprawy" pomija zupełnie wiadome nam uwagi Ob. Gajewskiego członka Organizacyi, które mogłyby były nie mało przyczynić się do rozjaśnienia sprawy Organizacyi i w niejednem znalazłyby uznanie ogółu.

b.) „Zdanie Sprawy" nawet uwagi, które publicznie były drukowane odważa się stronniczo przemieniać. I tak: kiedy Gm. Vil. w Poglądzie swym, w imię pojednania i honoru Komitetu przytacza 2a ustępy z programatu z d. 29 Listopada 1866 r. ustępy godzące rozdział dwóch projektów Ustawy a podpisane przez wszystkich członków Komitetu, „Zdanie Sprawy" w jasny dzień nie waha się twierdzić, że Gm. Vil. tylko z ustępu o przeciwnikach zasad z r. 1863. wywodzi potrzebę zorganizowania ogółu — czem jakoby się przeciwiła sobie samej. — Jaka to prawda najlepiej okazuje pominięty w „Zdaniu Sprawy" ustęp, na który G. V. jednocześnie się powołała, a który raz jeszcze powtarzamy podpisany był przez Ob. Ob. J. D. i W. — Oto ten ustęp:

„Najgłówniejsze podstawy społeczeństwa naszego już utrwalone wedle sprawiedliwości. Usta„ty też wszelkie przeszkody niedozwalające Wychodztwu występować jako całości silnej i orga„nicznej – a ono jako takie tylko groźnem może być dla wroga i jako takie jedynie niezbędnem „jest dla kraju. Żadne też przedsięwzięcia dotyczące ogółu bez jego wpływu i kontrolli nadal „miejsca mieć nie mogą." —

c,) Wszystkie poprawki odnoszące się nawet do szczegółowych paragrafów Ust. [illegible] w „Zdaniu Sprawy" pominiętemi zostały jeśli tylko pochodziły od zwolenników organizacyi ogółu, chociaż nawet nie były zawisłemi od głównej zasady organizacyi. Dziwny wprawdzie wyjątek stanowi Tyt. I Poglądu Gm. Vil. lecz to zawdzięczać tylko musimy poparciu, jakie ten ustęp i jego motywa znalazły u wielu Gmin tak, że i „Zdanie Sprawy" nawet w części zmuszone było je przyjąć; – zresztą wydrukowanego Poglądu niezręcznie było pomijać zupełnie.

3º Trzecią przyczyną dla której G. V. wstrzymała się z odpowiedzią jest ta: że w „Zdaniu Sprawy" w rzeczy najważniejszej bo w określeniu pojęciu o emigracyi samej spotykamy mniemania z któremi sumienie nasze jako Wychodźców Polskich niedozwala mieć nic wspólnego. W każdem uorganizowanem społeczeństwie podobne mniemania powtarzane bez żadnych zastrzeżeń i należytego potępienia byłyby wystarczającemi do postawienia winnych w stan oskarżenia. A cóż dopiero mówić gdy „Zdanie Sprawy" nietylko je uznaje, ale jak to czytamy na Str. 16. wlicza je do „główniejszych i wybitniejszych uwag, które przekonać nas mają, że projekt 3ch członków Komit. był odbiciem powszechnego usposobienia ludzi, którzy przedewszystkiem w doświadczeniu przeszłości naukę czerpać pragną"

I oto: „jeden z główniejszych wyjątków" tych uwag, które mają służyć na zbicie pierwotnej zasady organizacyi ogółu, a jakie 3ch wybrańców Wychodztwa podnieść zdecydowali się:

„Wychodźtwo Polskie, jak wszelkie zbiorowisko ludzkie, wypadkowo pożarem, powodzią, trzęsieniem „ziemi, z siedzib swych wyparte, samem zjawiskiem swojem nic nie określa, a bez uprzedniego „rozgatunkowania do niczego wyłącznego przyczynić się nie może. Rząd tą ciemnią załżałą, bezmyślną, bezwiedną obowiązku swego, organizować jakieś reprezentacye, było by i niedorzecznem „i bezpożytecznem, a zawsze wielce szpetnem wdzierstwem" etc.

Z przekonaniami podobnemi walczyć nam nie wolno. Przypominamy tylko ku upamiętaniu ich autorów i wyznawców, że pod żadnym względem nie godzi się popierać wrogów usiłujących zohydzić imie emigracyi i zaprzeczyć jéj dziejowego postannictwa tak, jak nam niewolno spełnienie tegóż postannictwa przypisywać wyłącznie jakiemu bądź pojedynczemu stronnictwu. – Wypowiedziawszy dla czego na Akt Ob. Ob. J. D. i W. Gmina Villette wstrzymała się z odpowiedzią, oświadczamy jeszcze co następuje:

1º że ogłoszenie wypadku głosowania na korzyść projektu 3ch członków, jest nieprawnem raz dla tego, że 359 głosów z 588 – nic nie może prawnie decydować w sprawie, która poprzednio przedyskutowaną nie była; – powtóre dla tego, że skoro Ogół Wychodźtwa wezwany został do organizowania się, to nawet opierając się na 1500 Wychodźcach, którzy temu wezwaniu zadość uczynili – głosy tych wszystkich co nie nadesłali uwag nad projektami Komitetu liczone być muszą na korzyść organizacyi Ogółu. Tego wymaga wszelkie prawo i sprawiedliwość. –

2º Ponieważ Komitet Repr: powstał z powszechnego głosowania Wychodźtwa, przeto niezawisłe od tego jaką i 1500 Wychodźców przyjąć może ustawę dla siebie, Komitet

swą władzę złożyć tylko może w ręce Ogółu t. j. organu wyszłego również z głosowania powszechnego; inaczej ściągnie on na się odpowiedzialność z przeniewierzenia się Ogółowi i obalania prawnej podstawy demokratycznej władzy, i tej więc podstawy na której sam dotychczas istniał.–

3° Z tej samej zasady i ciągłości prawnej, której nikomu bezkarnie naruszać nie wolno oświadczamy: iż fundusze będące własnością Ogółu a powierzone Komitetowi Repr., tylko ogółowi, to jest wybranym przezeń reprezentantom zwrócone być mają. Zatrzymywanie tych funduszów choćby przez najliczniejsze towarzystwa lub przez organa nie oparte na powszechnem głosowaniu Wychodztwa, będzie nadużyciem i przywłaszczeniem cudzej własności.–

4° Wreszcie oświadczamy, iż wtedy dopiero, kiedy demokratyczna zasada powszechnego głosowania i ztąd niezbędnie wynikające zmiany przyjęte będą w zasadzie do nowego projektu Ustawy, to i Gm. Vil. w zasadzie go przyjąć może, zostawiając poprawki szczegółów na przyszłość. Pragnąc bowiem pojednania G. V. pierwsza wypowiedziała to, co dziś powtarza 3ch członków Komitetu: że „bacząc na okoliczności w których żyjemy i na szkodliwość ciągłej tymczasowości, lepszą jest niedokładna organizacya Ogółu, niżeli dotychczasowy bezład i rozstrzelenie." Podejmiemy się też organizować nawet na podstawie nowego projektu Ustawy, lecz pod trzema warunkami:

1° że wybory na Komitet Reprezentacyjny rozpisane zostaną na podstawie powszechnego głosowania Wychodztwa;

2° że jednocześnie z wyborami utworzoną zostanie Komisya, która niezawiśle od organizacyi gmin, opracuje poprawki do Ustawy wedle wniosków i poprawek popierających organizacyę Ogółu Wychodztwa;

3° że od nazwy „Towarzystwo" – „Zjednoczenie" i t. p. zupełnie się ustąpi – a utrzymaną zostanie dotychczasowa nazwa „Komitet Reprezentacyjny, Organizacya Wychodztwa".–

Gdyby powyższym warunkom zadość uczynionem nie zostało, lub w przypadku, gdyby rozpisane zostało powszechne głosowanie, a bezprawnie, drogą niedobrej wiary utrzymaną być miała forma i nazwa Towarzystwa – wtedy G. V. wstrzyma się od wszelkiego udziału, aż do chwili gdy zwolennicy Organizacyi Ogółu – rozpoczną na nowo przerwaną nieprawnie pracę – a wybrany nowy Komitet Reprezentacyjny wszelkiem prawem żądać będzie w mocy, by dotychczasowi członkowie Komitetu złożyli mu Akta i zasoby, jakie w imie ogólnego interesu i reprezentacyi ogółu powierzone im zostały.

Od początku wołaliśmy o pojednanie i dziś czynimy wszelkie możliwe ustępstwa. Dalej jednak iść w ustępstwach byłoby to popierać dziecię, które samo pozbawiwszy się wszelkich podstaw prawnych, nosi w sobie zaród śmierci – a przy dłuższem choć trochę istnieniu mogłoby podkopać dobrą wiarę ogółu do prac Wychodztwa na przyszłość.

Trzy postawione przez nas warunki są minimum żądań pod jakiemi zjednać można tę większość Wychodztwa, która nie pragnąc, jak mówi Gm. Pantheon do istniejących

towarzystw dodawać nowego, zraziła się do organizacyi gdy projekt 3^ch członków „pierwotną myśl wykrzywił pochylając się raczej do wytworzenia politycznego stronnictwa, aniżeli uorganizowania Ogółu Wychodztwa!" — Upragnione też pojednanie z łatwością nastąpi, jeśli Gminy nie przerywając nawet nowej swej organizacyi, przed głosowaniem na Komitet, zażądają wykonania trzech naszych warunków i o tem bezzwłoki ogół uwiadomią.

Wychodzcy, i Gminy które nie przyjęły ustawy Stowarzyszenia nazwanego ciszem zjednoczeniem, o przystąpieniu do żądań Gminy naszej nieomieszkają również ogół uwiadomić. Przez wzgląd zaś na dotychczasowe zachowanie się 3^ch członków Komitetu w rzeczy organizacyi, i że nikt we własnej sprawie sędzią być nie może, proponujemy, by decyzye dotyczące trzech warunków Gminy Villette przesyłane były do Gminy Montparnasse, która pierwsza przypomniała Komitetowi tę prawno-moralną zasadę, że zasoby i fundusze będące w jego ręku, tylko wybranym przez Ogół Wychodztwa powierzone być mogą.

Paryż dnia 8 Pazdziernika 1867 r.

Z upoważnienia Gminy,

Przewodniczący z kolei W. Kostrzewski.

Sekretarz J. Okniński.
98. B^d de la Villette.

Gmina Montparnasse w Paryżu.

Do Ogółu Wychodźtwa

Obywatele!

Na dniu 10 b. m. i r. otrzymaliśmy od Gminy Villette następujące pismo: „Z przesłanego przy niniejszem Oświadczenia Gm. Vill: „z d. 8 b. m. i r. przekonacie się, iż zaproponowaliśmy gminę Waszą za pośrednika do odbierania odpowiedzi Wychodźtwa i do ogło„szenia ich ostatecznego rezultatu. Ostateczność do której doprowadzone zostało Wychodztwo nielegalnem i nie demokratycznem „postępowaniem 3ch Członków Komitetu, zmusiła nas do podobnego doraźnego wystąpienia. – Pewni też jesteśmy, że pobudki kroku „naszego, przez Ogół uznane zostaną. Nie znamy sądu Waszego nad Żądaniem Sprawy; jakikolwiek on jednak być może, przeko„nani jesteśmy, iż poprzecie oświadczenie nasze i nie odmówicie proponowanego Wam pośrednictwa."

Nie wiemy o ile propozycyja Gminy Villette znajdzie uznanie Ogółu; w każdym razie obowiązek nam nakazuje pośpieszyć z oświadczeniem, iż jeśli to będzie zgodne z wolą Wychodźtwa Gmina Montparn: przyjmie trudne i drażliwe pośrednictwo, przekonaną jest bowiem, iż odmowa lub nowa propozycja z jéj strony, spowodować by musiała nową zwłokę w załatwieniu ostatecznem Sprawy Organizacyi. – Chcąc dać rękojmię Ogółowi, iż Gmina Montparnasse sumiennie i bezstronnie starać się będzie wywiązać z tak zaszczytnego obowiązku, winniśmy oznajmić, że ostatecznego rozpatrzenia Gmina nasza podejmować sama nie będzie, lecz do takowego Aktu zaprosi delegatów wszystkich Gmin paryzkich, jak niemniéj czynniéjszych Członków Organizacyi. –

Wobec powstałego po raz pierwszy rozdziału w Komitecie, Gmina Montparnasse przesyłając swój głos nad Ustawą, upominała się o pogodzenie obu projektów, przewidując inaczéj rozdarcie Wychodźtwa. Przedstawiając zgubność takowego, na dniu 16 Maja r. b. następującemi słowy przemawiała do Komitetu: „Czy jesteście przygotowani Obywatele przyjąć na swe sumienia podobne ukoronowanie dzieła? „Nie sądzimy, gdyż nie chcemy wątpić o Waszéj zacności obywatelskiéj. Spodziewamy się, że nie„sprzeniewierzycie się ideom, w imie których podjęliśmy pracę – tem mniéj zaś nie sprzeniewierzy„cie się zasadzie, z któréj sam Komitet powstał, to jest zasadzie powszechnego głosowania Wychodźtwa. „Nie wątpiąc też ani na chwilę, że cześć imienia Waszego przedewszystkiem Wam samym jest „drogą, pewni jesteśmy, że nieodepchniecie podanego środka pojednania i pierwsi dacie przykład, „jak dla dobra Ogółu miłość własną poświęcać należy."

Takie było wystąpienie nasze do Komitetu przed czterema miesiącami, i dziś nie umielibyśmy odezwać się inaczéj do tych, ku którym zwraca swój głos Gmina Villette dopominając się przyjęcia zasady powszechnego głosowania i utworzenia Komisyi do opracowania poprawek Ustawy w duchu organizacyi Ogółu Wychodźtwa.

Mamy też nadzieję, że jak Gmina Montparnasse, tak i wszystkie Gminy pośpieszą również z odpowiedzią. Każdy tu dzień stracony, na długi czas przynajmniéj może być niepowetowany. –

Wójt Gminy T. Kusztéjko.
Cité Odessa 4. – près Boulᵈ Montparnasse.

Paryż dnia 17 Października 1867 r.

Sekretarz W. Łopaciński.

P. S. Korespondencye do Gminy Montparnasse, winny być frankowane, gdyż Gmina nieposiada środków na ich opłacenie. —

Obywatele!

Rok przeszło upłynął od chwili, w której powołani przez Was do składu Komitetu, zwróciliśmy starania nasze do zjednoczenia prac pojedyńczych, zużytkowania ich dla sprawy narodowéj i wytworzenia w łonie Emigracji pewnéj siły zbiorowéj, która zawsze z pożytkiem sprawie służyć a w danym razie nadzwyczaj ważnym czynnikiem stać się może. Myśl która pracy téj dała początek, ogólne prawie znalazła poparcie, lecz dorywczo w życie wprowadzona nie oparłszy się na dokładnie określonych podstawach, nie mogła dotąd w zupełności zamierzonego osiągnąć celu. Z jednéj strony wybrany przez Was Komitet nie mając dostatecznie wskazanych zasad i obowiązków, przy nieokreślonych należycie atrybucjach, celach i środkach działania, często do mimowolnéj zmuszony był bezczynności, a często nieokreślenie to odmienne w pośród nas samych o zadaniu naszem wywoływało pojęcie. Z drugiej strony brak pewnych zobowiązań przyjętych przez każdego z członków Zjednoczenia, nieoznaczenie udziału, jaki każdy na siebie w ogólnéj pracy przyjmuje, wszelkie utrudniało działania. Niepewności takiej jedynie zaradzić mogło uchwalenie przez ogół pewnych stale określonych przepisów. Wtym celu wypracowawszy projekt ustawy, zażądaliśmy od Ogółu nadesłania poprawek i uwag, a następnie opierając się na tych uwagach nowy, poprawny już projekt pod powszechne oddaliśmy głosowanie. W ten sposób stanęła ustawa przyjęta i uchwalona przez ogół. Odpowie ona mamy nadzieję, wszelkim początkującej naszej pracy potrzebom, a oznaczywszy stale prawa i obowiązki każdego z członków i urzędników Zjednoczenia dotychczasową usunie niemoc i do wytworzenia silnéj całości posłuży. Wypadki których dzisiaj z pewnością przewidzieć, ani określić nie podobna, ale które z każdym dniem bliższemi i prawdopodobniejszemi się stają, wkrótce mogą większe niż kiedykolwiek nadać znaczenie skupieniu sił emigracyjnych. Obowiązkiem naszym stać w pogotowiu na straży sprawy, któréjśmy wiernie służyć poprzysięgli, niech więc przyszłe wypadki nie zastaną nas w rozproszeniu, lub dotychczasowej bezczynności, gdyż stracić byśmy mogli najdogodniejsze chwile upomnienia się o prawa Ojczyzny, a na siebie sciągnąć zarzut niewypełnienia najświętszych obowiązków. Dla téj to przyczyny odzywamy się Obywatele do wszystkich, którzy sprawie ojczystéj służyć gotowi, którzy podzielają zasady demokratyczne przez poprzedników naszych zdobyte, a krwią na placu boju przelaną uświęcone, aby do wspólnéj z nami pracy bezzwłocznie przystąpić zechcieli, przeprowadzając organizację emigracyjną w miejscach gdzie dotąd takowa nie istnieje, i nadając nową siłę i życie oddawna już istniejącéj.

W nadziei iż nie odmówicie Obywatele poparcia pracy, która niewątpliwy pożytek sprawie narodowéj przynieść może, drugi jeszcze przedmiot pod Waszą uwagę przedstawiamy. Szczupła kassa Komitetu, nie jest w stanie opędzić wszystkich wydatków, jakie ciążą na nas. Sprawozdanie któreśmy ogłosili w Niepodległości w Nº 24 z dnia 20 Marca r. b. przekonało Was, iż dochody nie były wystarczającemi. Od téj chwili stan się nie zmienił, a rachunki, które wkrótce Wam przedstawimy wykażą Wam szczegółowo wszelkie dochody i wydatki. Obecnie zmuszeni jesteśmy odezwać się do Was Obywatele, wzywając o nadesłanie zaległych składek. Wiele gmin i pojedynczych członków od pierwszej chwili, aż dotąd żadnéj nie wnoszą składki, inne w opłacie od pewnego czasu zaległy. Zważcie Obywatele iż w takiem położeniu praca, którą wspólnemi podjęliśmy siłami stałaby się niemożebną, w miarę więc możności zasiłku jej swego nie odmawiajcie.

Z chwilą uchwalenia ustawy zadanie pierwszego składu Komitetu zostało dokonanem. Do Was zatem Obywatele należy przyjąwszy nowe prawo, nowych do wypełniania jego przepisów powołać urzędników. Prace Zjednoczenia pożytecznemi dla sprawy narodowej staną się od tej chwili dopiero w któréj nowy skład Komitetu na stale już określonych opierając się przepisach działania swe rozpocznie.

[illegible] zatem Obywatele, o przystapienie do wyborów pięciu członków Komitetu, a opierając się na przep[illegible] [illegible]awy dzień 24 Listopada r. b. do dopełnienia tych wyborów naznaczamy. W dniu tym na posiedzeniach Gmin Pisarze zechcą zebrać głosy od członków, a następnie zażądawszy od nieobecnych złożenia wotów—Wykaz takowych przeszlą jak najspieszniej, tak aby w dniu 30 Listopada najpóźniej głosowanie mogło być zakończonem. Do obliczania głosów została wyznaczona kommissja złożona z Obywateli: Bieńkowskiego Feliksa, Nowosielskiego Władysława i Ruszczewskiego Hieronima. Głosy nadsyłane być mają pod adresem Obywatela Bieńkowskiego 62 Boulevart des Batignolles. Członkowie do Gmin nie należący zechcą wprost pod wskazanym powyżéj adresem głosy swe nadsyłać.

Paryż dnia 10 Października 1867.

Jarosław Dąbrowski.
Stanisław Jarmund.
Walery Wróblewski.

KOMITET REPREZENTACYJNY WYCHODZTWA POLSKIEGO.

Przed kilkoma dniami rozeszło się po Paryżu pismo z nadpisem: Oświadczenie Gminy La Villette, przesłane na Zgromadzenie Delegatów Gmin Paryzkich, którego odczytania Przewodniczący na zgromadzeniu członek Komitetu w dniu 6 Października roku bieżącego nie dopuścił.

Nie wchodząc w rozbiór treści napełnionéj fałszami naciąganemi wywodami i ze złą wiarą czynionemi Komitetowi zarzutami, oświadczamy:

1) Iż nie sami trzej członkowie Komitetu, lecz wybrana przez delegatów Komissja wspólnie z nimi sprawozdanie z pierwszego głosowania nad ustawą przygotowała.

2) Iż sam tytuł pomienionego pisma zawiera fałszywe i ze złą wiarą uczynione twierdzenie. Na zgromadzeniu delegatów Gmin Paryzkich w d. 6 b. m. odbytem, delegat Gminy La Villette ob. Okniński, przybywszy na kilka chwil przed zamknięciem posiedzenia, głosu nie żądał, a zapytany przez przewodniczącego i jednego z delegatów, jaką Gmina La Villette odpowiedź na ustawę udziela, oświadczył iż nadeszle ją pocztą Komitetowi, lub też odczyta ją natychmiast, w ustne zaś żadne wyjaśnienia wchodzić nie może. Delegacja jednozgodnie uznała za właściwe, aby pismo to Komitetowi zostało przesłanem.

3) Iż wystąpienie Gminy La Villette przeciwne art. 31 przyjętéj już ustawy za nieprawne i gorszące uważamy. Wystąpienie to jest dalszym ciągiem działań na zwichnięcie prac emigracyjnych wymierzonych, którym oprzeć się całą siłą naszym jest obowiązkiem.

Paryż dnia 19 Października 1867.

Jarosław Dąbrowski.
Stanisław Jarmund.
Walery Wróblewski.

Sprawozdanie z głosowania nad

W naznaczonym przez Komitet terminie odebraliśmy następne głosy oświadczające się za przyjęciem projektu poprawnego Ustawy Zjednoczonej Emigracji:

FRANCJA.

Paryż.

1. Gmina Alfort:

1 Długosz Józef.
2 Gajderski.
3 Kierzkowski Leon.
4 Litich Aleksander.
5 Mazurkiewicz Bonawentura.
6 Mazurkiewicz Wincenty.
7 Ostrowski Karol.

2. Gmina Batignolles:

8 Bieńkowski Feliks.
9 Cent Wawrzyniec.
10 Dąbrowski Henryk Gracjan.
11 Dąbrowski Teofil.
12 Grabowski Władysław.
13 Kamieński Mieczysław.
14 Królikowski Leon.
15 Lebenstein Kazimierz.
16 Łaski Aleksander.
17 Michałowski Kazimierz.
18 Miecznikowski Ludwik.
19 Pogorzelski Władysław.
20 Rydzewski Euzebjusz.
21 Skad Józef.
22 Swidziński Karol.
23 Trocki Wincenty.
24 Wiesiołowski Mieczysław.
25 Wronowski Ludwik.

3. Gmina Batignolles-Clichy:

26 Bednarczyk.
27 Bratkowski Stanisław.
28 Chrzanowski M.
29 Grochowski Wincenty.
30 Korabiewicz Edmund.
31 Krajewski Karol.
32 Nikodemski Henryk.
33 Walichnowski.
34 Wysocki Józef jenerał.
35 Zabłocki Józef.

4. Gmina Luxemburg:

36 Barczewski Aleksander.
37 „ Henryk.
38 Huwald.
39 Koniarski.
40 Lubieniecki.
41 Michałowski.
42 Milatycki.
43 Minejko.
44 Molinari Juljan.
45 Morawski Aleksander.
46 Okińczyc Aleksander.
47 „ Feliks.
48 Orłowski.
49 Runge.
50 Ruszczewski Hieronim.
51 Rychłowski.
52 Schütz.
53 Szwejkowski.
54 Witkowski.
55 Władyczański.

5. Gmina Montmartre:

56 Arciszewski.
57 Chodakowski Ildefons.
58 Czerski Jan.
59 Dybowski Jan.
60 Hoffman Jozefat.
61 Homolicki Feliks.
62 Kaniewski.
63 Karczewski Ksawery.
64 Koiszewski Ignacy.
65 Lipiński.
66 Małaszkiewicz Jakób.
67 Nowosielski Adolf.
68 Ostrouch Aleksander.
69 Stankiewicz Jan.
70 Suzin Władysław.
71 Szyrma Edward.
72 Tomaszewski.
73 Trusiewicz Jan.
74 Witkowski Ludwik.
75 Żubrawski Władysław.

6. Z Gminy Odeon:

76 Barancewicz Antoni.
77 Ejtminowicz Juljan.

7. Gmina Panteon:

78 Biernawski Aleksander.
79 Bursztyn Filip.
80 Begnar Tadeusz.
81 Czerski Witalis.
82 Chiliński Edward.
83 Dołobowski Bolesław.
84 Fabiański Paweł.
85 Grekowicz Józef.
86 Hasewicz Stanisław.
87 Jaworski Władysław.
88 Jachimowski Mateusz.
89 Kaczyński Franciszek.
90 Komorkiewicz Leon.
91 Laskowski Zygmunt.
92 Lesiakiewicz Antoni.
93 Ligocki.
94 Makowski Mateusz.
95 Masłowski Teofil.
96 Maciejowski Konstanty.
97 Mikulski Kazimierz.
98 Niemojewski Antoni.
99 Nowacki Juljan.
100 Nowiński Adolf.
101 Olszewski Marceli.
102 Piaskowski Jan.
103 Piotrowski Seweryn.
104 Rogaliński Marjan.
105 Radłowski Stanisław.
106 Skotnicki Antoni.
107 Sobański Bronisław.
108 Stecki Walenty.
109 Surdykowski Teofil.
110 Szlupowicz Stanisław.
111 Szpakowski Witalis.
112 Skąpski Hilary.
113 Wysocki Ignacy.
114 Zawadzki Jan.
115 Zienkowicz Tytus.
116 „ Wincenty.
117 Żebrowski Juljan.
118 Żukowski Witalis.

8. Gmina Śgo Kazimierza:

119 Balicki Konstanty.
120 Bątkowski.
121 Biernawski Henryk.
122 Bora Albert.
123 Boraczyński Jan.
124 Borowski Szymon.
125 Buczałowski.
126 Chrzanowski Stanisław.
127 Cisłowski Benedykt.
128 Czaplejewski Leon.
129 Drewnicki Leon.
130 Gardecki Edward.
131 Grabowski.
132 Guźkowski Izydor.
133 Kisielewski Alfons.
134 „ Marcin.
135 Kukuryk Józef.
136 Jasiński Aleksander.
137 Jaworski Stefan.
138 Nitniewski.
139 Nowosielski Władysław.
140 Omiński (ks.)
141 Pachucki Jakób.
142 Pieniążek Franciszek.
143 Pietraszewski Piotr.
144 Prusinowski Władysław.
145 Ratyński Aleksander.
146 Rudnicki Wincenty.
147 Siwak Łukasz.
148 Skólimowski Jan.
149 Sosnowski.
150 Swiderski Józef.
151 Swięcicki Józef.
152 Urbas Gabrjel.
153 Wągrodzki Stanisław.
154 Weichmann.
155 Wilkoszewski Ignacy.
156 Wiśniewski.
157 Zalewski Aleksander.

Gminy na prowincji we Francji.

9. Gmina Colmar:

158 Czajkowski Józef.
159 Korzuń Michał.
160 Michalski Jakób.
161 Rogowski Hilary.
162 Sawicki Jerzy.

10. Gmina St. Etienne:

163 Bagiński Franciszek.
164 Baraczyński Aleksander.
165 Chronowski Eustachy.
166 Drawgielewicz Jan.
167 Judycki Józef.
168 Iwaszkiewicz Felicjan.
169 Koss Józef.
170 Koskowski Józef.
171 Kucharski Kazimierz.
172 „ Stanisław.
173 Lipka Napoleon.
174 Malicki Teodor.
175 Marcinkiewicz Piotr.
176 Miaskowski Maurycy.
177 Prokopowicz Henryk.
178 Rebczyński Władysław.
179 Stokowski Bolesław.
180 Sutkiewicz Narcyz.
181 Szewczyk Jan.
182 Tylski.

11. Gmina Mülhouse:

183 Bieliński Adolf.
184 Kolasiński Wojciech.
185 Kamiński Zdzisław.
186 Klementowski Paweł.
187 Kozłowski Aleksander.
188 Szczepański Józef.
189 Warpachowski Ksawery.
190 Zuliński Adolf.

12. Gmina Nantes:

191 Blewski Antoni.
192 Bojanowski Michał.
193 Domaszewski Adam.
194 Gołębiowski Alfons.
195 Gucki Leopold.
196 Garbowski Jakób.
197 Jedynowicz Władysław.
198 Kermison Edward.
199 Karpiński Józef.
200 Kisielewski Szymon.
201 Koperski Lucjan.
202 Kostrzewski Ignacy.
203 Kukliński.
204 Lublen Wincenty.
205 Mochort Ludwik.
206 Niemirycz Mieczysław.
207 Nogajski Franciszek.
208 Obalski Józef.
309 Ostrowski Hieronim.
210 Polaczek Adam.
211 Pyszyński Józef.
212 Rakowski Józef.
213 Smolski Djonizy.
214 „ Aloizy.
215 Smiarowski Konstanty.
216 Sidorowicz Stanisław.
217 Stachowski Hipolit.
218 Sułkowski Karol.
219 Tuczampski Erazm.
220 Wojnarski.
221 Zebrowski Urban.

13. Gmina Montpellier:

222 Biliński Albert.
223 Besztowicz Stanisław.
224 Januszkiewicz Wincenty.
225 Landowski Edward.
226 Łasiewicki Stanisław.
227 Stagieński Adolf.
228 Żochowski Jan.

14. Gmina Pau:

229 Chluda.
230 Górski.
231 Głuszkiewicz.
232 Kaliszyński Józef.
233 „ W.
234 Podolecki.

15. Gmina Poitiers:

235 Bijak Jan.
236 Garnysz Józef.
237 Grzybowski Antoni.
238 Hawryłowicz Jan.
239 Jankowski Stanisław.
240 Majewski.
241 Raczyński Józef.
242 Rakowski Józef.
243 Sokołowski Franciszek.
244 Szuniewicz Feliks.
245 Tokarzewicz Józef.
246 Walewski Adam.

16. Gmina Strasburg:

247 Biłłek.
248 Kawiecki.
249 Kormański.
250 Kwiatkowski Antoni.
251 Rogowski Franciszek.
252 Skrzetuski.
253 Stella Jan.
254 Szteingreber Teodor.

Członkowie we Francji zamieszkali a do Gmin nie należący.

255 Bogusławski.
256 Bohuszewicz.
257 Cerański Jakób.
258 Chodorowski Aleksander.
259 Górski Michał.
260 Jarzębowski.
261 Jatowski Adam.
262 Louis Ignacy.
263 Łabanowski Piotr.
264 Makowiecki.
265 Niezabitowski Aleksander.
266 Orłowski Romuald.
267 Padziński.
268 Pałysiewicz.
269 Paszkowski Adolf.
270 Pociej.
271 Przybyłowski Anastazy.
272 Przybylski Leonard.
273 Roznierski.
274 Rzewuski.
275 Sawicki A.
276 Sochaczewski Piotr.
277 Srednicki A.
278 Wagner.
279 Zakrzewski E.

ANGLJA.

Gmina Centralna Londyńska:

280 Barowski Franciszek.
281 Ciesielski Jakób.
282 Danielecki.
283 Grocki Ignacy.
284 Hładysz Eliasz.
285 Jakóbowski Józef.
286 „ Michał.
287 Jankowski Wincenty.
288 Kayzler Józef.
289 Kochanowski Paweł.
290 Kowalski Franciszek.
291 „ Wincenty.
292 Kryński Jan.

293 [illegible]
294 M[illegible]
295 Ma[illegible]
296 Mer[illegible]
297 Nowi[illegible]
298 Oborski Lud[illegible]
299 Paprocki Kazimierz.
300 Przystański Władysław.
301 Piotrowski Karol.
302 Rogolski Bazyli.
303 Sadowski Filip.
304 Sierosławski.
305 Sobolewski Stanisław.
306 Sosnowski Wincenty.
307 Strycki Ksawery.
308 Swierczewski Walenty.
309 Tolkmit Jan.
310 Werecki.
311 Żabicki Antoni.
312 Zalotyński Walenty.
313 Żurawski Ludwik.

Członkowie w Anglji na prowincji zamieszkali:

314 Baczyński Karol.
315 Figórski Jan.
316 Kowalski Ferdynand.
317 Siedlecki Teofil.

BELGJA.

Gmina Liège:

318 Domański.
319 Eymontowicz.
320 Gutry Aleksander.
321 Majer Romuald.
322 Syroczyński.

SZWAJCARJA.

Gmina Fribourg:

323 Bartniczek Paweł.
324 Buczon Leopold.
325 Chaniewski.
326 Chudzyński.
327 Czechowski Michał.
328 Dobrzański.
329 Horwat.
330 Jastrzębski.
331 Kalinowski A.
332 Kalinowski.
333 Karpiński.
334 Kędziora.
335 Marcinkowski.
336 Maślona.
337 Maślakiewicz Ludwik.
338 Miłoszeński Mateusz.
339 Młynkowski.
340 Murawiński.
341 Niewęgłowski.
342 Poleć.

[illegible]ch:
[illegible]slikowski.
[illegible]zerski Feliks.
[illegible] Domaradzki.
346 Geniusz Jan.
347 Gładysz Napoleon.
348 Horodyński Józef.
349 Latkowski Kazimierz.
350 Lipski Jan.
351 Roguski Władysław.
352 Sobolewski.
353 Szymkajło Gustaw.
354 Tabeński Cyprjan.
355 Teleżyński Aloizy.
356 Żukowski Bronisław.
357 Żytyński Franciszek.

Oddzielnie mieszkający:

358 Hauke (Bosak) Józef jenerał.

WŁOCHY.

Gmina San Pierre d'Arena.

359 Fabiani.
360 Skultecki.
361 Węglowski Djonizy.

NIEMCY.

Gmina Augsburg:

362 Borkowski Mateusz.
363 Budzyński Aleksander.
364 Duliasz Andrzej.
365 Fleks Michał.
366 Jerzykowski Aleksander.
367 Koszałka Jan.
368 Kwieciński Adam.
369 Miklaszewski Antoni.
370 Osmolski Marcin.
371 Popławski Jakób.
372 Radzikowski Paweł.
373 Ryszkowski Konstanty.
374 Rogala Wojciech.
375 Rusiecki Aleksander.
376 Stępowski Teofil.
377 Wolski Ignacy.
378 Wysocki Henryk.

Gmina Monachjum:

379 Chrząszczewski Mikołaj.
380 Garczyński Bolesław.
381 Götzy Celestyn.
382 Jasicki Wojciech.
383 Kropielnicki Roman.
384 Kurusiewicz Walenty.
385 Lewczyński Franciszek.
386 Majewski Jan ks.
387 Michniewski Józef.
388 Ostojski Stanisław.
389 Pakosz Marceli.

390 Pomianowski Witold.
391 Piasecki Feliks.
392 Szelgowski Konrad.
393 Sarnecki Michał.
394 Straszyński Józef.
395 Tymiński Jan.
396 Witerski Władysław.
397 Waberski Władysław.
398 Zajączkowski Konstanty.
399 Złotnicki Ksawery.
400 Żukowski Antoni.

TURCJA.

Gmina Adampolska:

401 Bijanda Florjan.
402 Biskupski Mateusz.
403 „ Józef.
404 „ Roman.
405 „ Ludwik.
406 „ Leon.
407 „ Marceli.
408 Brzeziński Paweł.
409 Czajkowski Adam.
410 „ Władysław.
411 Czudziński Jerzy.
412 Dargiewicz Jan.
413 „ Szymon.
414 Denis Piotr.
415 Dłużniewski Wojciech.
416 Dochoda Jan.
417 „ Jakób.
418 „ Ludwik.
419 „ Józef
420 Drozdowski Stanisław.
421 Graja Jan.
422 Hałuszkiewicz Michał.
423 Jakóbowicz Aleksander ks.
424 Juliusz Jan.
425 Karczewski Leon.
426 Ketler Jan.
427 „ Jakób.
428 „ Karol.
429 „ Ludwik.
430 Kępka Ignacy.
431 Kostian Stanisław.
432 Kowaliński Ignacy.
433 „ Antoni.
434 „ Ludwik.
435 „ Karol.
436 Kropiwnicki Stanisław.
437 Krysiak Andrzej.
438 Krzemiński Jan.
439 „ Teofil.
440 Kucharski Ludwik.
441 Kucharski Franciszek.
442 Kunajtis Mateusz.
443 Lasocki Józef.
444 Lengis Kazimierz.

445 Marks Jan.
446 Miniakowski Józef.
447 „ Karol.
448 Mioduszewski Tomasz.
449 Moczarski Karol.
450 Naszyński Napoleon.
451 Nowicki Andrzej.
452 „ Jan.
453 „ Władysław.
454 Nowak Antoni.
455 Ostrowski Wojciech.
456 Paczyński Ludwik.
457 Pągowski Władysław.
458 „ Wincenty.
459 Pikulski Mateusz.
460 Remiszewski Wojciech.
461 „ Franciszek.
462 Różycki Feliks.
463 Sienkiewicz Ludwik.
464 Skotnicki Jakób.
465 Smugłas-Sumgajło.
466 Sosinowski Feliks.
467 Sowiński Andrzej.
468 Stasiewicz Maciej.
469 Suchodolski Piotr.
470 Szatkowski Grzegórz.
471 Szmigiel Mikołaj.
472 Szuta Stanisław.
473 Szwacki Mateusz.
474 Targański Wincenty.
475 „ Antoni.
476 Tilbin Sebastjan.
477 Tomczyk Franciszek.
478 Trebizor Franciszek.
479 Walentowicz Kazimierz.
480 Węcławski Antoni.
481 Wierzbicki Konstanty.
482 Wilkoszewski Antoni.
483 „ Władysław.
484 „ Stanisław.
485 „ Teodor.
486 Zajkowski Leon.
487 Żebrowski Mikołaj.
488 Żurawski Konstanty.

AMERYKA.

Towarzystwo Polskie w Nowym Yorku.

489 Kulikowski.
490 Wiśniowski.

Oraz 14 innych, których nazwiska nie zostały nam przesłane.

Członkowie Komitetu:

505 Dąbrowski Jarosław.
506 Jarmund Stanisław.
507 Świętorzecki Bolesław.
508 Wróblewski Walery.

Niektóre Gminy i pojedyńczy członkowie przyjmując projekt ustawy dołączyły pewne uwagi, które w tej chwili uwzględnionemi być nie mogły, zostaną one złożone przyszłemu Komitetowi, którego obowiązkiem będzie zdania ogółu zasięgnąć pod tym względem.

Oświadczenie się przeciw przyjęciu projektu ustawy otrzymaliśmy od Gmin i członków następujących:

FRANCJA.

Paryż.

Z Gminy Odeon:

1 Brandt.
2 Dębiński Eugeniusz.
3 Jędrzejewicz Henryk.
4 Okińczyc Stanisław.

Nie należący do Gminy:

5 Gajewski Wincenty.
6 Gajewski Bolesław.
7 Wien.
8 Jabłoński z Prahecq.

SZWAJCARJA.

Gmina St. Gallen:

9 Bański Łukasz.
10 Bolewicz Jan.
11 Borowski Ignacy.
12 Dębski Michał.
13 Dunajczyk.
14 Gardecki Konstanty.
15 Jaworski Franciszek.
16 Kamiński Jan.
17 Klimkiewicz Feliks.
18 Kosowski Andrzej.
19 Modrowicki Dominik.
20 Nowakowski Władysław.
21 Ostrowski Grzegórz.
22 Piotrowski Paweł.
23 Pogorzelski Rajmund.
24 Podgórski Stanisław.
25 Siemiński Jan.
26 Zaczkowski Andrzej.

KS. NADDUNAJSKIE.

W imieniu Gminy Bukarest:

27 Bohdanowicz.
28 Chwalibogowski Jan.
29 Filler Feliks.
30 Müncler Jan.
31 Pawlikowski.
32 Raczyński Jan.
33 Rzencicki.
34 Rubinowicz.
35 Sudroski.

Gmina Michaleny:

36 Dąbrowski Edmund.
37 Dobrowolski Wincenty.
38 Łukaszewski Juljusz.
39 Kopernicki Franciszek.
40 Nahajski Jan.
41 Protasiewicz Andrzej.
42 Wyleżyński Adam.

Odmowna odpowiedź Gmin Bukareszt i Michaleny o ile wnosić można, pochodzi z odmiennych pod wielu względami warunków w jakich się Emigracja na wschodzie przebywająca znajduje, mamy zatem nadzieje iż po bliższem porozumieniu różnica w zdaniach usuniętą zostanie, i że na przyszłość Polacy w Księstwach Naddunajskich przebywający od ogólnych prac emigracyjnych usunąć się nie zechcą.

Następne Gminy żadnej nie udzieliły dotąd odpowiedzi.

Paryż: Gmina Obserwatorium, Gmina La Vilette. Francja: Gmina Nancy i Metz. Anglja: Gmina 8 Kwietnia. Turcja: Gmina Stambuł. Swajcarja: Gminy Bazylea i Lucerna. Księztwa Naddunajskie: Gminy Baków Tekusz i Niamcy. Belgia: Gmina Bruksella. Ameryka: Gmina Chicago.

Paryż dnia 10 Października 1867 roku.

Za zgodność z aktami
Sekretarz Komitetu, **Stanisław Jarmund.**

Zürich, w drukarni Komitetu Reprez. Wych. Polskiego.

Gmina Villette w Paryżu, do Ogółu Wychodźtwa:

Obywatele Dąbrowski, Jarmund i Wróblewski na dniu 19 b. m. i r. w 44 numerze Niepodległości ogłaszają Odezwę, przeciw oświadczeniu Gminy Villette, a „niewchodząc w rozbiór treści” tegoż, śmią mu jednak gołosłownie zarzucać fałsz, naciąganie i złą wiarę.

Fałszem więc ma być, że zakazanie w Niepodległości dyskusyi nad Ustawą, było wbrew wszelkim zasadom demokratycznym, i protokularnéj protestacyi w Komitecie.

Fałszem ma być, że tylko 3^ch^ członków Komitetu. podpisało – Zdanie Sprawy.

Fałszem ma być, że w Kom: z 7^miu^ członków postanowionym, 4^ch^ stanowi najmniejszą jego większość.

Fałszem ma być, że Ogół Wychodz: tolerował tylko zmniejszenie liczby członków Kom: do 5^ciu^, a stąd, że 3^ch^ członków bezprawnie zwie się większością, i przyjmuje nazwę Komitetu.

Fałszem ma być, że w Zd: Spr: niepomieszczono uwag Ob: Gajewskiego.

Fałszem ma być, stronnicze w Zd. Spr. przeinaczanie drukowanych uwag nad ustawą, jakie dosłownie przytoczyliśmy.

Fałszem ma być pominięcie wszelkich poprawek do Ustawy, a podanych przez zwolenników Organizacyi Ogółu.

Fałszem ma być poparcie (na Str: 16. w Zd: Spr:) przekonań rozdzierających imie emigracyi, a na Str. 26 tamże wypowiedzianych.

Fałszem ma być, że gdy okólnik z 25 Maja z. r. wzywał do organizacyi Wychodźtwo, to sprawiedliwość i prawo nakazuje, by głosy tych (z 1500) co nienadesłali uwag nad projektami ustawy, liczone były na korzyść Organizacyi Ogółu Wychodźtwa.

Fałszem ma być, że dotychczasowy Komitet prawnie oddać może władzę tylko nowemu Kom. Repr: wyszłemu jak on z głosowania powszechnego.

Fałszem ma być, że proponowany Komitet Zjednoczenia dopuści się, przywłaszczenia cudzéj własności, jeśli ośmieli się przejąć jakiekolwiek fundusze i zasoby, które powierzone zostały Kom: Repr: tylko jako reprezentującemu Wychodźtwo i jego organizacye.

Fałszem ma być, że z przyjęcia zasady powszech: głosowania wypływa powinność org: Ogółu.

Fałszem ma być, że przy zasadzie powszechnego głosowania, tworzenie ograniczonego towarzystwa – jest czynem złéj wiary.

Fałszem ma być wreszcie, że po ostatecznem zwichnięciu przez 3^ch^ człon: organizacyi Ogółu Wychodźtwa, będzie się, musiał utworzyć nowy Kom: Repr:, który mając mandat od Ogółu, będzie w prawie dopomnieć się o wszystkie zasoby, jakie proponowany Komitet Zjednoczenia odważy się, przejąć z rąk dotychczasowego Komitetu.

To fałsz – a co ma być prawdą, wedle trzech członków?!

Prawda, ma być, że wystąpienie Gminy Villette jest gorszące, wtenczas, gdy w imie ogólnego dobra odkrywa gorszące, bezprawne i niedemokratyczne działanie 3^ch^ członków, i wbrew ich woli, ośmiela się głosić swe przekonanie.

Prawda, ma być także, że Gmina Villette usiłuje zwichnąć prace emigracyi, kiedy znowu w imie pojednania chce się, organizować nawet wedle nowéj Ustawy, lecz o zgrozo! pod warunkami: 1°. że przyjmiemy zasadę, powszechnego głosowania, którą tylko zaborcy nasi odrzucają, – i 2°. że nieprzerywając nawet nowéj Organizacyi, utworzymy Komisyę, do opracowania poprawek, w duchu organizacyi Ogółu, płynącéj z zasady głosowania powszechnego.

Prawda, ma być wreszcie że odczytanie oświadczenia Gminy Villette na posiedzeniu d. 6 b. m. i r. nie było niedopuszczonem, wtedy gdy sama odezwa nieprzeczy, że delegat nasz miał na piśmie to oświadczenie i tylko na opowiedzenie treści jego przystać nie mógł jako nieupoważniony do ustnych objaśnień. Gdy zaś zapytaniem przewodniczącego uprzedzony został – więc żądać głosu niepotrzebował.

Taka prawda – jaki fałsz. Z podobną bronią walczyć nie będziem.

Protestujemy tylko przeciw bezprawnemu przemawianiu 3^ch^ członków imieniem Komitetu, a zarazem oświadczamy, iż wszystkie akta, tylko przez trzech członków podpisane, za nieważne i niebyłe uważamy.

Zarzut, że postąpienie Gminy Villette jest nie prawne, jako przeciwne Art: 31. przyjętéj Ustawy, tylko do wolnych żartów zaliczony być może – raz bowiem żadna ustawa nie uznanej przez Gminę, stowarzyszenia jéj nie dotyczy, a powtóre, dla zwolenników nawet zjednoczenia, żadna obowiązująca ustawa do dziś dnia ogłoszona, nie była.

W końcu, na jedno zwrócimy uwagę: Na całe oświadczenie Gminy Villette prawie w całości powyżej przypomniane, 3^ej^ członkowie nie mają innéj broni nad zarzucanie fałszu prawdzie i faktom, jako też urzędowe zasłanianie się, paragrafami nieznanéj i nieobowiązującéj jeszcze nikogo ustawy.

Jednakże przeciw samemu tytułowi oświadczenia naszego, przeszło pół Odezwy wystarcza im zaledwie. Marne to usiłowanie odwrócenia publicznéj uwagi od głównego przedmiotu. Czujność ogółu, nieda się uwieść podobnym manewrem, który zarazem wymownie zdradza słabość 3^ch^ członków w obec oświadczenia Gminy Villette, chęci bowiem do dyskusyi widocznie im nie brakło. – Przekonani też jesteśmy że Odezwa 3^ch^ członków wywoła tylko powszechne uznanie wniosków Gm. Villette.

Już z różnych stron przychylne otrzymaliśmy odpowiedzi – Nadto dla uniknięcia nowych nieporozumień z Mołdawii i Szwajcaryi postawiono wniosek, by poprawki zasadniczych Artykułów wprowadzić do ustawy jeszcze przed przystąpieniem do wyborów, tak aby Ogół wiedział do jakiéj misyi ludzi wybiera, – wybrani zaś nie mieli wątpliwości jaki mandat spełnić mają. Wnioski te żądają daléj – by Gmina Villette wraz z innemi Gminami w Paryżu złożyły delegacyę, a opracowane przez nią poprawki do Ustawy bezzwłocznie oddane były pod zatwierdzenie Ogółu – nie zaś ograniczonego zjednoczenia jak to 3^ej^ członkowie uczynili. –

Powyższe rozszerzenie wniosków Gminy Villette podajemy niniejszem do decyzyi tegoż Ogółu. ——————

Pozdrowienie i braterstwo.

w Paryżu dnia 29 Pażdziernika 1867 roku.

Przewodniczący z kolei Chmielewski. Sekretarz Okniński.

98. Boul^d^ de la Villette.

Gmina Montparnasse w Paryżu – do Ogółu Wychodztwa.

W odezwie Ob. Ob. Dąbrowskiego Jarmunda i Wróblewskiego z d. 29 Października r. b. czytamy: „Gmina Montparnasse od pierwszej chwili posiedzeń nie odbywała, nie opłacała podatku i żadnego udziału w pracach emigracyjnych nie przyjmowała, – mamy więc prawo uważać ją jako nie istniejącą, a wystąpienie jéj za rodzaj niewłaściwéj mistyfikacyi Ogółu." – Na podobne oświadczenie 3ch członków b. Komitetu Reprezentacyjnego, uważamy za najstosowniejsze podać Ogółowi wyciąg z Akt Gminy naszéj, w których posiadamy następujące dokumenta:

I. Wykaz Wychodźców zawiązujących gminę, w oryginale przesłany Komitetowi Reprezentacyjnemu.

II. Nr 18 Niepodległości uwiadamiający Ogół o takowem zawiązaniu, i Ustawę organizacyjną przyjętą przez Gm: Montparnasse.

III. Kwity Kassowe Komitetu Repr: ze złożonego przez Gm: Montp: podatku za N. n. 163 i 203.

IV. Odezwy i odpowiedzi Komitetu Repr: wystosowane do Gm. Montparnasse: Nr 253 podpisany przez Dąbrowskiego i Jarmunda; Nr 371. przez Świętorzeckiego i Jarmunda Nr 318, 348, 392 i 434 przez Wróblewskiego i Jarmunda.

V. Odezwy Gminy Montparnasse do Kom: Repr: z dnia 12. i 16. Maja 1867 r.

VI. Odezwy Gminy Batignolles do Gm. Montp: No 29, 54 i 80.

VII. Odezwy Gm: Villette do Gm: Montp: z d. 28 Kwietnia i 13 Paźdz: r. b. i odpowiedzi na nie Gminy Montparnasse.

VIII Oryginał publikowanéj odezwy Gm: Montp: z d. 15 Maja r. b. do wszystkich Wychodźców, podpisany przez 12tu jéj członków.

IX. Oryginał publikowanéj odezwy Gm: Montp: z d. 17 Paźdz: r. b. do Ogółu Wychodztwa, podpisany przez 12tu jéj członków.

X Zdanie Sprawy 3ch członków Kom:, w którem wedle przesłanéj listy Komitetowi, na Str. 2giéj zapisano 18 głosów z Gm: Montp. za projektem mniejszości.

XI Wreszcie odezwę, z d. 26 Kwietnia r. b. Delegacyi Gmin Paryzkich, jakoteż odpowiedź na nią z d. 29 t. m., w któréj Gmina oświadczając dlaczego nie wysyła swych delegatów, broni zarazem Komitetu przeciw czynionym mu wtedy zarzutom, czem złożyła najwymowniejsze świadectwo, że stronną nie jest.

Pytamy się teraz w imie jakiéj to prawdy i moralności 3ch członkowie ośmielają się głosić, że gmina nasza żadnego udziału w pracach emigracyjnych nie przyjmowała? – W imie jakiego to prawa ośmielają się wdzierać w autonomiczne urządzanie się gminy a tembardziéj uważać ją za nie istniejącą? — Łatwo 3m członkom za grosz publiczny wydawać niesprawiedliwe odezwy przeciw swym wyborcom, którzy jeszcze w ich własnéj występowali obronie. – Łatwo im lekkomyślnie litografować 16to arkuszowe Zdanie Sprawy acz drukowanie ich w drukarni emigracyjnéj byłoby z podwójną oszczędnością czasu i grosza publicznego, a zarazem nie małą korzyścią tego ważnego narodowego zakładu oddanego pieczy Komitetu. Wydane jednak, przez Gm: Mont: odezwy w obronie zagrożonego prawa i własności publicznéj, były nie małym ciężarem dla niezamożnych jéj członków, same też te odezwy są dowodem, że gorąco Gm: Montp: pojmować musiała Ogólną sprawę. Trzéj zaś członkowie Kom: Repr. bardziéj niż kto, powinni byli przyjąć odezwy jéj za objaw gorliwości obywatelskiéj – gdyż w przeciwnym razie wydatki jakie gmina poniosła, podwójnie spadną na ich sumienie. Oni to bowiem przez postanowienie niedopuszczania wolnego słowa w Niepodległości (przeciw czemu publicznie i protokularnie protestował jeden z członków Komit:) sprawili to, że grosz przeznaczony na dalsze opłacanie podatku Gmina obracać musiała na publikowanie odezw. — Lecz na cóż się nie odważą ci, co zdeptali powierzony im mandat z d. 25 Maja – co organizowaniem (jak utrzymują) samych demokratów, pogwałcili najdemokratyczniejszą zasadę powszechnego głosowania i przerwali organizacyję Ogółu na zasadach demokratycznych. Na co się nie odważą ci co sprzeniewierzyli się własnym podpisom na odezwie z d. 29 Listop: r. z., w któréj nam podkreślili wyznanie, „że Wychodztwo jako całość tylko groźne może być dla wroga a niezbędne dla kraju i że w duchu podobnego pojęcia, podadzą ogółowi organiczną Ustawę Wychodztwa Polskiego. Na co się nie odważą ci, co głosząc skarby wolności osobistéj uniesionéj z kraju, zabijają najżywotniejszy jéj objaw wolność słowa.

Przekonani też jesteśmy, iż mimo odezwy z d. 29 Paźdz. r. b., zwolennicy nawet zjednoczenia nie przystąpią do wyborów, dopoki w krótce zebrać się mająca Komisya, proponowana przez Gminy popierające Oświadczenie gminy Villette nie ogłosi swego sprawozdania z licznych protestów przeciwko Zdaniu Sprawy. – Jeżeli bowiem sprawdzone fakta okażą, że 3ch członkowie ustawę Towarzystwa, zwanego Zjednoczeniem wznieśli na bezprawiu, nadużyciu i nieposzanowaniu woli większości Wychodztwa – to czyż przyszłość samego zjednoczenia nie będzie przez to zwichnięta?

Czekaliśmy 18 miesięcy – więc mimo oporu 3ch członków poczekajmy i dni kilkanaście. Stracić nic nie możemy a zyskać wiele. Dla 3ch członków rozdarcie Wychodztwa może być obojętnem, lecz Ogół mający dobro kraju na względzie obojętności téj podzielać nie może. –

Paryż dnia 12 Listopada 1867 r.

Wójt Gminy J. Kusztejko Cité Odessa 4. près Bd Montparnasse.

Sekretarz Łopaciński

DO OGÓŁU WYCHODZTWA POLSKIEGO.

Obywatele!

Pragnąc zespolenia „wszystkich środków i usiłowań Emigracji celem skutecznego wypełnienia ciążących na niej obowiązków narodowych“ liczne grono Wychodzców Polskich na dniu 25 Maja 1866 r. podniosło myśl „wytworzenia emigracyjnej Reprezentacji“.

Wyznawcy zasad „krzewionych pracami demokratycznej emigracji a powstaniem 1863 r. wprowadzonych w społeczne życie Polski“ za legalną podstawę reprezentacji Ogółu, nie mogli przyjąć innej zasady nad zasadę powszechnego głosowania. Na tej tylko podstawie reprezentacja ma prawo przemawiać imieniem Ogółu i na niej wsparta organizacja Wychodztwa, jedynie zapewnia powszechne panowanie narodowych zasad. Słowem, tylko na podstawie powszechnego głosowania pomyślność i legalność prac organizacji, nie jest zawisłą od możebnych zawsze protestów i nieprzyjaznych wystąpień. Od chwili bowiem kiedy Rząd Narodowy, demokratyczne zasady za obowiązujące ogłosił, tylko nie patryotyczni lub nie karni obywatele mogą być przeciwnikami działań wspartych na powszechnem głosowaniu. Obywateli takich ogół sądzić może, lecz liczyć się z nimi już niepotrzebuje.

Że nie inaczéj pojętą została odezwa z dnia 25 Maja 1866 roku wydana do współtowarzyszów wygnania, świadczą najlepiej następujące fakta:

1. Delegowani 10ciu stowarzyszeń Paryzkich czyniąc zadość odezwie wzywającej ich do wyboru reprezentacji — na posiedzeniu odbytem z Komisją tymczasową postanawiają „Wybierać Reprezentację nie stowarzyszeń — ale Ogółu Wychodztwa“.
2. Wybory na Reprezentację Emigracyjną podjęte pod hasłem narodowych zasad, dokonane zostają na podstawie powszechnego głosowania Wychodztwa.
3. Komitet z 7 członków postanowiony, a wybrany przeszło 1500 głosami przyjął nazwę Komitetu Reprezentacyjnego Wychodztwa Polskiego.
4. W odezwie z dnia 2 Sierpnia wydanej do Towarzyszów Wychodztwa, czytamy: „Komitet Reprezentacyjny głęboko przeświadczony o obowiązkach Wychodztwa, wzywa was bracia do organicznego „skupienia się, do zjednoczenia wszystkich środków i rozpierzchłych „zasobów“,
5. Okólnik N. 1. Komitetu Reprezentacyjnego ogłasza:

   „W każdej miejscowości Emigracja nie związana w żadne Stowarzyszenia przystąpi natychmiast do tworzenia gmin;

   „Dotychczas istniejące Stowarzyszenia, Reprezentacja uważa za gminy gotowe;

   „W myśl odezwy z d. 25 Maja, Reprezentacja wzywa Ogół Wychodztwa do dopełnienia wyborów.

   „Wszelkie pojedyńczo lub zbiorowo dotychczas przedsiebrane prace, a imieniem emigracji dokonywane od dziś miejsca mieć nie mogą.
6. Odezwa Komitetu Reprezentacyjnego z d. 1 Września do osób upoważnionych do zawiązywania Gmin, dołączona do okólnika wyborczego, powiada „mamy zaszczyt upraszać Was Obywatelu, abyście wypełniwszy „zostawione miejsca na nazwiska (w okólniku) raczyli takowy rozesłać „wszystkim wychodzcom przebywającym w miejscowości którą za„mieszkujecie“.
7. W odezwie z dnia 25 Października Komitet Reprezentacyjny ogłasza iż „w myśl odezwy z dnia 25 Maja“ przejmuje administrację tak nazwanych sum litewskich jako do ogółu należących.

8. Komisja Certyfikatów i Komisja uzbrojenia narodowego, z tychże samych powodów, sama się rozwiązuje, a Komitet Reprezentacyjny w ręce swe przejmuje ich mandat.

9. Komitet wreszcie na dniu 29 Listopada, ogłaszając programat politycznych prac dla zorganizowanego Wychodztwa pisze między innemi:

„Wychodztwo mając stać na straży narodowych zasad, samo przede-„wszystkiem wedle tych zasad urządzić się i względem siebie stosować „je winno. Żadne też przedsiewzięcia dotyczące ogółu bez jego wpływu „i kontroli nadal miejsca mieć nie mogą".

„Najgłówniejsze podstawy społeczeństwa naszego już utrwalone wedle „sprawiedliwości. Ustały też wszelkie przeszkody niedozwalające Wychodz-„twu występować jako całości silnej i organicznej, które jako takie „tylko groźnem może być dla wroga, jako takie jedynie, niezbędnem „jest dla kraju. Wszystkie sprawy dotyczące zadania Ogółu jak i potrzeb „jego, ujęte w jeden organiczny węzeł, społem przez Ogół podejmowane „być muszą, bo już jedną demokratyczną stanowiemy społeczność. Komitet „Reprezentacyjny podobnie pojmując powołanie którém był zaszczycony, „w duchu takowego poda „Organiczną Ustawę Wychodztwa Polskiego" „pod dyskusję Ogółu".

Mimo jednak podobnie uroczystych zapewnień pod dniem 7 Lutego obok projektu Organizacji Ogółu Wychodztwa, na zasadach narodowych, Komitet podaje projekt Organizacji jednego ściśle politycznego stronnictwa.

Projekt pierwszy podpisany przez dwóch członków mimo swej niedokładności i braku należytej jasności, rozwijając organizację na podstawie głosowania powszechnego, w myśl odezwy z dnia 25 Maja r. z. stara się o zapewnienie powszechnego panowania zasad narodowych. Niekrępuje on wolności osobistej jednostek, w duchu jednak Manifestów Rządu Narodowego czyni ich odpowiedzialnymi za wykroczenia przeciw zasadom przez ten Rząd za obowiązujące ogłoszonym.

Projekt znów podpisany przez trzech członków, przyjmuje wprawdzie zasady demokratyczne, lecz najpierwszą z nich t. j. zasadę powszechnego głosowania odrzuca. Odrzucając też organizację Ogółu z obawy by organizacja ta wsparta na powszechném głosowaniu nie występowała przeciw zasadom demokratycznym, projekt trzech podaje w wątpliwość prawomocność manifestów Rządu Narodowego, i obraża też Ogół Wychodztwa, to jest jego prawowitą większość, gdyż ta 30 lat w imie tych zasad walczyła, w bojach zaś 1846. 1848, 63 i 64 krew swą za nie przelewała. Trzej członkowie wreszcie chcąc dla przeprowadzenia prac, „ciążących na Emigracji całéj" utworzyć specjalne tylko Towarzystwo, zapomnieli, że jedynie organizacja wsparta na powszechném głosowaniu legalnie przemawiać może imieniem Ogółu; zapomnieli o całym szeregu przytoczonych dopiero aktów, słowem, odstąpili od mandatu.

Dziwną jednak nieprzezornością Komitetu, tak projekt Organizacji Ogółu Wychodztwa, ułożony przez dwóch członków, jak projekt Stowarzyszenia, ułożony przez trzech, oddany został ogółowi pod jedną nazwą „Projektu Organizacji Wychodztwa polskiego"

Takie postawienie rzeczy, musiało sprawić zamięszanie pojęć o organizacji. Jedynie publiczna dyskusja mogła je usunąć, lecz większość, ówczesnego składu Komitetu, mimo stawianych żądań, oparła się otwarciu publicznej w „Niepodległości" dyskusji.

Tymczasem głosy i uwagi nad projektami nadsyłano. Zbliżał się termin ostateczny 31 Maja, głosów wszystkich nadesłano 668.

Bacząc na ilość głosujących na Komitet, liczba ta nie była wystarczającą do prawomocnej decyzji, tem zaś bardziej w sprawie, która poprzedzoną nie została niezbędną publiczną dyskusją.

Więcej jeszcze: Projekta ustawy podane pod datą 7 Lutego, rozesłane dopiero zostały w końcu Marca i na początku Kwietnia. Do dnia więc 31 Maja mało które z Gmin mogły się nawet należycie rozpatrzyć i zdecydować

w rzeczy, w której 5 tylko członków naczelnego Komitetu, w ciągu tylu miesięcy, a porozumieć się nie potrafiło.

Bez względu jednak na to: Obywatele Jarmund, Wróblewski i Dąbrowski, postanowili przystąpić do stanowczego obliczenia głosów i wydania ostatecznej decyzji w sprawie Organizacji. Tak nazywana mniejszość Komitetu słusznie żądała przedłużenia głosowania, chociaż o tyle, o ile to czyniono przy wyborach na członków Komitetu.

Skoro temu żądaniu zadość się nie stało, dopominała się ona, by w imie wszędzie przyjętej praktyki, przynajmniej komisja do rozpatrzenia uwag nad projektami, złożoną została z równej liczby głosujących za projektem dwóch jak i za projektem trzech, którzy by dopiero, za wspólnem porozumieniem się, jednego lub więcéj bezstronnych członków do swego składu dobrali.

Żądanie podobnej komisji było zupełnie uprawnionem, taki też jedynie jej skład mógł dać gwarancję bezstronnego wyroku, który w najważniejszej sprawie Wychodztwa tem był niezbędniejszym, że publicznéj dyskusji nie było. Żądanie to jednak jak i przedłużenie głosowania nad Ustawą stanowczo odrzuconem zostało. Prócz członków Komitetu do Komisji postanowiono powołać, tylko obywateli głosującychza projektem trzech*). O podobnem też złożeniu Komisji nie uwiadomiono Ogółu Wychodztwa, jak to Komitet uczynić był obowiązanym, i co sam nawet czynił w rzeczach mniejszego znaczenia. Imion członków Komisji niepodano nawet w ogłoszonem w dniu 1. Sierpnia Zdaniu Sprawy z Uwag nad projektami Ustawy. Niedosyć na tem, pomienione, Zdanie sprawy, wykrywa cały szereg nadużyć lub nielegalności, za które podpisani na niem członkowie Komitetu całkowicie muszą być odpowiedzialni, bez względu na to, czy lub jaki w pracy tej brali udział nieznani ogółowi członkowie Komisji.

Główniejszych nielegalności dopuszczono się w Zdaniu Sprawy jak następuje:

W wykazie głosowania:

a) przez samowolne odsądzenie 15 Wychodzców od prawa głosowania, mianowicie 2 z Paryża 1 z Lyonu i 12 z Genewy.

Gdy bowiem ogół Wychodztwa głosował na Komitet, więc ogół Wychodztwa miał prawo głosu nad projektami Organizacji Polskiego Wychodztwa. Piętnastu wzmiankowanych obywateli. przystępując do któregokolwiek z 2 projektów, złożyli świadectwo, że zasady przez Rząd Narodowy ogłoszone uznają za obowiązujące. Zarzutu zbrodni im nie uczyniono. Jakiém więc prawem pozbawiono ich prawa głosowania? Sami przecie trzej członkowie, jeszcze w motywach do swego projektu z d. 7 Lutego oświadczyli że „jedną z zasadniczych podstaw „społeczeństwa z wolnych składającego się ludzi jest udział każdego oby- „watela w stanowieniu praw ogół obowiązujących i że my cząstka narodu „za wolność walczącego, na zasadach wolności prace swe przy- „gotowawcze oprzeć winniśmy".

b) Przez zaliczenie głosów przedstawicieli niektórych stowarzyszeń za głosy pojedyńcze, jak to uczyniono przy obliczeniu głosów Delegacji Szwajcarskich.

W sprawozdaniu z uwag nad projektami Organizacji:

c) przez stronnicze przedstawianie lub pomijanie uwag nadsyłanych na korzyść organizacji Ogółu, jak to wykazuje oświadczenie Gminy Villette z d. 8 Października r. b.

d) przez ogłaszanie obrażających ogół i niedemokratycznych uwag, zwolenników stowarzyszenia (z Poitiers) bardziej zaś przez solidaryzowanie się z takowymi, pomieszczeniem ich w liczbie wyjątków, „wyczerpujących prawie zupełnie odpowiedź na projekt mniejszości Komitetu" jak nie-

---

*) Patrz kilka słów do moich wyborców z d. 15 Października r. b. oraz List z d. 9 Listopada r. b. do Redaktora w Nrze 47 Niepodległości.

mniej w szeregu „główniejszych uwag mających przekonać, że projekt trzech był odbiciem powszechnego usposobienia ludzi, którzy w doświadczeniu przeszłości naukę czerpać pragną". (Patrz Zdanie Sprawy str. 16 i 29, jako też pomieszczone tamże na stronie 25 uwagi trzech członków z Poitiers).

Wukładaniu ostatecznego projektu organizacji:

e) przez przyjęcie projektu trzech za podstawę do nowéj ustawy.

Skoro bowiem projekt stowarzyszenia, otrzymał tylko 359 głosów, przyjętym był zatem bezwzględną większością 66 czyli $^1/_{10}$ wszystkich głosujących nad Ustawą (nielicząc już nieprawnie odtrąconych 15 głosów). Przyjmując nawet 588 głosów to i tak podobną większością jeszcze nigdy i nigdzie żadna zasadnicza ustawa postanawianą prawnie nie była. Tem mniej więc większość taka mogła być prawomocną do zmiany pierwotnego mandatu, danego Komitetowi przez powszechne głosowanie Wychodztwa. Wobec zresztą samych 1,500 głosujących na Komitet, na których trzej członkowie, wyłączną zwracali uwagę i w imie czego odsądzili nawet 15 obywateli od głosu, to wykazane głosowanie o tyle bardziej nie mogło być prawomocnem, że głosy tych wszystkich z 1500, co uwag swych nie nadesłali, liczone być raczéj powinny na korzyść organizacji Wychodztwa a nie stowarzyszenia. Wimie bowiem organizacji Wychodztwa przystąpili oni do głosowania i przeciw żadnemu z licznych aktów, któremi Komitet zapowiadał organizację ogółu, nieprotestowali.

f) przez niebranie względu na dobro samej ustawy, lecz rządzenie się wyłącznie skrajną stronnością.

Wszystkie bowiem poprawki nie odnoszące się nawet, do zasadniczych artykułów, ale tylko do praktycznych administracyjnych ulepszeń ustawy, nietylko przyjmowanemi ale w zupełności przytaczanemi nie były, jeżeli tylko pochodziły od Wychodzców lub gmin głosujących za projektem dwóch. Tak nawet postąpiono z poprawkami Gminy Panteon, które tem więcej na podniesienie zasługiwały, że gmina Panteon, za żadnym z projektów się nie oświadczyła. Tak postąpiono nawet i z temi jej poprawkami które podobnie jak Gmina Villette, podawały środki wytworzenia jednéj Ustawy, godzącej wymagania obu projektów, mimo to nawet, że Pogląd tej ostatniej gminy, publikowany natychmiast po wyjściu projektów Ustawy, kilku jeszcze gmin uzyskał poparcie. Wyjątkowe ogłoszenie trzech pierwszych §§ tego Poglądu, zarzutów powyższych nie zmniejsza.

Wkońcu do całego szeregu nielegalności dodaną została jeszcze następująca:

Uchwały Komitetu postanowionego z 7 członków, ażeby miały moc obowiązującą, winny były być podpisywane przynajmniej przez 4 członków; trzej zaś członkowie sami podpisawszy Zdanie Sprawy, nieprawnie w niém przemawiają imieniem Komitetu i usiłują mu nadać moc obowiązujących uchwał.

Takie postępowanie trzech członków, będąc pod każdym względem nielegalnem, było zarazem stanowczem odstąpieniem od mandatu.

W podobnem położeniu rzeczy. Gmina Villette a następnie gminy Michaleny, Montparnasse, Rada Stowarzyszeń Szwajcarskich w imieniu tychże Stowarzyszeń, gmina Osmy Kwiecień i gmina St Gallen podniosły stanowczy protest przeciw postępowaniu trzech członków. Gminy te konstatując odstąpienie od mandatu przez trzech członków, zaprzeczyły prawomocności Zdaniu Sprawy i podanéj w niem ustawie, wreszcie zaprotestowały przeciw wszelkim aktom podpisywanym tylko przez trzech członków.

Zważywszy jednak że wyżéj wzmiankowane nadużycia odnoszą się tylko do postępowania OObb. Dąbrowskiego, Jarmunda i Wróblewskiego, nigdy zaś do 380 głosujących za ich projektem, którzy nie zkrępowani danym mandatem, zupełną mieli wolność głosu.

Zważywszy dalej, że ci, co głosowali na Komitet na podstawie powszechnego głosowania, nie mogą być przeciwni tej demokratycznéj zasadzie, uświęconej postanowieniami Rządu Narodowego.

Gminy powyżéj wzmiankowane, obok założonego protestu przeciw wymienionym trzem członkom, oświadczyły, iż dla uniknienia rozdwojenia przyjmą nawet narzuconą ogółowi Ustawę jeśli tylko:

a) Wybory na nowy Komitet rozpisane zostaną na podstawie głosowania powszechnego;

b) jednocześnie zaś z wyborami, otworzoną zostanie Komisja do przeprowadzenia poprawek w myśl odezwy z dnia 25 Maja 1866. r.

Gmina Panteon poszła jeszcze dalej. Mając nadzieję, iż przy istnieniu Delegacji Gmin, wszystkie poprawki do ustawy w duchu Organizacji Ogółu, z łatwością przeprowadzić się dadzą, gmina ta oświadczyła, iż przyjmuje Ustawę z tem jednak zastrzeżeniem, że §§ o tejże Delegacji bezzwłocznie do niej wprowadzone zostaną tembardziej, że §§ te tylko przez nieuwagę trzech członków mogły być pominięte. Gdy bowiem za podobną Delegacją, prócz 47 głosów Gminy Panteon, z Gmin, głosujących za projektem trzech oświadczyły się:

1) Odeon—9. 2) Batignolles Mon.—39. 3) Montmartre—29. Razem 77. głosów.

Przytem zaś za projektem dwóch, w którym taż delegacja jest przewidzianą § 88, oświadczyło się głosów 229.

Bacząc więc iż wszystkich głosujących było tylko 634. żądanie Gminy Panteon było uzasadnionem. Trzej jednak członkowie, żadnego z tak uprawnionych żądań nie uwzględnili. Na zarzuty publicznie im uczynione i poparte dowodami, odpowiedzieli gołosłownem zaprzeczeniem. Wreszcie podburzającemi odezwami przeciw Gminie Villette i Montparnasse, tak podniesiony protest, jako też dopominanie się o organizację Ogółu, ogłosili za usiłowania złej wiary, mające na celu zwichnięcie prac emigracyjnych.

W obec też podobnego postępowania Gmina Panteon, warunkowe przyjęcie Ustawy Zjednoczenia cofnęła, przystępując zaś do oświadczenia Gminy Villette, zaproponowała jej wspólne wystąpienie do ogółu pragnącego urzeczywistnienia myśli podjętej 25 Maja r. z.

Żądania o podobne zbiorowe wystąpienie do Ogółu, Gminy Villette i Montparnasse uprzednio jeszcze otrzymały od Gminy Michaleny, Stowarzyszeń Szwajcarskich i Osmy Kwiecień, z zapewnieniem zupełnej solidarności.

Czyniąc przeto zadość takowym żądaniom, Gminy Montparnasse, Villette i Panteon wytworzyly wspólną Delegację, która zaprosiwszy jeszcze do współudziału niektórych Wychodzców, przebywających w Paryżu na dniu 20 Listopada r. b. po rozpatrzeniu dokładnem akt i okoliczności powyżej wyłuszczonych uchwaliły:

Oskarżyć naprzód trzech członków t. j. OObb. Dąbrowskiego, Jarmunda i Wróblewskiego.

1. O odstąpienie od mandatu danego im przez 1,500 głosujących, który to mandat rozwijając w licznych dokumentach, przedewszystkiem zaś w programie z d. 29 Listopada r. z. uroczyście sami zapowiadali organizację ogółu Wychodztwa, nie zaś organizację stowarzyszenia.
2. O wykroczenie przeciw zasadom demokratycznym.
   a) przez odrzucenie zasady powszechnego głosowania, w skutek czego jeszcze przy głosowaniu nad ustawą bezprawnie unieważniono głosy 15 wychodzców;
   b) przez oparcie się otworzeniu publicznej dyskusji nad ustawą, w dzienniku organizacji.
3. O niedokładne i stronne podanie „Zdania Sprawy z uwag nad projektami organizacji" jak nie mniej o nielegalne przeprowadzenie ustawy Zjednoczenia.
4. O konspiracją przeciw ogółowi i czynności dążące do rozdwojenia polskiego Wychodztwa:

a) przez lekceważące pomijanie wszystkich wniosków i poprawek do ustawy podawanych na korzyść organizacji Ogółu.

b) przez samowolne odepchnięcie wszystkich uprawnionych i pojednawczych środków a przedstawionych w duchu danego Komitetowi mandatu.

5. O uwodzenie publicznej opinji i poduszczanie jej przeciw niektórym gminom:

a) przez niesprawiedliwe, i gołosłowne zarzucanie Gminie Villette „fałszu, złej wiary jako też dążności jakoby na zwichnięcie prac emigracyjnych wymierzonych;“

b) przez oburzające zaprzeczanie publicznych faktów, jak to miało miejsce w wystąpieniu trzech członków z dnia 29 Października r. b. przeciw Gminie Montparnasse, w której, między innemi głoszono, że Gmina Montparnasse nie płaciła podatku, pomimo że z odbioru jego Komitet sam kwity jej wydawał.

Stawiąc przed Ogółem powyższe oskarżenie a nadto zważywszy, że myśl organizaeji ogółu podjęta 25 Maja r. z. poparta wolą 1,500 wychodzców nie może i niepowinna być porzuconą

Zważywszy, że nauczeni smutnem doświadczeniem, iż nowy Komitet Reprezentacyjny wtedy dopiero skutecznie i bez nowych rozterek, będzie mógł przeprowadzić organizacją, kiedy będzie miał naprzód zakreślone zasadnicze jej artykuły.

Zważywszy, że Gminy: Osmy Kwiecień w Londynie, Michaleny, St. Gallen i Rada Zjednoczonych Stowarzyszeń Szwajcarskich w imieniu tychże stowarzyszeń, udzielając pełnomocnictwa Gminom Villette i Montparnasse, stanowczo dopominały się o podniesienie na nowo organizacji Ogółu;

Gminy Montparnasse, Panteon i Villette, uchwaliły wybrać Organiczną Komisję do której powołano obywateli:
1) Janowskiego Józ. Kajet. 2) Kostrzewskiego Winc. 3) Skotnickiego Ant. 4) Wysockiego Ignacego (Zaczek) 5) Zienkowicza Tytusa.

i polecić takowej,

1. Opracowanie zasadniczych artykułów Ustawy, w duchu odezwy z dnia 25 Maja 1866 roku, i podanie takowych pod zatwierdzenie ogółu.
2. rozpisanie powszechnych wyborów na nowy Komitet Reprezentacyjny, który by, natychmiast po ukonstytuowaniu się, obowiązanym był zwołać Delegację Wychodztwa, celem legalnego wygotowania szczegółowych ustaw, w duchu przyjętych już przez Ogół, zasadniczych artykułów.

Zważywszy wreszcie, że OObb. Jarmund, Dąbrowski i Wróblewski jako osoby prywatne mają zupełną wolność przyłączenia się do nowego stowarzyszenia zwanego Zjednoczeniem, jednak jako członkowie Komitetu Reprezentacyjnego, prawnie mogą złożyć swój mandat tylko w ręce ogółu t. j. w ręce wybranych przez Ogół Reprezentantów wychodztwa.

zważywszy, że fundusze, Drukarnia i wszystkie zasoby, będące własnością Ogółu i jako takie, oddane Komitetowi Reprezentacyjnemu, mogą być administrowane tylko przez urzędników przez Ogół Wychodztwa wybranych,

Gminy Panteon, Villette i Montparnasse, poparte pełnomocnictwem gmin Osmy Kwiecień, Michaleny i Radą Przewodniczącą Szwajcarskich Stowarzyszeń, w imieniu sprawiedliwości i praw przynależnych ogółowi zastrzegają:

iż akta, fundusze i wszelkie zasoby, powierzone Komitetowi, jako ogół Wychodztwa Reprezentującemu Obywatele Jarmund, Dąbrowski i Wróblewski nie mogą oddać nikomu innemu, tylko nowemu Komitetowi Reprezentacyjnemu powstałemu przez powszechne głosowanie Wychodztwa, tak, że w razie przeciwnym OObb. Jarmund, Dąbrowski i Wróblewski zostaną pod zarzutem nadużycia własności publicznej.

Podając powyższy akt pod rozwagę Ogółowi i pewni że w nim uznanie znajdziemy, czujemy się jeszcze w obowiązku wypowiedzieć słów parę, a to choćby przez sam wzgląd na otrzymane odezwy od trzech Gmin

wychodztwa, w których proszono lub dopominano się o powstrzymanie wszelkich publicznych wystąpień przeciw trzem członkom Komitetu.

Obywatele!

Wyznając zasady demokratyczne w całéj obszerności, jesteśmy za wolnością stowarzyszeń. Przeciwko więc Zjednoczeniu jako Zjednoczeniu nic mieć nie możemy. Całą siłą jednak występujemy przeciw trzem członkom Komitetu za to, iż Zjednoczenie to zawiązują imieniem danego im mandatu. Komitet powołany głosowaniem ogółu Wychodztwa, miał organizować ogół na zasadach przezeń uznawanych, t. j. na zasadach jakie Rząd Narodowy za obowiązujące ogłosił.

Ustawa zaś Zjednoczenia, jest tylko ustawą Towarzystwa ludzi, ściśle jedne tylko przekonania wyznających. Jak też we wszystkich podobnych Towarzystwach, Ustawa ta zawiera warunki *) które stosowane do Ogółu obrażać go lub żywotność jego zabijać muszą. Samodzielność bowiem jednostek jest jego życia pierwiastkiem.

Trzej członkowie Komitetu, podobnie wywiązując się z danego im mandatu nadużyli go. Nadużycia takiego ogół tolerować nie może.

Narzekamy na brak wiary do publicznych prac na Wychodztwie, a czyżbyśmy do reszty jej niepodkopali, gdyby wolę Ogółu tak samowolnie deptać dozwolono?

Obywatele! Jedno jest tylko co strzeże świętości narodowych usiłowań i upaść im nigdy nie daje, a tem jest silne uczucie oburzenia jakie w nas obudza każde bezprawie i nadużycie. Nieudolność lub zła wola kierowników niweczyć mogą z kolei najszlachetniejsze przedsiewzięcia; dopóki jednak uczucie obrażanej sprawiedliwości w nas niezagaśnie, upadła chwilowo praca, choćby raz setny zostanie podjętą i zwycięży wreszcie.

Wrogowie nasi od 100 lat pracują nad tem, by w narodzie naszym podkopać nietylko poszanowanie ale poczucie prawa. W dniu w którym powiodłyby się te wrogów usiłowania, w dniu tym Polska na zawsze zapomni dopominać się krzywd swoich, na zawsze zapomni dopominać się o przynależne jej prawa!

Wzmagać więc to poczucie i poszanowanie prawa wśród nas wolnych na wolnej żyjących ziemi, podwójnym jest obowiązkiem. Ci wśród których żyjemy, zapomnieć nam nie mogą, że anarchija i samowola zgubiła nasz naród. W karnej i zgodnej organizacji ogółu pokażmy więc, że grzechy przeszłości obce są dla tych co za niepodległość ojczyzny krew swą przelewają.

Odepchnijmy uwłaczające ogółowi zarzuty, że żyć i pracować zbiorowo nie może. Podnieśmy myśl podjętą odważnie w dniu 25 Maja i za jedyną wskazówkę weźmy legalną wolę ogółu, wypowiedzianą przez 1500 głosujących

Bądźmy przekonani, że ogół Emigracyjnych stowarzyszeń a stąd i ogół nowo zawiązanego Zjednoczenia wielką i patryotyczną myśl, organizacji całego Wychodztwa, poprze przyjazną dłonią. Poprze — skoro zobaczy, że skarga i protest nie jest ostatnim wyrazem naszym. Poprze — skoro się przekona że prawda, prawo i praca są naszymi przewodnikami. Poprze nareszcie, skoro zobaczy, że Organiczna Ustawa nasza nie wkraczając w granice wolności osobistej jak i wolności sumienia — nie rozdzierając ogółu na sekty, zapewni jednak panowanie postępowych zasad, które Rząd Narodowy, ostatni legalny przedstawiciel Polski, za obowiązujące ogłosił.

I w kraju obok organizacji ogólnej są stowarzyszenia, a żadne ze stowarzyszeń nie może i niepozbawia swych członków praw obywatelskich i nie wzbrania im wypełniać obowiązki płynące z ogólnej

---

*) § 10. Każdy przystępujący do zjednoczenia przyjmuje zasady w Tyt. I. wyrażone, w dowód czego winien własnoręcznie podpisać ustawę Zjednoczenia.

§ 11. Każdy czlonek obowiązuje się wszelkich stosunków swych politycznych a nawet i prywatnych w porozumieniu z Komitetem na korzyść zjednoczenia używać i żadnych działań sprawy publicznej dotyczących na swoją własną rękę nieprzedsiebrać. (Ust. Zjedno)

kraju organizacji, bez względu na to iż wszyscy obywatele kraju są objęci tą organizacją.

Dla prawodawcy bowiem obojętnem jest jakie kto wyznaje zasady, troska się on jedynie oto, by prawo poszanowanem i uznawanem było.

Nie wchodźmy też i my, co kto wyznawać może w skrytości swej duszy, nie zmuszajmy nikogo do przyjmowania naszych przekonań, lecz z praw organizacji niech tylko ten korzysta, kto uznaje prawomocność zasad, obowiązujących dziś każdego prawego Obywatela Polski.

Nie narzucajmy ogółowi obrażających go deklaracji „iż przyjmuje i szanować będzie Ustawę“ której sam był prawodawcą. Starajmy się jednak ustawą tą zastrzedz i zabezpieczyć przeciw tym, którzyby na szkodę publiczną działać chcieli.

Na tej drodze, nienarzucając nikomu swych praw i przekonań i niekrępując samodzielności jednostek, wszyscy w jednem bratniem kole z łatwością się spotkamy.

Obywatele! W propagacyjnym perjodzie demokratycznych zasad, zawiązywanie Stowarzyszeń czy Zjednoczeń demokratycznych było koniecznem. Dziś jednak gdy zasady te w ostatniem powstaniu całej Polski za obowiązujące ogłoszone już zostały, dziś poprzestawanie na takich Stowarzyszeniach byłoby podtrzymywaniem acz demokratycznego lecz zawsze szkodliwego konserwatyzmu. Dziś już organizacja ogółu na zasadach przez naród przyjętych może być jedynie postępowem zadaniem chwili. Na tej tylko drodze przestaniemy być ślepymi naśladowcami, i dopełnimy trzydziestoletnich usiłowań, szlachetnych poprzedników naszych.

Tak jest, dziś „gdy najgłówniejsze podstawy społeczeństwa naszego „już utrwalone wedle sprawiedliwości, dziś wychodztwo Polskie tylko jako „jedna organiczna całość, prawdziwie groźnem być może dla wroga i ja- „ko takie jedynie niezbędnem jest dla kraju“.

„Nie ma kraj dziś innego organu któryby na całości praw naszych wsparty mógł w ich imie legalny głos swój podnosić“.

Z upoważnienia Gmin, Michaleny, Osmy Kwietnia, St. Gallen Stowarzyszeń Szwajcarskich, Panteon, Montparnasse i Villette.

w Paryżu dnia 24 Listopada 1867 r.

Delegowani Gmin Paryzkich:

Gm. Montparnasse.	Gm. Panteon.	Gm. Villette.
Brzeski Wincenty.	Skotnicki Antoni.	Chmielewski Leon.
Kuszłejko Tomasz.	Wysocki Ignacy (Żaczek).	Kostrzewski Wincenty.
Piotrowski Józef.	Zienkowicz Tytus.	Okniński Józef.

Powyższy Akt odczytany na posiedzeniu Gminy Villette w dniu 25 Listopada r. b. w całości został przyjęty i potwierdzony.

Przewodniczący z kolei, Falęcki Karol.
za Sekretarza, Gałuszkiewicz Jan.

Gmina Montparnasse, akt powyższy w całości przyjęła, d. 26 Listopada 1867 r.

Wójt Gminy, Kuszłejko Tomasz.
Sekretarz, Łopaciński Wilhelm.

Akt powyższy przedstawiony przez delegowanych, Gmina Panteon na posiedzeniu w dniu 27 Listopada 1867 r. w zupełności potwierdza.

Przewodniczący, Bejnar Tadeusz.
Członek Zarządu, Piaskowski Jan.

ARTYKUŁY ZASADNICZE

Ustawy Wychodztwa Polskiego

podane pod zatwierdzenie Ogółu przez Komisję Organiczną.

I. Podstawy Ogólne.

§ 1. Wychodzcy Polscy jako synowie jednéj matki, słudzy jednéj sprawy, uczestnicy jednéj niedoli, stanowią wśród obcych społeczność osobną, wyjątkową i najściśléj solidarną, która jako żywa cząstka narodu, rządzi się i organizuje na tych samych podstawach, jakie naród wiekową swą pracą wyrobił a Rząd narodowy, ostatni legalny przedstawiciel Polski, za obowiązujące ogłosił.

Równość, wolność, braterstwo, wszechwładztwo ogółu, równouprawnienie wyznań i narodowości, jest też zasadniczem prawem Polskiego Wychodztwa.

§ 2. W usiłowaniach dążących do odzyskania Polski całéj i niepodległéj, Wychodztwo nie narzucając swego przewodnictwa krajowi, dzieli z nim prace narodowe, te z nich przedewszystkiem podejmując, których on spełniać nie może.

§ 3. Wychodztwo nie miesza się w sprawy wewnętrzne narodów od których doznaje gościnności; stara się tylko o ich przymierze na korzyść Polski i innych współuciśnionych ludów, licząc zawsze li na siły własne narodu i na nich wspierając pewność zwycięztwa, narodowéj o niepodległość walki.

§ 4. Każdy Polak opuszczający kraj z przyczyn politycznych, staje się członkiem Wychodztwa polskiego; gdy zaś korzysta z jego praw i Instytucyj obowiązany jest tem samem do wypełniania i poszanowania Ustaw, jakie Wychodztwo dla siebie postanowi.

§ 5. Nikt z wychodzców bez wyroku sądowego nie może być pozbawiony korzyści praw i Instytucyj emigracyjnych.

§ 6. Polacy opuszczający kraj nie z politycznych pobudek, mogą być przyjęci do grona polskiego Wychodztwa, na mocy postanowienia Delegacji Wychodztwa.

§ 7. Organizacja ogólna Wychodztwa nie tamuje wolności stowarzyszeń. Prawo jednak przemawiania i działania imieniem emigracji, posiada wyłącznie tylko legalna reprezentacja Polskiego Wychodztwa.

II. Organizacja.

§ 8. Pod względem organizacyjnym ogół Wychodztwa dzieli się na Gminy na podstawie terytorjalnéj.

§ 9. Naczelną wykonawczą władzę polskiego Wychodztwa, sprawuje Komitet Reprezentacyjny z Wydziałem do spraw naukowych i dobroczynnych Instytucyj.

§ 10. Władzę prawodawczą sprawuje Ogół sam przez się, jako też przez Delegację Wychodztwa polskiego.

§ 11. Władzę sądowniczą, stanowią Sądy gminne i Sąd Naczelny Wychodztwa polskiego.

III. Gminy.

§ 12. Gminy są pierwszym wyrazem organizacji i zbiorowéj pracy Wychodztwa.

W sprawach wewnętrznych, Gminy rządzą się autonomicznie; w sprawach ogólnych Wychodztwa, podlegają prawom og ół obowiązujących.

§ 13. Do wprowadzania w wykonanie rozporządzeń Komitetu i ściągania od Gmin podatku, w granicach określonych § 4; dla znoszenia się z Wydziałem do spraw naukowych i dobroczynnych Instytucyj i zadość czynienie obowiązkom wzajemnéj pomocy; wreszcie, do załatwiania wszelkich czynności administracyjnych, Gmina wybiera Radę Gminną.

§ 14. Rada Gminna składa się z 3ch a najwięcéj z 5ciu członków wybieralnych na rok jeden, przez ogólne głosowanie Wychodzców objętych terytorjum Gminy, a wypełniających obowiązki przepisane Ustawą Organiczną.

§ 15. Gdyby miejscowe przepisy kraju lub rozległość terytorjalna Gminy tego wymagała, Gmina podzielić się może na Gromady.

§ 16. Artykuł przechodowy. Gmina zawiązana być może w każdéj miejscowości, gdzie najmniéj pięciu Wychodzców przebywa. Dopokąd terytorjum Gminy określonem nie zostanie, do sprawowania czynności administracyjnych Gmina wybierze tylko Pisarza. Określenie terytorjum Gminy, przydzielanie pojedynczym Gminom miejscowości, gdzie organizacja Wychodztwa zaprowadzoną nie została, jako też łączenie się kilku Gmin w jedną, może nastąpić dopiero za porozumieniem się z Komitetem Reprezentacyjnym.

IV. Komitet Reprezentacyjny.

§ 17. Komitet Reprezentacyjny składa się z 5u członków wybieranych na rok jeden przez powszechne głosowanie Wychodztwa.

§ 18. W sprawach wewnętrznych polskiego Wychodztwa, Komitet ogłasza i wprowadza w wykonanie prawa uchwalone przez ogół, w rozwinięciu tych praw wydaje przepisy porządkowe, wreszcie utrzymuje kassę funduszów ogólnych.

§ 19. W sprawach zewnętrznych Wychodztwa, Komitet jest jedynym organem przedstawiającym Wychodztwo i prawo to jemu służy wyłącznie.

§ 20. Sprawozdania z dokonanych czynności i funduszów, Komitet składa raz na rok przed Delegacją wychodztwa.

§ 21. Komitetowi przysługuje wyłącznie prawo zwoływania Delegacji Wychodztwa polskiego.

V. Wydział do spraw Naukowych i Dobroczynnych Instytucji.

§ 22. Wydział do spraw naukowych i dobroczynnych Instytucyj składa się z 5 członków; czterech wybieranych przez ogół, z pomiędzy kandydatów przedstawionych przez Komitet. Piątym członkiem, jest delegowany członek Komitetu.

§ 23. Obowiązki wydziału do spraw naukowych i dobroczynnych Instytucyj są następujące:

a) czuwanie nad narodowym i naukowym kierunkiem publicznych szkół i zakładów emigracyjnych, jak niemniéj nad kierunkiem kształcącéj się młodzieży, pobierającéj zapomogi z funduszów ogólnych;

b) czuwanie by dobroczynne i naukowe Instytucje polskiego Wychodztwa w rozporządzeniu groszem ogólnym, czyniły zadość publicznéj kontroli;

c) obmyślanie środków zapomogi dla pragnących się kształcić wojskowo lub w naukowym albo technicznym kierunku, mogącym przynieść pożytek krajowi;

d) obmyślanie środków zapomogi dla biednych i chorych, o ile istniejące Instytucje zadośćuczynić temu nie mogą, przedewszystkiem zaś obmyślanie środków zarobku i zajęcia dla mogących pracować.

§ 24. Wydział do spraw naukowych i dobroczynnych Instytucyj, ogłasza co pół roku publiczne z swych czynności sprawozdania.

VI. Delegacja Wychodztwa Polskiego.

§ 25. Delegacja składa się z 11tu członków wybieranych na rok jeden przez ogół Wychodztwa.

§ 26. Delegacja przyjmuje nadsyłane wnioski i opracowuje projekta do praw, dyskutuje i zatwierdza roczne wydatki, sprawdza przed ogłoszeniem składane przez Komitet sprawozdania; wreszcie w razie uznanéj potrzeby interpeluje Komitet w jego czynnościach.

§ 27. Delegacja zbiera się zwyczajnie dwa razy do roku, to jest 22 Stycznia i 11 Sierpnia. W razach nagłych Komitet Reprezentacyjny ma prawo zwołać nadzwyczajne posiedzenie.

§ 28. Do prawomocności uchwał potrzebną jest połowa więcéj jeden głosów wszystkich delegatów.

§ 29. Projekta do praw opracowane przez delegację, dla otrzymania mocy obowiązującéj, oddają się pod zatwierdzenie ogółu. Ogół Wychodztwa albo je w całości przyjmuje, albo odrzuca.

§ 30. W wypadku danych poszlak, do bliższego roztrząśnienia i skontrolowania czynności Komitetu, Delegacja wysadzi specjalną Komisję, któréj Komitet obowiązany będzie złożyć szczegółowe objaśnienia, z pominięciem zawsze nazwisk miejsc i osób, jeżeli natura sprawy tego wymagać będzie.

§ 31. W razie jeśli delegacja roztrząsnąwszy czynności Komitetu zmuszoną mu będzie udzielić votum nieufności, wtedy Komitet, albo składa swój mandat, albo zawiesza posiedzenie Delegacji i odwołuje się do ogółu. Jeżeli ogół delegatom swym nieodbierze danego mandatu, wtedy Komitet stanowczo usunąć się jest obowiązanym i wybory na nowy Komitet rozpisują się.

§ 32. Votum nieufności może być udzielone większością 8u głosów.

§ 33. W razie wykrycia nadużycia lub karygodnego czynu ze strony Komitetu, Delegacja oskarza Komitet przed Sądem Naczelnym.

§ 34. Jeżeli sąd przyjmie oskarżenie, wtedy Komitet zostaje zawieszony w czynnościach a Delegacja wybiera czasową Komisję, do odebrania z jego rąk wszystkich akt i funduszów, jako też do załatwiania administracyjnych czynności. Po zapadnięciu stanowczego potępienia, Komisja zarządzi natychmiast nowe na Komitet wybory.

§ 35. Posiedzenia Delegacji prawodawczéj odbywają się w miejscu przebywania Komitetu. Sprawozdania z posiedzeń Delegacji ogłaszają się publicznie.

VII. Sądownictwo.

§ 36. Sądownictwo składa się z Sądów gminnych i Sądu Naczelnego.

§ 37. Sądy gminne wybierają się ad hoc przez Gminy.

§ 38. Sąd Naczelny składa się z 5u członków wybranych przez ogół Wychodztwa.

§ 39. Orzeczeniu sądów gminnych w pierwszéj i ostatniéj instancji, podlegają przewinienia porządkowe. We wszystkich innych sprawach od wyroku Sądu gminnego służy apelacja do Sądu Naczelnego.

§ 40. Sąd Naczelny orzeka w 2éj i ostatniéj instancji w sprawach z apelacji od wyroków Sądów gminnych. Wyjątek od artykułu tego stanowią

sprawy pociągające za sobą kary przewidziane § 42 *c. d.* w których służy obwinionemu prawo odwołania się do ogółu Wychodztwa.

§ 41. Sprawy przeciw Członkom Komitetu, Sąd Naczelny rozpoznaje w pierwszéj instancji, od wyroku jego służy apelacja do Ogółu Wychodztwa.

§ 42. Sądy wychodztwa wymierzać mogą kary następujące:

a) napomnienie;

b) zawieszenie czasowe w używaniu niektórych praw przysługujących zorganizowanemu Wychodztwu;

c) całkowite i stanowcze tychże praw pozbawienie;

d) odsądzenie od czci.

§ 43. Artykuły przechodowe. Postępowanie sądowe, charakter i naturę przestępstw, oraz stosowanie kar, oddzielna ustawa określi.

§ 44. Wszelkie sporne i osobiste sprawy załatwiane być winny w sądach polubownych.

VIII. Fundusze.

§ 45. Fundusze Wychodztwa polskiego składają się:

1. Z podatków stałych;
2. „ podatków nadzwyczajnych;
3. „ ofiar dobrowolnych;
4. „ dochodów drukarni „Komitetu Reprezentacyjnego";
5. „ pozostałości po ostatniem powstaniu i innych własności narodowych.

82

Obywatele!

Rok właśnie mija, kiedy Komitet Reprezentacyjny, w pamiętnym dniu 29 Listopada wydał programat polityczny, wedle którego pierwszą pracą urzeczywistniającą myśl 25 Maja 1866 r. miała być organiczna Ustawa Wychodztwa polskiego. Jej tłem i siłą Ogół.

O ile uroczystemu temu zobowiązaniu, Komitet zadość uczynił, wykazanem już zostało w akcie, mocą którego obecnie się odzywamy. Jedno więc tylko za nim powtórzymy, iż dobro kraju i godność Wychodztwa niedozwalają by myśl zorganizowania ogółu, skrzywioną lub porzuconą być miała, tem bardziej, że myśl ta nie tylko jasno określoną została, ale i do pewnego rozwoju była już doprowadzoną.

Powołani też nie do rozpoczynania nowej, ale do podjęcia przerwanej nieprawnie pracy, korzystamy ze sposobności, by „Zasadnicze artykuły ustawy Wychodztwa" podać pod zatwierdzenie Ogółu w tym właśnie dniu, w którym legalny jeszcze Reprezentacyjny Komitet, po raz pierwszy wypowiedział tę niezawodną prawdę „iż Wychodztwo jako całość tylko groźne może być dla wroga i jako całość jedynie niezbędnem jest dla kraju".

O ile Zasadnicze artykuły we wszystkich swych szczegółach odpowiadają tak doniosłej organicznéj myśli, to wydany wyrok Ogółu będzie tego świadectwem. My tylko wypowiedzieć pragniemy kilka myśli, jakie w pracy naszéj, prócz otrzymanego pełnomocnictwa, były dla nas kierownikami.

Polska o tyle żyje, o tyle opiera się śmiertelnym pociskom wroga, o ile wierną zostaje posłannictwu, jakie jéj dzieje i wieki przekazały. Czy to więc w stepach Sybiru, czy wśród dojrzałych narodów zachodniéj cywilizacji, Polacy muszą być posłannikami dziejowéj narodu myśli. Sprowadzać zadanie polskiego Wychodztwa tylko do walki o niepodległość, jest to zapominać o wielkim jego początku. Walka ta winna być najpierwszém lecz nie jedyném usiłowaniem naszém. I oto dla czego, nie wdając się w oparagrafowywanie żywotnéj narodu myśli, wprost postawiliśmy ją na czele Organicznéj Ustawy.

Jak gałęź oderwana od pnia rodzimego usycha, tak zaszczepiona w pniu obcego rodzaju, karmiona obcemi soki, staje się pasożytem. Wychodztwo polskie jest jedną z gałęzi wielkiego pnia narodu; jeżeli więc nie ma zginąć lub żyć pasożytów życiem, jako on jednę—organiczno-narodową całość, stanowić musi.

Neminem captivabimus nisi jure victum *) było od wieków podstawą praw polskich. Nikt też, komu występek prawnie dowiedzionym nie będzie, nie może być pozbawionym praw i instytucyj jakie Wychodztwo dla siebie postanowi. Lecz by mieć moc takiego orzekania, Ustawa nasza oprzeć się musi na zasadzie powszechnego głosowania; tak bowiem jedynie imieniem ogółu przemawiać możemy.

Ogół jako ogół to jest prawowita jego większość nie może zostawać pod zarzutem, czy to w moralnym czy politycznym względzie, Ustawa więc Zasadnicza tylko o prawach Ogółu i jednostek go składających mówić może i powinna. Kto i kiedy praw ma być pozbawionym, to może i powinno być zadaniem Ustawy karnej. Ustawę tę Ogół stanowić będzie, więc bądźmy spokojni, że ani ten co przeciw obowiązującym zasadom narodowym wykracza, ani ten co życiem swem uwłacza imieniowi polskiemu nie będzie przypuszczony do praw naszych. A tak, dla złych i występnych nie będziemy pozbawiać Ogółu imienia i praw do imienia tego przywiąznych — lecz tylko

*) Nikogo nie uwięzimy (to jest niepozbawiamy praw) komu wina prawnie dowiedzioną nie będzie.

złym i występnym niedozwolimy zasłaniać się imieniem Ogółu i korzystać z praw Jemu przynależnych

Tak tylko pojmując organizację Ogółu potrafimy wytworzyć jedno „społeczno-polityczne ciało, w którem wszyscy wychodzcy polscy nie„skazitelnego charakteru i zasady narodowe uznający zaspokojenie potrzeb „swoich tak społecznych jak i politycznych znaleść będą mogli, i żyć naro„dowem życiem, pomimo okoliczności, które ich na ziemię obcą i śród ludów „obcych rzuciły.

Tak wreszcie szanując wolność, praw naszych nikomu nie narzucimy. Ustawę Ci będą obowiązani wypełniać, którzy z praw naszych korzystać lub w ich stanowieniu udział brać będą. Wsparci jednak na powszechnem głosowaniu przed sąd opinji publicznej będziemy uprawnieni wezwać każdego co postępowaniem swem uwłaczać będzie Ogółowi.

Podział pracy i stanowcze oznaczenie każdéj z władz organizacji, jedyne daje zapewnienie pomyślnego jéj rozwoju. Oddajmy naczelnej Reprezentacyj to wszystko co dobro ogółu wymaga, gdy jednak nikogo bez odpowiedzialności i kontroli pozostawiać nie możemy, więc między Ogółem wszechwładnym a wykonawczym Komitetem postawmy Delegację, która nie mieszając się w zakres jego działań, potrafi jednak zawczasu zapobiedz złemu jakie by wcisnąć się doń mogło. Ze zaś i sama Delegacja, nie mniéj ułomną być może, więc w danym razie niech służy Komitetowi prawo odwołania się do Ogółu.

Do dzisiaj wszelkie prawa i ustawy, pomimo głosowania Wychodztwa ostatecznie układanemi były, albo przez władze wykonawcze, albo przez powołane przez nie, pomocnicze komissje. Jedno i drugie jest wprost przeciwne fundamentalnym zasadom zdrowo pojętego prawodawstwa Ztąd płynie nowa potrzeba istnienia stałej Delegacji, opartej na powszechnem zaufaniu.

Jakiego jest znaczenia publiczna dyskussja w zbiorowem życia Ogółu tłomaczyć zbytecznem. Piśmienna polemika, nigdy jéj nie zastąpi; tembardziej zaś na Wychodztwie, gdzie istnienie publicznych organów nie zawsze jest trwałem, granice zaś ich zbyt są szczupłemi. Ogłaszanie ogólnych sprawozdań z dyskussji gmin i uwag pojedyńczych wychodzców, może być dopiero materjałem do publicznej dyskussji, pod którą rozumiemy żywe ścieranie się zdań różnych przedstawicieli Ogółu. Znowu więc jedna przyczyna więcéj, dowodząca konieczności Delegacji. Ogłaszanie sprawozdań z jéj rozpraw, czyniąc zadość potrzebie publicznéj dyskussji, będzie zarazem korzystnym środkiem, strzegącym by taż dyskussja nie zstępowała z należnego jéj stanowiska. Ogół bowiem będzie sędzią każdego delegata; z taką opinją każdy liczyć się będzie. Podobne przytem sprawozdania, dadzą nam sposobność poznania czynniejszych obywateli co jest tak niezbędnem w zbiorowej pracy.

Zaiste, było by odpowiedniejszem zostawić Delegacji i moc prawodawczą. Głosowanie bowiem ciągłe rozrzuconego Wychodztwa przewleka działanie. Tak zaś uniknęlibyśmy téj niedogodności, a wszechwładztwo Ogółu w niczem obrażonem by nie było, gdyż moc prawodawcza Delegacyi wychodząc z ogółu odnosiłaby się tylko do rozwijania praw zasadniczych przez tenże Ogół przyjętych. Sami jednak tak stanowczej reformy nieśmieliśmy proponować w dzisiejszym przejściowym momencie; wyjść ona winna od Ogółu w stosownej do tego chwili. A wtedy i sam sposób wybierania Delegatów zmienić będzie można. W chwili obecnéj jedynym środkiem dojścia do Delegacji jest wybór wszystkich jéj członków przez ogół Wychodztwa. Nie zaprzeczonem jest jednak, iż wybieranie Delegatów przez oddzielne okręgi nadałoby prawodawczo-kontrolującemu zgromadzeniu, charakter prawdziwej Delegacji. Każdy bowiem z delegatów znosząc się stale z swem wyborczem kołem, bliżej by mógł poznać jego potrzeby i stać się rzetelnym jego przadstawicielem. Trudność jednak doraźnego wytworzenia podobnych okręgów, niepodobieństwo prawie by do zupełnie nowej Instytucji okręgi takie wynaleść dziś mogły delegatów, którzyby choć w przybliżeniu reprezentowali

przekonania swyoh wyborców; wszystko to skłoniło Komissję do zaproponowania przechodowego postanowienia: że dopóki ustawa wyborcza przez Ogół nie będzie określoną Gminy Paryzkie przedstawią podwójną liczbę kandydatów z których ogół Delegację wybierać będzie.

Lecz nietylko wykonawcza władza w dobrze uorganizowanem społeczeństwie kontrolowaną być musi. Kontroli téj podlegać powinny wszystkie przedsięwzięcia i instytucje imieniem ogółu utrzymywane. Rzecz bowiem ogółu nie może być zawisłą tylko od dobrej woli pojedyńczych, choćby najzacniejszych, obywateli. Ztąd to wynikła potrzeba Instytucji nazwanej w Ustawie Wydziałem do Spraw Naukowych i Dobroczynnyoh.

Co do działań płynących z obowiązku wzajemnej pomocy, które oddane zostały temuż Wydziałowi, sprawa ta sądzimy bliższego wyjaśnienia niepotrzebuje.

Co się zaś znów tyczy wzajemnej siebie kontroli, to ta wynika z organizacji samej. Z niej to przyrodzonym porządkiem płynie konieczność terytorjalnego określenia gmin. Tak tylko, działania gmin ciągle rozszerzać się będą, a koło pracowników z dniem każdym zostanie zwiększane. Wielu zostaje dziś w odosobnieniu i bezczynności; poruszeni jednak działalnością gmin, rozgrzani obywatelskiem słowem, wyłącznie doń wystosowanem, nie odmówią choć cząstkowego współudziału w sprawach ogólnych. Bez ścisłego jednak określenia granic każdej gminy, działania gmin różnych co najmniej bezpożytecznie spotykać by się musiały. Przy określonem też jedynie terytorjum, ogólna liczba wychodzców utrzymywaną być może i tak tylko statystykę materjalnych i moralnych zasobów Wychodztwa jesteśmy w stanie prowadzić.

Nie tylko bowiem sądzić złych ale i podnosić słabych winno być zadaniem organizacji — jako organizacji Ogółu. Tem tylko stoją wszystkie społeczeństwa i to jedno nawet, potrzebę i stanowisko organizacji naszéj po nad wszystkie stowarzyszenia wznieść by potrafiło.

Nie mamy wprawdzie przeciw występnym środków jakiemi rozporządzają normalnie urządzone społeczeństwa. Wysokość jednak moralna do jakiej publiczna opinia w Polsce dosięgła w czasach ostatnich, potężniejszą złożyła w ręce nasze broń od materjalnéj siły. Strzeżmy tylko sprawiedliwości, starajmy się o poszanowanie i utrzymanie godności Ogółu, a nikt się nie znajdzie co by się nie liczył z publicznem potępieniem wyroków naszych. Mało téż dla kogo będzie obojętnem odsądzenie od praw i instytucyj jakie Wychodztwo dla siebie postanowi. A cóż dopiero mówić o tradycyjnym u nas a potężnym wyroku odsądzenia od czci.

Dodajmy w końcu jeszcze słowo do dwóch pamiętnych dat, jakie w ustawie zaznaczyliśmy. A najprzód 22 Stycznia. Jako wspomnienie narodowe, dzień ten o tyle jest dla nas drogim—o ile są drogiemi wszystkie wspomnienia walk narodowych. Co do wygłoszonych zasad, to rok 1846 i 48 staje obok 1863. Czemuż jednak dzień 22 Stycznia po nad innemi opinja narodu podnosi i podnosić powinna? Oto dla tego, że powstanie 63 r. pomimo upadku i przyczyn które ten upadek wywołały, było powstaniem całéj Polski, bo cała Polska w odwiecznych swych granicach acz nie zawsze zbrojny lecz czynny udział w niem brała. Powtóre, bardziej jeszcze dla tego, że powstanie to jako powstanie Polski całéj wytworzyło legalną władzę przez cały naród uznaną. Zasady więc które władza ta wygłosiła stały się obowiązującem prawem. Przed powstaniem 63 r. uznanie tych zasad, podjętych niezmordowaną pracą pierwszego Wychodztwa i uświęconych bojami 1846 i 48 r., było rzeczą dobrej woli i indiwidualnego poczucia obowiązku; dziś stało się już powinnością.

Cóż zaś powiemy o 11 Sierpnia? Dzień to przesławnej Unji, jakiéj w dziejach nie widzimy przykładu. Polska była pierwszą co pod hasłem „wolni z wolnymi, równi z równymi" dokonała przymierza o jakiem dziś dopiero inne ludy marzyć poczynają. Jedynasty Sierpnia to najszczytniejsze znamię posłannictwa naszego. Wznośmy je najwyżej, bo jak

w przeszłości rozsławiło ono Polski imie tak i przyszłości naszéj stanie się zadatkiem.

W podjętej obecnie więc pracy naszéj, nie zapomnijmy o dniu tym wielkiego znaczenia. Czyżbyśmy bowiem niosąc narodom sztandar unji, sami łono własne i łono narodu naszego szarpać mieli? Nigdy. Przekonani więc jesteśmy że podjęte na nowo dzieło pojednania i organizacji ogółu powszechnie poparte zostanie.

Niech nam też wolno będzie objawić nadzieję, że ogół podzielających w zasadzie podany projekt ustawy nie zechce odwlekać przesłania swych głosów na nowy Komitet Reprezentacyjny Wychodztwa polskiego. Brak legalnej Reprezentacji ogółu wyszłej z powszechnego głosowania Wychodztwa, z każdym dniem krzywdę sprawie publicznej przynosić musi.

Uwagi i poprawki przesyłane do zasadniczych artykułów, Komissja Organiczna złoży w ręce Delegacji, która już w drodze legalnej i w duchu organicznej Ustawy, rozpatrzy je i odda pod zatwierdzenie Ogółu.

Pozdrowienie i braterstwo.

Paryż dnia 29 Listopada 1867 r.

Członkowie Komissji Organicznej



Janowski Józef Kajetan.
Kostrzewski Wincenty.
Skotnicki Antoni.
Wysocki Ignacy (Żaczek.)
Zienkowicz Tytus.

Adres Sekretarza Komissji:

Antoni Skotnicki, rue des Quatres vents 6. Paris



Zürich, w drukarni Komitetu Reprez. Wych. Polskiego.

Paryż dnia 15 Grudnia 1867 r.

Obywatelu!

Wmyśl odezwy z d. 25 Maja 1866 r. i oddanych pod zatwierdzenie Ogółu zasadniczych artykułów Ustawy, Komisya Organiczna w imieniu Rady Przewodniczącej Stowarzyszeń Szwajcarskich i gmin: St Gallen, - Ósmy Kwiecień (Londyn), Michaleny (Mołdawia), Pantheon (Paryż), Villette (Paryż), i Montparnasse (Paryż), – ma zaszczyt wezwać Was Obywatelu o przyjęcie udziału w głosowaniu na Komitet Reprezentacyjny Wychodztwa Polskiego, przez wypełnienie załączonéj kartki wyborczéj i zwrot takowéj Organicznéj Komisyi w czasie jak można najkrótszym tak, aby wybrani członkowie Komitetu Reprezentacyjnego czynności swe rozpocząć już mogli w początku Lutego 1868 roku.

Spodziewamy się, że niezechcecie Obywatelu usuwać się od wypełnienia obowiązku ciążącego na każdym Wychodźcu, celem doprowadzenia do skutku Organizacyi Ogółu. Bez legalnéj Reprezentacyi Wychodztwa t.j. Reprezentacyi wyszłéj z powszechnego głosowania każdy dzień w obec gromadzących się wypadków politycznych, krzywdę ogólnéj sprawie przynosić musi. —

Pozdrowienie i braterstwo.

Janowski Józef Kajetan.
Kostrzewski Wincenty.
Skotnicki Antoni.
Wysocki Ignacy (Zaczek).
Zienkowicz Tytus. —

Kartka Wyborcza

Imie, Nazwisko i adres wotującego.

Podzielając myśl podjętą w odezwie z d. 25 Maja 1866 r. zorganizowania Ogółu Wychodztwa, głosuję za wejściem do składu Komitetu następujących Obywateli:

Imiona i Nazwiska wybranych.

1	
2	
3	
4	
5.	

w dnia 1868 r.

Podpis wotującego,

Do Ogółu Wychodztwa Polskiego.

Z summ narodowych pozostałych po ostatniem powstaniu nabytą została od ob. Gillera Drukarnia polska w Zürichu jako własność ogólna pod opieką całego Wychodztwa zostająca. Przez Reprezentantów Ogółu, jakim był Komitet Reprezentacyjny Wychodztwa Polskiego, naznaczony zostałem na Administratora tejże Drukarni — i na tym urzędzie do dziś dnia pozostaję. Jedno towarzystwo na wychodztwie pod nazwą Zjednoczenia przez organ swój Komitet (złożony z ob. ob. Jarmunda, Dąbrowskiego i Wróblewskiego) przypisuje sobie wyłączne prawo własności summ narodowych i Drukarni, żądając odemnie pismem swem z d. 27 Stycznia r. b. przyznania mu tytułu tejże własności i zmiany firmy na „Drukarnię Zjednoczenia".

Będąc stróżem Drukarni narodowéj i nie mogąc przyznać wyłącznego posiadania Komitetowi Towarzystwa Zjednoczenia, zaprzeczyłem mu takowego prawa, nie odsądzając go bynajmniéj od używalności Drukarni na równi z innemi Towarzystwami na wychodztwie. Komitet jednak Zjednoczenia w zaślepieniu swojem wypowiada mi proces przed obcemi władzami co jest z poniżeniem naszéj godności narodowéj.

Zawiadamiając o tem wzywam Ogół całego Wychodztwa do pomocy przeciwko grabieży publicznéj własności, i czekam decyzji pod niżéj wskazanym adresem. Spodziewam się że żaden z Wychodzców polskich nie zechce zrzec się swéj własności i nie dozwoli upaść Drukarni, jako zakładowi narodowemu.

Pozdrowienie i braterstwo.

Adam Maślakiewicz.
Administrator Drukarni.

Zürich, Hottingen zum Obstgarten, d. 18 Lutego 1868 r.

P. S. Ogłoszenie na czele pisma Nru 55 Niepodległości zamieszczone, jest nacechowane fałszem, na co posiadam zupełne dowody, oddając się pod sąd polubowny emigracyjny. Do Zjednoczenia nigdy nie należałem i urzędnikiem tegoż nie jestem, broniłem tylko własności Ogółu, nie ulegając żadnym postronnym wpływom.

Artykuła na Numer 55 Niepodległości nie zostały mnie wcale nadesłane, drukować więc gazety nie mogłem.

Zürich. W drukarni Komitetu Reprez. Wych. Polskiego.

SRPAWOZDANIE

Z CZYNNOŚCI KOMITETU ZJEDNOCZONEJ EMIGRACJI

od dnia 17go Lipca 1866 r. po dzień 10ty Maja 1868 r.

Z chwilą, w której nowy Komitet powołany przez wybory oparte na przepisach Ustawy przyjętéj przez ogół członków, rozpoczyna swe czynności, obowiązkiem dawnego składu jest złożenie ogółowi sprawozdania ze swych działań dotychczasowych, które przeciąg czasu, blizko lat dwa wynoszący obejmują. Ustawa nasza termin sześcio-miesięczny zdawania sprawozdań przepisuje — większa jednak część czasu naszego urzędowania, przeszła wprzód nim Ustawa została uchwalona, nadto — przez cały przeciąg tego czasu, znajdowaliśmy się w tak wyjątkowem położeniu, iż zdanie sprawy z czynności, zupełnie było niemożebnem. Dziś, po usunięciu największych trudności, z chwilą gdy Zjednoczenie przebywszy wstępny perjod swego istnienia, oparte na zasadach wyraźnie określonych, rozpocząć ma swe działania, przedstawiamy Wam Obywatele cały przebieg początkowych czynności, całą walkę z napotkanemi trudnościami które szczęśliwie udało się pokonać i doprowadzić pracę naszą do chwili, w któréj już pożytek przynosić zacznie.

Początek organizacji emigracyjnéj wywołany wpływem zewnętrznych okoliczności, które zdawały się zapowiadać zbliżającą się chwilę walki, nie mógł mieć ściśle określonego celu i zasad. Chodziło o jak najspiesznijsze skupienie rozstrzelonych żywiołów i o użycie ich w razie stanowczych wypadków w sposób najodpowiedniejszy potrzebom sprawy narodowéj. Szybko jednak minęły ówczesne okoliczności, które nadzieje nasze obudzały, a ztąd i cel początkującéj organizacji zupełnéj zmianie uledz musiał. Już nie mogło chodzić o przysposobienie się do natychmiastowéj walki, lecz o pracę organiczną, długą, mozolną, która lata potrwać, ale prawdziwy dla sprawy narodowéj przynieść może pożytek. Ta potrzeba zastosowania się do nowych okoliczności i wprowadzenia rozpoczętéj organizacji na odpowiednią drogę, była od pierwszéj chwili przez nas zrozumianą, i stała się przewodnią myślą wszystkich naszych działań; lecz z drugiéj strony nie była ona uznaną przez tych członków Komitetu, którzy chcieli początkowe nieokreślenie pracy zamienić w zasadę i oprzeć na niéj swe prawa do władzy nad całą emigracją. Ztąd dwa kierunki wręcz sobie przeciwne, objawiły się w łonie samego Komitetu i utrudniły mozolne ze swéj natury dzieło przeprowadzenia organizacji emigracyjnéj.

Pierwsza trudność, jaką Komitet w dopełnieniu włożonych na siebie obowiązków napotkał, sięga chwili jego zawiązania.

Na mocy odezwy z dnia 25 Maja 1866 roku, do składu Komitetu powołanych zostało siedmiu kandydatów największą liczbą głosów przy pierwszem wotowaniu zaszczyconych. Dwóch z nich tylko, ob. ob. Jenerał Józef Bosak (Hauke) i Jarosław Dąbrowski, stanowczą otrzymali większość. Pięciu następnych tymczasowo, aż do powtórnych wyborów, weszli do składu Komitetu. Pomiędzy tymi ostatnimi znajdował się Jenerał Edmund Różycki, który z początku odmówiwszy, następnie gotowość do wejścia w skład Komitetu oświadczył.

Pierwszą czynnością nowo utworzonego i złożonego z ludzi mało sobie znanych Komitetu, musiało być, jeśli niepostawienie ścisłego programatu działań politycznych, to przynajmniéj zgodzenie się na pewne zasadnicze podstawy, na których cała przyszła praca, opierać się miała.

Porozumienie się pod tym względem wkrótce okazało się niepodobnem. Jenerał Różycki wbrew zdaniu sześciu innych członków, żądał przyjęcia za podstawę działań politycznych idei religijnéj, a obwijając swe rozumowania w mistyczną formę, od uznania ich współudział swój w pracach Komitetu zależnym uczynił.

Po kilku posiedzeniach na próżnych ubiegłych sporach, Jenerał Różycki stanowczo uchylił się od dalszych prac Komitetu. W myśl zatem wspomnianéj już powyżéj odezwy, następny kandytat ob. Swiętorzecki Bolesław, w miejsce usuwającego się powołany został.

Nowy członek oświadczył, iż przekonania religijno-polityczne Jenerała Różyckiego podziela, chcąc jednak wziąść udział w pracach emigracyjnych i nie widząc w zasadach przez innych członków wypowiadanych nic sprzecznego ze swemi przekonaniami, gotów do wspólnego przystąpić działania.

W ten sposób ukonstytuował się pierwszy skład Komitetu i przystąpił do zredagowania odezwy, która po długich dyskussjach, ostatecznie w dniu 2 Sierpnia 1866 r. przyjętą i przez wszystkich członków podpisaną została.

Jednocześnie Komitet czując konieczność założenia pisma porjodycznego, któreby było organem utworzyć się mającej organizacji, zajął się przedwstępnemi w tym celu czynnościami. Członkowie Swiętorzecki i Wróblewski, wprzód jeszcze nim Komitet został wybrany, zaciągnęli byli pożyczkę 1,500 fr. wynoszącą, z kassy delegacji litewskiéj, w celu założenia pisma. Fundusz ten złożyli oni Komitetowi, co dało możność bezzwłocznego urządzenia redakcji i rozpoczęcia wydawnictwa.

Redakcja po poprzedniem porozumieniu się co do zasad i kierunku pisma, powierzoną została ob. Alexandrowiczowi. Nowy redaktor na posiedzeniu 28 Lipca odczytał pierwszy artykuł wstępny, mający służyć za programat pisma. Nadto przedstawił drugi więcéj szczegółowy nie przeznaczony do druku, lecz mający służyć redakcji za wskazówkę kierunku pisma, oraz za rodzaj umowy pomiędzy Komitetem a redakcją, któréj w piśmie od zasad w programacie wypowiedzianych, pod żadnym pozorem odstąpić nie miało być wolno. Wedle przedstawionego przez redaktora wykazu, koszta wydawnictwa wynosić miały kwartalnie 2.400 fr. licząc w to pensję głównego redaktora na 100 fr. miesięcznie ustanowioną.

Wedle zawartéj z redaktorem umowy, Komitet, prócz umieszczenia w piśmie wszystkich odezw i ogłoszeń, miał prawo żądać od redakcji zamieszczania przesłanych przez siebie artykułów, lub zredagowania takich, jakieby uznał za stosowne, miał prawo ogólnego nad kierunkiem pisma nadzoru, a nie mięszając się do wewnętrznego układu, w razie odstąpienia od zasad udzielał ostrzeżenia, które, w miarę ważności przedmiotu, miały być ogłaszane w piśmie, lub też tylko za wskazówkę służyć dla redakcji.

Nie obznajmnionym ze składem początkowym Komitetu i zupełnym brakiem wspólności pojęć pomiędzy członkami, układ podobny z redakcją, zdawać się może nieodpowiednim. I rzeczywiście, Komitet z ogromnym nakładem podejmuje wydawnictwo i oddaje je redakcji na zewnątrz postawionéj, która zaledwie kilkoma ogólnikowemi warunkami pod jego zwierzchność zostaje poddana.

Zważywszy jednak, iż Komitet w ówczasowym swym składzie nie miał sam, żadnéj zbiorowéj przewodniéj myśli, że brak solidarności, do tego stopnia czuć się dawał, iż pojedyńczy członkowie ze swemi osobistemi przekonaniami polityczno-religijnemi publicznie występowali, jak to uczynił ob. Swiętorzecki i ksiądz Zuliński w 2im numerze „Niepodległości”, przekonacie się Obywatele, iż powierzenie pisma redakcji po za Komitetem ustanowionéj, było na ówczas jedynym środkiem wytworzenia organu emigracyjnego, którego potrzeba zewsząd była uznawana.

Tak w tym, jak w wielu innych przypadkach dwie drogi obrać można było. Albo przekonawszy się, iż Komitet w takich postawiony warunkach, użytecznie sprawie publicznéj służyć nie może, usunąć się z jego składu i tym sposobem rozbić w samym zawiązku rozpoczynającą się organizację emigracyjną, albo przyjmując rzeczy tak jak się przedstawiały, niezważając na zarzuty, starać się z nich wyciągnąć jak największą korzyść i z bezmyślnego w początku zawiązku, wytworzyć ciało oparte na ściśle określonych zasadach, złączone w swej całości wspólną myślą, wspólnemi dążnościami i kierunkiem.

Członkowie do dziś urzędujący, od pierwszéj chwili ocenili to położenie i obrali drugą drogę. W przekonaniu ich, przy ogólnéj apatji i obojętności na sprawy publiczne, jaka się wśród emigracji objawia, zwichnięcie pierwszéj próby organizacji, wszelkie następne czyniło niemożebnemi. Postanowili zatem korzystając z pierwszego zawiązku, walczyć z napotykanemi trudnościami i pomimo przeszkód stale do wskazanego dążyć celu. Skutek pokazał, iż droga ta była najwłaściwszą. Zjednoczenie emigracji z początkowych prób wyszło zwycięzko i znajduje się dziś w takich warunkach, iż jedynie od działalności przyszłego Komitetu i spełnienia obowiązków przez ogół członków, zależyć będzie skuteczność jego narodowéj służby.

Wymienionemi powyżej powodami zmuszeni, przystaliśmy na anormalny stosunek redakcji do Komitetu, a jakkolwiek pismo pod pierwszą redakcją słabe i bezbarwne nie odpowiedziało potrzebom i wymaganiom; samo jednak istnienie jego przyniosło pożytek i przyczyniło się do obudzenia pewnego życia wśród emigracji.

W chwili obioru Komitetu, istniało ciało złożone z ob. ob.: Jenerała Różyckiego, Swiętorzeckiego i Wróblewskiego, które pod nazwą Komitetu zajmowało się wydawaniem świadectw do otrzymania żołdu

przez rząd francuzki wymaganych. Z chwilą, w któréj Komitet jeszcze nieukonstytuowany, po raz pierwszy zebrał się na posiedzenie, zostaliśmy zawiadomieni o rozwiązaniu się wspomnionej instytucji. Nieukontentowani z powodu wewnętrznych z ob. Różyckim trudności, nie mogliśmy w pierwszéj chwili postawić w jéj miejsce nowéj, bezpośrednio od Komitetu zależnéj. W kilka dni jednak późniéj, gdy w miejsce usuwającego się ob. Różyckiego, ob. Swiętorzecki skład Komitetu dopełnił, Komitet utworzył komisję świadectw, złożoną z ob. ob.: Janowskiego Józefa, Skotnickiego Antoniego i Tomczyńskiego Walerego, powierzając w téj instytucji ob. Swiętorzeckiemu, jako członkowi Komitetu, prezydencją i kierunek. Tak ustanowiona komisja, złożona z członków przez Komitet zamianowanych, istniała do dnia 19 Października 1867 roku. Na sekretarza dodany jej był ob. Radomiński z płacą 40 fr. miesięcznie.

Pominąwszy pewne trudności, jakie pomiędzy Komitetem a komisją świadectw zaszły w ciągu jéj urzędowania, nadmienimy tylko, iż w miesiącu Lipcu 1867 r. Komitet widząc, iż czynności z początku liczne, po otrzymaniu żołdu od rządu francuzkiego przez wszystkich potrzebujących, ograniczały się tylko do rzadkich podań przez świeżo do Francji przybywających zanoszonych, postanowił zwinąć komisję a świadectwa w razie potrzeby wydawać wprost od siebie. O postanowieniu tem zawiadomiony został ob. Swiętorzecki. Pomimo to komisja urzędowała aż do dnia 19 Października i w dniu tym rozwiązawszy się, bez zawiadomienia Komitetu, ogłoszenie o tem przesłała do Redakcji „Niepodległości“. Co więcéj, papiery składane przez interesowanych i akta swych czynności zatrzymała, tak, iż częstokroć nie jesteśmy w możności zadosyć uczynienia żądaniom osób, powołujących się na złożone poprzednio świadectwa.

Odezwą z dnia 25 Maja 1866 r. przewidziano wypadek w którymby z pierwszego głosowania, nie wyszedł komplet Komitetu z członków absolutną większością głosów powołanych. W takim przypadku, tymczasowo ukonstytuowany Komitet, powinien był nowe w jak najkrótszym czasie zarządzić wybory.

W myśl powyższego przepisu, Komitet w dniu 8 Sierpnia 1866 r. przystąpił do naradzenia się nad sposobem przeprowadzenia dodatkowych wyborów.

Treść rozpraw, które w dniu tym na posiedzeniu Komitetu miały miejsce, i zapadłą uchwałę będącą w związku z ważną kwestją ustawy organicznéj, podamy poniżéj, tu tylko nadmienimy, iż Komitet jednozgodnie postanowił dodatkowe wybory połączyć z przeprowadzeniem tymczasowéj organizacji. Uchwalono zatem wydanie okólnika wzywającego emigrację do zawiązania Gmin w miejscowościach, gdzie większa liczba zamieszkałych emigrantów na to zezwala, a następnie do przystąpienia do nowych na pięciu członków Komitetu wyborów i złożenia deklaracji opłacania stałego na potrzeby Komitetu podatku.

W tem miejscu nadmienić nam wypada, iż Komitet w chwili powzięcia powyższéj uchwały, składał się w rzeczywistości z sześciu tylko członków. Jenerał Bosak (Hauke) mieszkający w Szwajcarji, powołany absolutną większością głosów do składu Komitetu, na wezwanie komisji tymczasowéj przybył do Paryża. Obecny na dziewięciu pierwszych posiedzeniach, brał udział w pracach Komitetu, gdy jednak osobiste interesa zmuszały go do powrotu do Szwajcarji, opuścił Paryż zobowiązawszy się w krótkim czasie przenieść na stałe mieszkanie do miejsca urzędowania. Wyjeżdżając, pozostawił on prawo głosowania w swem imieniu ob. Swiętorzeckiemu, z obowiązkiem znoszenia się piśmiennego w ważniejszych wypadkach. Tym sposobem ob. Swiętorzecki przez miesięcy kilka rozporządzał dwoma głosami.

Czuliśmy dobrze całą niewłaściwość podobnego układu, nie chcąc jednak w samym początku urzędowania mnożyć wewnętrznych trudności, przyjęliśmy go chwilowo, zwłaszcza iż mieliśmy prawo wówczas liczyć na rychłe spełnienie obietnicy ob. Bosaka, przeniesienia się na mieszkanie do Paryża. Gdy jednak przyrzeczenie to nie zostało spełnionem, a zkąd inąd rozporządzenie przez jednego z obecnych członków dwoma głosami wywoływało trudności w obradach, Komitet na posiedzeniu 22 Października 1866 r. odbytem postanowił, iż tylko obecni na posiedzeniu członkowie mają prawo głosowania. O uchwale téj został piśmiennie zawiadomiony ob. Bosak. Wkrótce podał się on do dymissji, przez co liczba członków stanowczo do sześciu została zmniejszoną.

W obecnéj chwili postanowienie dotyczące połączenia wyborów z przeprowadzeniem tymczasowéj organizacji i zasady na jakich czynności te oprzeć się miały uchwalono jednozgodnie, gdy jednak na następnem posiedzeniu po przyjęciu zaprojektowanego okólnika, przyszło do obmyślenia sposobu, podania takowego do publicznéj wiadomości, głosy były podzielone.

Trzéj dotąd urzędujący członkowie, żądali wydania okólnika oddzielnie i rozesłania go w jak największéj liczbie exemplarzy wszędzie, gdzieby było można powziąść wiadomość o przebywaniu emigrantów, z wyraźnem wezwaniem do wskazanych osób, aby się przeprowadzeniem organizacji i wyborów zajęli. Trzéj inni członkowie, uważali za właściwsze ogłosić okólnik w „Niepodległości”. Rzecz ta, na pozór małej wagi, stała się jednak w przyszłości jednym z powodów słabości i Komitetu i całéj organizacji. Jakkolwiek późniéj Komitet postanowienie swoje na ten raz zmienił i okólnik odlitografować

polecił, jednakże przez cały czas urzędowania dawnego składu; nie przyszło już do tego, aby perjodyczne okólniki zawiadamiające o czynnościach Komitetu i Gmin były wydawane.

Tym sposobem związek między organizacją a Komitetem osłabł, a ogłoszone w „Niepodległości" w szczególnych wypadkach odezwy Komitetu, nie potrafiły zastąpić ciągle utrzymywanego związku i nie zdołały wzbudzić żywszego wśród Emigracji zajęcia. Z początkiem dopiero roku bieżącego, Komitet już tylko do trzech członków zmniejszony, okólniki miesięczne wydawać rozpoczął.

Do przeprowadzenia wyborów ustanowiono komisję wyborczą, do składu której powołano: ob. ob.: Korabiewicza Edmunda, Mazurkiewicza Bonawenturę, Morawskiego Aleksandra, Okińczyca Aleksandra i Staniewicza Sylwestra.

Komisja ta ukończyła swe czynności dnia 10 Listopada 1866 roku, a skład Komitetu, pozostał nie zmieniony.

Jedną z ważniejszych pozostałości z ostatniego powstania, były tak nazwane summy litewskie. Była to reszta o wiele znaczniejszej summy, przysłanej przez Wydział litewski dla zakupienia broni dla powstania. Broń nie została zakupiona, a fundusze na nią przeznaczone, przechodząc przez różne ręce, w rozmaity używane sposób, prawie w zupełności zostały rozproszone. Stosunkowo mało znacząca reszta, przeszła pod straż Delegacji wybranéj z pomiędzy Emigracji litewskiej i w tem położeniu pozostawała aż do chwili zawiązania się Komitetu.

W wypełnieniu włożonego nań odezwą z d. 25 Maja 1866 r. obowiązku, Komitet poczynił stosowne kroki dla objęcia w posiadanie téj pozostałości. Na uczynione zapytanie Delegacja odpowiedziała, iż nie czuje się upoważnioną, do stanowczego w tym względzie orzeczenia. W takiem położeniu należało się odwołać do ogółu Emigrantów z prowincji litewskich pochodzących, którzy delegacje z pomiędzy siebie wybrali i straż całego funduszu jéj powierzyli.

Odwołanie to zostało dokonanem za pomocą okólnika w dniu 27 Sierpnia wydanego. Odpowiedzi otrzymaliśmy 113. Z tych 22 odmownych, 75 zezwalających na przelanie funduszu do kassy Komitetu (50 bezwarunkowo, 25 z warunkiem utworzenia z tego funduszu kapitału żelaznego na potrzeby przyszłego powstania). Pozostałe głosy rozmaite, odrębne stawiają projekta.

Na mocy w ten sposób otrzymanéj decyzji większości, Komitet w dniu 17 Października 1866 r. objął w posiadanie rzeczony fundusz w papierach rentowych hiszpańskich, do którego zaliczono 1,500 fr. wypożyczonych przez ob. ob. Swiętorzeckiego i Wróblewskiego, który ciż Obywatele po utworzeniu się Komitetu, na koszta wydawnictwa dziennika złożyli. Komitet obejmując w posiadanie summę powyżej wyrażoną, dał zaręczenie przechowania jéj w całości na potrzeby przyszłej walki o niepodległość.

Druga własność narodowa pozostała po powstaniu, znajdowała się pod strażą Komisji Uzbrojenia narodowego, i przez tęż Komisję została Komitetowi przekazaną.

W szczegóły przedmiotu tego dotyczące, wchodzić niemożemy w publicznem sprawozdaniu, należą one do liczby tych, dla których ustawa kontrolę następnego składu Komitetu, przepisuje. Powiemy więc tylko, iż na własności tej ciążyły długi, które bezzwłocznie zapłacić należało; w razie przeciwnym, wszystko na stratę narażone być mogło. W takiem położeniu Komitet uważał za konieczne, użyć na ten cel znaczną część z funduszów od delegacji litewskiej przejętych i obecnie nowemu składowi, czynność tę we wszystkich szczegółach przedstawił i usprawiedliwił. Fundusz w ten sposób użyty, pozostał własnością narodową nienaruszalną, i nie tylko iż nie został uronionym, lecz znacznie się zwiększył przez zabezpieczenie przedmiotów na nieochybną stratę wystawionych.

W pierwszych zaraz chwilach swojego istnienia, Komitet zwrócił uwagę swą na pożytek jakiby mógł wyniknąć dla emigracji, z zawiązania stałego stosunku, na pewnych opartego warunkach, z Towarzystwem podatkowem, instytucją w r. 1861 pod nazwą „czci i chleba" zawiązaną, w celu niesienia pomocy wysłużonym, a niemogącym na swe utrzymanie zapracować inwalidom. Na posiedzeniu 8 Sierpnia, członek Swiętorzecki został upoważnionym do porozumienia się w tym względzie z prezesem Towarzystwa Ob. Bohdanem Zaleskim.

Porozumienie to było bezowocne.

O wiele późniéj, Komitet powtórnie rzecz tę poruszyć postanowił, a delegowany w tym celu członek Jarmund, następne w imieniu komitetu, ob. Królikowskiemu postawił warunki:

> Komitet przyjmuje zobowiązanie przystąpienia do Towarzystwa, zbiorowo z całem Zjednoczeniem i wnosić będzie na rzecz Towarzystwa część pewną np. $^1/_4$ lub $^1/_5$ składek wpływających od członków do jego kassy. Z drugiej strony zarząd Towarzystwa powoła do swego składu jednego lub dwóch członków z młodszéj emigracji, nadto udzielać będzie pomocy inwalidom bez względu na to, czy należą do staréj czy młodszéj emigracji. Wreszcie urządzi w swem łonie wydział bratniej pomocy,

na wzór istniejącego już wydziału weteranów, któremu pewną część dochodów Towarzystwa, dla stosownego użytku będzie oddawana.

Wszystkie te propozycje zostały odrzucone. Uważaliśmy za właściwe w tym czasie wstrzymać się od dalszych rokowań, nie tracąc jednak nadziei, iż prędzéj czy późniéj, dwie najważniejsze instytucje emigracyjne: Zjednoczenie i Towarzystwo podatkowe, potrafią przyjść do wzajemnego porozumienia, wspólnie się wspierać i zakres swych działań rozszerzać będą.

W tym samym czasie Komitet uznał za konieczne wejść w stosunek stały z dziennikarstwem francuzkiem. Rzecz ta z początku powierzona wyłącznie jednemu z członków, różne napotkała trudności. Za najgłówniejszą z nich uważać należy brak częstych, dokładnych i regularnie nadsyłanych z kraju wiadomości, które przychylne sprawie polskiej dzienniki, chętnieby w swych szpaltach zamieszczały. W późniejszym czasie, Komitet sprawę tę podejmując na nowo, postanowił utworzenie Komissji złożonéj z kilku osób, mających stosunki z literatami francuzkiemi i mogących artykułami przez siebie pisanemi objaśniać publiczność francuzką pod względem sprawy polskiej.

Nowa ta próba, te same napotkała trudności i nie została lepszym uwieńczona skutkiem; stosunki więc nasze z prassą francuzką perjodyczną ograniczały się na tem: iż ile razy okazała się potrzeba ogłoszenia jakiego artykułu lub odezwy, kilka z przychylnych nam dzienników, umieszczenia ich nieodmawiały.

Szkoła założona staraniem ks. Kamińskiego w Tuluzie, w skutek niewłaściwego postępowania założyciela, stała się powodem skandalicznych zajść. Uczniowie szkoły zażądali od Komitetu opieki i pomocy w otrzymaniu zadośćuczynienia za pokrzywdzenie materjalne przez ks. Kamińskiego wyrządzone. Pomoc w tym względzie okazała się trudną — zapytane władze francuzkie oświadczyły: iż zakład ten nosi na sobie urzędownie charakter prywatnego przedsiębierstwa, nie ma zatem możności wystąpienia przeciw niemu i zmuszenia, aby się wyliczył z funduszów uzbieranych. W takiem położeniu Komitet uważał za właściwe, za pomocą ogłoszenia zamieszczonego w „Niepodległości” zawiadomić ogół: iż ks. Kamiński nie był od nikogo upoważnionym do występowania w imieniu emigracji.

W tymże samym czasie Komitet zwrócił uwagę na inną szkołę w Paryżu, staraniami p. Zabielskiego utrzymywaną. Szkoła ta nie przynosiła żadnego pożytku. Z drugiej strony p. Zabielski otrzymując z różnych źródeł składki na podtrzymanie jéj, obowiązany był z takowych zdawać sprawę. Zapowiedziana wreszcie przez p. Zabielskiego loterja fantowa, na którą bardzo znaczną liczbę biletów rozprzedano nie tylko pomiędzy Polakami w kraju i emigracji, lecz między cudzoziemcami, niezostała do skutku doprowadzoną, co stawiało emigrację w ogóle pod zarzutem jéj honorowi ubliżającym. Wyznaczony do porozumienia się z p. Zabielskim członek Żuliński, przyniósł najprzychylniejszą odpowiedź. P. Zabielski zobowiązywał się zdać Komitetowi rachunki, doprowadzić do skutku loterję i szkołę zupełnie pod rozporządzenie oddać Komitetowi.

Jednocześnie jednak z powyższem wystąpieniem Komitetu, zajścia w szkole ks. Kamińskiego doszły do zupełnéj ostateczności; szkoła została przez uczniów zbiorowo opuszczoną a ks. Kamiński widząc iż nie jest w stanie sam daléj prowadzić swego przedsiębierstwa, przybył do Paryża i zaprojektował p. Zabielskiemu odstąpienie mu założonéj przez siebie szkoły. P. Zabielski projekt przyjął, a odstępując od pierwiastkowego swego zobowiązania, przeniósł się do Tuluzy niezdawszy rachunków, nie ukończywszy loterji i działając bez żadnego z Komitetem porozumienia.

Szkoła ta zaopatrzona przez miejscowe duchowieństwo w dosyć znaczne fundusze, pobierając podwyższony żołd za uczniów, mogła była rozwinąć się i prawdziwą dla młodzieży emigracyjnéj być korzyścią. W skutek jednak niewłaściwego kierunku jaki jej został nadanym, nie osiągnięto zamierzonego celu.

W obecnéj chwili szkoła na nowo w zupełnym znajduje się rozstroju.

W początkach Września 1866 r. podniesioną została w łonie Komitetu sprawa osobista, która się stała powodem długich i burzliwych rozpraw i niewłaściwych na zewnątrz wystąpień.

Przed utworzeniem jeszcze Komitetu, Ob. Swiętorzecki był jednym z wybranych przez delegację litewską, do strzeżenia summ o których już poprzednio obszerniéj mówiliśmy. Ciągłe zatargi pomiędzy członkami téj delegacji, wzajemne oskarżenia i zarzuty, dały powód pismu „Głos Wolny” do umieszczenia kilku artykułów, którymi Ob. Swiętorzecki uważał się być pokrzywdzonym. Wystąpił zatem przed Komitetem z oskarżeniem pisma „Głos Wolny” o potwarz. Wszyscy inni członkowie Komitetu, w inny tę rzecz pojmowali sposób. Obznajmieni ze sprawą funduszu tego, uznawali oni: iż zarzuty czynione ob. Swiętorzeckiemu nie były uzasadnione, dla dokładniejszego jednak wyjaśnienia rzeczy, projektowali wyznaczenie komisji, którąby się zajęła przejrzeniem rachunków kassowych i całą tę sprawę zbadawszy, zdanie swe o niéj wypowiedziała i ogłosiła. W ten sposób zarzuty „Głosu Wolnego” odparte, pozostałyby bez znaczenia. Ob. Swiętorzecki na takie postawienie sprawy nie przystał i bez upoważnienia Komitetu

przesłał do Nru 5 „Niepodległości" długie oskarzenie przeciw pismu „Głos Wolny" wymierzone. W skutek tego, powstały w łonie Komitetu przykre rozterki. Postanowiono w następnym numerze oświadczyć: iż ogłoszenie nastąpiło wbrew woli Komitetu. W reszcie ob. Swiętorzecki sam przyjął na siebie obowiązek w następnym numerze stosowne uczynić odwołanie. Dla załatwienia zaś samej sprawy, która już od początku niewłaściwy wzięła obrot, wyznaczono Komisję złożoną z Obywateli: Pułkownika Kamieńskiego, Dra Korabiewicza, Pułkownika Krukowieckiego, Jurjewicza i Kamińskiego Wincentego. Komisja ta na pierwszem swem posiedzeniu, uznała się niekompetentną i sprwy w ten sposób wytoczonéj, pod rozpoznanie wziąść odmówiła. W ten sposób rzecz ta została przerwaną i dalszych nie miała następstw.

Istniejące przed zawiązaniem się Zjednoczenia: Towarzystwo Wzajemnéj Pomocy, chcąc wziąść udział w tworzącéj się w myśl odezwy Komitetu organizacji, rozwiązało się dnia 14 Października 1866 r. przekazując Komitetowi pozostały fundusz w ilości około 800 fr., oraz obowiązek udzielania stypendjów kształcącéj się w zakładach wojskowych francuzkich, młodzieży emigracyjnej. — Fundusz ten nigdy niewpłynął do kassy Komitetu, członek tylko Swiętorzecki zmuszony był użyć go na opłacenie pozostałych po Towarzystwie długów. Pomimo to, młodzież już zostająca w szkołach francuzkich wojskowych i wstąpić do nich zamierzająca, zgłosiła się do Komitetu z żądaniem zaopatrzenia jéj potrzeb i wydatków. Komitet na ten cel żadnych funduszów nie posiadał, z uwagi jednak: iż wykształcenie specjalne wojskowych jest koniecznym warunkiem powodzenia przyszłéj walki o niepodległość, przedmiotem tym zająć się postanowił. Fundusz od delegacji litewskiéj odebrany, wedle przyjętego zobowiązania, pozostać miał nienaruszalnym, Komitet jednak podejmując się opatrzenia potrzeb uczniów szkół wojskowych, czuł się w prawie zaciągnienia chwilowéj z niego na ten cel pożyczki, z warunkiem użycia wszelkich środków aby dług w ten sposób powstający, dochodami z innych źródeł został zaspokojony. Nadto, po długiéj dyskusji na posiedzeniu dnia 22 Października 1866 r. postanowiono iż Komitet zgadzając się na zaopatrzenie potrzeb uczniów wymagalnych, w téj chwili bynajmniéj nie przyjmuje na siebie żadnych na przyszłość zobowiązań i wtenczas tylko nadal ich utrzymaniem zajmować się będzie, jeżeli potrafi fundusze na ten cel pozyskać swemi staraniami. W myśl tego postanowienia, Komitet rozpisał kilkadziesiąt listów do osób znanych z patrjotycznych uczuć w Poznańskiem i Galicji, a przedstawiając im pożytek jaki z ułatwienia młodzieży nauki wojskowej wyniknie dla kraju, wzywał o pomoc materjalną. Długo odezwy te żadnego nie przynosiły skutku. Po większéj części pozostały one bez odpowiedzi i w późniejszym dopiero czasie z Poznańskiego, co pewien przeciąg czasu, zaczęto nam skromny nadsyłać zasiłek. Drugim środkiem którego użyliśmy dla zgromadzenia funduszów potrzebnych, było zarządzenie składki wśród emigracji. Odezwa nasza znalazła ogólue współczucie, a jeśli zebrana summa, wysokością swą potrzebie odpowiedzieć nie mogła, przypisać to jedynie należy słabym środkom jakiemi w ogóle emigracja rozporządza.

Zabiegi Komitetu okazały się niedostatecznemi — pomimo składek z kraju i emigracji nadsyłanych, pomimo pomocy rządu francuzkiego, która nam została udzieloną, Komitet w ciągu roku zmuszonym był dołożyć 6,982 fr. Dług ten zaciągnięty z funduszu od delegacji litewskiéj otrzymanego, dotąd zaspokojonym niezostał; przyjęte jednak zobowiązanie w całéj swéj mocy ciąży na wszystkich ówczas urzędujących członkach Komitetu. Co do nas, przyjmujemy część odpowiedzialności na nas przypadającą i wkrótce mamy nadzieję dług ten zaspokoić.

Trudność zebrania potrzebnych funduszów, wśród innych zajęć nieodłącznych od powierzonych nam obowiązków, zpowodowała nas do przekazania w dniu 1 Listopada 1867 r. sprawowanéj nad wojskową młodzieżą opieki, Komisji wyłącznie w tym celu zawiązanéj, a złożonéj z Obywateli: Jenerała Wysockiego Józefa, Zalewskiego Bohdana, Swiętorzeckiego Bolesława, Reuta Gustawa i Kurniewicza Ignacego.

Szczegółowe sprawozdanie z dochodów i wydatków na stypendja wojskowe w ciągu sprawowanéj przez Komitet opieki, zamieszczone było w Nrze 46 „Niepodległości." Obecnie w sprawozdaniu kassowem w krótkości je podajemy.

Redakcja dziennika „Niepodległość" kosztem Komitetu wydawanego, postawiona w warunkach powyżéj przez nas opisanych, okazała się od samego początku nieodpowiednią. Zadna myśl stała, żaden kierunek naprzód obmyślany nie przewodniczył w nagromadzonych bezładnie artykułach. Od pierwszéj chwili Komitet dostrzegł te niedostatki i przez wyznaczonego z pomiędzy swych członków referenta, starał się wpłynąć na nadanie pismu właściwszego i wyraźniejszego kierunku.

Srodek ten okazał się niewystarczającym. Artykuł „Spór o zasady" umieszczony w Nrze 8 „Niepodległości" okazał wybitnie, iż redakcja nie tylko że sama żadnych zasad politycznych nie wyznaje, lecz co więcéj, wyznawanie jakichkolwiek, uważa za występek. Komitet odpowiedzialności za podobne zdanie przyjąć nie mógł na siebie. Jakkolwiek niezupełnie jednolity w swych przekonaniach, czuł on że podobne zaprzeczenie wszelkich prawd zasadniczych wiekową pracą narodu zdobytych, byłoby za-

parciem się przeszłości i wyrzeczeniem się przyszłego myśli narodowéj rozwoju. Postanowiono więc, opierając się na warunkach umowy, udzielić redaktorowi ostrzeżenie, które w formie o ile możności najoględniejszéj w Nr 10 „Niepodległości" zostało zamieszczonem.

Chwilowe to załatwienie drażliwej dla Komitetu kwestji, niemogło zmienić dotychczasowych warunków, w jakich znajdowała się redakcja; pismo więc pozostało bezbarwnem i Komitet wkrótce zmuszonym się widział w inne powierzyć je ręce. Ob. Zygmunt Miłkowski wezwany przez Komitet, przybył do Paryża i po dokładnem porozumieniu się, przyjął na siebie obowiązek głównego „Niepodległości" redaktora. Komitet w liście do ob. Miłkowskiego ogłoszonym w Nrze 19, wykazał główne warunki, którym pismo wedle jego przekonania zadosyć uczynić było winno.

Na tych oparta zasadach redakcja „Niepodległości" pozostała w rękach Ob. Miłkowskiego aż do d. 1 Stycznia 1868 r. W stosunku tym przedstawiały się jednak pewne niedogodności.

Ob. Miłkowski zamieszkiwał w Brukselli, w chwili więc gdy Zjednoczenie wyraźniejsze przybrawszy formy, potrzebowało organu na swój wyłącznie użytek, redaktor w innym przebywający kraju, nie mógł być ze wszystkiemi szczegółami biegu spraw Zjednoczenia obznajomionym. Za wspólnem więc redaktora dotychczasowego i Komitetu porozumieniem, redakcja przeszła w ręce Komitetu i dotąd w nich pozostaje.

W połowie miesiąca Listopada 1866 r. ukończone zostały powtórne wybory. Skład Komitetu się nie zmienił, lecz dwóch tylko z pomiędzy pięciu tymczasowych członków stanowczą otrzymało większość: ks. Zuliński i Ob. Wróblewski.

W brew zdaniu członka Swiętorzeckiego, Komitet w takim składzie postanowił się uznać za dokompletowany tymczasowo i przystąpić niezwłocznie do ogłoszenia:

1º Programatu politycznego zawierającego zbiorowe wyznanie wiary członków Komitet składających.

2º Projektu ustawy określającéj warunki, cele i stosunki wewnętrzne i zewnętrzne Zjednoczenia.

Pierwsza z tych prac miała być oddaną pod uwagi ogółu członków Zjednoczenia; druga pod zupełną dyskusję w formie już dawniéj w Emigracji używanéj a mianowicie: pierwszy raz dla przesłania uwag i poprawek, drugi po stosownem w myśl tych poprawek przerobieniu, pod ostateczne głosowanie.

Do zredagowania projektu odezwy wyznaczonym został członek Zuliński, do projektu ustawy członek Jarmund. Odezwa po długiéj dyskussji i wprowadzeniu wielu zmian, została przyjętą i podpisaną w dniu 29 Listopada 1866 r. przez wszystkich członków z wyjątkiem ob. Swiętorzeckiego, który podpis swój w warunkowy tylko sposób chciał na niéj położyć. Odezwa ta daleką była od dokładnego wyrażenia przekonań politycznych trzech członków obecne przedstawiających sprawozdanie, miała ona jednak służyć za punkt wyjścia dalszéj zbiorowéj pracy, usunięto więc z niéj wszelkie punkta sporne, których przy zupełnéj różnicy pojęć między członkami, ilość była dość znaczna. W skutek tego stała się bezbarwną tak jak ówczesny skład Komitetu i wywołała ze strony kilku Gmin dosyć ostre krytyki. Zamiarem Komitetu było zbiorowo na wszystkie nadesłane uwagi, odpowiedzieć i udzielić wyjaśnienie punktów wątpliwego znaczenia. Do pracy téj został wyznaczonym pierwiastkowy redaktor ks. Zuliński. Późniejszy jednak rozdział, coraz wyraźniéj w łonie Komitetu objawiający się, wykonanie tego zamiaru utrudnił. Członek Zuliński powierzonego mu referatu nie przygotował, i akt zawierających uwagi przez Gminy nadesłane do téj pory nie zwrócił.

Projekt ustawy został wypracowany na zasadach od pierwszej chwili istnienia Komitetu przedyskutowanych i jednozgodnie przyjętych a zarazem odpowiadających pierwiastkowéj myśli tych, którzy dali pierwszy początek zjednoczenia wszystkich demokratycznych żywiołów emigracji. Zdawało się przeto, iż w łonie Komitetu, mogła jedynie powstać różnica zdań co do szczegółów lub układu zamierzonéj ustawy. Inaczéj się jednak stało. Członek Zuliński wystąpił z myślą wręcz przeciwną, wszystkim dotychczasowym uchwałom i działaniom Komitetu, żądając aby przepisy ustawy stosowały się nietylko do téj części emigracji, która ją przyjmie i uchwali, lecz do ogółu; aby organizacja teoretycznie objęła całą emigrację, bez względu na opór, jaki to w niechętnych lub obojętnych napotka; bez względu na zasady polityczne i wartość moralną członków w ten sposób narzuconéj ogółowi organizacji.

Położenie Komitetu stało się trudnem. Po usunięciu się członka Biernawskiego, który właśnie w tym czasie podać się zmuszony był do dymisji, komplet składał się z pięciu. Ob. Swiętorzecki przyłączył się do zdania członka Zulińskiego, trzéj pozostali członkowie stanowczo pierwotną myśl popierali. Długie kilkakrotnie powtarzane dyskusje, do żadnego zbliżenia zdań doprowadzić nie mogły. Trzem członkom stanowiącym większość, ani ich przekonanie ani sumienność w wypełnianiu powierzonego mandatu nie dozwalała odstąpienia bronionéj przez nich zasady; ich przeciwnicy nie uznając zasadniczego dla wszelkich ciał zbiorowych prawa, decyzji większością głosów wydanéj poddać się nie chcieli.

Sprawa ta, która stała się powodem stanowczego rozdziału pomiędzy członkami Komitetu i wniosła waśnie i niezgodę w szeregi Zjednoczenia, niejednokrotnie już była przez nas wyjaśnioną, tu więc wspomniemy tylko, iż zdanie większości było w pierwszéj chwili istnienia Komitetu jednozgodnie za podstawę dalszego działania przyjęte. Że na téj saméj podstawie, która w projekcie ustawy została rozwiniętą, przeprowadzono już w początkach tymczasową organizację, a uchwała z d. 18 Sierpnia 1866 r. a zatem w samem początku istnienia Komitetu, ważniejsze szczegóły powstającéj dopiero wówczas organizacji określiła, jak to wykazuje protokół z dnia tego, ogłoszony w Nrze 62 „Niepodległości".

Większość Komitetu opierając się na prawach jéj przysługujących, mogła była zupełnie zdania mniejszości nie uwzględnić, z obawy jednak, jak to już poprzednio staraliśmy się wykazać, rozbicia początkowéj, a zatem słabéj i niedostatecznie określonéj organizacji, przystaliśmy na to, aby obok projektu większości, i mniejszość swe zapatrywania pod ogólne przedstawiła rozstrzygnięcie. Zdawało nam się, iż wola ogółu stanowczo przy wotowaniu wyrażona, któréj zobopólnie członkowie mniejszości i większości zobowiązali się poddać, będzie najlepszym środkiem rozstrzygnięcia sporu.

Wypadki zaprzeczyły temu na dobréj wierze opartemu przewidywaniu.

Wiadomy wszystkim przebieg całéj téj sprawy. Nadesłane głosy w terminie przez Komitet naznaczonym, wykazały iż większość Komitetu zdaniem przeważnéj większości głosujących, została poparta. Od téj chwili, droga postępowania jasno została nam wskazaną. Należało uporządkować nadesłane uwagi i poprawki nad projektem ustawy, i opierając się na nich, poprawny i odpowiedni zdaniom objawionym wygotować projekt. W czynności téj Komitet znalazł poparcie i czynną pomoc w Gminach paryzkich, które mu wyznaczyły do pomocy komisję, złożoną z ob. ob.: Mazurkiewicza Wincentego, Ruszczewskiego Hieronima i Nowosielskiego Władysława. Z pomiędzy pięciu członków Komitetu, w ostatecznem opracowaniu projektu ustawy, trzéj tylko członkowie większości czynny brali udział, — członek bowiem Żuliński, jedynie przy obliczaniu głosów za jednym lub drugim projektem oświadczających się, był obecnym. Sprawdziwszy w ten sposób liczbę i jakość głosów, od dalszéj usunął się czynności.

Powtórne głosowanie o wiele wyraźniejszy jeszcze dało wypadek. Na 550 wotujących, 508 stanowczo za zmodyfikowanym projektem się oświadczyło. Tym sposobem Zjednoczenie zmniejszone co do liczby, stało się jednak zastępem jednolitym, mającym wskazany cel, środki działania i ściśle określone zasady. Byliśmy pewni, iż mała stosunkowo liczba stopniowo wzrastać i w siłę wzmagać się będzie, a przewidzenia nasze w zupełności się ziściły. Obecnie Zjednoczenie liczy już przeszło 800 członków i z każdym dniem nowemi zwiększa się przystąpieniami.

W tem miejscu odpowiedzieć nam wypada na zarzut pozornie tylko uzasadniony, iż liczba członków organizacji znacznie się zmniejszyła.

Przy drugiem głosowaniu 1,500 emigrantów głosy swe nadesłało, obecnie jest tylko 800 członków Zjednoczenia. Kto jednak z biegiem sprawy téj choć cokolwiek jest obeznany, zarzut ten wedle jego wartości ocenić potrafi. W liczbie 1,500 znajdowała się znaczna bardzo liczba ludzi, którzy byli przekonani, iż dostatecznem jest do spełnienia obowiązków patrjotycznego emigranta — przesłanie w terminie naznaczonym, głosów na członków Komitetu, nie troszcząc się, jakiemi środkami i jak ten Komitet powierzoną mu sprawę prowadzić będzie. Ci wszyscy, z chwilą gdy Zjednoczenie określonemi przepisami na swych członków pewne nałożyło obowiązki, za właściwe uznali zupełne usunięcie się. Nie możemy tu szczegółowo rozbierać listy głosujących w 1866 r. wspomnimy tylko, iż z pomiędzy nich około 200 Izraelitów w Paryżu zamieszkałych, pomimo starań Komitetu, żadnego udziału w pracach emigracyjnych przyjąć nie chciało, a nawet jak się ze wzajemnych pomiędzy nimi zarzutów pokazuje, znaczna ich część do emigracji politycznej liczoną być nie mogła.

Toż samo powiedzieć należy o kolonistach w Ameryce zamieszkałych, a z Prus, Szląska i z Poznańskiego pochodzących. W innych miejscach jak np. w Turynie, Bardoneche i t. d. chwilowo przebywająca w znacznéj liczbie emigracja, opuściła te miejsca. Wszystkie te cząstkowe a żadnéj siły organizacji niedające liczby, wynoszą więcéj niż połowę ogólnéj summy 1500. Z tych zaś co od początku organizację emigracyjną brali jako rzecz poważną i pewne na członków wkładającą obowiązki, można powiedzieć, iż prawie ani jednego na liście członków Zjednoczenia nie brakuje. Odezwanie się więc kilku Gmin, które obok Zjednoczenia inną chcą stworzyć organizację, sił naszych nie osłabiło; przeciwnie, od chwili uchwalenia stawy, liczba członków a zarazem i siła Zjednoczenia wzrastać nie przestała.

Nie chcąc przerywać toku opowiadania, sprawę przeprowadzenia ustawy w jednym przedstawiliśmy ciągu, obecnie zwrócić się nam należy do czynności wcześniejszych, w ciągu rozpraw nad ustawą dokonywanych. Jedną z ważniejszych pomiędzy innemi, było nabycie Drukarni od ob. Agatona Gillera.

Drukarnia ta założoną została przez ob. Gillera w Zürichu. Na kupno jéj Delegacja Litewska wypożyczyła summę 4000 fr. którą wraz z procentami, zwrócić w oznaczonym terminie ob. Giller był

obowiązany. Obecnie nie będąc w stanie, ani przyjętego dopełnić zobowiązania, ani daléj zakład swój prowadzić, ob. Giller zaproponował Komitetowi zwrócenie drukarni za pieniądze narodowe nabytéj, z warunkiem jednak, iż Komitet zaliczy mu summę 800 fr. na spłacenie długów ciążących na niéj konieczną. Propozycja ta po kilka razy przedstawiana Komitetowi, była przedmiotem żywéj dyskussji, w końcu większością głosów zadecydowano przyjęcie propozycji ob. Gillera. Członkowie przeciwni téj uchwale, ograniczyli się do zapisania głosów swych w protokóle. Zdaniem ich, drukarnia jako własność Komitetu, utrzymać się nie mogła ze swych dochodów i stać się musiała ciężarem pochłaniającym wszelkie zasoby Zjednoczenia. Wkrótce Komitet przekonał się o słuszności tego zdania, utrzymanie bowiem drukarni od dnia 1go Stycznia 1867 r. do 1go Kwietnia 1868 r. w przecięciu 190 fr. miesięcznie kosztowało, bez żadnego na pokrycie tych wydatków dochodu. W końcu znana członkom Zjednoczenia i wyjaśniona w okólniku Nr. 3 za miesiąc Marzec 1868 r. sprawa z ówczasowym rządzcą drukarni Adamem Maślakiewiczem, wykazała dobitnie, iż w takiem położeniu nadal drukarnia zostawioną być nie może. Chętnie zatem przyjęliśmy propozycję ob. Kossobudzkiego, który rocznéj dzierżawy 200 fr. przez lat sześć płacić, drukarnię w dobrym stanie utrzymać, braki zapełnić, w końcu wszelkie druki od Komitetu pochodzące, po zniżonéj cenie wykonywać się zobowiązał.

Wspomnieliśmy już poprzednio o stosunkach Komitetu z Izraelitami polskimi w Paryżu przebywającymi. Podzieleni oni byli na kilka Towarzystw w niezgodzie pomiędzy sobą zostających. Jedno z nich pod nazwą: „Stowarzyszenie Polaków wyznania Mojżeszowego“ istniejące, powzięło zamiar wydawania pisma w trzech językach: polskim, francuzkim i niemieckim, w celu wywierania wpływu patriotycznego na Izraelitów w kraju zamieszkałych. Na początkowe koszta wydawnictwa, Stowarzyszenie to zażądało od Komitetu pożyczki 100 fr.

Komitet nie jedno w ciągu swego urzędowania podobne otrzymał żądanie, brak jednak środków nie dozwolił żadnemu z nich zadosyć uczynić, w tym jednak przypadku, uznając ważność propagandy systematycznéj między Izraelitami, do wystosowanego żądania jednozgodnie się przychylił, z warunkiem rozciągnięcia kontroli nad kierunkiem i funduszami pisma. Wkrótce potem okazał się drukowany program zapowiedzianego pisma, z którego język polski został usunięty. Żądanych wyjaśnień w tym względzie nieotrzymaliśmy, a niezgody pomiędzy członkami zarządu Stowarzyszenia, wzajemne o nadużycie funduszów zarzuty, zamierzonego wydawnictwa doprowadzić do skutku niedozwoliły. Udzielona przez Komitet pożyczka, nigdy zwróconą nie została.

W późniejszym czasie sprawa ta i w ogóle stosunek Komitetu do Izraelitów polskich, został poruszony na zgromadzeniu delegowanych Gmin Paryzkich. Obecni delegowani Izraelitów, przyjęli na siebie zobowiązanie wprowadzenia swych współwyznawców do życia politycznego, bądź zawiązując osobną gminę żydowską, bądź wedle rady Komitetu pojedyńczo do istniejących Gmin przystępując. Zobowiązanie to mimo kilkakrotnego ze strony Komitetu przypomnienia, wykonanem nie zostało.

Wspomnieliśmy powyżéj o zebraniach delegowanych Gmin Paryzkich. Obecnie niektóre objaśnienia w tym względzie udzielić nam wypada. Na wniosek Gminy Batignolles, Komitet urządził po raz pierwszy w miesiącu Marcu 1867 r. zebrania, na które każda z Gmin Paryzkich po dwóch delegowanych wysyłała. Służyć one miały do porozumiewania się Komitetu z Gminami i Gmin pomiędzy sobą. W jednym jak drugim względzie niezaprzeczone mogły one przynieść korzyści. Te same jednak wady i wewnętrzna niemoc, jaka cechowała czynności Komitetu, objawiła się i w zebraniach delegowanych. Brak wspólności zasad i pojęć, brak obmyślonego kierunku, wreszcie umyślnie wzniecane trudności przez tych z członków, którzy się obecnie od Zjednoczenia odłączyli i przeciwną mu przeprowadzać chcą organizację, wszystkie te powody, działania i obrady delegowanych Gmin Paryzkich, uczyniły bezużytecznemi. Żaden z postawionych wniosków, stanowczo nie został przeprowadzony. W stosunku do Komitetu, Delegowani zajęli stanowisko silnéj opozycji i częstokroć stawiali wnioski z duchem organizacji niezgodne, a do takich zaliczyć możemy zamiar rozciągnięcia nad czynnościami Komitetu kontroli. Przyznać należy, iż stan ówczesny Komitetu tłomaczy poniekąd stanowisko delegacji, w każdym jednak razie była to chwila dla Zjednoczenia najkrytyczniejsza.

Częste i ożywione przez dwa miesiące zebrania delegowanych wraz z Komitetem i bez Komitetu, zaczęły wkrótce słabnąć i prawie zupełnie w końcu ustały. Przy rozprawach jednak nad ustawą, niektóre z Gmin Paryzkich żądały wprowadzania delegacji, jako instytucji stałéj, czynności Komitetu kontrolującéj. Żądanie to nie zostało poparte przez żadną prawie z Gmin po za Paryżem pozostających, a uważając je za niezgodne z zasadą demokratyczną wszechwładztwa ogółu członków, w ustawie je pominęliśmy. Zkąd innąd, jak to już poprzednio wyraziliśmy, zebrania delegatów uważamy za pożyteczne i dla tego to od chwili przyjęcia ustawy, na wniosek Gminy Alfort, wznowiliśmy je z pewnemi zmiana-

mi. Komitet w całym składzie nigdy na tych zebraniach nie bywa, w razie potrzeby wysyła jednego ze swych członków, zwykłe zaś zebrania z samych się składają delegatów.

Jednym z przedmiotów rozbieranych i na zebraniach delegowanych i w łonie Komitetu, był projekt urządzenia biura informacyjnego, któregoby obowiązkiem było zbierać wiadomości o wakujących miejscach i ułatwiać otrzymanie takowych potrzebującym zajęcia emigrantom. Kilkakrotnie powtarzane w tym względzie usiłowania, żadnego nie przyniosły skutku, jedynie z powodu niepodobieństwa wynalezienia kilku ludzi odpowiednich, którzyby ten obowiązek na siebie przyjąć chcieli. Potrzeba podobnéj instytucji dotąd się czuć daje, i mamy nadzieję, iż usiłowania nowego składu Komitetu w celu jéj utworzenia, pomyślniejszym niż dotąd zostaną uwieńczone skutkiem.

Z wystąpień publicznych lub też piśmiennych przez Komitet dokonanych, tak w ciągu urzędowania wszystkich członków, jak też po zmniejszeniu ich liczby do trzech obecne sprawozdanie przedstawiających, wyliczymy kilka ważniejszych, jako to: Życzenia przesłane miastu Wenecji, w chwili przyłączenia jéj do Włoch; Rady udzielone komisjom wyborczym Galicji Wschodniéj i Zachodniéj, w chwili wybierania posłów na sejm; oświadczenie po dwa kroć ogłoszone w pismach francuzkich i w „Niepodległości“ odnośnie do zamachu na Cara Alexandra, dokonanego przez Berezowskiego; i ostrzeżenie cudzoziemców nabywających dobra w prowincjach zabranych, na przymusową sprzedaż wystawione, o nieważności umów przez nich zawieranych.

Ważniejsze odezwy wydane do Emigracji w przedmiotach nie dotyczących wyłącznie prac Zjednoczenia, były następujące: Zachęcenie do dobrowolnego zrzekania się żołdu od rządu francuzkiego, pobieranego przez tych, którzy mając inne sposoby utrzymania, nie znajdują się w konieczności uciekania do tego środka; wezwanie o urządzenie w Gminach obchodu rocznicy konfederacji Barskiéj; odezwa do Emigracji w Ameryce zamieszkałéj — w skutek któréj utworzoną została Gmina Chicago, a następnie Towarzystwo narodowe w Nowym Yorku przystąpiło do Zjednoczenia; dwie odezwy do Emigracji na Multanach i Wołoszczyznie przebywających.

Oprócz podatku w łonie Zjednoczenia zarządzonego naprzód przez Komitet i oznaczonego na 25 centymów minimum, a następnie zatwierdzonego przez uchwaloną ustawę — następne składki zostały zarządzone:

1° Przez redakcję „Niepodległości“ z polecenia Komitetu, na dotkniętych wylewami rzek we Francji w roku 1866;

2° Na stypendja dla młodzieży kształcącéj się w zakładach wojskowych francuzkich;

3° Na upominek dla p. Emanuela Arago, obrońcy Berezowskiego. (Dotąd nieużyto i wręczono nowemu składowi Komitetu;

4° Dla dotkniętych wylewami rzek i głodem w kraju w ciągu lat 1867 i 68. Przesłane Redakcji Dziennika Poznańskiego, Redakcji Gazety Toruńskiéj i Wydziałowi krajowemu Sejmu Galicyjskiego, stosownie do ogłoszenia w „Niepodległości“ Nrze 61.

W ciągu blizko dwuletniego istnienia organizacji naszéj, następne ważniejsze pozachodziły w niéj zmiany:

Z Gmin początkowo zawiązanych w Paryżu:

1° Gmina Plaisance, któréj członkowie osobistemi interesami zmuszeni, w inne poprzenosili się miejscowości, rozwiązać się była zmuszoną. Gmina ta głosowała za ustawą Zjednoczenia dziś obowiązującą i składała się z 17 członków;

2° Gmina Obserwatorjum, złożona z 8 członków, przyjąwszy w zasadzie ustawę projektowaną, żądała ścieśnienia czynności Zjednoczenia do wewnętrznych spraw emigracyjnych, wszelkiego odmawiając mu prawa mięszania się do spraw krajowych. Żądanie to wprost przeciwne i zadaniu Zjednoczenia i obowiązkom patrjotycznym emigracji. w poprawionéj ustawie nie zostało uwzględnione i przez żadną inną Gminę poparte nie było. Od téj chwili Gmina Obserwatorjum przestała wnosić podatek i na pisma Komitetu odpowiadać — tak, iż nie mając żadnéj o jéj istnieniu wiadomości, za rozwiazaną uważać ją jesteśmy zmuszeni;

3° Gmina Odeon, uznała poprawiony projekt ustawy za oddający Komitetowi władzę zbyt nieograniczoną, któréj Gmina ta niechcąc się poddać, rozwiązać się postanowiła. Z pomiędzy 7 członków ją składających, 2 przeciw postanowieniu temu założyło protest, jeden na posiedzeniu nie był obecnym;

4° Gmina La Villette, pierwsza występując przeciw projektowi ustawy Zjednoczenia i szerząc wszelkiemi środkami rozdwojenie wśród Emigracji, dała początek usiłowaniom postawienia obok Zjednoczenia innéj organizacji emigracyjnéj (Członków 12);

5⁰ Gmina Montparnasse z imienia tylko istniejąca, wspólnie z Gminą La Villette na szkodę Zjednoczenia występując, do nowéj przyłączyła się organizacji.

6⁰ Gmina Panteon, z zniezanéj liczby członków złożona, projekt poprawiony ustawy przyjęła i mieliśmy prawo uważać ją za należącą do Zjednoczenia, gdy następnie bez żadnego wiadomego powodu do przeciwnego przeszła obozu.

W miejsce w ten sposób ubyłych Gmin w Paryżu, zawiązało się dwie nowe: Mścisławska z 17 i Sekwana z 29 członków składająca się.

Na prowincji we Francji, jedna tylko Gmina Nancy w części przeciw projektowi ustawy oświadczyła się. Część jéj członków pozostała wierną Zjednoczeniu.

Gmina Colmar z 5 członków dotąd złożona, z powodu wyjazdu jednego z nich zmniejszona do liczby 4, jako Gmina w miesiącu Kwietniu 1868 r. istnieć przestała.

Z chwilą zaś uchwalenia ustawy, zawiązało się nowych Gmin cztery: Strasburg 14 członków, Tuluza 16, Juvisy 9 i Troyes 43 licząca.

W Anglji jedna Gmina nazwą 8go Kwietnia się oznaczająca, pod przewodnictwem ludzi zasadom demokratycznym przeciwnych, wystąpiła ze Zjednoczenia.

W Szwajcarji Gminy Lucerna i Towarzystwo w St. Gallen, usunęły się od Zjednoczenia w chwili wotowania nad ustawą. Gmina zaś Friburg, przyjąwszy ustawę, przesławszy głosy przy pierwszem na Komitet głosowaniu, bez żadnéj przyczyny i bez zawiadomienia Komitetu odłączyła się od Zjednoczenia, jak się o tem z wiadomości w Dzienniku „Polska“ umieszczonéj, dowiadujemy. Gmina Bazylea rozwiązała się w 1867 r., z powodu, iż wszyscy jéj członkowie miejscowość tę opuścili.

Dwie nowe Gminy w Szwajcarji, po uchwaleniu ustawy, zawiązały się: Gmina Genewa z 20 i Lozanna z 9 członków złożona.

W Turcji nowa Gmina Stambuł z 135 członków zawiązała się i przyjęła ustawę Zjednoczenia. Wreszcie w Księztwach Naddunajskich, z istniejących Gmin Bukarest wyczekujące zajął stanowisko, podobnież Gmina Michaleny do pewnego czasu przyłączenie swe do Zjednoczenia odkłada. Gminy Baków i Niamcy, żadnéj od chwili uchwalenia ustawy nie dały o sobie wiadomości. Dwie zaś nowe Gminy: Foltyczeny i Botuszany, zawiązały się w tym czasie.

Po zmianach powyżéj opisanych, stan Zjednoczenia jest następujący:

Francja.

1.	Gmina	Alfort	członków	9
2.	„	Batignolles	„	10
3.	„	Batignolles-Clichy	„	9
4.	„	Luxemburg	„	9
5.	„	Montmartre	„	27
6.	„	Mścisławska	„	18
7.	„	Sgo Kazimierza	„	24
8.	„	Sekwana	„	29
9.	„	Bordeaux	„	19
10.	„	Juvisy	„	9
11.	„	Montpellier	„	6
12.	„	Mulhouse	„	9
13.	„	Nantes	„	30
14.	„	Pau	„	7
15.	„	Poitiers	„	14
16.	„	St. Etienne	„	11
17.	„	Strasbourg	„	14
18.	„	Toulouse	„	16
19.	„	Tours	„	8
20.	„	Troyes	„	43
	Pojedyńczo zamieszkałych	. . . .	„	30
		Ogółem we Francji	członków	351
		Do przeniesienia	„	351

Z przeniesienia, członków 351

A n g l j a.

21.	Gmina Centralna		„	36

B e l g j a.

22.	Gmina Bruxelles . .	członków 9		
23.	„ Liège . . .	„ 5		
		Ogółem członków 14	„	14

S z w a j c a r j a.

24.	Gmina Genewa . .	członków 20		
25.	„ Lausanne . . .	„ 9		
26.	„ Zürich . . .	„ 12		
	Pojedyńczo zamieszkałych .	„ 1		
		Ogółem członków 42	„	42

W ł o c h y.

27.	Gmina San-Pierre d'Arena	członków 4		
	Pojedyńczo zamieszkałych .	„ 2		
		Ogółem członków 6	„	6

N i e m c y.

28.	Gmina Augsburg . .	członków 11		
29.	„ Monachjum . . .	„ 59		
	Pojedyńczo zamieszkałych .	„ 1		
		Ogółem członków 71	„	71

Księztwa Naddunajskie.

30.	Gmina Botuszany . .	członków 34		
31.	„ Foltyczeny . . .	„ 7		
32.	„ Tekucz . . .	„ 9		
		Ogółem członków 50	„	50

T u r c j a.

33.	Gmina Adampolska .	członków 80		
34.	„ Stambuł . . .	„ 135		
		Ogółem członków 215	„	215

A m e r y k a.

35.	Gmina Chicago . .	członków 15		
36.	Towarzystwo w Nowym Yorku	„ 17		
	Pojedyńczo zamieszkałych .	„ 1		
		Ogółem „ 33	„	33
			Ogółem członków	818

Nadto kilkunastu członków w Algerji, z którymi stosunek stanowczo uregulowanym dotąd nie został.

Ze spraw sądowych, jedna tylko w czasie urzędowania Komitetu, została przeprowadzona, przedmiotem jéj było oskarzenie o szpiegostwo ob. Kobrynera w Montpellier zamieszkałego, lecz nie należącego do Gminy. Sprawa ta została powierzoną Gminie Alfort, która obwinionego od zarzutu uwolniła. Obecnie toczą się dwie sprawy: jedna powierzona Gminie Tekucz na Mołdawji, między Gminą Michaleny a ob. Edwardem Czudowskim; druga Adolfa Stępkowskiego, rozpoznawana przez sąd w części tylko przez Zjednoczenie wyznaczony. Szczegóły spraw tych dotyczące, dopiero po ich ukończeniu do wiadomości podanemi zostaną.

Skład Komitetu następnym uległ odmianom:

Z siedmiu członków powołanych w skutek pierwszego głosowania, podali się do dymissji:

Ob. Jenerał Bossak Hauke dnia 22 Listopada 1866 r.
„ Biernawski Aleksander dnia 1 Stycznia 1867 r.
„ Ks. Żuliński Kazimierz dnia 27 Września 1867 r.

Ob. Swiętorzecki przyjąwszy przy powtórnem głosowaniu projektowaną ustawę, pełnił obowiąki członka — i w dniu 31 Października 1867 r. ostatni raz znajdował się na posiedzeniu. Następnie nie zawiadomiwszy Komitetu o swym zamiarze, wstąpił jako uczeń do szkoły wojskowéj St. Cyr.

Od tego czasu, trzech pozostałych członków w uszczuplonem gronie, prowadziło daléj rozpoczętą pracę.

Oto Obywatele krótki opis dotychczasowych działań Zjednoczenia. Staraliśmy się przedstawić Wam wszystkie nasze czynności, przeszkody jakieśmy mieli do zwalczenia i rezultata dotychczas otrzymane. Do Was należy osądzić o ile wypełniliśmy włożone na nas obowiązki. Stan obecny Zjednoczenia dalekim jest jeszcze od téj siły i powagi, jaką byśmy chcieli widzieć w zbiorowości emigracyjnéj, która prace dawnego Tow. Dem. przyjąwszy za podstawę, myśl jego dziś już przez naród cały uznaną, zamierza przechować w czystości rozwijać i na korzyść sprawy narodowéj zużytkować. To co do téj chwili zostało dokonanem, jest tylko początkiem prac donioślejszych. Od gorliwości i sumiennego spełniania obowiązków na przyszłość, tak przez członków jak i urzędników Zjednoczenia, zależeć będzie pożytek, jaki sprawa narodowa odniesie z naszéj pracy.

Zachowanie się Wasze Obywatele, pozwoliło nam wytrwać w rozpoczętem wspólnemi siłami dziele, obszerniejsze jednak pole działania przyszłego Komitetu, silniejszéj z Waszéj strony wymagać będzie pomocy, kończymy więc nasze sprawozdanie wyrażeniem nadziei, iż mu jéj odmówić nie zechcecie.

Jarosław Dąbrowski.
Stanisław Jarmund.
Walery Wróblewski.

Wykaz stanu Kassy od chwili zawiązania 1 Pazdziernika 1867 roku przez Zjednoczenie

PRZYCHÓD

1. Wpływ z podatku	po dzień 1 Marca 1867 r. (Spraw. Ks. Zulińskiego Kassjera Komit.) „Niepodległość" Nr 24.	790	76		
	od 1 Marca 1867 do 1 Paźdz. t. r.	960	50		
				1,751	26
2. Wpływy nadzwyczajne	*a*) Dobrowolne ofiary (Spraw. Ks. Zulińskiego Kass. Kom. z dnia 1 Marca) „Niepodległ." Nr 24	1,100	55		
	b) Summy pozostałe po ostatniem powstaniu, a przelane do Kassy Komit. Repr. d. 30 Wrz. 1866 r.	22,478	55		
	c) Drobne wpływy z różnych źródeł	391	98		
	d) Ze zwrotu pieniędzy assygnowanych przez Komitet . .	169	65		
				24,140	73
3. Redakcja dziennika	*a*) Wpływ z prenumeraty dzien: „Niepodległość" po d. 1 Marca 1867 r. (Spr. Ks. Zulińskiego)	1,981	40		
	b) Wpływ z prenumer. od 1 Marca 1867 r. po 1 Października t. r.	1,312	86		
				3,294	26
4. Dochód z Drukarni	Od 1 Stycznia 1867 (daty nabycia Drukarni) do 1 Października 1867	. .	. .	236	05
5. Wpływy ze składek i subsydjów dla kstałcących się w Szkołach Wojskowych	od Grudnia 1866 do 1 Paźdz. 1867	. .	. .	8,247	53

Nota. Od 1 Października do utworzenia się Komisji Stypendjów, tym działem wpływów zajmował się specjalnie Ob. Swiętorzecki — patrz Sprawozdanie Komitetu z d. 1 Listop. 1867 — „Niepodległość" Nr 46.

Summa dochodu 37,669 83

BILLANS

Przychód po dzień 1 Października	fr.	37,669	c.	83
Rozchód „ „	„	37,595	„	51
Pozostało w Kassie	fr.	74	c.	32

się Komitetu Reprezentacyjnego do dnia jako daty przyjęcia Ustawy Emigracji Polskiej.

ROZCHÓD

1.	Koszta administracyjne	po dzień 1 Października 1867 r.			1,223	17
2.	Wydatki nadzwyczajne	*a*) Koszta spowodowane wymianą papierów hiszpańskich „Deuda publica" i różnemi ich obrotami	1,781	25		
		b) Koszta nabycia Drukarni w Mcu Grudniu 1866 roku	980	„		
		c) Koszta wydawnictw i inne pomniejsze wydatki	273	95		
		d) Wydatki na prace Komitetu nieulegające jawnej kontroli	9,350	„		
					12,385	20
3.	Redakcja dziennika	*a*) Koszta Redakcji po d. 1 Marca 1867 (Sprawoz. Ks. Zulińskiego „Niepodległość" Ner 24)	4,039	28		
		b) Koszta Redakcji od d. 1 Marca 1867 r. do 1 Października t. r.	2,149	87		
					6,189	15
4.	Wydatki na Drukarnię	po dzień 1 Października 1867 r.			1,359	12
5.	Komissja Certyfikatów i Konsultacji Medycznych	*a*) Wynajęcie lokalów, pensja Sekretarza i utrzymanie Kancelarji po d. 1 Marca 1867 (Spr. Ks. Zul. „Niepodległość" Ner 24)	674	„		
		b) — ditto — od 1 Marca po 1 Października 1867 roku	295	„		
					969	„
6.	Wydatki na Stypendystów	(p. Spr. w Nr 46 „Niepodległości")			15,469	87
		Summa rozchodu			37,595	51

Wykaz szczegółowy wpływu z podatku od Gmin i pojedyńczych Członków od d. 1 Marca po 1 Października 1867 r.

	fr.	c.	z przeniesienia	445	35	z przeniesienia	814	75
Gmina Alfort . . .	34	„	Gmina Nancy	18	„	Obyw. Gajewski . . .	3	„
Baków . . .	98	50	Obserwatorjum . .	44	50	Gębka . . .	12	50
Bazylea . . .	14	50	8-go Kwietnia . .	6	85	Kopernicki . . .	12	„
Batignolles . .	107	35	Panteon . . .	56	75	W. Mazurkiewicz .	6	„
Batignolles-Clichy .	54	65	Pau	28	„	Paszkowski . . .	13	„
Centralna Londyńska	34	55	San Pierre d'Arena .	40	„	Patysiewicz . . .	3	„
Colmar . . .	10	55	St-Etienne . . .	49	„	Rzewuski, Zabokrzycki i Louis	18	„
Friburg . . .	4	55	S. Kazimierza . .	51	75	Sochaczewski . .	29	„
Lucerna . . .	11	„	Tow. Kassy Oszc. Zurich.	25	„	Szymkiewicz . .	6	„
Luxemburg . .	21	„	Villette . . .	26	„	Wojeński . . .	10	„
Michaleny . . .	20	„	Zurich . . .	5	55	Wynder . . .	1	„
Montmartre . .	24	5	Obyw. Bosak . . .	18	„	Gmina Mulhouse . . .	32	25
Montparnasse . .	10	65						
do przeniesienia	445	36	do przeniesienia	814	75	Ogółem fr.	960 c.	50

Za zgodność z Księgami i Kwitarjuszem. — Paryż d. 10 Maja 1868 r.

Kassjer Komitetu **Jarosław Dąbrowski**.

Wykaz Przychodu i Rozchodu Kassy Komitetu Zjednoczenia

PRZYCHÓD			fr.	c.	fr.	c.
Remanent pozostały w Kassie w dniu 1 Października 1867 roku, t. j. w czasie przetworzenia się „Ogółu Wychodztwa" w „Zjednoczenie Emigracji"					74	32
1. Podatek od gmin i pojedynczych członków.						
w Październiku 1867 — Gmina Chicago	fr. 234	c. „				
„ Luxemburg	8	25				
„ Odeon	15	50				
Obyw. Ceański	21	„				
„ Gajewscy	4	50				
„ Szymkiewicz	6	„				
			289	25		
w Listopadzie — Gmina Batignolles	28	25				
„ Clichy Batignolles	5	„				
Obyw. Niezabitowski, Orłowski i Sochaczewski	21	„				
„ Padziński	12	„				
			66	25		
w Grudniu — Gmina Mulhouse	6	50				
„ Augsburg	20	„				
„ Alfort	24	50				
„ Luxemburg	31	60				
Obyw. Makowiecki	15	„				
			97	60		
w Styczniu — Patrz Okólniki za Styczeń, Luty, Marzec i Kwiecień.			69	87		
w Lutym			251	10		
w Marcu			123	50		
w Kwietniu			173	26		
w Maju			46	25		
					1117	8
2. Wpływy nadzwyczajne.						
Nadesłane przez ks. Mikoszewskiego na potrzeby Zjednoczenia .			2000	„		
„ „ Towarzystwo Polskie w Nowym Yorku . .			100	„		
„ „ Ob. Padzińskiego			12	„		
Wniesione przez ks. Mikoszewskiego na dziennik „Niepodległość" .			500	„		
Pozostałość z likwidacji rachunków z domem L. & C.			993	25		
					3605	25
3. Prenumerata dziennika „Niepodległość."						
d. 1 List. 1667 z prenumeraty wykazanej przez Adm. Druk. Ob. Maślakiew:			99	35		
1 Grud. „ „ „			38	40		
31 Grud. „ „ Redakcję . . .			845	43		
„ „ „ Ob. Jarmunda . .			17	20		
„ „ „ Ob. Jar. Dąbrowskiego .			5	35		
31 Stycz. 1868 „ „ Ob. Maślakiewicza . .			48	10		
28 Marca „ „ Księgarnię Mickiewicza .			98	50		
„ „ „ wniesionej wprost do Redakcji			64	50		
9 Maja „ „ do Drukarni w Zurichu			12	60		
„ „ „ wniesionej wprost do Redakcji			25	80		
					1255	23
4. Dochód z Drukarni Zjednoczenia.						
Od 25 Września 1867 do 1 Stycznia 1868 wpłynęło z robót prywatnych Drukarni, według rachunku Ob. Maślakiewicza			42	„		
d. 7 Kwietnia 1868 półroczna rata za dzierżawę Drukarni (od 1 Kwietnia po 1 Października) wniesiona przez Ob. Kossobudzkiego . . .			100	„		
					142	„
5. Pożyczka Komitetu.						
W Listopadzie wpłynęło z zaciągniętej pożyczki					1000	„
Summa Przychodu					7193	88

od dnia 1^go^ Października 1867 do dnia 10^go^ Maja 1868 roku.

	ROZCHÓD	fr.	c.	fr.	c.
	1. Koszta Administracyjne.				
w Listopadzie 1867.	Koszta odbicia Sprawozdań, Ustawy i Okólników, rozsyłka takowych, oraz potrzeby kancellaryjne	869	20		
w Grudniu	Koszta korespondencji Komitetu od Maja do końca Grudnia 1867 r.	130	59		
w Styczniu 1868	Koszta rozesłania Odezwy, korespondencje i potrzeby kancellaryjne	54	65		
w Lutym	Koszta Okólnika wzywającego na obchód rocznicy Konfederacji Barskiej, rozesłanie sprawozdania 2ch wyborów, korespondencje i potrzeby kancellaryjne	118	5		
w Marcu	Druk Okólników za Styczeń i Luty, rozsyłka takowych, oraz potrzeby kancellaryjne . .	146	90		
w Kwietniu	Koszta Sprawozdania z powtórnych wyborów i rozesłanie takowego, druk Okólnika za Marzec, urególowanie rachunku z litografem, korespondencje i wydatki na potrzeby kancellaryjne . .	164	35		
w Maju	Koszta korespondencji Komitetu . . .	9	10		
				1492	84
	2. Wydatki nadzwyczajne.				
	a) Wysłane do Zurichu na ręce Ob. Żukowskiego: 1. na zaspokojenie pretensji Ob. Maślakiewicza . . . . . . fr. 219 c. 29; 2. na opłatę lokalu Drukarni od 1 Stycznia do 1 Kwietnia 1868 r. . . 125 „; 3. na koszta processu z Ob. Maślakiewiczem 39 5	383	34		
	b) Plenipotencja dla Obyw. Żukowskiego w interesie procesu o Drukarnię	17	60		
				400	94
	3. Utrzymanie mieszkania na konsultacje medyczne.				
	Opłata mieszkania od 1 Października 1867 do 1 Maja 1868 r. . .			120	„
	4. Redakcja dziennika „Niepodległość.”				
	Koszta wydawnictwa Dziennika od 1 Październ: 1867 do 1 Stycznia 1868 r.	1147	55		
	„ „ 1 Stycznia 1868 do 1 Kwietnia t. r.	1168	65		
	„ „ 1 Kwietnia do 10 Maja	523	97		
				2840	17
	5. Utrzymanie Drukarni Zjednoczenia.				
	Koszta utrzymania od 1 Października 1867 do 1 Stycznia 1868 t. j. do chwili procesu z Ob. Maślakiewiczem według rachunków tegoż ostatniego			997	15
	Nota. Od dnia 1 Kwietnia 1868 r. Drukarnia puszczoną została w dzierżawę Obywatelowi Kossobudzkiemu.				
	6. Zwrot pożyczki Komitetu.				
	Dnia 28 Lutego spłaconą została pożyczka zaciągnięta przez Komitet w Listopadzie 1867 r. w ilości			1000	„
	Summa Rozchodu			6851	10

BILLANS

Summa Przychodu	fr. 7193 c. 88
Summa Rozchodu	fr. 6851 c. 10
Pozostaje w Kassie po d. 10 Maja 1868 r.	fr. 342 c. 78

Wyraźnie franków trzysta czterdzieści dwa centimów siedmdziesiąt ośm.

Paryż dnia 10 Maja 1868 roku.

Kassjer Komitetu Zjednoczenia **Jarosław Dąbrowski.**

Zürich. W drukarni J. Kossobudzkiego.

W celach może prowokacyjnych, w znaczeniu może przepuszczeń lub obaw, krążą wieści, jakoby niektórzy z przebywających w Paryżu Polaków mieli zamiar w czasie pobytu Cara wystąpić z demonstracjami. Pewni jesteśmy, że wieści owe i obawy najmniejszej nie mają podstawy. Emigracja polska, doznając na ziemi francuskiej gościnności i opieki, potrafi uszanować prawa Gospodarza. Car i świat wiedzą o uczuciah polskich. Demonstrując, nie nauczylibyśmy nikogo niczego nowego. Targnąwszy się na prawa gościnności, wyrządzilibyśmy przykrość nie Carowi, lecz Gospodarzowi, który nas przyjął i naszym niedostatnim, chorym, kalekom i potrzebującym nauki młodzieńcom pomocy udzielił. Byłoby to przeto ze strony Polaków, względem szlachetnego Gospodarza niewdzięcznością, względem sprawy polskiej czynnością bez celu i sensu. Nie Paryż jest miejscem na demonstracje przeciwko osobie Cara. Nie podzielamy zatem płonnych obaw, nie wierzymy wieściom i przekonani jesteśmy, że zachowanie się Emigracji polskiej w czasie pobytu Cara w stolicy Francji będzie dowodem, tak godności w znaczeniu nieszczęścia, jako też tego, że Emigracja umie uszanować prawa gościnności.

(*Ustęp ninéjszy z powodu spóźnienia, nie mógł być umieszczony w piśmie naszem.*)

Paryż. — Drukarnia E. MARTINET, ulica Mignon, 2.

Do Współbraci Wychodźców.

W Piątek, to jest dnia 29 Listopada r. b. obchodzimy trzydziesto siódmą rocznicę Narodowego powstania. Święcić pamiątki wszystkich szlachetnych usiłowań Narodu, to powinność nasza — polecać w modlitwie Bogu dusze pomordowanych i poległych za wolność braci — to obowiązek święty.

Rozpamiętywanie bowiem dni wielkich, jest nauką i wskazówką na przyszłość — cześć pamięci bohaterów, modlitwa za ich dusze — to należna wdzięczność narodu, to sprawiedliwość Chrześcijańska.

W imię więc tych zasad, wzywamy Was Bracia ku wspólnéj modlitwie.

Tęsknotę i całą niedolę tułactwa naszego — trzy braci nękanych we własnych zagrodach — jęk więźniów — smutek wdów i sierot — ponieśmy w spólnéj skardze przed Majestat Boży — wzmocnieni modlitwą, wyrabiajmy hart duszy — a w cierpliwości i spokoju gotujmy się do nowych poświęceń, do nowéj pracy celem wyswobodzenia Kraju. —

Msza Św. odprawi się w St. Nicolas des Champs, o godz: 12ᵗᵉ w południe.

Prezes Stowarzyszenia Kapłanów Polskich, X^ż Cent.

Paryż dnia 26 Listopada 1867 r.

Sekretarz, X^ż Krzemiński.

Wyjątek z dziennika La Libre Conscience
z dnia 18 Kwietnia
1868 r.

Odebraliśmy zeszyt pamiętnika **Powszechnego Sojuszu Izraelskiego** /: Alliance Israélite Universelle :/ za drugie półrocze 1867 r.

Zeszyt ten jest bardzo ważny z powodu że obejmuje w treści fakta dowodzące ciągłego postępu tego **Sojuszu** i usług oddawanych przezeń cywilizacyi, mianowicie na Wschodzie. Sprawozdawcą na zgromadzeniu ogólnem był P. Leven. Przytoczymy kilka ustępów ze znakomitszych mów jakie na niem miano.-

P. Crémieux przewodniczący zgromadzeniu oddał uroczysty hołd filozofii XIX wieku, która wyzwoliła sumienie i początkowała erę wolności religijnej dla całego świata.-

„Jakże olbrzymim krokiem postępujemy, - mówił - my dzieci Izraela! My co żyjemy na tej drogiej ziemi francuzkiej, lubej i pięknej ojczyźnie naszej, używając nieocenionej równości, której już nic nam wydrzyć nie może /: oklaski :/. Sięgnijmy w tył pamięcią i pomyślmy z uśmiechem radości na ustach, że postęp będący dziełem bożem a chwałą ludzi tu na ziemi, rozciągnie swe dobrodziejstwa na naszych współwyznawców we wszystkich krajach. Jakież to zadanie naznaczyli sobie filozofowie XVIII wieku, i jak go dopełnili ?.-

„Zaprowadzenie tolerancyi religijnéj! Ten wyraz tolerancya zdaje nam się dziś bardzo prostym; wymawiać go niegdyś było świętokradztwem, i my nie jedni byliśmy prześladowani. Protestanci, – smutne to wspomnienie z historyi francuzkiéj! – Protestanci doznawali strasznego, okropnego prześladowania. – Dosyć wymienić odwołanie edyktu Nantejskiego, Dragonady, gwałtowne nawracania, porywanie niemowląt z łona matek, krwawe sceny przypominające nieszczęsną rzeź w dniu Sᵗ Bartłomieja!

„Musieli uchodzić z ojczyzny, oni którzy krzewili tyle pięknych gałęzi przemysłu, którzy nadawali handlowi tak piękny popęd, którzy mieli w swych ręku zadziwiające bogactwa – musieli uchodzić – i unieśli z sobą na obcą ziemię kunszta, talenta, przemysł, którego Francya została pozbawioną a którem Anglia i Holandya wielce zasłynęły. Dla nich nie było praw cywilnych, niebyło sposobów zawierania związków małżeńskich, niebyło nawet miejsca na wieczny spoczynek. –

„O nieszczęsne nienawiści religijne! O fanatyzmie wszystkie klęski idą za wami; w imię to Boga nietolerancya, mieniąca się religiją, ściga ludzi będących dziećmi tegoż samego Boga, który ich wszystkich obejmuje i tuli do siebie w swojéj nieograniczonéj miłości /: oklaski :/. Na nietolerancyę nasi filozofowie XVIII wieku nastawali śmiało, używali strasznéj broni: Szyderstwo i pogarda, zimne rozumowanie i gorąca wymowa, podniecanie wszystkich szlachetnych namiętności

tności i wrodzonego sercom naszym współczucia, przedstawianie cierpień ojczyzny i wielkości przeznaczeń ludzkich, wszystko było silną dźwignią w ich zdolnych ręku.-

« Uderzając w ten kolos który się zowie fanatyzmem, mieli przeciw sobie wszystkie przesądy, lecz nic nie wstrzymało ich śmiałego pochodu i nadszedł rok 89. Otóż to są, panowie, cuda XIX wieku. Na szlachetnéj chorągwi Filozofii jaśnieją ognistemi głoskami te święte słowa: **wolność religijna**. Jestto najzacniejsza zdobycz nowożytnych czasów: już ona nie zginie! (oklaski)

« Nie zginie ona, zaiste; bo wiek XVIII spełnił należycie swoje zadanie, ogłaszając wielkie zasady, któremi się rządzić mają społeczeństwa ludzkie a wieku XIX^{go} jest posłannictwem rozwinąć je i zastósować. I widzicie jak każdy rozumie dobrze to chlubne posłannictwo. Oto pastor protestancki przybył na to zgromadzenie na łono **Powszechnego Sojuszu Izraelskiego** aby wypowiedzieć słodkie słowa miłości braterskiéj, które nas wszystkich tak mocno wzruszyły. (: długie oklaski :)

« Protestanci, równi katolikom, mięszają się z równymi sobie Izraelitami; a tak w tym przybytku trzy wyznania francuzkie kojarzą się z sobą po bratersku. (: nowe oklaski przerywają mówcy :) Oto jest wiek XIX; oto są owoce Filozofii. Szaleństwem byłoby z naszéj strony chcieć lepiéj robić lepiéj niż Ten, który nas stworzył! Jakto! podobało mu się pozwolić, na téj ziemi na któréj biedni przechodnie krótko wędrujemy, utworzyć się różnym sektom

i różnym religiom; wszystkim modłom które się wznoszą do Niego we wszystkich językach i różnym obrządkiem, podobało mu się zostawić wolny polot; nie gardzi On żadnému z tych modłów ponieważ wszystkich pozwala, a wy, wy chcielibyście, pod niegodziwym pozorem pomszczenia się niejako za obrazę Jego majestatu, pastwić się nad ludzkiémi stworzeniami na większą chwałę Boga, który czuwa nad nimi!... Szczęśliwe zaprawdę te czasy w których możemy sobie zadać pytanie, azali ta cała historya przeszłości nie jest tylko okropném senném marzeniem, azali ta straszna rzeczywistość ~~nie~~ panowała kiedy pomiędzy ludźmi!»

Nadrabin P. Izydor opowiedział w pięknych słowach jakim sposobem zniesiona została we Francyi przysięga **more judaico** /: obrządkiem żydowskim :/. «Powiem wam co on /: Pan Crémieux :/ zrobił w interesie i na cześć judaizmu bo to był czyn niezmiernéj wagi w skutku którego zniknął we Francyi ostatni ślad nietolerancyi – czyn, którego ja byłem pośrednią przyczyną, a który wzmocnił i utrwalił zobopólne pomiędzy nami stósunki.–

« Domyślacie się już zapewne że chcę mówić o przysiędze **more judaico**.

« Ale może nie wiecie, panowie, co to była ta przysięga **more judaico**. Kiedy żeglarz schroni się do przystani bezpiecznéj nie myśli już o burzy która mu groziła, tak i my zapomnieli-my

już o przysiędze **more judaico** jak zapomnieliśmy o czarnym lub czerwonym płacie sukna, który - ośmdziesiąt lat temu - musieliśmy przypinać do naszéj odzieży.-

« Otóż panowie ta przysięga była tak samo jak czerwony płat sukna, zniewagą, hańbiącém piętnem dla imienia żydowskiego.-

« Kiedyśmy mieli w sądzie sprawę z katolikiem, sędzia odzywał się do żyda - choćby tym żydem była najznakomitsza osoba, członek Instytutu francuzkiego lub jaki dobroczyńca ludzkości - sędzia odzywał się do niego: « Tyś Żyd, ty niemasz wiary; tobie nie można wierzyć na słowo jak każdemu innemu, pójdziesz do synagogi i tam przed rabinem, przyodziany w **talet**, wykonasz przysięgę, położywszy ręce na **Sefer Tora** ». Co do chrześcijanina, chociażby to był ostatni z ludzi, on odebrał chrzest, łaskę, jemu wierzono na słowo, i sędzia mówił do niego: « podnieś rękę i przysięgnij.»

« Byłem rabinem w Phalsburg, i za mego czasu trybunał w Saverne nakazał tę smutną przysięgę jednemu z moich współwyznawców, którą miał przedemną wykonać w synagodze. W dniu w którym delegowani trybunału zjechali do Phalsburga aby być obecnymi téj **budującéj** ceremonii, kazałem pozamykać drzwi synagogi i zaprotestowałem przeciw wyrokowi. Równocześnie napisałem do Crémiego który mi odpowiedział w tych słowach: « Dobrześ zrobił mój przyjacielu;

nieustępuj, pojadę cię bronić.»

« I dotrzymał słowa, Wśród zimy – a było to 29 Grudnia 1839 r. przybył do Saverne, i tam, panowie, w szczupłéj sali sądowéj w któréj imie żydowskie było nieraz znieważane i wyszydzane, Crémieux wypowiedział tak wielkie prawdy, użył słów tak przekonywających, że sam prezes sądu, staruszek niższego wzrostu którego jeszcze widzę przed sobą, zszedł ze swego krzesła i uściskał rękę mego obrońcy.–

« Otóż tak panowie wygrałem sprawę, i przysięga **more judaico** zniesioną została na zawsze!»

Na tém samem posiedzeniu pastor protestancki P. Abraham Pétavel, z Neuchâtel, przemówił następującémi słowy:

« Obchodzimy – mówił – sabbat **Sojuszu**, bo to dzisiaj 7ma rocznica jego założenia.– Niech będą Dzięki Przedwiecznemu że mi pozwolił być na téj uroczystości i przekonać się o postępach jakie to stowarzyszenie zrobiło od pierwszego zgromadzenia ogólnego, na którém także miałem zaszczyt być obecnym.– Pozwólcie mi, bracia Izraelici, wynurzyć Wam ztąd moję radość w imieniu wszystkich dobrze myślących ludzi pomiędzy Chrześcijanami. Wy współzawodniczycie z nami, wy cywilizujecie jeszcze ciemny Wschód, i my widzimy że jeszcze raz spełni się przepowiednia iż Zakon wyjdzie z Jeruzalem.– Jerozolimą duchowną dzisiaj został Paryż. Niech będzie błogosławiony naród francuzki że nam jeszcze daje taką chwałę.–

Podziwiam i uwielbiam wpływ waszego stowarzyszenia. Oby wszyscy Izraelici czerpali swe natchnienia w świetle cywilizacyi i wolności religijnéj. Czyżto nie jest chwałą Boga że są kwiaty wszelkiego rodzaju i że każdy kwiat rozlewa woń sobie właściwą? Nadszedł czas w którym wszyscy ludzie winni się z sobą łączyć w prawdziwéj miłości braterskiéj, któréj dzieci powinny wrócić do ojców, a ojcowie uznać je jako wyszłe ze szczepu Izraela.- Ojcowie i dzieci, Izraelici i Chrześcijanie powinni się nawzajem uznać i skojarzyć z sobą. Nie będę może miał przyjemności widywać was często, ale będę miał przyjemność opowiedzieć w moich stronach żem was tu widział zgromadzonych wszystkich w jednym duchu miłości braterskiéj.»

Wkońcu nadrabin Izydor odpowiedział w niemniéj pięknych słowach:

« I ja także szanowny P. Petavel przyjemnie byłem wzruszony twoją przemową do tego zgromadzenia izraelskiego i składam Ci dzięki za to.-

« Tak jest szanowny i kochany kolego, łączmy się w dążeniu do dobrego, łączmy się w miłości bliźniego, kochajmy się nawzajem; zalecił to Mojżesz, powtórzył to Jezus. Mojżesz zalecił to pierwszy. Jesteśmy wszyscy dziećmi Boga. Jak słońce będące symbolem miłości bliźniego, użycza wszystkim bez różnicy siły, ciepła i życia, tak Bóg - że użyję tego pięknego

porównania - zsyła rosę na wszystkie kwiaty swego niezmierzonego ogrodu i udziela swego błogosławieństwa wszystkim ludziom; jesteśmy braćmi na ziemi i braćmi w niebie!

« Gdy wrócisz w swoje strony, wpośród swych współwyznawców, powiedz im żeś był na zgromadzeniu Izraelitów, i żeś tam słyszał tylko słowa miłości bliźniego; powiedz im że Żydzi kochają wszystkich ludzi bez względu na wyznania religijne, Dodając że Żydzi tak Jerozolimscy jak Wiedeńscy tak Warszawscy jak Marokańscy, nieróżnią się od Paryzkich, że wszyscy nie znają nienawiści, że uczuciem i uczynkiem praktykują miłość bliźniego i braterstwo, które są podstawą wszystkich religii! Upowszechniając tę prawdę będziesz miał zasługę u Boga. » (: Oklaski :)

Takie objawy, przez sam swój charakter wzniosły są zdolne zbliżyć umysły, i zniszczyć dawne zapory. Przygotują one powszechny Sojusz tak upragniony przez P. Crémieux. —

Szanowny Panie!

Coraz powszechniej czuć się daje potrzeba rozszerzenia oświaty, i w miarę rosnącej liczby czytelników widzimy mnożące się usiłowania dostarczenia im książek, zarówno treścią jak i ceną swoją dla wszystkich dostępnych; powstają wszędzie w tym celu stowarzyszenia i wydawnictwa, a niebrak ich i na naszej ziemi. Jeżeli nie wszystkie dotąd odpowiedziały potrzebie, nietylko u nas ale i zagranicą, przyczyna tego możeby się znalazła w kierunku jaki najczęściej wydawnictwa tego rodzaju przybierały. Zapatrywano się pospolicie na nowych czytelników którym chciano oddać usługę, albo jak na dzieci które bawić potrzeba, albo jak na warstwy społeczne zdolne pojąć to tylko co się do zajęć codziennego ich życia odnosi i ograniczano się do rzeczy niezaspakających już zgoła choć trochę rozwiniętych umysłów, albo do popularnego wykładu wiadomości do powszedniego

życia odnoszących się. Ztąd książki te, pomimo całej szlachetności i najlepszych chęci pisarzy i wydawców, zazwyczaj początkującym tylko służyć mogąc, dalszej ochoty do czytania nie obudzały, a nie zaspakajając potrzeb budzącej się duszy, spodziewanych nie przyniosły korzyści. Któżby dzisiaj zaprzeczał pożytku a nawet konieczności rozpowszechniania nauk ścisłych i zdobytych na tém polu wiadomości i odkryć, ktoby potępiał popularne wszystkich tych przedmiotów wykłady? ale one jedne jeszcze mass całych wychować, podnieść i umoralnić nie zdołają, a literatura każdego narodu nie jest rzeczą dla pewnych tylko warstw społecznych przeznaczoną. Wszędzie ma ona swoje arcydzieła będące własnością wszystkich, dla wszystkich dostępne, bo streszczają w sobie niejako przeszłość i ducha narodu; w nich, według słów poety złożył on « myśli swych przędzę i swych uczuć kwiaty » tam jest prawdziwy i nazawsze pokarm dla warstw wszystkich. Tak działo się wszędzie. Księgami starego Testamentu żył cały lud hebrajski, Homera powtarzał Grek każdy, czterej wielcy poeci włoscy nieskończoną już ilość wydań liczą, i każdy miał je tam w ręku, od książąt narodu aż do pacholąt gminu. Nie wszyscy zapewne pojmować je mogli zarówno, ale każdy znajdował tam ten pokarm jakiego potrzebował, jaki przyswoić sobie był w stanie. Literatura nasza nie jest także ubogą w tego rodzaju skarby, i my szczycić się możemy prawdziwemi arcydziełami; że pominiemy nowsze, Mickiewicz, dobry zaiste w tych rzeczach sędzia, doskonalszego przekładu psalmów Dawidowych nad przekład Kochanowskiego w żadnej nie znajdował literaturze, a nad pięknościami kantyczkowych pieśni zachwycał się; wieszczów zaś naszych

z przedostatnich czasów niejeden nam naród pozazdrościć może. Uczynić te arcydzieła przystępnemi dla wszystkich, przez taniość wydania, byłoby najdzielniejszym zaprawdę środkiem rozpowszechnienia w narodzie oświaty, zachęcenia do czytania, podniesienia uczuć a przez to umoralnienia mass całych.

Tak zapatrując się na to, księgarnia luxemburgska w Paryżu, rozpoczęła wydawnictwo Biblioteki którą nazwała *ludową*. Przy usilnej pracy a umiejętném korzystaniu z wyjątkowych warunków jakie pod tym względem przedstawia stolica Francyi, zdołała ona w przeciągu kilkunastu miesięcy, utworzyć w 50 ogłoszonych już tomikach mały księgozbiór, mieszczący w sobie wiele prawdziwych arcydzieł, a ceną swoją (zaledwo 25 centymów czyli 12 ½ groszy polskich za tomik wynoszącą) dostępniejszy od wszystkich dotąd książek polskich, a który dzisiaj w każdém polskiém ręku znajdowaćby się powinien.

Wszakże, jest to jeszcze zaledwo rozpoczęte wydawnictwo; w wyborze dzieł składających dzisiejszą Bibliotekę ludową, wydawcy szli prawie wyłącznie za wskazówkami Adama Mickiewicza; wszystko niemal, na co on główną w prelekcyach swoich zwracał uwagę, znalazło tam miejsce; to czego nie dostaje żeby Bibliotekę uczynić zbiorem wszystkich arcydzieł piśmiennictwa naszego, dałoby się z łatwością w dalszych uzupełnić tomikach. Ale usiłowania prywatne, jakkolwiek gorącém sercem natchnione i dobrą kierowane wolą, muszą mieć swoje granice, od środków prywatnych zależne. Dalszy rozwój przedsięwzięcia i doprowadzenie go do zamierzonych i pra-

wdziwie pożądanych rozmiarów, musi zależeć od poparcia jakie znajdzie w kraju.

Nie myśląc bynajmniej przeszkadzać żadnemu z rozpoczętych u nas wydawnictw, szanując wszystkie zacne na tém polu usiłowania, wydawcy chcieli tylko zadość uczynić potrzebie dzisiejszej, w sposób jaki sami za odpowiedni uznali; dla ułatwienia zaś *Bibliotece ludowej* szerszego obiegu między myślącą publicznością polską, uprosili kilku rodaków miłujących sprawę i literaturę ojczystą, a zamieszkałych w Paryżu, aby się zawiązali w grono, któreby ich nadal wspierało radą swoją w wyborze dzieł drukować się mających i wszelkim czynnym w tém przedsięwzięciu udziałem. Przynieśli z sobą już nie projekt tylko, jak się często zdarza, ale rzecz w części dokonaną; pięćdziesiąt tomików kosztujących 12 i pół franków; mogących dzięki objętości swojej być towarzyszami każdej podróży, znaleźć miejsce nietylko w każdym tłomoku, ale w każdej kieszeni, przeznaczonych stać się prawdziwym skarbem dla zakładanych w kraju czytelni. Żądają w zamian za włożoną w to przedsięwzięcie usilność i dobrą wolę, rozpowszechnienia w kraju wydanych książeczek; wzywają więc nie do ofiary, ale do nabycia tego co już wydane, aby tym sposobem i cel przedsięwzięcia był osiągnięty i powrócone koszta dalej je prowadzić pozwoliły.

W celu zbadania o ile na poparcie kraju w tej rzeczy liczyć można, niżej podpisani zostali upoważnieni do odezwania się okólnikiem do znanych w kraju z miłości rzeczy ojczystych obywateli, z zapytaniem, czyby zechcieli przyczynić się ze swej strony do rozszerza-

nia *Biblioteki ludowej polskiej*, tak podpisując się na nią sami, jako też i wyszukując nabywców i prenumeratorów.

W tej myśli odzywając się dzisiaj do szanownego Pana, przysyłamy mu dokładny prospekt Biblioteki, przy czém łączymy wyrazy rzetelnego poważania.

Józef RUSTEYKO.
Bronisław ZALESKI.

Paryż, 3 Maja 1868 roku.

Biblioteka ludowa polska, wychodzi tomikami w terminach nieoznaczonych. Każdy tomik w przecięciu składa się z sześćdziesięciu czterech stronic druku, i kosztuje 25 centymów (czyli 12 ½ groszy polskich). Dwadzieścia tomików stanowi seryą. Dzieło każde sprzedaje się osobno.

Dzieła dotąd wydane :

Serya pierwsza.

1. Mickiewicz Adam. Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego.
2. Różycki Karol. Pamiętnik pułku jazdy wołyńskiej 1831 r.
3. Brodziński Kazimierz. Mowa o narodowości Polaków i posłanie do Braci wygnańców.
4. Mickiewicz Adam. Artykuły Pielgrzyma polskiego.

5-6. Kochanowski Jan. Psałterz Dawidowy.

7. Malczewski Antoni. Marya, powieść ukraińska.

9. Kopeć Józef. Dziennik podróży.

9. Skarga ks. Piotr. Wzywanie do pokuty.

10. Brodziński Kazimierz. Wiesław i pieśni rolników.

11. Żółkiewski Stanisław. Początek i progres wojny moskiewskiej.

12. Kochanowski Jan. Threny, Satyr i Wróżki.

13. Garczyński Stefan. Wspomnienia z czasów wojny narodowej

14-15. Kordecki ks. Augustyn. Pamiętnik oblężenia Częstochowy 1655 roku.

16. Mickiewicz Adam. Konrad Wallenrod.

17. Goszczyński Seweryn. Zamek Kaniowski.

18. Zaleski Bohdan. Duch od stepu, przygrawka do nowej poezyi.

19. Lenartowicz Teofil. Bitwa Racławicka.

20. Mickiewicz Adam. Wiersze różne polityczne, zdania i uwagi.

Serya druga.

21-26. Kołłątaj ks. Hugo. O ustanowieniu i upadku konstytucyi 3go Maja 1791 roku.

27-30. Kantyczki podług wydania 1785 roku. (drukiem większym.)

31-36. Niemcewicz, J. U. Śpiewy historyczne. (z muzyką).

37. Wysocki Piotr. Pamiętnik o powstaniu 29 listopada 1831.

38. Śpiewy narodowe. (z muzyką.)

39. Królowie polscy. (z popiersiami.) } pod prassą.

40. Bohaterowie polscy. (z popiersiami.) } pod prassą.

Serya trzecia.

41. Kraszewski I. J. Świat i ziemia. (drukiem większym.)

42. Kraszewski I. J. O pracy. (drukiem większym.)

43-50. Pamiątki Jana Seweryna Soplicy, Cześnika parnawskiego. (drukiem większym.)

51-52. Fredro Maks. Przysłowia narodowe. (drukiem większym).

53. Garczyński Stefan, Dzieje Wacława.

54. Gorecki Antoni. Pieśni i Bajki.

55. Kiliński Jan. Pamiętniki.

Żądania wszystkie powinny być adressowane à la librairie du Luxembourg. Paris, rue de Tournon, 16.

Paryż, w drukarni braci Rouge, Dunon i Fresné, ul. Four-St-Germain, 43.

Kopia.

Działo się w Paryżu, na posiedzeniu Sądu Bratniego dnia 5 Października 1868. roku.

WYROK
SĄDU BRATNIEGO W PARYŻU,
W SPRAWIE
ADOLFA STĘPKOWSKIEGO.

W skutek wyroku wydanego przez: „najwyższy trybunał przysięgłych“ Emigracyi polskiej w Zurichu, dnia 8 Marca 1868 r. skazującego Adolfa Stępkowskiego, byłego urzędnika policyi Narodowéj w czasie ostatniego powstania, za szpiegostwo i korespondowanie do Dziennika Warszawskiego, na pozbawienie wszelkich praw, odsądzenie od czci i wiary, honoru i imienia polaka, w obec całego narodu polskiego,

tenże Adolf Stępkowski, w piśmie swojém z dnia 26 Marca wydaném pod tytułem: „Memorandum w sprawie pamfletu wydrukowanego dnia 8 Marca 1868 r. przez studentów zurichskich, na Adolfa Stępkowskiego“, odwołuje się do całej Emigracyi, od wyżéj wspomnionego wyroku, a osobnemi pismami do Komitetu Zjednoczenia Emigracyi polskiej i do wszystkich gmin paryzkich, wystosowanemi; wzywa o wyznaczenie nowego Sądu, w celu rozpoznania jego sprawy, obierając na pełnomocników swoich w Paryżu: ob. ob. Józefa Radomińskiego, Władysława Nowosielskiego i Jana Karłowicza.

Na wezwanie Komitetu Zjednoczenia, delagacya Gmin paryzkich należączch do Zjednoczenia, powołała na Sędziów w sprawie Adolfa Stępkowskiego, Obywateli:

Dąbrowskiego Jarosława,
Frankowskiego Aleksandra,
Grochowskiego Wincentego,
Janowskiego Jana-Nepomucena,
Korabiewicza Edmunda i
Mazurkiewicza Wincentego

i o tym wyborze, Komitet Zjednoczenia, każdego z wyżwymienionych, szczegółowo, pismem swém z duia 21. Maja zawiadomił. Ze swej strony Gminy paryzkie, należące do organizacyi ogółu wychodztwa polskiego, powołały na Sędziów tejże samej sprawy, Oybwateli: **Kostrzewskiego Wincentego,**
Smagłowskiego Wincentego i
Zienkowicza Wincentego.

o czem Komisja Organiczna w zbiorowém piśmie swojém z dnia 11. Maja, tychże obywateli zawiadamia.

Wybrani Sędziowie, na posiedzeniu z dnia 23 Maja, zawiązawszy się w Sąd Bratni, obrali Ob. Janowskiego Jana-Nepomucena na przewodniczącego a ob Frankowskiego Aleksandra na pisarza Sądu, polecając temu ostatniemu aby zażądał od trybunału zurichskiego, nadesłania Sądowi Bratniemu wszystkich akt sądowych dotyczących sprawy Stępkowskiego, nieodbicie potrzebnych do wszechstronnego rozpoznania sprawy. —

Wpiśmie swojem z dnia 27. Maja, Adolf Stępkowski zawiadomił Sąd Bratni, że missja trzech jego pełnomocników, Ob. Ob. Karłowicza, Radomińskiego i Nowosielskiego, z chwilą ukonstytuowania się Sądu ustała, a że natomiast zupełne pełnomocnictwo do dalszego prowadzenia sprawy, przelewa na Ob. Aleksandra Morawskiego, jako na swego obrońcę. W témże piśmie zgadza się najzupełniej, na wyznaczonych Sędziów, do ocenienia jego sprawy, a wyrok przez nich wydany, za prawomocny i ostateczny dla siebie przyjmuje. —

Stosownie do polecenia Sądu Bratniego, wysłane zostało pod datą 14 Czerwca pismo do trybunału zurichskiego, opatrzone podpisami przewodniczącego i pisarza, w którem wymienione zostały powody żądania akt sądowych.

W tém piśmie powiedziano: że sąd zurichski sądzący i wyrokujący, wedle form przysługujących sądom przysięgłych, nie dopełnił i nie mógł dopełnić przepisów, stanowiących rękojmię dla obżałowanego, że przeto wyrok wydany na Adolfa Stępkowskiego, za ostateczny uważany być nie może, a ztąd, że potępiony ma prawo odwołać się do innego sądu i żądać nowego rozpatrzenia sprawy — Sąd Bratni, mówi dalej pismo z 14 Czerwca, nie stawi się względem trybunału zurichskiego, jako Sąd Kassacyjny, ale jako Sąd, mający za zadanie, uczynić zadość żądaniu Stępkowskiego, który woła o sprawiedliwość i wyprowadzić z wątpliwości Emigracyę Polską we Francyi i tych wszystkich, którzy w przyjęciu dekretu zurichskiego trybunału, znajdują pewne trudności. Sąd Bratni nie tai przed sobą całej drażliwości zadania, oraz trudnego położenia, w jakiem się znajduje, w obec sprawy znanej mu jednostronnie tylko, albowiem jak cała Emigracya tak i on, ma tylko dekret trybunału, uderzającego jak piorunem w głowę Stępkowskiego, ale niema aktu oskarżenia i niezna dowodów, na których oskarżenie opartem zostało. Dlatego też, aby odpowiedzieć swemu zadaniu z całą surowością sumienia zarówno unikającego niesłuszności jak i pobłażania, aby w końcu dać wszelką rękojmią ogółowi, pragnącemu wiedzieć, jak ma uważać Stępkowskiego,

— Sąd Bratni udaje się do Was Obywatele, prosząc Was i wzywając, abyście zechcieli przesłać mu akta dotyczące sprawy Stępkowskiego, które po zrobieniu z nich użytku, zwróconemi będą.

— Sąd Bratni udaje się do Was obywatele w tem przekonaniu że nie zechcecie uchylać się od obowiązku, który Wam nietylko charakter polaka, ale nadto uczucie ludzkości nakazuje. J inaczej być nie może, w przeciwnym bowiem razie, dalibyście powód do zgorszenia. Odmawiając naszemu żądaniu zmusilibyście nas do wyrokowania w sprawie Stępkowskiego na podstawie jego apelacyi autografowanej pod tytułem: „Memorandum“, i w takim razie bylibyśmy prawdopodobnie zmuszeni uniewinnić go dla braku dowodów. Jakież były by tego następstwa? Oto: że jeżeli Stępkowski jest winien zarzucanej mu zbrodni, emigracya zmuszoną by była, przyjąć na swe łono zbrodniarza i niejeden, nie wiedząc o tem, ściskałby dłoń zohydzoną złotem moskwy; jeżeli zaś jest niewinny, uniewinnienie go dla braku dowodów, nie powróciło by mu wydartej dobrej sławy, honoru i szacunku współrodaków. Nadto. opnjia ogólna, niezadowolona i obrażona moralnie w swém słusznem żądaniu, musi się obrócić przeciwko Wam i zadać sobie pytanie: jakie są powody dla których trybunał zurichski, całą tę sprawę pragnie pokryć tajemnicą, dlaczego nie chce jawności i publicznych rozpraw, których społeczeństwo ma prawo wymagać od każdego sądu, jako gwarancyi słuszności i sprawiedliwości? Gdy zada sobie to pytanie, w odmowie Waszej Obywatele znalazłaby odpowiedź.

Na powyższe pismo, Sąd Bratni odebrał pod dniem 20. Czerwca odpowiedź od ob. ob. Lisikiewicza, Raciborskiego i Dąbkowskiego, upoważnionych do tego, jak w liście swym powiadają, przez ogół emigracyi zurichskiej, na ogólnem onejże zebraniu, tegoż samego dnia 20. Czerwca.

W odpowiedzi tej, upoważnieni powołują się najprzód, na osnowę wydanego wyroku w sprawie Stępkowskiego,

która ma przekonywać, że przyjęto formy sądów przysięgłych, wedle kodeksu Napoleona. Dalej powiadają, że stosownie do przepisów tegoż kodeksu, wyznaczony został prokurator, do zestawienia zbieranych od lat kilku poszlak i dowodów i na nich utworzenia aktu zaskarżenia; że kiedy sprawa uznaną została iż jest tego rodzaju że o niej tak w interessie oskarżonego jak i ogółu, tylko Sąd przysięgłych może wyrokować, wyznaczono listę kwalifikacyjną na tychże sędziów w liczbie 21., że o tem wszystkiem Stępkowski był powiadomionym, naznanaczonego sobie obrońcę przyjął, z tymże konferował, udzielał mu objaśnień i dowodów, z wyznaczonych sędziów wybrał przez swego obrońcę sześciu i w lokalu posiedzenia sądów przysięgłych na wyrok ich oczekiwał, a nawet w trakcie publicznego badania przysięgłych świadków obrońcę swego wywoływał i udzielał odpowiednich wskazówek; że sędziowie przysięgli, mając sobie przedstawione, wyprowadzone śledztwo w obec całego ogółu do 90cio osób w ówczas liczącego, po złożeniu uroczystej przysięgi, po wysłuchaniu tak aktu oskarżenia jak i obrony, a po poprzedniem przesłuchaniu świadków i rozpatrzeniu dowodów, po 10cio godzinnem posiedzeniu, wyrzekli, że oskarżony jest winien; że następnie wyznaczony trybunał, na zasadzie orzeczeń sędziów przysięgłych, wydał i ogłosił znany wyrok, że procedura sprawy trwała przeszło miesiąc, a zatem nie była doryweczo prowadzoną i że Stępkowski sądowi się poddał a więc niema prawa zarzucania mu nielegalności. Sądziliśmy tego, powiadają upoważnieni przez ogół zurichski, ktory od lat czterech tu zamieszkuje, na gruncie zarzuconego mu przestępstwa, wśród okoliczności znanych najlepiej tylko tym, którzy wspólnie z nim tutaj zamieszkują. Sądziliśmy go przez przysięgłych, ojców rodzin, ludzi zasług, ludzi bez skazy. Nikt a tembardziej ten, który się takiemu sądowi poddał, odwoływać się odeń nie może; dlatego też wyznaczony trybunał, ogłosił wyrok jako najwyższy i nieodwołalny, bo na sumieniu i czci obywateli przysięgłych oparty. Na tych pojęciach oparci trzej upoważnieni, oświadczyli, iż Sąd Bratni w Paryżu, niema prawa rozbierać na nowo sprawy osądzonej w Zurichu. „Występując“, dodają ciż obywatele „w imię sprawiedliwości i w obronie praw pokrzywdzonej wedle Was jednostki, popełniacie „niesprawiedliwość względem naszego ogółu, który jak sami powiadacie, jest Wam nieznanym, a nad którym bez „jego pozwolenia Sąd wydawać chcecie. Dlatego też Obywatele do żądania Waszego, by Wam przesłać dowody dla „powtórnego wyrokowania, przychylić się nie możemy i takowych Wam nie wydamy.“ Kończąc swe pismo, obiecują upoważnieni, że nie dla tych lub owych ale dla wiadomości ogółu Wychodztwa polskiego, akt zaskarżenia z krótkim przebiegiem sprawy, drukiem ogłoszony zostanie.

Wobec tak stanowczej odmowy, zadanie Sądu Bratniego, stało się rzeczywiście trudném. Upoważnieni przez ogół zurichski utrzymują, że wyrok przeciw Stępkowskiemu, był wydany z poszanowaniem wszelkich przepisów Kodeksu Francuzkiego o przysięgłych i za zezwoleniem oskarżonego. Stępkowski znowu, w Memorandum swojem, wytyka niewłaściwość przyjęcia tej formy sądów i liczne pogwałcenie przepisów, stanowiących rękojmię dla obwinionego.

A więc nietylko dla rozpoznania samej sprawy ale i dla sprawdzenia o ile formy przyjęte dopełnionemi zostały, Sąd Bratni tak w interessie Stępkowskiego, jak i w interessie sądu zurichskiego, potrzebował mieć w rękach swoich, wszystkie akta i dowody, dotyczące procedury i wydania wyroku. Inaczej zadanie jego stało by się niemożliwém.

Dlatego też, po wszechstronnej naradzie odbytej na posiedzeniach 5 i 8 Lipca, Sąd Bratni postanowił odezwać się jeszcze raz do członków byłego zurichskiego trybunału, wystawiając im wszystkie następstwa odmowy udzielenia dokumentów sądowych i wzywając ich aby przynajmniej akt zaskarżenia Sądowi Bratniemu przesłać zechcieli — Lecz i to powtórne żądanie zostało bez skutku.

Upoważnieni obywatele, Lisikiewicz, Raciborski i Dąbkowski, listem swoim z dnia 1 Sierpnia, po powtórnej naradzie ogółu zurichskiego, odbytej dnia 25 Lipca, odwołali się tylko do swej odpowiedzi z dnia 20. Czerwca, ale dodając zarazem, że akt oskarżenia jest pod prassą i natychmiast po odbiciu przesłanym zostanie do Paryża.

Akt ten dopiero w połowie Września Sądowi Bratniemu doręczony, na posiedzeniu z dnia 22 tegoż miesiąca odcztanym został, a ponieważ obejmuje nietylko obszerny wywód sprawy Stępkowskiego, ale i staranne umotywowanie najdrobniejszych szczegółów zaskarżenia, oraz dosłowne zeznanie świadków, Sąd Bratni na tym akcie przeto, rozpatrzenie i osądzenie sprawy Stępkowskiego oprzeć postanowił.

W rozwinięciu tego postanowienia, Sąd Bratni naznaczył posiedzenie dla wprowadznenie sprawy i jej rozpatrzenia, na dzień 4ty Października, wzywając obrońcę Stępkowskiego, aby na ten dzień przed Sądem się stawił i środki obrony przygotował.

Na posiedzeniu 4. Października Sąd Bratni zebrany, jak i na wszystkich, w zupełnym komplecie dziewięciu członków swoich, wysłuchał obrony przedstawionej mu przez Obywatela Alekasandra Morawskiego, w obecności oskarżonego i świadków przez niego wezwanych a mianowicie obywateli:

Gillera Agatona,
Horodyńskiego Józefa,
Garczyńskiego Patrycego, i
Salatynawa Józefa.

Po wysłuchaniu obrony objaśnionej i popartej dowodami na piśmie, autentycznemi, zeznaniami oskarżonego i świadków, po przesłuchaniu każdego z tych świadków z osobna oraz oskarżonego, Sąd Bratni odroczył posiedzenie na dzień następny na którem, po sumiennem a ścisłem roztrząśnięciu sprawy wydał wyrok następujący:

Zważywszy,

że Emigracya polska nie posiada warunków niezbędnych do urządzania Sądów w normalnym stanie społeczeństw egzystujących;

że wszelkie tego rodzaju sądy a mianowicie sądy przysięgłych, obwarowane są prawami i przepisami, których ścisłe wykonanie stanowi rękojmię sprawiedliwości, tak dla oskarżonego jak i dla społeczeństwa;

że sąd wysadzony w Zurichu, do osądzenia sprawy Adolfa Stępkowskiego, przyjmując formę przysięgłych, postawił się w niemożności, zadosyćuczynienia głównym nawet przepisom tak co do rozgraniczenia attrybucyi sędziów śledczych i sędziów przysięgłych co do liczby, wieku i kwalifikacyi tych ostatnich, jak i co do osobistego badania oskarżonego i niektórych świadków. I tak: ob. Pieniążek, występuje raz jako ko̍misarz lub sędzia śledczy, drugi raz jako świadek a trzeci jako radzca w „trybunale najwyższym,“ — zamiast 36. podano listę osób 21. do losowania, zamiast 12. wybrano tylko 6 sędziów przysięgłych; akt oskarżenia i dowody skargi nie były w zupełności obwinionemu doręczone; obwiniony nie był publicznie i osobiście przed przysięgłymi badany i do obrony wezwany; a więc, gdyby Sąd Kassacyjny mógł istnieć w Emigracyi, wyrok sądu zurichskiego, byłby dla niedopełnienia przepisòw unieważnionym —

że Adolf Stępkowski poddając się sądowi zurichskiemu i przyjmując wyznaczonego mu z urzędu obrońcę nie zrzekł się przez to samo prawa, do apelowania od wyroku zapaść mającego —

że zrzeczenie się to, wtenczas dopiero za istotne uważane być by mogło, gdyby Stępkowski wyraźnie oświadczył, iż się sądowi zurichskiemu bezwarunkowo poddaje — a takiego oświadczenia nie zrobił, —

że zresztą apelacya od wyroku wydanego przez sąd miejscowy, mogący pozostawać pod wpływem chwilowego rozdrażnienia, była i jest zwyczajem uświęconym w Emigracyi i że niema żadnych powodów, by tego prawa Stępkowski nie użył;

Sąd Bratni odwołanie się do niego od wyroku z dnia 8 Marca 1868 roku w Zurichu zapadłego, przyjmuje, sprawę zaś Adolfa Stępkowskiego, na mocy bezwarunkowego poddania się tegoż wyrokowi Sądu Bratniego, w piśmie z dnia 27 Maja i na podstawie Mandatu danego Sądowi Bratniemu przez Gminy paryzkie, pod ostateczne rozpoznanie i osądzenie bierze.

Zważywszy,

że akt zaskarżenia w obszernym wywodzie swoim, rozwija najprzód zarzuty czynione Stępkowskiemu co do osobistej jego moralności, z których zarzutów, wyprowadza przestępstwo oszczerstwa i obrazy imienia

polskiego, a potem dopiero stara się udowodnić zbrodnię ktorej się miał Stępkowski dopuścić, służenia wrogom naszym przez szpiegostwo i korespondowanie do Dziennika Warzawskiego;
przeto na dwie części rozdzielić się musi odpowiedź Sądu Bratniego, którą po sumiennem i wszechstronnem zbadaniu całej sprawy niniejszem podaje —

Zważywszy,

że od dzieciństwa, aż do przybycia Stępkowskiego do Zurichu w r. 1864, akt zaskarżenia znalazł tylko jeden fakt w życiu jego, ktory gdyby nawet był prawdziwym, nie mógłby obecnie stanowić dowodu niemoralności Stępkowskiego — a mianowicie:

ob. Chilchen-Zalewski, który był w jednym czesie z oskarżonym w szkołach kieleckich, utrzymuje wedle aktu zaskarżenia, że Stępkowski już jako uczeń klassy 1szej był używany przez inspektora szkól Pilza, do śledzenia towarzyszy swoich, tymczasem fakt, do którego to zeznanie Chilchena-Zaleskiego się odnosi, miał miejsce w r. 1846, przed przybyciem Stępowskiego do szkól w Kielcach, i dziwnie się wydaje jak można było ten fakt przekręcony w dacie kłaść na karb dziecka, mającego w r. 1847. zaledwie 8 lub 9 lat —

Zważywszy,

że zarzut jakoby Stępkowski, w niedobrych z familią swoją żył stosunkach, jest nieusprawiedliwiony gdyż złożone przez oskarżonego dowody i własnoręczne jego rodziny listy przekonywają owszem, iż tenże w najlepszej ze swoją famjlią pozostaje zgodzie i ciągłych stosunkach; że doznaje od niej przychylności i pomocy a mianowicie od siostry, jak to świadczą jej własnoręczne listy, ktora mieszka w Anglii a którą oskarżenie mylnie uważa za niechętną Stępkowskiemu i nawet jej istnienie w wątpliwość podaje. Swiadectwo o którem nadmienia akt oskarżenia, jako o wziętem z urzędu policyi, do przesłania rodzinie, aby się zasłonić od szkalowań Dziennika Warszawskiego przeciw oskarżonemu, wydane było Stępkowskiemu przez gospodarza domu, w którym tenże mieszkał a tylko podpis tegoż gospodarza, poświadczonym został przez Urząd policyjny. Swiadectwo to, jeżeli było zbytecznem dla familii oskarżonego, mogło być potrzebnem dla innych osób, mniej Stępkowskiego znających, a o opinią których, temuż chodziło. Wkażdym razie, świadectwo takie dowodu niemoralności stanowić nie może.

Zważywszy jednak,

że w czasie pobytu swego w Szwajcaryi, Stępkowski okazał wiele gwałtowności charakteru, że swojem postępowaniem tak względem rodaków jak i w obec cudzoziemców nie umiał zachować się w granicach przyzwojtości i tym sposobem wyrobił przeciwko sobie prawie ogólną niechęć polaków w Zurich mieszkających, co się stało w znacznej części powodem do posądzeń a w końcu do oskarżeń o szpiegostwo i korespondowanie do Dziennika Warszawskiego —

Zważywszy,

że ten charakter burzliwy i szorstki, ta niewstrzymana żadnemi względami żądza wypowiadania publicznie a nawet w dziennikach szwajcarskich, zdania o przeciwnikach swoich, i te sceny skandaliczne, których Stępkowski był powodem lub autorem, że to wszystko powinno odeprzeć od niego zarzut szpiegostwa i korespondowania do Dziennika Warszawskiego; człowiek bowiem, który się tak podłego i niebezpiecznego rzemiosła podejmie, nie może chodzić bez maski a tej Stępkowski przywdziać nie umiał;

Zważywszy,

że tylko człowiek zupełnie upadły moralnie, próżniactwem i groźbą nędzy może być przyprowadzony do tej ostateczności, aby przyjął hańbiącą służbę u wrogów kraju, przeciw którym walczył i działał sumiennie że zaś Stępkowski, jako mąż zacnej Polki i ojciec trojga małych dzieci, tak przeszłością swoją jak i ciężką ale uczciwą pracą, której się oddał, od pierwszych chwil przybycia swego na ziemię wygnania, nie mógł ściągnąć na siebie nawet podejrzenia o czyny, które oskarżenie nań włożyło; że jeżeli porzucił niewdzięczny dla emigranta zawód restauratora a potem szewca, pracującego najwięcej dla również potrzebujących jak on rodaków, to dlatego, że na tem więcej tracił niż zarabiał i że doczekał się nareszcie skutecznej pomocy od rodziny swojej — jak to świadczą co do pierwszego świadkowie a co do drugiego pokładane przez oskarżonego listy z przesyłkami pieniędzy, w ratach dość częstych i znacznych nawet kwotach —

Zważywszy,

że zaskarżenie z mnogich a sztucznie zestawionych przypuszczeń i wniosków, przychodzi do przeświadczenia, że tylko Stępkowski mógł być korespondentem do Dzniennika Warszawskiego a jednak to niczego nie dowodzi, gdyż: dlaczego kto inny nie mógł pisywać z Zurichu? dlaczego koniecznie polak i emigrant a nareszcie kłamstwa, jakiemi są zapełnione owe korespondencye mogły być w samej redakcyi dziennika fabrykowane, lub zkądinąd a nie z Zurichu przesyłane;

Zważywszy,

że zaskarżenie twierdzi, jakoby wybitną cechą korespondencyi zurichskich do Dz. War. „było kręcenie się koło drukarni polskiej i osoby Gillera“ a że Stępkowski jako przyjaciel i codzienny gość Gillera „o wszystkiem mógł wiedzieć“ ztąd wniosek że Stępkowski a nie kto inny był korespondentem Dz. Warsz, — Temu twierdzeniu Obywatel Giller w zeznaniu swojem przed Sądem Bratnim najwyraźniej i stanowczo zaprzeczył, podając co następuje:

„że nigdy i nikomu, żadnych papierów tak swoich, jak również i nadsyłanych mu do druku, nie pokazywał, a tymsamem i Stępkowskiemu,“ dalej, „że nigdy ani przed Sądem zurichskim ani po zapadłym wyroku, jak do dnia dzisiejszego, nigdy nie posądzał Stępkowskiego, o nadużycie zaufania jakie w nim pokładał. Ostrzeżeń od nikogo żadnych nie odbierał a to co mówił ob. Żukowski, ściągało się do stosunków Stępkowskiego z ob. Platerem, wczem wedle zdania ob. Gillera ob. Żukowski mylił się twierdząc, że te stosunki są dobre i wyzyskiwane, gdyż wiadomo mu dokładnie że te stosunki były zupełnie przeciwnej natury.

Zważywszy,

że w 27 punktach, które akt oskarżenia stawia przeciw Stępkowskiemu, niema ani jednego, który by stanowił rzeczywisty dowód sądowy, że każdy po szczególe wzięty albo jest nic nieznaczącym, albo na domysłach lub przypuszczeniach opartym; summa więc tych domysłów lub przypuszczeń, niemoże stanowić udowodnienia winy; że odtrąciwszy zarzuty odnoszące się do moralności i charakteru Stępkowskiego, które już wyżej przez Sąd Bratni ocenione zostały, wszystkie inne wypływają z przypuszczeń, że tylko oskarżony mógł wiedzieć o faktach fałszywie przedstawionych w korespondencyach do Dziennika Warszawskiego; tymczasem przez obronę i powołanych świadków dokładnie wykazanem zostało, że ponajwiększej części, inne osoby o tych samych faktach wiedziały lub z łatwością wiedzieć mogły.

Do takich należą: rzecz o spacerowym pociągu, o fotografie Rodeckim, o wydzierżawieniu drukarni, o mniemanej niezgodzie z panią Musiałowiczową, o rozmowie Milewskiego z Pawłowskim, o Hercenie i Rząśnickim w Genewie, o Lewkowiczu, o pojedynku Taczanowskiego z Langiewiczem, o fałszywie pisanem nazwisku Thomaina, o Hartmanie i Vinandym, o handlarzu niewolnikami i o pseudonimie Lackiego; że oskarżony z prenumeratą Dziennika Warszawskiego nie ukrywał się, dowód najlepszy że nie sam go trzymał ale do spółki z innymi a mianowicie z Pawłowskim, że żadnej korespondencyi w skutku romowy Sosnowskiego z oskarżonym o Towarzystwie Demokratycznem w Dzienniku Warszawskim nie wynaleziono.

że wniosek wyprowadzony z tego, że widywano późno w noc światło w oknach mieszkania Stępkowskiego, a ztąd przekonanie, że to wówczas pisywał korespondencye do Dznienika Warzawskiego, nie zasługuje na żadną uwagę, gdyż kto ma małe dzieci, często noc całą światło utrzymywać musi;

że zarzut jakoby Stępkowski, nie starał się usprawiedliwić z podejrzenia o szpiegostwo przed dwoma laty mu zarzucanego, odparty jest dostatecznie deklaracyą na piśmie ob. ob. Żukowskiego i Bogorajskiego i zeznaniami świadków: Garczyńskiego i Horodyńskiego, którzy zeznali że Bożewski wyraźnie oświadczył, iż podejrzenie jego padało nie na Stępkowskiego lecz na kogo innego;

że oskarżenie, w wypuszczeniu z cytadelli warzawskiej brata Stępkowskiego widzi szczególną łaskę moskali dla obwinionego, co ma być dowodem szpiegostwa i korespondencyi do Dziennika Warszawskiego, tymczasem brat oskarżonego dopiero po 14tu miesiącach, jako małoletni, wypuszczonym został, co za łaskę nawet ze strony moskali, uważanem być nie może.

że obwiniony w oczach moskali na równi stał ze wszystkimi emigrantami, dowodzi i ten fakt, że dla żony swojej, która z powodu śmiertelnej choroby rodziców swoich chciała jechać do Warszawy, paszportu dostać nie mógł i wyraźną odmowną odpowiedź otrzymał od konsulatu moskiewskiego na imię żony, pod dniem 22 Czerwca 1868 r.

że rzecz obicia szpiega moskiewskiego Bippena, jako mająca źródło swoje w opowiadaniu jakiegoś pijanego człowieka, nie zasługuje na żadną wiarę; że zeznanie Adama Maślakiewicza o fotografii i papierach Bippena niema żadnego związku ze sprawą, gdyż ani Maślakiewicz ani oskarżenie nie utrzymują ażeby Stępkowski miał jakiekolwiek stosunki z Bippenem;

że wiadomość o nieznanym nikomu prócz Gillera adresie Księdza Mikoszewskiego w St. Jago, umieszczona w Dz. Warsz., rozpowszechnioną była w Zurichu, wedle zeznania Ob. Gillera, przez wywieszenie listu na poczcie pod adressem Mikoszewskiego, który Giller do skrzyni wrzucił, bez opłacenia takowego, co było przeszkodą do przesłania go na miejsce przeznaczenia; że zeznania Pieniążka, jako by oskarżony mówił mu o korespondencyi Dziennika Warzawskiego, donoszącej o jakiemś dziękczynnem nabożeństwie za cara, wprzód nim się ta korespondencya okazała, tłomaczy się tą okolicznością że w Zurichu, tylko Stępkowski z Pawłowskim prenumerowali wtenczas Dniennik Warszawski, że Stępkowski jako odbierający wprost Dziennik, pierwej wiedział co się w nim znajduje niż kto inny;

że nazywanie Cieślikowskiego, Cieślewskim tak jak to nazwisko było drukowane w Dzienniku Warszawskim, niczego nie dowodzi, bo może być skutkiem prostej pomyłki, zdarzającej się każdemu albo też przyzwyczajenia pochodzącego z czytania, tak pisanego owego nazwiska w Dz. War.:

Zważywszy,

że z powyższego ocenienia wynika zupełna bezzasadność czynionych Stępkowskiemu zarzutów; że dwa tylko świadectwa gdyby były sprawdzone i udowodnione, a na których oskarżenie głównie swoje zarzuty gruntuje, mogły by wpłynąć na sumienie sędziów jako wyraźny i bezpośredni związek mające z oskarżeniem Stępkowskiego o szpiegostwo i korespondowanie do Dzien. Warsz., to jest świadectwo Gillera i Pieniążka;

Zważywszy,

że Giller nie był wcale pytanym ani wzywanym przez pierwszych sędziów, do złożenia stosownych objaśnień co do stosunków swoich ze Stępkowskim; że Giller, jak to wyżej wykazano, wzeznaniu swojem przed Sądem Bratnim, wyraźnie oświadczył, że w całym ciągu stosunków swoich ze Stępkowskim żadnego nie miał podejrzenia, z którego by można było wyciągnąć wnioski zaskarżeniem objęte;

Zważywszy,

że Pieniążek, jeden z głównych i zawziętych oskarżycieli Stępkowskiego, oprócz podrzędnych zeznań na domysłach opartych, powołuje się na list przez niego z Warszawy odebrany, w którym Stępkowski wyraźnie miał być wymieniony, jako korespondent Dziennika Warszawskiego, że jednak Pieniążek wzywany przez pierwszego obrońcę Stępkowskiego, powierzyć tego listu, nawet najzaufańszym osobom nie chciał, a więc samo istnienie jego, w wątpliwość wprowadził: że podobne listy ażeby miały wagę przed sądem muszą posiadać warunki wiarogodności i autentyczności, których list przytoczony przez Pieniążka, jako nieokazany, w oczach Sądu mieć nie może;

Zważywszy,

że świadectwa wiarogodnych osób, którym, zaskarżenie nie przeczy, dowodzą iż Stępkowski, powierzone mu obowiązki nader trudne podczas ostatniego powstania naszego, pełnił gorliwie i z poświęceniem i z tego powodu zasłużył sobie na szacunek i dobre imię,

Zważywszy nakoniec,

że uczucie głębokiej boleści, jakiego Stępkowski doznał, srodze dotknięty wyrokiem sądu zurichskiego, w tem co jest najdroższe polakowi; że starania i energia jakie rozwinął, nie szczędząc trudów i kosztów przechodzących jego możność, ażeby zmazać plamę z imienia swego, wreszcie samo oburzenie się jego na wyrządzoną mu krzywdę przechodzące w objawach swoich granicę przyzwojtości, dowodzą że Stępkowski, zachował w całej sile uczucie Polaka, a więc o tak wielką zbrodnię, o jaką go oskarżenie obwinia, nawet posądzonym być nie może,

Sąd Bratni, uznaje Adolfa Stępkowskiego niewinnym zarzutu szpiegostwa i korespondowania do Dziennika Warzawskiego, za który został skazany wyrokiem „najwyższego trybunału przysięgłych Emigracyi polskiej w Zurichu“ dnia 8 Marca 1868 roku.

Zważywszy jednak,

na jego burzliwy charakter i postępowanie przed wyrokiem i po wyroku zurichskim a nawet podczas oddania sprawy Sądowi Bratniemu,

Sąd Bratni poleca wyraźnie Adolfowi Stępkowskiemu:

1° Aby powróciwszy do Zurichu zachował się jaknajspokojniej, nie szukając żadnego odwetu i zemsty, bądź pośrednio bądź bezpośrednio, na tych którzy nań wyrok potępiający wydali, ani też na ogóle wychodztwa w Szwajcaryi przebywającego; owszem aby unikał wszelkich powodów mogących wywołać choćby najmniejsze zajścia.

2° Aby najdalej z końcem bieżącego roku, opuścił Szwajcarcyą z żoną i dziećmi i przeniósł się do innego kraju, dając tym dowód iż pragnie żyć, jak na wychodzcę polskiego przystoi, ustępując z miejsc, w których spokój powszechny mógłby zakłócić. —

(podpisali) Przewodniczący: Jan Nep. Janowski —
Członkowie: Dąbrowski Jarosław — Grochowski Wincenty — Korabiewicz Edmónd — Mazurkiewicz Wincenty — Kostrzewski Wincenty — Smaglowski Wincenty — Zienkowicz Wincenty — Frankowski Aleksander.

Za zgodność niniejszego wypisu z oryginałem w aktach Sądu Bratniego znajdującym się niniejszem świadczę.

Paryż dnia 30. Listopada 1868 r.

Pisarz Sądu Bratniego

(podpisano) **Aleksander Frankowski.**

DRUK. WAHLERA I SP. W ZURICHU.

OSTRZEŻENIE DUCHOWIEŃSTWA

oraz

Obywateli Polskich w Galicyi

przez

STOWARZYSZENIE KAPŁANÓW POLSKICH

w Emigracyi.

„...Nie bój się ale mów, a nie milcz."
Dz. Ap. XVIII. 9.

Smutny jest stan kraju i społeczeństwa, gdzie wyradzające się stronnictwa dla przeprowadzenia swych pojęć i zasad używają przemocy, zdrady i krętactw, zamiast siły przekonania i dowodów; gdzie egoizm i duma, ufne w swe bogactwa i ród, chcą przewodzić i narzucają się na nieproszonych opiekunów; gdzie wreszcie prawdziwa zasługa i cnota, zwykle walczące z potrzebami codziennego życia, są w pogardzie i zapomnieniu. Takie opłakane położenie staje się przyczyną, że, częstokroć najpiękniejsze czyny i najszlachetniejsze zamiary, nikną w pomroce zapomnienia; gdy fałsze, intrygi i osobiste widoki, okryte blichtrem patryotyzmu lub pozorną cnotą, rozpościerają swe panowanie i rozgłośnymi się stają. Widocznym a niestety smutnym tego przykładem, jest własny nasz naród! W nim wylęgła się Targowica; w nim jej synowie i wnuki szatańskie swe dzieło dalej prowadzą; — w nim to powstają przeróżne stronnictwa, których celem po większej części są własne i samolubne zamiary. Widziały ich wojny Napoleońskie, jak powstrzymywali rwiący się naród do broni za swą wolność, uwodząc go wspaniałomyślnością krwawych zaborców. W 1830 r. okłamywali umowami z carem Mikołajem, tamując drogę zwycięztwom i wszystkie tychże niwecząc korzyści. W 1863 r. łudzili interwencyą zbrojną Zachodu, stawiając przeszkody silniejszej działalności powstania. Sto lat dobiega krwawej naszej niewoli, a syny i wnuki Targowicy na krok nieodstąpili od polityki swych dziadów. Sto lat różnych przejść narodu niezdołały ich w niczem zmienić. Sto lat wreszcie, nacechowanych krwią, mordami, łupieztwem i niewolą nieszczę-

śliwego kraju, niepotrafiły ich poruszyć ani zmiękczyć, ale ich widzą bardziej upartych i więcej zatwardziałych.

W powszechnem takiem zamięszaniu narodu, sztuka udawania do tego stopnia doskonałości doszła, że trzeba mieć nadzwyczaj bystry wzrok, pilną i ciągłą baczność, by uniknąć sideł, a pod pozorem cnoty i prawdy wyśledzić fałsz i obłudę. Pod nazwą nawet głośnych dobroczyńców ludzkości i zawołanych miłośników kraju, jeszcze się nieraz kryje brudne samolubstwo i interes. Czas dopiero, w biednej częstokroć chacie i lichej odzieży, wynajduje rzeczywiste zasługi, gdy w pałacach i złocie, dopatruje brud i dumną podłość.

W obec tak nienaturalnego a nader przykrego położenia kraju, obowiązkiem jest każdego, ktokolwiek pragnie dobra ogółu, zapobiegać złemu i bezustannie czuwać, by przez niedbalstwo niestać się przyczyną jeszcze większego zła, a przez lekceważenie niedozwolić na przeprowadzenie różnych zasad ze szkodą Wiary i Ojczyzny. Milczenie samo, gdy pokrywa intrygi lub szkodliwe powszechnemu dobru zamiary, staje się złym czynem, a poniekąd zbrodnią w obec ogółu.

By więc tego uniknąć i niezasłużyć kiedyś na podobny zarzut, pomimo, że długi czas milczeliśmy i wszelkie nagabania i wystąpienia pozostawiali bez odpowiedzi, dziś gdy zło się wzmaga i z dniem każdym bardziej wzrasta i szerzy, poczuwamy się do obowiązku publicznie wystąpić i o grożącem niebezpieczeństwie ostrzedz ogół. Tem więcej, gdy to jest jedyny w przekonaniu naszem i prawie ostateczny środek zaradzenia złemu. Jakże bowiem podobna wykazać brudy, smród i zgniliznę grobów pobielanych, jeśli się nieotworzy i do nich nie wejdzie? Jakimże sposobem rozróżnić faryzeuszów przez posty wynędzniałych, modlących się na rogach ulic i publicznie dających jałmużnę, od prawdziwie cnotliwych ludzi, jeźli się nie wykaże ich czynów? Tym tylko sposobem, według słów Zbawcy naszego, „poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi". [1])

Doszło naszej wiadomości, że Władze Duchowne w Galicyi, a szczególnie we Lwowie i Krakowie, zamierzyły przyjąć OO. Zmartwychwstańców do swych Dyecezyi i powierzyć im wychowanie młodzieży Seminaryjskiej. Chcemy wierzyć, że dostojni Pasterze oddając Ojcom tak ważne zajęcie, robią to z czystych pobudek i najlepszych chęci dla dobra Kościoła i kraju; chociaż i tu godnem jest zastanowienia, dla czego przekładają ludzi mało lub wcale nieznanych, nad miejscowych kapłanów? Polaków z nazwy, nad Polaków rzeczywistych? Czyżby już Galicya nie miała u siebie kapłanów zdolnych do kształcenia przyszłych swych następców? Czyżby tamtejsze duchowieństwo tak już upadło moralnie, iżby niebyło zdolne zarumienić się w obec świata, na samą myśl odtrącenia go od wychowania młodzieży

---

[1]) Joan. VIII. 32.

duchownej? Czyżby już do tego stopnia mogło stracić wstyd, iżby było w stanie wyrzec się dumy narodowej, dopuszczając nieznanych do kierownictwa swych zakładów naukowych? Czyżby w końcu tak zobojętniało, iżby spokojnem sumieniem mogło dozwalać przybyszom zasiewać w serca młodzieży Bóg wie jakie zasady, ze szkodą Wiary i Ojczyzny? Są to pytania, na które nieumiemy odpowiedzieć! ale zostawiamy je do rozwiązania temuż Duchowieństwu Galicyi.

My zaś, by okazać na jakie straty Kościół i Kraj z powodu takich przewodników młodzieży duchownej narażonym zostanie, postaramy się czynami OO. Zmartwychwstańców wykazać ich zasady, a to przebiegając w krótkości cały przeciąg naszej tułaczki, gdzie chcąc niechcąc byliśmy zmuszeni stykać się z Ojcami tego zakonu.

Z końcem powstania 1863 r. chroniąc się przed szubienicą lub Sybirem, wybiegliśmy z zagród ojczystych szukać przytułku u obcych lecz przyjaznych nam ludów. W takiej tułaczce znalazło się nas jednocześnie prawie kilkudziesiąt kapłanów w Rzymie, gdzie obmyślano nam jaki taki przytułek. W kraju nic lub mało co słyszeliśmy o OO. Zmartwychwstańcach, tu więc pierwszy raz spotkaliśmy się bliżej; dla nas zaś, nieznających zupełnie obczyzny, nazwa Polaka-kapłana zdawała się być dostateczną rękojmią do ufności. Ojcowie Zmart. rozpoczęli swą nad nami opiekę, od pociągania nas do swego Zgromadzenia; nam świeżo przybyłym z pola walki, z wygnaniem niemogącym się oswoić, i jedynie żyjącym nadzieją jak najprędszego powrotu do kraju, dziwnie się to żądanie wydało, tem więcej, gdy swój stan uważaliśmy aż nadto nam odpowiedni; wezwania więc nieprzyjęliśmy. Odtąd zmieniła się postać rzeczy i stanęły nagle niby dwa przeciwne sobie stronnictwa do nierównej walki; jedno zamożne w materyalne zasoby i protekcye, — drugie pozbawione wszystkiego, wierne tylko raz obranemu stanowisku i silne wytrwałością. Z czasem dopiero, im dalej postępowaliśmy obok siebie, nasze pojęcia więcej się rozchodziły, środki i cele lepiej wykazywały, a zasady jaśniej występowały. OO. Zmartwychwstańcy widząc nas przewyższających liczebnie, a co większa, mających ogólną sympatyą, przestraszyli się naszego oddzielnego stanowiska i nadzwyczaj lękali się utracić swój wpływ w Rzymie, o pochwyceniu którego, jedynie marząc o powrocie do kraju, ani na chwilę nie pomyśleliśmy; rozpoczęli więc zaraz swe zachody, od podkopywania naszej pozycyi przez czernienie nas i przedstawianie w najgorszych kolorach. Niedługo potrzebowaliśmy czekać na skutki owych zabiegów, aby się przekonać że zamiar OO. Zmartwychwstańców poszedł pomyślnie i nadspodziewanie.

Za przybyciem do wiecznego grodu, pierwszą naszą myślą było otrzymać posłuchanie u Papieża, by tam przed Ojcem powszechnym wynurzyć swe żale i szukać ulgi zbolałym sercom i skołatanym duszom naszym, temu zdolano przeszkodzić. — Po

niedługim czasie do tego doszło, że wszędzie prawie nam drzwi zamknięto, i my biedni wygnańcy, wśród tak ruchliwego i wielkiego świata, ujrzeliśmy się zupełnie odosobnieni. Któż bowiem uwierzy, że chcąc koniecznie otrzymać posłuchanie papiezkie, byliśmy zmuszeni, dla uśpienia czujności OO. Zmartwychwstańców, użyć niewinnego podstępu? Któż będzie wierzył, że i dziś jeszcze przybywający do Rzymu Polak, otrzymuje posłuchanie na ich tylko zalecenie? a jednakże tak jest w rzeczywistości. Nadmienić nam tylko wypada, że przyczyna tego jest w otaczających Papieża osobach, które zanadto zawierzywszy Ojcom, wszelkim prośbom zamykają drogę i przepuszczają tylko przez nich polecane.

Los biednej Emigracyi szczególniej w początkach był godzień litości. OO. Zmartwychwstańcy dla przyniesienia jej ulgi, rozpoczęli na jej korzyść zbierać składki. Zebrany jednakże grosz zamiast rozdać między prawdziwie potrzebujących, zwykle obdarzali nim swoich stronników lub poleconych przez znakomitości. Utyskiwania ztąd powstające bardzo były powszechne. Zbierali także pieniądze na budowę Kościoła Polskiego w Paryżu, jednakże zebraną summę 100.000 franków ofiarowali Ojcu Świętemu jako dowód szczerego przywiązania narodu naszego do głowy Kościoła. Zdaje się iż nikt nie miałby nic przeciw temu, gdyby na ten cel zbierano; lecz okłamywać ludzi, choćby na najlepsze zamiary, będzie zawsze niecnym środkiem i godnym nagany. Dobroć Piusa IX. zawstydziła lekkomyślność dawców i przeznaczyła ofiarowany sobie grosz, na założenie Seminaryum Polskiego w Rzymie.

Zakład naukowy dla młodzieży choć i w Rzymie, w dzisiejszem smutnem położeniu kraju naszego, jest nader pożyteczną rzeczą; tem więcej, gdy między Emigracyą znajdowało się wiele młodzieży Seminaryjskiej, któraby mając sposobność, skwapliwie byłaby powróciła do raz obranego stanu i chętnie kończyła swe nauki. Dopomódz takim wielka zasługa przed Bogien i ludźmi. Jednakże ci młodzi ludzie, wraz z kilku zbiegłymi już po powstaniu z kraju, dotąd niekorzystają z tego Seminaryum i mają do niego wstęp wzbroniony, dla tego tylko że są emigrantami; a zmuszeni są walczyć z niedostatkiem i nędzą, włóczyć się po świecie, żebrząc wsparcia i tracić napróżno czas tak drogi dla młodych. Natomiast OO. Zmartwychwstańcy sami lub przez swych protektorów wyszukują w Poznańskiem i Galicyi młodzież, która koniecznością, okolicznościami lub obietnicami powodowana przyjmuje opiekę Ojców, a którym, ta swem usposobieniem i zdolnościami zdaje się być odpowiednią do przyjęcia ich zasad i zdatną do szerzenia tychże, po swem wyjściu z zakładu, w pośród ludu; o co właśnie najwięcej chodzi OO. Zmartwychwstańcom. Pewna przezorność w wyborze młodzieży jest potrzebna i naganie ulegać nie może, jeśli ta znajdzie zastosowanie w ogóle starających się o miejsce w zakładzie, ale wybór, którym kieruje

protekcja, przywilej lub osobiste widoki, utraca swą wartość i trąci egoizmem. Wzgląd na pożytek ogólny, szuka w ubiegających się pewnej zasługi, rzeczywistej chęci do pracy lub samej pracy; gdy wzgląd na samolubne zamiary i kroku niepostąpi by się nie oparł na stronnej protekcyi lub własnej korzyści upatrywanej w przyszłości. Zakład taki i tak urządzony, jest w niemożebności oddania jakiejkolwiek przysługi krajowi, a nawet nigdy nie stanie się użytecznym przez wydawanie z siebie cnotliwych obywateli-kapłanów, póki tylko dobro Zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców będzie wyżej cenione nad dobro kraju lub Kościoła.

Któż z Polaków nie słyszał o Matce Makrynie, przełożonej Bazylianek, cudownie prawie uszłej rąk oprawców cara Mikołaja, a która wraz ze swemi siostrami znalazła przytułek w Rzymie? i dla jej wsparcia OO. Zmartwychwstańcy zbierali składki, a zebrane nieoddawali. Żale Matki Makryny, z tego powodu rozpościerane wielu nas z jej własnych ust słyszało.

Bazylianie polscy posiadali w Rzymie dom i kościół zwane Prokuratoryą. Różne przejścia tego Zakładu opowiemy przytoczeniem dosłownem wyjątku korespondencyi z Rzymu, który opiewa tak: „Kościół ten wraz z domem przyległym darowany „był Bazylianom polskim, którzy tutaj mieli swego jeneralnego „Prokuratora aż do roku 1829. Po śmierci Prokuratora, Moskwa „przez dyplomatyczne a podstępne starania, darowała Propagan„dzie, która skwapliwie zakład ten wraz z posiadłościami przy„jęła. Dopiąwszy tego chytrego podstępu, to jest pozbawiwszy „Bazylianów polskich swego przedstawiciela w Rzymie, i wszel„kiej pomocy od Rzymu, Moskwa natychmiast znosi wszystkie „klasztory Bazylianów na Litwie i Rusi, a pozostałym Bazylia„nom w Kongresówce zakazuje wszelkich stosunków z Rzymem, „na mocy tej, że Stolica Apostolska zniosła przy sobie ich Re„prezentanta. Wtenczas dopiero Rzym postrzegł swój błąd i prze„konał się, że został chytrością moskiewską oszukany; dla tego „też Pius IX na audyencyi dnia 13 Stycznia 1848 r. udzielonej „O. Dąbrowskiemu Prowincyałowi Bazylianów Polskich, świeżo „przybyłemu do Rzymu i jego sekretarzowi ś. p. O. Krajewskie„mu, reklamującym swą własność i wykazującym jasno, że przy„jęcie przez Propagandę Prokuratoryi Bazyliańskiej ułatwiło Mo„skwie zniesienie Bazylianów w Polsce, rozkazał bezzwłocznie „oddać Bazylianom ich własność. Ale niestety inaczej się stało, „mimo nawet powtórnie wydanego rozkazu Ojca św., Zmartwych„wstańcy, a szczególnie ks. Jełowicki, podówczas przełożony S° „Klaudyusza, będący pośrednikiem we wszystkich staraniach O. „Dąbrowskiego, nie mogąc tego pozyskać na korzyść Matki Ma„kryny i Bazylianek Polskich, tak interes powikłali z kardyna„łem prefektem Propagandy, niechętnym oddaniu tylu pożąda„nych rzeczy, że faktycznie do dzisiaj zakład ten pozostaje „w rękach włoskich, a O. Dąbrowski przemocą podówczas za-

„jąwszy poddaszną facyatkę, do dzisiaj takową zamieszkuje.“ [2]) Ks. Dąbrowski pozostał ze swem prawem, a wyrzekając na taką niesprawiedliwość, jako głównych jej czynników głosi publicznie w Rzymie OO. Zmartwychwstańców. Część z funduszów Prokuratoryi Bazyliańskiej dostała się OO. Zmartwychwstańcom na zaprowadzenie wymyślonej przez nich missyi w Bulgaryi na Wschodzie, i tę dotąd pobierają.

Jeszcze po smutnej pamięci powstaniu 1848 r. jakoś niedługo zjawił się w Wiedniu jeden z Ojców Zmartwychwstańców, i tam dla zjednania sobie wstępu do Austryi a głównie do Galicyi, wystąpił z kazaniem, w którem rzuał pociski na to niedoszłe powstanie, jako na zamach naruszający publiczną spokojność, a chwalił wytrwałość partyi reakcyjnej i jej wierność do tronu. Tenże sam Ojciec przed powstaniem 1863 r. napisał ów głośny list do „Braci grzesznie spiskujących“, gdzie każde poruszenie przeciw prawej jak nazywał władzy bezwzględnie karcił, a naród nakłaniał do cierpliwości, czyli jaśniej mówiąc do niewoli. W 1859 r. jeśli nas pamięć nie zwodzi, zjechało się jednocześnie do Rzymu wiele ze szlachty Galicyjskiej i z Poznania; Ojcowie Zmartwychwstańcy korzystając z tej sposobności, a więcej jeszcze z trwającego entuzyazmu dla sprawy Matki Makryny, zgromadzili owych Panów do kaplicy Sióstr Bazylianek, gdzie Matka Makryna odczytała im kazanie napisane przez Wiel. Ojców; treścią tego kazania było, że tylko Panowie i szlachta przeznaczeni od Boga do rządzenia ludem, gdy ten winien być posłusznym; a zakończeniem, zachęta do czynnego wspierania Zgromadzeń: Sióstr Bazylianek, a szczególniej Ojców Zmartwychwstańców. — Długi czas słynna ta mowa, jako nowość obiegała Rzym.

Po różnych przejściach opuściliśmy Rzym i rozbiegli się w różne strony świata; znakomita większość podążyła do Francyi, gdzie szczególniej w Paryżu znalazła schronienie. Wielu naszych współbraci, wprost z kraju przybyłych, już tu zastaliśmy. Wspólnie się zebrawszy, po różnych namysłach i naradach uczuliśmy potrzebę pracy zgodnej z naszem powołaniem, a której, by skuteczniej podołać, postanowiliśmy zawiązać się w Stowarzyszenie; jakoż na dniu 12 Października 1864 r. zostało zawiązane pod nazwą: „Stowarzyszenie Kapłanów Polskich w Emigracyi“, poczem zaraz przystąpiliśmy do wytknięcia sobie pewnych celów i obowiązków, które zawarliśmy w ustawie publicznie ogłoszonej. Cele główne ustawy są:

1. „Jednoczenie braci, to jest usiłowanie, ku sprowadzeniu „do wspólnego działania wszystkich Towarzystw polskich, istnie„jących za granicami kraju.“

2. „Obsługiwanie we względzie religijnych potrzeb współbraci „naszych w emigracyi, i wzajemne czuwanie między kapłanami, „nad postępowaniem właściwem ich powołaniu i stanowi.“

---

[2]) Pismo „Wiara“ T. II. Zeszyt III i IV str. 133.

3. „Zbieranie funduszu, na kształcenie młodzieży Polskiej „w ogóle, a szczególniej poświęcającej się stanowi duchownemu, „opiekowanie się nią, umieszczanie jej po seminaryach i zakła- „dach naukowych.“

4. „Wspieranie w pracach apostolskich braci kapłanów po- „zostałych w kraju, celem zachowania czystości wiary ojców na- „szych, zagrożonej przez schizmę.“

5. „Wydawanie pism religijno-moralnych, wykazujących po- „trzeby kościoła polskiego.“

Sama treść tych dostatecznie może przekonać, iż nieprzedsiębraliśmy nic takiego, coby było przeciwne nauce Kościoła Ś., szkodliwe krajowi gdzie przebywaliśmy, a tem bardziej naszej Ojczyźnie. Kształcenie siebie, wspólna pomoc, i wspieranie prac narodowych, to najgłówniejsze punkta, około których pragnęliśmy z całym młodzieńczym zapałem skupić wszystkie nasze zajęcia i prace. Ale w samym zawiązku natrafiliśmy na zawadę niepodobną prawie do przebycia, a tą byli OO. Zmartwychwstańcy. Oni to pochwyciwszy sposobność z zawiązania Stowarzyszenia, którego samą nazwę już potępiali i z wypowiedzenia naszych zamiarów, które się niepodobały; — niezwróciwszy naszej uwagi, jeśli co przeciwnego nauce tam dopatrzyli, nieupomniawszy jako młodszych swych Braci, ale od razu uderzyli na gwałt i nas najspokojniej zabierających się do pracy, okrzyczeli jako rewolucyonistów, węglarzy, wolnomularzy, burzycieli dawnego porządku, heretyków i t. p. i bez sądu natychmiast potępili. Postąpienie takie nadzwyczaj nas zdziwiło, tem więcej, gdy ani jednego z zarzutów poczynionych nie mogliśmy dopatrzeć w naszej ustawie. Ochłonąwszy nieco, a raczej przekonawszy się, że to robota OO. Zmartwychwstańców, poznaliśmy że to był czysty wybieg i wyrachowany manewr, by nagłym krzykiem, niedając nikomu chwili czasu do namysłu, od jednego razu zabić nas w opinii. Niechże tu ktokolwiek dopatrzy choć iskierkę miłości bliźniego? Przypuszczamy, że nasza ustawa to fałsz, to błędy same, dla czegóż ich niewykazali? dla czego nieraczyli nas mniej doświadczonych oświecić? ale krzyczeć, bez żadnej godziwej krytyki i sądu potępiać, a nawet czasu do zastanowienia się nie dozwolić, to nie po bratersku, te niesprawiedliwie.

Raz powstawszy OO. Zwartwychwstańcy niepoprzestali na tem, ale poczęli dalej prowadzić rozpoczęte swe dzieło.

Naszym zamiarem było wystarać się u Władzy duchownej o ambonę i konfessyonał, by z pomocą tych pełnić właściwe nam obowiązki kapłanów. Któż opisze nasze podziwienie, gdy tych najistotniejszych warunków naszego stanu, nietylko nam władza zaprzeczyła, ale na usilne a nawet natrętne nasze starania pozostała głuchą do tego stopnia, iż ani usprawiedliwienia przyjąć, ani sprawiedliwości wyrządzić nam nie chciała. Na bezustanne jednakże nalegania oświadczono nam wreszcie, iż nieznanym z postępowania i zasad pozwolenia dać nie mogą, chyba za poręcze-

niem OO. Zmartwychwstańców... Świadectwa naszych Biskupów z kraju, świadectwa kuryi Rzymskiej i Biskupów Niemiec, Włoch i Francyi, gdzie wielu z nas czasowo przebywało, straciły na wadze i pozostały w obec intryg OO. Zmartwychwstańców, dla nas bezużyteczne. My zaś odsunięci od ambony i konfessyonału bez słusznego powodu, zostaliśmy zepchnięci do stopnia prostych robotników zarabiających ledwie na kawałek chleba i jakie takie okrycie.

Ostatnie wychodztwo, po swem przybyciu, cisnęło się zwyczajem narodowym do Kościoła Polskiego, zarządzanego przez OO. Zmartwychwstańców, pragnąc czerpać w domu Bożym słowo nauki i pociechy. Ale niestety! zamiast nauki, zamiast słów pociechy, posłyszało, choć z goryczą to wyznajemy, obrzucenie błotem narodu, oczernienie nas kapłanów i własne swoje potępienie za czynny udział w powstaniu. Ambona, owo miejsce prawdy i miłości stało się widowiskiem fałszu i zawiści; z niej to wychodźcy, którzy razem z nami wzrośli, razem się wychowali, razem uczestniczyli w pracy narodowej, a wreszcie razem smutny los wygnania podzielili, pierwszy raz przez usta OO. Zmartwychwstańców posłyszeli o nas, jako o twórcach nowej nauki niezgodnej z duchem Ewangelii, jako o fałszywych prorokach, kapłanach złej wiary, w końcu zbrodniarzach; a o sobie, jako buntownikach przeciw prawej władzy, burzycielach spokojności, niegodnych łaski i słusznie cierpiących za swe przewinienia. Słysząc wygnańcy w kościele OO. Zmartwychwstańców podobne a niegłoszone im nigdy nauki i zasady, słysząc się być potępionymi za rzecz, którą poczytywali jako świętą swą powinność i dla której nieżałowali krwi, a dziś obce kąty wycierają, słysząc wreszcie swych kapłanów, których w kraju uważali jako swych duchownych nauczycieli, tu oplwanych i odepchniętych od właściwych swych powinności, opuścili kościół, z czasem zaniedbywali obowiązki religijne, przenosząc to nad słuchanie wstrętnych sobie przewodników i dziś tak zobojętnieli, że niebywanie w kościele polskim od dwóch lub trzech lat jest prawie rzeczą powszechną. Na kogo spadnie odpowiedzialnosć za podobną obojętność? Czyja to wina. Tych, którzy tego byli pierwszą przyczyną, którzy swemi głoszonemi naukami potrafili gorące nieraz serca tak ostudzić i wyziębić. Chrystus powiedział, że przyszedł na świat szukać co było zginęło, o OO. Zmartwychwstańcach możnaby słusznie wyrzec, iż po to przyszli na emigracyę, by gubić co jest dobrego. Wielokrotne nasze domagania się, by nam wykazali ową naukę niezgodną z duchem Ewangelii, a której mieliśmy być twórcami, owe fałszywe proroctwa, złą wiarę, a wreszcie zbrodnie nam zarzucane, zbywano milczeniem i dotąd pozostały bez odpowiedzi.

Wyrzucają szczególniej nam kapłanom, że należeliśmy do powstania i czynny w niem udział brali, gdyż według pojęcia OO. Zmartwychwstańców, było naszą powinnością potępiać i temu

się sprzeciwiać. Szczęściem czy nieszczęściem naszem zupełnie przeciwnie tę rzecz pojmowaliśmy; wiedzieliśmy bowiem, że wprzód byliśmy Polakami jak kapłanami, wiedzieliśmy także, że obowiązki kapłana zupełnie nie sprzeciwiają się obowiązkom obywatela, ale nawet bardzo dobrze do siebie przystają, wiedzieliśmy w końcu że nauka Kościoła tego nie wzbrania, więc stosownie do tych pojęć działaliśmy. Tu zaś tylko dodajemy, że to uważaliśmy za najpierwszy swój obowiązek, a sam udział w pracach powstania liczymy do najszczęśliwszych chwil życia naszego; mieliśmy właśnie sposobność dorzucić na korzyść nieszczęśliwej Ojczyzny, choć po odrobince do ogólnej pracy i poświęcenia.

Pamiątki narodowe są zawsze drogie dla ludów i zwykle starają się je uczcić pewnym uroczystym obchodem. Mamy i my swoje, a tem droższe dla nas, iż okupione krwią, łzami i potem synów nieszczęsnego kraju. Pragnęliśmy stosownie do naszego położenia obchodzić je z jak największą uroczystością; ale napróżno, życzenia nasze pozostały bezskutecznemi, a częstokroć przyszło się jeszcze spotykać z zimnemi i szyderczemi słowy.

Nie mogąc powrócić do miejsc rodzinnych, naszem pragnieniem było, dostać się przynajmniej do Galicji lub w Poznańskie, by tam poświęcić się pracy parafialnej. Ale troskliwi zawsze o nas Ojcowie, tak nam potrafili ułatwić drogę i przedstawić przed Władzami Dyecezalnemi, że wszystkie nasze usiłowania pozostały bezowocnemi i my pozostaliśmy nadal tylko z nadzieją. Możeż być boleśniejszy cios dla skołatanego serca biednego wygnańca, jak podobny? Być synem tejże ziemi a mieć od własnych braci wzbroniony do niej wstęp. Być Polakiem, a nie znaleść miejsca w pośród Polaków. Być kapłanem, a widzieć się odepchniętym od współkapłanów. Kiedyż i kiedyż zawita sprawiedliwość na tę biedną ziemię, a miłość zakwitnie? Dotąd nie mogąc się dostać do Galicyi lub w Poznańskie, nie mieliśmy sposobności ani dać się poznać, ani tem bardziej być poznanymi — by tam przekonać ogół czy rzeczywiście jesteśmy tacy, jakimi nas OO. Zmartwychwstańcy raczyli ogłosić. Sąd bowiem oparty na dowodach jednej tylko strony, jest niedostateczny i stronny.

OO. Zmartwychwstańcy nie pomijają najmniejszej okazyi, w którejby przepomnieli wyrzucać narodowi jego niespokojność i upór i ganić wszelkie pragnienie wolności. Jednakże to bynajmniej im nie przeszkadza dla przeprowadzenia swych zamiarów, kręcić się wszerz i wzdłuż naszego kraju i wyciągać żebraczą rękę do tego ludu grzesznie spiskującego i rewolucyjnego. Ciągną z niego zyski, choć z zebranego grosza nikomu nie raczą zdawać ani rachunków ani sprawozdania.

Twierdzą że narodowość jest niczem a ojczyzna próżnym tylko wyrazem, a wskazują jednę tylko ojczyznę, ale dopiero w przyszłem życiu. O tamtej wiemy, dla pozyskania jej tu pracujemy i do niej za pośrednictwem tylko ziemskiej ojczyzny dojść chcemy. Kościół Śty, uczuć skierowanych dla kraju, jako nauce re-

ligii nieprzeciwnych nigdy nie wzbraniał, a tem bardziej potępiał. Duchowieństwo Francyi, Niemiec lub Włoch dumne jest ze swojej narodowości i kraj swój nad inne przekłada, a przecież im to nie przeszkadza być dobrymi kapłanami i obywatelami swej ziemi. Prawo to jest naturalne i wrodzone człowiekowi. Jeśli nikt nie dziwi się większej miłości rodziców ku dzieciom, krewnych ku krewnym, przyjaciół ku przyjaciołom; jeśli nie zadziwia nikogo, że się więcej miłuje wioskę rodzinną, okolicę gdzie się dłużej przebywało i więcej znajomą nad inne bardziej odleglějsze; dla czegóż ma się wydawać dziwnem, gdy kraj swój z jego obyczajami, zwyczajami, położeniem i mową przekłada się nad inne zupełnie obce. Nikt nie potępia miłości w rodzinie, w której jak koło ogniska kupią się wszyscy więcej do siebie krwią zbliżeni, nikt też potępiać nie może i miłości Ojczyzny, owej wielkiej rodziny w pośród ludów, w której także jako koło ogniska ogromnego gromadzi się naród więcej sobie pokrewny. Chrystus Pan Sakramentem małżeństwa uświęcił rodzinę; nauka Chrystusa związkiem bliższego braterstwa uświęca Ojczyznę. Godnem jednakże jest uwagi że OO. Zmartwychwstańcy głoszący się zwykle najpokorniejszymi sługami Kościoła, tak często znajdują się w poprzek jego nauki, widać że łatwiej jest być pokornym, jak posłusznym z zaparciem się swojego Ja.

OO. Zmartwychwstańcy ilekroć nadarzy się im pora, głoszą że cierpienia narodu Polskiego są zasłużoną karą za grzechy i przewinienia; być może, temu ani przeczymy, ani tem bardziej chcemy twierdzić. Wiemy tylko, że Bóg zseła także cierpienia dla próby, a częstokroć i za grzechy cudze; — Któż więc może wiedzieć, czy cierpienia narodu Polskiego, nie są właśnie karą za grzechy OO. Zmartwychwstańców i spółki.

Wreszcie występując z zasady, że wszelka władza pochodzi od Boga, każde nasze powstanie, a nawet zamiar sam jako przeciwny Bogu, potępiają i temu najnieszczęśliwszemu z ludów każą znosić cierpliwie wszystkie upokorzenia mu wyrządzane, obojętnie patrzeć na grabieże swej chudoby i mordy swych braci; podeptanie zaś zwyczajów narodowych i samej wiary, krew przelaną, Sybir i więzienia nakazują uważać jako sprawiedliwą karę Bożą za zamach przeciw prawej według nich władzy. Dobrze więc, zgadzamy się na podobne twierdzenie i przypuszczamy, że słuszność jest po stronie OO. Zmartwychwstańców i naród winien słuchać władzy, dla tego że pochodzi od Boga; naturalnem więc następstwem będzie że i wszelka władza dla téjże samej przyczyny, to jest że pochodzi od Boga, powinna rządzić po Bożemu, czyli według przykazań Boskich, które właśnie nakazują każdemu człowiekowi oddać należną sprawiedliwość, a zakazują wyrządzać komukolwiek choćby najmniejszą krzywdę. Czy zaś tak postępują w kraju naszym Rządy zaborcze? Czyż w narodzie, gdzie stopień lub podłość oparta na sile włada, gdzie przemoc, ucisk i niesprawiedliwość rządu jest na porządku dziennym,

władza taka może pochodzić od Boga? nie, nigdy nie pochodzi. Jeśli zaś tak jest, czemuż OO. Zmartwychwstańcy tak skorzy do potępiania spowodowanego gwałtami narodu, za powstanie przeciw władzy, czemuż pytamy się z podobną smiałością niewystąpią przeciw nadużyciom Rządów? Dla czego podobnie jak Śty Jan Chryzostom, który nielękał się wytykać publicznie błędy i nierządy cesarzowej Eudoxyi, z równą odwagą nie powstaną na bezprawia i samowolność zaborców? Dla czego również jak Śty Ambroży, który nieobawiał się wzbronić wstępu cesarzowi Teodozyuszowi do Kościoła za wyrżnięcie niewinnej Tessaloniki, niezdobędą się na tyle odwagi, by stanąć w obronie tylu niewinnych i uciśnionych? Czemuż tego nierobią, wszak to jeden i ten sam obowiązek; powstawać zarówno na wykroczenia rządów jak i przewinienia ich podwładnych? łatwo odgadnąć. Upominanie i łajanie bezbronnego i skutego narodu jak nasz, uchodzi bezkarnie; ganić nadużycia Rządów i na nie powstawać jest to narażać się i bardzo nawet; czego właśnie OO. Zmartwychstańcy nieżyczą sobie i dla świętej a tyle miłej spokojności wolą zrobić ofiarę z cnoty sprawiedliwości.

Nieprzeczymy, że naród nasz jak i inne nie jest wolny od wad i przewinień; ale to właśnie karcić i potępiać należy jako rzeczywiste zło i starać się je leczyć jako chorobę, a nigdy naród, który przy swych wadach wiele ma zalet i cnót, i stokroć więcej od innych ludów. Przyznajemy, że i my sami nie jesteśmy bez ułomności, ale również im podlegli jak i wszyscy ludzie; i tu mieli pole OO. Zmartwychwstańcy zastosować w praktyce miłość bliźniego, a unikając wszelkiej osobistości, te na ołtarzu zgody i jedności poświęcać dla dobra ogólnego. Czemuż tego niezrobili gdy tylekroć razy, niepomni wszelkich uraz, podawaliśmy im dłoń bratnią na znak pojednania? Czemuż odpychając ją i trwając w swym uporze, nie przestawali i nie przestają dotąd nas czernić i bez powodu potępiać, szczególniej w Galicyi i Poznańskiem; czego dowodem są listy ludzi ogólny szacunek i powszechne zaufanie posiadających? Dla czego? niechże raz przecie ośmielą się wypowiedzieć. Niech nie lękają się świata i zechcą wyjść ze swych kryjówek omroczonych zasłoną niewiadomości. Niech nas zarówno zobaczy świat w dzień boży, by, przyjrzawszy się nam jak i OO. Zmartwychwstańcom, był zdolny nas ocenić i osądzić.

OO. Zmartwychwstańcy po większej części są to żołnierze powstania 1830 r., gdzie prawie wszyscy brali czynny udział; jest więc rzeczą niezrozumiałą, dla czego zostawszy kapłanami Zgromadzenia, nietylko się wypierają przeszłych swych czynów, ale te nawet potępiają. Czyż charakter kapłański byłby zdolny do zacierania najświętszych uczuć, jakiemi są miłość rodziny i kraju? nie. Widziemy bowiem z historyi, że święci kapłani byli razem najcnotliwszymi obywatelami kraju; że oni miłując wiarę Śtą dla której chętnie poświęcali swe życie, a niemniej

kochali i swą Ojczyznę, czego prace dla jej dobra podejmowane dowodzą. Owi słynni ks. Skarga, ks. Kordecki, ks. Marek, byli także zakonnikami, pierwszymi w zachowaniu reguł swego Zgromadzenia, a jakże byli wielkimi patryotami?

Zdarzają się jednakowoż chwile, kiedy i OO. Zmartwychwstańcy okazują się miłośnikami kraju, lecz te są rzadkie i zwykle wtedy się zjawiają, gdy w tem mogą dopatrzeć pewną korzyść swego Zgromadzenia.

Korespondent Rzymski opisując Zgromadzenia polskie istniejące w Rzymie, o OO. Zmartwychwstańcach taką czyni wzmiankę: „Niewiem z jakiej zasady podobało się autorowi (broszury „p. t. Insurecsiona Polacca), powiedzieć: „Ces reliquieux qui sont „Polonais“, kiedy zgromadzenie to ani z faktu ani z zasady pol„skiem nazywać się nie może. Z faktu, pomijając już zachowa„nie się polityczne względem walczącej 1863 r. Polski, uważać „się niemoże polskiem, gdyż większa połowa oniemal bo $^3/_4$ skła„da się ze Szlązaków, Niemców, Francuzów, Anglików i Wło„chów. W domu głównym i nowicyacie na Via Paulina, tak jak „na wieży Babel, możesz słyszeć wszystkie języki, tylko najmniej „polski. Z zasady, jeżeli można uważać Stowarzyszenie to jako „religijne i katolickie, niemoże się nazywać polskiem, jak Jezu„ici nie nazywają się Hiszpanami; chociaż ich założył Hiszpan, „jak Lazarystów nikt Francuzami nie zowie, chociaż ich Patry„archa był Francuzem. A wreszcie pytam się, gdzież to jest ów „święty Patryarcha Zgromadzenia o którem mowa?“ [3])

Rząd Narodowy w Nrze 2 „Niepodległości“ pisał „że autora „listu otwartego poczytywał dobrem prawem za zwolennika Mo„skwy“ a Zgromadzenie księży Zmartwychwstańców, których jest „przełożonym za niekarnych obywateli, którzy tylko należnem „dla władzy narodowej poszanowaniem i w czem wypada posłu„szeństwem, okupić mogą lekkomyślne lub złośliwe postępowa„nie.“ [4])

Jesteśmy jeszcze i na to przygotowani, że spotkamy się z zarzutem czytelników naszych, którzy nam powiedzą: że nic z tego wszystkiego o czem dotąd mówiliśmy, w pismach przez OO. Zmartwychwstańców publikowanych, i śladu dopytać nie podobna, lecz owszem, widać tam usilną ich pracę, zacne chęci i dążności, odziane cechą ze wszech miar godziwą, mierzącą drogę ich zawodu w parze z miłością dla kraju, kościoła i bliźnich, że w niczem nie chybiają tam zasadom społecznym, którymi ludzkość w granicach swego powołania rządzić się powinna—a zatem: pod przewagą ich słowa zarzuty nasze słabną a wiara w nie upada! My jednak dalecy od zrażenia się tym i podobnym jemu zarzutem, w odpowiedzi na niego zapytamy:

---

[3]) Pismo „Wiara“ Tom II. Zeszyt III i IV str. 134.
[4]) „Wiara“ Tom II. Zeszyt III i IV str. 98.

Kto z wykraczających przeciw jakiemukolwiek bądź prawu, nie stara się najusilniej uchybień swych taić? Czyż każdy wszelkiej nie używa czujności aby one jawnemi się nie stały? Prawda ta aż nadto jest oczywistą, a codzienne doświadczenie poucza nas o niej. Ojcowie Zmartwychwstańcy w tym względzie wyjątku stanowić bynajmniej nie mają ochoty! obrażając bowiem takiem wyznaniem osobistą dumę, zadawaliby cios ich tajnym dążnościom i planom, który niezbędnie warunków uczciwości, publicznej wiary i zaufania wymaga; wszelkie zatem ich pisma do zyskania tychże dążące, stosowną odziane są formą! Lecz forma słowa — a istota czynu, to dwie różne są rzeczy! można być doskonałym w mowie i to z łatwością nawet przychodzi—lecz być doskonałym w czynie? o wiele podobno jest trudniej.

„Estote prudentes sicut serpentes“ powiedział Chrystus! nie dziw zatem że OO. Zmartwychwstańcy obznajomieni z Pismem św. ten jego ustęp wiernie zawsze w pamięci swej mają. Dowodzą tego wszystkie ich pisma, pełne oględnej przezorności, a dalekie, by zdradzić choćby na chwilę wnętrze ich duszy; prawdę ich zamysłów i planów jakie działalności swej naznaczyli. Naostatek któż i o tem nie wie, że „Verba volant, scripta manent.“ Łatwiej się zaprzeć tego, co się raz powie, — gdy pismo jako dowód, przeciw, lub za nami świadczyć zawsze będzie! Że zaś dziś ich czyny mijają częstokroć drogę należytej i godziwej dążności, któż roztropnem nie nazwie, jeśli zawczasu pismami swemi na przypadek stawionych im zarzutów, obronę swą sposobią, by się na nie kiedyś powołać i z nich o czystości intencyi obwiniających przekonywać.

Niech zatem nie zastanawia to nikogo, jeśli treść ich pism zupełnie jest różną od mów i od czynów o jakie ich obwiniamy, „verba volant scripta manent“ — dostatecznie to tłomaczy.

Powyższy przebieg czynności OO. Zmartwychwstańców, wykazuje dokładnie ich cele i środki. Cele: to chęć władania, przewodniczenia, egoizm; środki: to wszelkie drogi bez wyboru do tych prowadzące. Czyny ich dowodzą zupełnego braku miłości i sprawiedliwości, bez których społeczeństwo w ogóle a każde zgromadzenie w szczególe ostać się nie może. Jakże więc podobnych ludzi z ich zasadami można powoływać na tak wysokie stanowisko, jakiem jest wychowanie i kierunek młodzieży Seminaryjskiej?

Wychowanie dobre lub złe, jest podstawą przyszłego szczęścia lub nieszczęścia narodu. Naród pragnący mieć dobrych i cnotliwych obywateli kraju, za najpierwszy swój obowiązek uważa, dobre i odpowiednie potrzebom urządzenie zakładów naukowych; cóż więc dziwnego, że ludy oświecone nic niepomijają, cokolwiekby tylko mogło polepszyć wychowanie i udoskonalić zakłady, Niemcy, Francya, Anglia są tego oczywistym dowodem. Jeśli zaś wolne ludy i niekrępowane przemocą swych Rządów, tak wielką mają baczność na zakłady naukowe i pilnie strzegą, by wycho-

wanie młodzieży w niczem nie zostało spaczone; cóż dopiero powiedzieć o narodzie w niewoli, rozczłonkowanym, potykającym na tysiączne przeszkody ze strony zaborców, a mającym zupełne prawo do samoistnego bytu i do tego dążącym? jakaż tu dopiero na wychowanie, przyszłych może oswobodzicieli kraju winna być baczność? jakiej taka praca pilności i starania wymaga? jakiejże nadewszystko potrzeba ostrożności, by nocni sprawcy zamiast pszenicy kąkolu, zamiast zdrowej nauki przewrotnej w młodocianne umysły i serca niewsiali? Dobrzy i cnotliwi obywatele, z poświęceniem i wierni synowie Ojczyzny, to skutki dobrego wychowania, to praca i zasługa przełożonych i przewodników młodzieży; dla których spokojność sumienia i wdzięczność narodu, to nagroda w tem życiu. Obywatele obojętni na dobro publiczne, samoluby, oszusty, zdrajcy, to skutki złego kierunku, to lekceważenie i lenistwo przełożonych, którym naród zapłaci pogardą i zapomnieniem a sumienie zgryzotami.

Naród Polski jak ma nieprzedawnione i niczem niezaprzeczone prawo do swej wolności, tak służy mu toż samo prawo do starania się o wiernych synów Ojczyzny i godnych Obywateli kraju, którzyby przez wychowanie i odpowiedni kierunek potrafili się uzdolnić do podniesienia skutecznej walki za wolność i swobodę swego narodu, ciemiężonego przemocą i uciskiem. Naród ten chce mieć i kapłanów wedle nauki Chrystusowej, miłujących swój kraj i dbających o dobro wiary i Ojczyzny.

Jakże więc temu i tak wielkiemu zadaniu mogą odpowiedzieć ci, których cele i zasady są zupełnie inne? jak potrafią nauczyć miłości kraju tacy, którzy jej nie mają? jak mogą wpoić w młode umysły pojęcia bezwzględnej sprawiedliwości i wykazać obowiązki dobrego obywatela ci, którzy niesprawiedliwie potępiają i zaszczytnego miana obywatela kraju się wyrzekają? jakże w końcu będą zdolni ukształcić młodych kapłanów wedle życzenia Kościoła i narodu ci, których zadaniem będzie przeprowadzać zamiary korzystne tylko swemu Zgromadzeniu? Długi czas jęczał naród pod troskliwą opieką i nauką Jezuitów, a na chwilę uwolniwszy się, czyżby więc Dostojni Rządcy Dyecezyi zamierzali tak nienawistne więzy znowu narodowi przywrócić za pomocą OO. Zmartwychwstańców. Nie myślemy by tak źle miało być i sądzimy, że wszyscy miłujący prawdziwie wiarę i Ojczyznę, również tak myślą.

Może jednakże ktokolwiek zarzucić, że troskliwa opieka i ciągła baczność zwierzchności jest w stanie przeszkodzić niewiem jakim zasadom OO. Zmartwychwstańców; tak łatwowierni nie jesteśmy, byśmy mogli na zewnętrznej opiece wszystko zakładać, tem bardziej gdy na zarzut ten możemy odpowiedzieć przytoczeniem niektórych paragrafów ustawy Zgromadzenia OO. Zmartwychwstanców.

Paragraf 10. „Posłuszeństwo, które Bóg woli jak ofiarę święcie i doskonale zachowane będzie, jeżeli całe złożone będzie

„w ręku przełożonego społeczności, jako całej społeczności Ojca „w zastępstwie Boga i Pana naszego Jezusa Chrystusa. Ten więc „niech ma wszelką władzę ku dobremu, któremu inni bez róż„nicy zupełne posłuszeństwo oddawać mają.“

§. 16. „Ponieważ członkowie społeczności prelatur wprawdzie „i godności kościelnych nie przyjmują, obowiązków wszakże pro„boszcza, professora i t. d. przyjmować im nie wzbrania się. Na„leżeć więc będzie do przełożonego społeczności lub komu on to „poleci, osoby wyznaczać na taki lub taki obowiązek od Biskupa „lub kogo innego ofiarowany; lub przyjęcie jego odmówić jeśli „osoby żadnej nie będzie, któraby godnie do tego mogła być wy„znaczoną, lub jaki ważny powód był na stronę przeciwną. To „także z samego przyrodzenia społeczności niech będzie zawaro„wane, że ona może odwołać swoich, takim obowiązkiem zatrzy„manych, lub zupełnie, jeśli się Biskup zgodzi, lub jednego po „drugim podstawiając, z których ostatni będzie zupełnie mógł „być odwołanym, jak umrze pierwszy, na miejsce którego inni posta„wieni byli. Te jednak przemiany niebacznie dziać się niemogą. „Zresztą sama wola Biskupa dostatecznym będzie powodem, aby „kto od takiego obowiązku został odwołany, choćby to Biskup „jakiem prawem sam uczynić niemógł. Wtedy tylko społeczność „niebędzie obowiązana innego przedstawić.“

Członek więc tego Zgromadzenia zostawszy proboszczem, professorem, i t. d. jest obowiązany wedle Ustawy, być posłusznym na wewnątrz Przełożonemu społeczności, a na zewnątrz władzy Biskupiej; Przełożonemu przez szluby i dobrowolne zobowiązanie się, Biskupowi zaś za pośrednictwem urzędu danego członkowi Zgromadzenia. Cóż więc w takim razie będą znaczyć rozkazy i rozporządzenia Biskupów? Na co się przyda największa ich czujność i opieka, gdy wewnątrz zakładu na nic zważać nie będą i milczeniem albo kłamstwem pominą? Zdaje się nie trzeba dowodów, by przekonać jakie skutki z kierownictwa młodzieży powierzonego takim Zgromadzeniom mogą wyniknąć dla Kościoła i narodu.

Na zakończenie zwracamy jeszcze uwagę, że OO. Zmartwychwstańcy mają swych stronników i w kapłanach świeckich — tych protegują a dziś pociągają na professorów do mających im być powierzonych zakładów naukowych duchownej młodzieży. By wykazać co to są za ludzie i jakich zasad? przyznamy się że trudno nam odpowiedzieć. Znano ich niegdyś jako wielkich i zawołanych patryotów, dziś ich świat widzi przeciwnych wraz z OO. Zmartwychwstańcami powstaniu. Widzieliśmy ich jako największych nieprzyjaciół Ojców, dziś są najpierwszymi ich zwolennikami. Są między niemi, co w oczy OO. Zmartwychwstańców kadzą, gdy po za oczy, wszedłszy w inne koło, ich potępiają. Znajdują się nawet w pośród nich i tacy, którzy z pragnienia wielkiego służenia ogólnemu dobru, naraz do kilku stronnictw, zupełnie sobie przeciwnych przystępują i w liczbę członków się

wpisują. Łatwiej oznaczyć pewne stanowisko chorągiewce na dachu, wirowanej najmniejszym powiewem wiatru, jak wykazać stałe zasady tych protegowanych stronników OO. Zmartwychwstańców. Wiemy tylko z doświadczenia, że dla polepszenia materyalnego bytu lub pochwycenia złudnej godności, jednej chwili nie zawachają się, by porzucić lub zupełnie zmienić swe przeszłe zasady na inne. Pewni jesteśmy, że jak dziś z zaparciem się samych siebie gorliwie służą Ojcom, tak niech jutro ujrzą ich upadek, a na ich ruinie powstanie inne stronnictwo choćby zupełnie przeciwnych zasad, lecz zamożne, jednej godziny przerzucą się w jego szeregi i znajdą się między pierwszymi, którzy rzucą kamień potępienia na dawnych swych opiekunów. Więcej o nich nie piszemy, gdyż co najmniej wliczamy ich w liczbę OO. Zmartwychwstańców.

Niezadługo, o ile możność kassy naszej dozwoli, postaramy się wydać w całej obszerności ogólne Sprawozdanie z czynności Stowarzyszenia aż po dzień dzisiejszy, gdzie wszystkie nasze zamiary, usiłowania, prace i zajęcia i wszystkie przeszkody napotykane, szczegółowo opisane zostaną; a które w zupełności wyjaśni niniejsze Ostrzeżenie, i na wszystko dowodów dostatecznych dostarczy.

Teraz gdy czas nagli, poprzestajemy na tem krótkiem ostrzeżeniu, które oddajemy Wam, Dostojni Pasterze, Szanowne Duchowieństwo i Obywatele pod rozwagę i zupełny sąd, wiedząc: że „początek drogi dobrej czynić sprawiedliwość: i wdzięczniejsza Bogu niźli ofiary ofiarować.“ (Przyp. 16. 5.)

Paryż dnia 1 Grudnia 1868 r.

W Imieniu Stowarzyszenia Kapłanów Polskich
w Emigracyi:

Rada Stowarzyszenia:

Ks. Ludwik Krzemiński, Prezes.
Ks. Wincenty Trocki, Sekretarz.
Ks. Władysław Dębski.
Ks. Wawrzyniec Centt.
Ks. Tadeusz Stodulski.

Adres Ks. Sekretarza: 136, Faubourg Poissonière, Paris.

(Cena egzemplarza 50 cent.)

Zürich. W drukarni J. Kossobudzkiego.

Stowarzyszenie
KAPŁANÓW POLSKICH
w Emigracyi

DO

Duchowieństwa Polskiego

w Zaborze moskiewskim.

Wzniosły męczeńskiej Polski obraz obok zacnego uwielbienia, żywi w sercach wolnych ludów gorące dla niej współczucie! Każdy nowy zamach na własność i prawa tego niegdyś potężnego, przodującego w oświacie Chrześcijańskiej, a dziś uciśnionego narodu, wydobywa z ich piersi poważny głos obrony a dla jego ciemiężców zasłużoną wypowiada pogardę!

Dziki a świętokradzki ostatecznie popełniony napad na wiarę jego praojców—na łączność jaką był wiernie przechował z Kościołem powszechnym, i na dogmata które były świętością jego sumień i duszy; — jeśli spowodowały szlachetny przeciw grabieży Cara Moskwy protest! jeśli piętnem hańby i nieznanego dotąd w dziejach w historyi despotyzmu, naznaczyły jego imię — niemniej wstrętnem rzucają wzrokiem na tych, którzy acz cząstką tego męczeńskiego będąc narodu, nie wzdrygnęli się słowem lub czynem wspierać nieprawe najezdcy zamiary a świętokradzką i bratobójczą dłonią pomagać do ścieśnienia kajdan, jakie despota północy narzucił na wolność osobistą i sumienia tego narodu, który mu prawem siły i grabieży pod rządy się dostał.

Wspólnictwo w tej zbrodni, zmusza choć nie bez bolu w sercu do napiętnowania takich imieniem zdrajców wiary i kraju. A cóż dopiero powiedzieć o tych, którzy charakterem kapłaństwa odziani? Co powiedzieć o Biskupach, pomazańcach bożych, tych wybranych następcach, umęczonych za wiarę Apostołów, którzy, jeśli nie pod wpływem bojaźni i obawy utraty stanowiska i dostojeństw, to żądzą gwałtownego wdarcia się we względy sytego krwią naszą a bogatego grabieżą ze świętych ołtarzy Cara, zapierają się swego wysokiego posłannictwa i obrony powierzonego ich pieczy ludu, opuszczają go haniebnie w czasie krwawych z wrogiem zapasów, i jak Judasze za srebrniki z krzywdy i łez nagromadzone, niecnie zaprzedają kraj swój, jego wolność, religią i wiarę, łącznie z własnem ich sumieniem.

Do dziś dnia, historya niepodaje nam imion podobnych zaprzańców. Jeden Siemiaszko, odziany wzgardą ogólną narodu, sam tylko dobrowolnem odstępstwem skalał dzieje Kościoła Polskiego—a przedtem ani potem aż dotąd, nieznane mu były podobne przeniewierstwa! Czyżby więc duch Siemiaszki miał odżyć i ku uweseleniu Carów wcielić się w Dostojników hierarchii naszej? Czyżby pamięć na straszne Sądy boże, odstąpiła ich do szczętu? a wyrok pogardy narodu miałby być im obojętny? — A przecież nie może być inaczej! bo z rąk ich, krwi sprawiedliwych Najwyższy Sędzia dopomni się kiedyś, bo tę, przedajnością i nie pieczą pasterską przelali — a kraj? — jak dziś uciśniony ubolewa i płacze, tak tą łzą gorzką pobije ich dumę, przeklnie ich imię i jako zdrajców potomności poda nietylko swoim ale i tym wszystkim, którzy zacną i szlachetną sympatyą, sprawę krwawej Polski popierają!

Dziś nawet niewolno takim sarknąć przeciw nam, jeśli pełni gorącej wiary i miłości kraju — przejęci poczuciem obowiązków Obywateli-kapłanów — a zranieni nieznaną w historyi duchowieństwa polskiego ohydną zdradą, nie możemy ich czynów przemilczeć. — Sumienie Kapłanów-Polaków karciło by nas srogim za obojętność podobną wyrzutem! musimy zatem, ~~wygłoszony przez obcych na nich wyrok~~, zaprzeć się wszelkiego z nimi sojuszu, i od wspólnictwa w niecnej zdradzie usunąć.

Wyrok to bolesny! a jednak słuszny i sprawiedliwy! poczucie bratniej miłości wzdryga się na jego srogi wymiar, lecz sprawiedliwość go uprawnia i łagodzi wszelką w tym względzie drażliwość, wysokim poczuciem obowiązków kapłanów-obywateli, stawiących czoło oporu prześladowaniom, jakie nie Rzymski już ale moskiewski Neron, bezkarnie spełnia nad zagrabioną cząstką dzielnego niegdyś w obro-

nie Chrześcijaństwa narodu. Dosyć jest tam spojrzeć, aby mieć żywy acz krwawy obraz obecnego Polski bytu! Pomijając Sybir, zgniłe więzienia, miecz i szubienice, jako udział wybranych z kraju i za kraj męczenników, popatrzmy co się z resztą dzieje: — Niewola w rodzinie i domu — mongolizm w szkole, zniewaga i gwałty w kościele, katowanie greko-Unitów, surowy zakaz ojczystej mowy—oto wierny obraz moskiewskiego nad Polską rządu, oto środki szatańską obmyślane zemstą na zabicie jego ducha! Wydrzeć mu wiarę, a z nią wszystkie jego świętości — to godny plan pierwszego arcykapłana prawosławia Piotra Wgo, który nietając swej dla Kościoła greckiego pogardy, zamknął Patryarchat w jedności z nim będący — a podsunąwszy zdradziecko Exarchat przez lat dwadzieścia jego istnienia, wkradał się do praw Kościoła i jego nad nim duchownej przewagi. Nieprawość Carskich intencyi i zamiarów — znalazły godny w gorliwości Duchowieństwa opór—ale Car, z piedestału swej potęgi, nadstawiając skwapliwie szatańskim podszeptom ucha, znajduje skuteczne na ten opór środki.— Niezraża go ohyda gwałtu jaki ma spełnić, nie wzdryga się przed zbrodnią, gdyż wewnątrz zaród a na czole piętno jej nosi — a mało troszcząc się o następstwa, śmiało jak złoczyńca idzie do czynu.

Odziera duchowieństwo z ich mienia, goni na wygnanie opierających mu się biskupów— więzi metropolitów—a klasztory srodze prześladuje lub je zupełnie znosi. Nareszcie rzuciwszy na wszystkich obrazem swych okrucieństw postrach, poleca ukazem zebranie się pseudo-koncylium, na którem ostatecznie, głową najwyższą i zwierzchnikiem moskiewskiego Kościoła się ogłasza!

Piotra Wgo następcy, nie gardzą bynajmniej tak wyzyskanym acz niecnie i zdradziecko stanowiskiem! — a odkąd część Polski rządom ich się dostała, niespuszczają z ócz swych powyższego wzoru, by go naśladując, i tu kiedyś, na kościele katolickim odtworzyć!

Co wiedząc, nie będzie nas dziwił ich wstręt do Stolicy Apostolskiej na każdym widoczny kroku — ani morderstwa dokonywane bez przerwy na katolikach—nie zastanowią nas gwałty na Biskupach i kapłanach Polskich — poniżanie ich w godności i ścieśnienie ich praw — ani tylokrotne targanie konkordatów ze Stolicą Apostolską zawieranych i samowładny rząd nad duchowieństwem—bo wszystko to wymownym jest dowodem niecnego dopełnienia testamentu Piotra Wgo.

Następnie gdy naród dobijający się niepodległości, upadł pod przemocą siły brutalnej, czyż Alexander nie rozegnał Biskupów i najgodniejszych kapłanów po Syberyi? czy nie okradł i niepoznosił klasztorów, a duchowieństwa świeckiego czyż niezubożył? nareszcie zerwawszy wszelkie stosunki z Rzymem, czyż nie sięga dziś po najwyższą władzę duchowną?— Zaprawdę jak Piotr I. pozorując swe dążności, użył za narzędzie swoje Theofanesa Biskupa Pskowskiego, tak i dzisiejszy Car, nieubłagany tyran Polski, maskując swe czynności i zamiary, znalazł Theofanesów polskich i to wtenczas, gdy napadnięta przez wilków owczarnia Chrystusowa, najbardziej potrzebuje pasterzy, którzyby świecąc jej nauką, radą i przykładem utwierdzali w wierze, i do boju z wrogiem sposobili, wiedząc, że bój to będzie straszny a zwycięztwo trudne! Do was to do was zaprzańcy Apostolstwa waszego, głos kierujemy!—Jak Judasz Chrystusa, tak wy zdradzacie swój naród, aby go wydać siepaczom na ukrzyżowanie—sprzedajecie niewinną krew jego za zbyt nikczemną cenę—bo za umizg Cara, za podle wyzyskany tytuł, lub piekielnym ogniem świecącą blaszkę. — Do was drudzy Siemiaszkowie idziemy, nie już z radą i upomnieniem bratniem, bo ich twarde serca wasze nie przyjmą — ale idziemy z treścią przekleństwa Chrystusowego. — Biada Wam! wiecznie biada Wam! Biskupi-prałaci i Kapłani Judasze! przez których naród zdradzonym będzie — lepiejby Wam było nie rodzić się nigdy! bo nieznalibyście potępienia bożego i przekleństw narodu.

Gdy najświętszem jest powołaniem Waszem, goić oliwą wiary, rany powierzonego Wam ludu, stać na jego straży i od sideł zdradzieckich chronić a w chwilach upadku nieść mu ratunek i pomoc— Wy jak najsroźsi z nieprzyjaciół, nie tylko nie spełnicie obowiązku waszego, ale jeszcze wyrywacie zdradziecko z pod nóg jego kładkę, by go wtrącić w przepaść moralnej zagłady. Zaprawdę biada Wam! i jeszcze raz biada! Bóg, już Was w wyrokach odwiecznych osądził, naród sądzi i potępia — Kościół wyklina, ludzkość cała mianem hańby piętnuje! Car wami gardzi — a piekło—ono samo nawet brzydoty waszej się rumieni!!!

Na tak dotkliwe prawdy słowo, powiecie nam może, że Car w dobroci swej nic innego nie pragnie, jak mieć pod bokiem swym Synod z duchowieństwa katolickiego złożony, ktoryby pośredniczył pomiędzy jego rządem a Kościołem — i że dalekim jest od wszelkiego zamiaru przywłaszczania sobie najwyższego nad nim zwierzchnictwa.—Tłomaczenie takie raczej przystoi Carowi—ale nie wam! a Piotr Wielki czyż nie tak samo prawił kiedyś duchowieństwu greckiemu? potem wszakże, gdy stanął w ich Radzie i postrzegł opór niektórych domagających się Patryarchy—obrażony w swej dumie, rzekł pioru-

nującym głosem: „Tu, wskazując na siebie, tu jest Wasz Patryarcha. [1]) — Mniemacież że i Alexander nie zdobędzie się na toż samo? — a wtedy cóż Wam począć wypadnie? — Przewidzieć nietrudno! zamilczycie jako tchórze, a położywszy świętokradzką rękę waszą na obrazie ukrzyżowanego Zbawcy, wyjąkacie rotę przysięgi przez Piotra I. dla członków Synodu przepisaną — powiecie — bo zmuszą Was powiedzieć:

„Przysięgam być wiernym i posłusznym sługą i poddanym, naturalnemu i prawemu „memu panującemu,—uznaję go być najwyższym Sędzią w Kollegium duchownem“ [2]).

Otóż i macie Summum pontificem, z tą różnicą, że jego tiarą czapka kozacka, pastorałem knut, a kardynałami to szajka zaprzańców Wam podobnych. Pozostaje tylko hojne wynagrodzenie Was za tak uległe wiernopoddaństwo jego woli. Lecz i to najłaskawszy Pan i Jego świątobliwość obmyśli dla Was. — Jedną z najpierwszych nagród będzie bogato oprawny z portretem jego cesarsko-świątobliwości katechizm dogmatyczno-moralny senatora Michała Szczerbnina, w r. 1858 w gubernii Witebskiej katolikom wykładany: — „Wola Cara święta! Car na ziemi jest tem, czem Bóg na niebie.—Sprzeciwiać „się Carowi, znaczy sprzeciwiać się Bogu—Car chce abyście byli prawosławnymi—a Bóg tego pragnie“ [3]).

Podpisano jego cesarsko-świątobliwości ręką: „Byt' po siemu.“

Wy tak uczynicie, a wtedy dzieło wasze skończone! Wrócicie z grodu Carów uszczęśliwieni jego względami—i udarowani łaską.—Wrócicie Apostołowie prawosławia na ziemię waszych ojców, a ona jęknie ciężkim bolem pod stopami waszymi. — Tuż za wami przyjdzie czereda ciemnych zaprzedanych Carowi popów, i stanie strażą nad kolebką niemowląt polskich, by je z łona wiernych krajowi matek, i od wspólnictwa z prawym Chrystusa Kościołem wydzierać. Katedry szkół i Seminaryów, obejmą nieuki i wyrzutki społeczeństwa, z których wyjdą rychło uczniowie im podobni. Świątynie nasze przedzielą carskie wrota, a kapłani wierni Ojczyźnie i Bogu, zginą w pośród ludu, aby ich kryjomo utwierdzać w starej wierze. Przysposabiacie z duchowego ciała Polski nowy żer dla dwugłowego orła północy, który je pożre w chciwości swojej, bodaj czy jeszcze nie w oczach waszych.—O niebaczni! o niewierni! o nędzni zdrajcy narodu! gdy jak nikczemni najemnicy uciekacie od owiec waszych, w chwilach dla nich najniebezpieczniejszych. Biada Wam!

Wam zaś godni następcy apostołów i męczenników Kościoła! Wam naśladowcy wielkich cnotą miłości Wiary i Ojczyzny kapłanów, cześć Wam! wyście jedyną pociechą i możliwym ratunkiem narodu! Trwajcie niezachwiani przy prawach swoich pomnąc, że „dum crescit pugna, crescit et pugnantium gloria!“ Nie lękajcie się prześladowań, bo one polem waszej zasługi—męczeństw nawet samych, bo te koroną nieśmiertelnej waszej chwały którą Bóg Wam odda — naród zaś? — on niezwiędły wieniec wdzięczności waszemu poświęceniu i cnotom uwije, i z religijną czcią następnym pokoleniom przekaże! Na dziś uzbrojeni tarczą wiary, nią uzbrajajcie i lud wasz wierny, — ożywiajcie jego serca tchnieniem mocy bożej, niedając mu upaść ani zachwiać się nawet! — Wierni świętemu posłannictwu Waszemu czuwajcie! a czuwajcie dniem i nocą. — Roztropni jak węże nieufajcie każdemu duchowi odzianemu szatą pobożności — bo jak mystycyzm towiańszczyzny, tak złożone na krzyż ręce Zmartwychwstańców, są podporą i dźwignią despotyzmu Carów.

„Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa ze wszystkimi którzy go miłują w nieskazitelności“— Św. Jan, VI 24.—

---

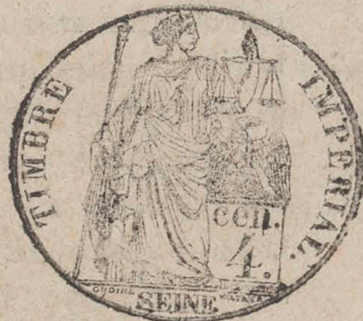
[1]) Hist. de la Russie—Levesque pag. 80—91. Mauzer T. I. str. 147.
[2]) Statutum Canonicum Petri M.—Petropoli 1785. pag. 98. Levesque Editio 4. Paris, 1812 pag. 89.
[3]) Prawda o Rossyi—przez Xięcia Dołgorukiego—Paryż 1861. część II roz. 15. str. 20.

Zürich. W drukarni J. Kossobudzkiego.

TOWARZYSTWO DEMOKRATYCZNE

Paryż, d. 12 Stycznia 1870 r.

№ 1



KOMISSYA ORGANICZNA
TOWARZYSTWA DEMOKRATYCZNEGO
DO
WSZYSTKICH CZŁONKÓW TOWARZYSTWA.

W wykonaniu decyzyi Sekcyi Przedstawiającej, podajemy do wiadomości Waszej Obywatele, szczegółowy wypis z protokułu sporządzonego na posiedzeniu tejże Sekcyi w dniu 9 tycznia r. b. będąc pewni, że zrozumiawszy ważność tego Aktu, nietylko odpowiecie sumiennie jego wymaganiom, ale że Wasze usiłowania patryotyczne skierowane ku dobrze pojętemu rozwojowi Towarzystwa przejdą nasze oczekiwania.

Oby Wasza gorliwość Obywatele, odpowiedziała ufności jaką w Was mamy.

Przyjmcie bratnie pozdrowienie.

Władysław Cybulski.
Eustachy Petion.
Mieczysław Morawski.
Antoni Jan Marcinkiewicz.
Teofil Jurkiewicz.

Działo się na posiedzeniu Towarzystwa Demokratycznego w Paryżu dnia 9 stycznia 1870 roku.

Obecni niżej podpisani obywatele, przekonani, że od pewnego czasu Towarzystwo Demokratyczne zaczęło schodzić z drogi właściwej nazwie jaką nosi, i idei jaką przedstawia, w ścisłem zrozumieniu swoich obowiązków, uczuli potrzebę nietylko usunięcia złego, ale zarazem

po gruntownem zbadaniu przyczyn i doniosłości skutku takowego, obrócenia wszystkich usiłowań ku podniesieniu Towarzystwa do potęgi, na jaką praca, poświęcenie i zdolności emigracyjne zdobyć się pozwolą.

W tym jedynie celu zebrani obecni Obywatele, po wysłuchaniu sprawozdania członków Komisyi Organicznej, OOb. Cybulskiego, Petiona i Morawskiego, jak niemniej po wzajemnych uwagach i dyskussyach, wszyscy jednomyślnie się zgodzili.

1°. Że działania na wewnątrz i zewnątrz Towarzystwa Demokratycznego nie zawsze odpowiadały interesom Towarzystwa, i częstokroć tak wsteczne i szkodliwe mu były, że powaga związku w oczach emigracyi i kraju, a godność indywidualna każdego z członków, mocno z tego powodu cierpiały.

2°. Że złe to bierze początek w przyjęciu, albo raczej narzuceniu Towarzystwu Ustawy, która pod bardzo wielu względami stanowi kontrast z zasadami demokratycznemi, a najgłówniej w ustanowieniu Prezydenta. Że niedokładność tej Ustawy ulegalniała po części nadużycie przez Prezydenta dobrej wiary i zaufania w nim położonego, oraz pogwałcenie jej we wszystkich punktach niedogodnych mu wedle okoliczności.

3°. Że prezydent Ob. Jenerał Mierosławski jedynie jest winnym ubliżającej polemiki, jaką wywoływały wyszłe od czasu do czasu pisma w imieniu Towarzystwa, a nie w jego wyłącznie interesie.

4°. Że w stosunkach tak prywatnych, jak urzędowych z członkami Towarzystwa Jenerał Mierosławski szczególniej usiłował, nie podnieść gdzie brak, lecz przeciwnie zabijać godność osobistą, przytłumiać uczucie honoru, słowem czynić ślepe narzędzie swej woli, bez względu czy ta jest szlachetna lub nie.

5°. Że Prezydent Towarzystwa wzywał na Członków Komisyi Organicznej kogo mu się podobało, samowolnie pozbawiając Sekcyę Przedstawiającą prawa wyboru, lub jeżeli ten miał miejsce, to pod pressyą niedozwolonych jawnych i skrytych środków, wydawał rezultat z góry przez niego zakreślony.

6°. Że Prezydent wprowadzając do Komisyi Organicznej tych, którzy jemu a nie ogółowi dogodnymi byli zabezpieczał sobie w składzie Komisyi approbatę przez się przewidzianych nadużyć i uniemożliwiał tym sposobem wszelką opozycyę mniejszości. Taki przedstawia obraz Komisya złożona z OOb. Bronica, Kochanowskiego, Gruczyńskiego, Bobińskiego i Cybulskiego, gdzie ten ostatni tylko stanowi opozycyę z pewnem poparciem Bobińskiego.

7°. Że w mającym się wytoczyć procesie o nadużycia sekretarzowi Komisyi Ob. Gruczyńskiemu, przez czterech pozostałych członków tejże Komisyi, Cybulskiego, Petiona, Morawskiego i Bobińskiego,

Prezydent Ob. Jenerał Mierosławski, już nie z pogwałceniem litylko Ustawy, ale wszelkich uczuć człowieka, stanął po stronie obwinionego nie w roli obrońcy przed surowością prawa, ale oskarżającego i piętnującego razem wszystkich co sprawiedliwości wołają, a posunąwszy się paszkwilem z dnia 12 listopada 1869 r. do okłamania opinii publicznej co do faktu, występek oczyścił, cnotę infamią zrobił.

8°. Że po owym smutnym akcie spostrzegłszy nieprzypuszczalne przez niego dla swej ambicyi następstwa, Ob. Jenerał Mierosławski znajdując się prawie sam, rozpoczął do Towarzystwa werbunek ludzi źle znanych, aby tylko przyjść do pewnej większości, a tem samem legalnemi uczynić swoje bezprawia.

9°. Że Ob. Bronisław Gruczyński jest współwinnym prawie wszystkich nadużyć Prezydenta, że następnie sam oskarżony jako pełniący zastępczo obowiązki kassyera o niesumienne szafowanie funduszami Towarzystwa, starający się nie dopuścić żadnego w tej mierze sądu, uważa się winnym zarzutu, a czyn przywołania policyi miejscowej do sali posiedzeń i czytelni Towarzystwa, w celu wyrzucenia członków najprawniej tam zebranych, piętnuje go hańbą nietylko w Towarzystwie, lecz w całej emigracyi.

Po szczegółowym przebiegu i sumiennem ocenieniu wyżej przytoczonych argumentów, obecni na posiedzeniu Obywatele, jako absolutna większość Sekcyi przedstawiającej, a tem samem prawomocnej decydować w imieniu całego Towarzystwa; *postanowili :*

1°. Raz na zawsze znieść prezydenturę czyli reprezentacyę Towarzystwa w jednej osobie; Ob. Jenerała Mierosławskiego uważać nadal za pozbawionego stanowiska jakie dotychczasowo w Związku zajmował, i o tem go zawiadomić (1), czego dopełni Komisya Organiczna drogą korespondencyi i publikaty w jednym z dzienników emigracyjnych.

2°. Ob. Bronisława Gruczyńskiego na zawsze pozbawić prawa należenia do Towarzystwa Demokratycznego.

3°. Obywateli : Juliana Bobińskiego, Feliksa Krzyżewicza, Kazimierza Powiatowskiego, Alberta Pudlich, Adama Strzesińskiego, Aleksandra Szperling, Stanisława Idzikowskiego, Józefa Wiener, Adolfa Wiener, Alojzego Bochnika, Aleksandra Leniewskiego, Honorata Nawrockiego, Józefa Wielochowskiego, Stefana Wolanowskiego, Edmunda Wolanowskiego, Józefa Klimaszewskiego, Piotra Wyszomir-

(1) Przytaczamy kopię tego listu.

Komisya organiczna Twa Dgo w Paryżu, dnia 12 stycznia 1869 r. Do Ob Jła Mierosławskiego.

Obywatelu, Sekcya przedstawiająca Twa Dgo na posiedzeniu swojem dnia 9 stycznia r. b. postanowiła, znieść prezydenturę w Towarzystwie Dem. i w natychmiastowem zastosowaniu się do tej decyzji, mandat Ob. Jenerała uważać za skończony.

Oczem Kommisya Organiczna zawiadamiając Ob. Jenerała łączy wyraz wysokiego poważania.

Podpisali : Cybulski, Petion, Morawski, Marcinkiewicz, Jurkiewicz.

skiego, Ludwika Adamskiego, Tadeusza Bohdanowicza, Merchelewicza, i Jatkowskiego, jako najdokładniej świadomych dotychczasowych nadużyć i bezpraw, a winnych uporczywego sprzeciwiania się, korzystnej dla Towarzystwa reformy, i w końcu przekładających niewolniczy na sobie upadek, nad obronę szlachetnej idei, z listy Członków Związku naszego wykreślić i powrót do takowego zawarunkować tylko wiarogodnem ze swego postępowania usprawiedliwieniem się.

4°. Komisyę Organiczną, która w obecnym składzie trzech tylko liczy Członków, natychmiastowym wyborem dwóch nowych dopełnić, i aż do chwili wybrania Centralizacyi uważać takową za władzę wykonawczą i reprezentacyjną Towarzystwa.

5°. Zaprosić do Towarzystwa wyznawców i obrońców idei demokratycznej, a to w celu przyspieszenia wyboru Centralizacyi, postawienia jasno programatu prac Towarzystwa i przerobienia Ustawy w sposób odpowiedni dzisiejszej decyzyi, warunkom czasu i okoliczściom.

6°. Istniejącą Ustawą rządzić się nadal o tyle o ile nie ulega zmianie niniejszem postanowieniem.

7°. Decyzye aktem niniejszym objęte, pozyskują sankcyę z dniem dzisiejszym, i jako takowe zakomunikować wszystkim Sekcyom, jak i pojedynczo zamieszkałym członkom Towarzystwa, bądź drogą korespondencyi lub druku, bądź też za pośrednictwem pism emigracyjnych.

Wykonanie powyższych rozporządzeń Komisyi Organicznej się poleca.

Cybulski Władysław, Jurkiewicz Teofil, Sytta Marceli, Ciszewwski Jan, Szybejko Michał, Miłkowski Bronisław, Marcinkiewicz Antoni Jan, Sokólski Karol, Gruntmann, Zbyszewski Kajetan, Janiszewski Andrzej, Morawski Mieczysław, Petion Eustachy, Siedlecki Bronisław, Trepte August, Rycharski Antoni, Czarnecki Ignacy, Eskof Konrad.

Członkowie Sekcyi Nancy, podpisani przez Ob. Jurkiewicza na mocy danego mu upoważnienia z dnia 27 Grudnia 1869 roku.

Szmidel Adolf, Dombrowski Walery, Dombrowski Kalasanty, Szpilczewski Antoni, Kokowski Ignacy, Bobiński Adam

Za zgodność z oryginałem,

Sekretarz Towarzystwa, JURKIEWICZ.

Korespondencya do Towarzystwa ma być przesyłana *franco* pod adressem Mr. Mieczislas MORAWSKI, 7, *rue Chevert*, *Paris*.

Typ. Rouge frères.

adeszła pięćdziesięcioletnia rocznica powstania narodowego w r. 1830, odznaczonego niezwykłem poświęceniem i bohaterstwem ogółu narodu i uszanowanego przez całą Europę.

Obowiązkiem jest naszym pamięć tak ważnych dziejowych wypadków przechowywać od pokolenia do pokolenia.

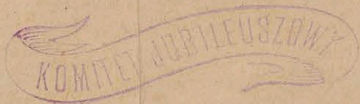
Komitet jubileuszowy w Krakowie z Weteranów i Obywateli złożony następujący do obchodu tej uroczystości zakreśla program:

W dniu 29 listopada o godz. 11 rano w kościele OO. Dominikanów odprawionem będzie solenne nabożeństwo dla zaniesienia modłów do Boga, iżby wszelkiéj pracy narodowej błogosławić raczył.

Wieczorem tegoż dnia o godz. 6 wspólna wieczerza w sali hotelu Saskiego; osoby biorące w niej udział otrzymają zaproszenie imiennemi kartami wstępu.

Kraków dnia 8 listopada 1880.

Baranowski Teodor.
Dr. Boczkowski Juwenal.
Chęciński Tomasz.
Friedlein Józef.
Glixelli Władysław.
Głębocki Józef.
Goebel Jerzy.
Gralewski Fortunat.
Gralewski Ignacy.
Dr. Horoch Kalikst.
Dr. Hoszowski Konstanty.
Jawornicki Marceli.
Kieszkowski Henryk.
Dr. Korczyński Edward.
Langie Karol.
Hr. Małachowski Stanisław.
Dr. Markiewicz Władysław.
Muczkowski Stefan.
Dr. Pareński Stanisław.
Pawlikowski Mieczysław.
Redyk Wiktor.
Różycki Edmund.
Rzewuski Walery.
Salomoński Hieronim.
Dr. Samelson Szymon.
Szwarc Henryk.
Siedlecki Adolf.
Ślęk Franciszek
Dr. Styczeń Wawrzyniec.
Dr. Szlachtowski Feliks.
Szumańczowski Ludwik.
Tetmajer Adolf.
Dr. Warszaer Jonatan.
Wentzl Konrad.
Hr. Wodzicki Henryk.
Zieleniewski Ludwik.



Nakład Komitetu. — Druk W. Korneckiego.

Montmorency, 21 mai 1898.

Service funèbre POUR LES POLONAIS morts en exil.

ALLOCUTION

du R. P. CHAUVIN, de l'Oratoire.

SOUVIGNY (Allier)
IMPRIMERIE IEHL
1899.



Montmorency, 21 mai 1898.

SERVICE ANNUEL POUR LES POLONAIS MORTS EN EXIL.

Mes Frères,

Il y a bientôt deux mille ans mourait un grand patriote hébreu, dont la vie n'avait été que dévouement à sa foi religieuse et à son pays. A une époque d'oppression et de persécution, quand l'étranger s'attaquait même aux consciences, il fut le premier à se lever, à déployer le drapeau de la résistance et il jeta le cri célèbre, qui retentit jusqu'aux entrailles de la Judée : « Que celui qui a le zèle de la Loi et de l'alliance de Dieu, me suive ! » Il était riche ; il avait une situation brillante, une nombreuse famille. Il sacrifia ou risqua tout et dépensa ses forces jusqu'à l'épuisement. Au moment d'expirer, après des luttes inouïes, sa préoccupation suprême fut de transmettre à ses enfants l'ardeur généreuse qui l'avait animé. Réunis autour de son lit, il leur adressa une exhortation vibrante, qui fut comme son testament : « Mes enfants, leur dit-il, souvenez-vous de vos ancêtres et des œuvres qu'ils ont accomplies

chacun en leur temps. C'est en les imitant que vous acquerrez une grande gloire et que vous immortaliserez votre nom. » *Mementote operum patrum, quæ fecerunt in generationibus suis, et accipietis gloriam magnam et nomen æternum* (I Machab. II, 51). Cet appel émouvant fut entendu. Il fit des cinq jeunes gens, ses fils, des héros dignes de leur père, prêts à toutes les luttes et à toutes les immolations. Vous avez reconnu les Machabées.

L'histoire du passé n'est-elle pas celle du présent, mes Frères? La Pologne n'a-t-elle pas été, comme autrefois la Judée, victime de la violence et de l'injustice ? N'a-t-on pas cherché même à étouffer sa foi et sa conscience par la force et par la perfidie ? Est-ce que de son sein ne se sont pas levés également des héros, d'autres Machabées qui dorment ici leur dernier sommeil ? Ce sont vos pères. Pour leur patrie, pour la religion catholique, ils firent litière de leur tranquillité, de leurs richesses, des douceurs du foyer familial, de tous leurs plus chers intérêts. Ils ont versé leur sang sur les champs de bataille et cent fois risqué leur vie. En mourant, leur pensée suprême fut également de communiquer à leurs fils le feu sacré qui les dévorait et qui fait encore tressaillir leurs os. Voilà pourquoi ils vous convoquent chaque année autour de leur tombe, comme le vieux Mathathias réunissait ses enfants autour de son lit d'agonie. Il me semble entendre leur voix, qui s'élève de leurs sépulchres, et qui vous redit à tous, avec un accent pénétrant et inoubliable : « Souvenez-vous de vos ancêtres et des œuvres qu'ils ont accomplies chacun en leur temps. C'est en les imitant que vous acquerrez

une grande gloire et que vous immortaliserez votre nom. »

I

Vos ancêtres, ah! vous ne les oubliez pas, mes Frères. Les morts vont vite, dit un mélancolique proverbe, et ils disparaissent rapidement à l'horizon de la mémoire humaine. Il n'en est pas ainsi des vôtres. Ce pèlerinage annuel, qui se renouvelle depuis plus d'un demi siècle, témoigne de la fidélité de vos souvenirs et de la force indestructible de vos attachements. C'est par les fibres délicates, profondes et indéracinables de la parenté, du patriotisme, des traditions, des épreuves et des espérances communes que vos âmes tiennent à leurs âmes ! A ces liens naturels, déjà si forts, s'ajoutent ceux d'une même foi à un Dieu Créateur et Père, à un Dieu Sauveur et Rédempteur, et à ce dogme admirable de la Communion des Saints, qui maintient, au-dessus de l'abîme béant de la mort, la solidarité des générations successives, et qui fait circuler d'un pôle à l'autre, du monde visible au monde invisible, un même courant de sève surnaturelle.

Oh ! non, vous n'oubliez pas vos pères! Ce n'est pas assez de leur garder une place d'honneur au sanctuaire de vos pensées, vous venez ici prier pour eux. Vous savez et vous croyez, qu'entre eux et vous, la séparation n'est qu'apparente. Et, par la vertu mystérieuse de la charité chrétienne, par les mérites du sacrifice divin, vous pénétrez à leur suite dans les régions inconnues où ils ont été emportés;

vous les visitez dans la détresse où peut-être ils expient les fautes échappées à la faiblesse humaine, vous faites luire sur leurs âmes le rayon de lumière qui console, vous leur portez le verre d'eau fraîche et pure qui désaltère.

Et ce ne sont pas seulement les exilés morts parmi nous dont vous gardez la mémoire. Vos affections dépassent l'enceinte trop circonscrite de cette église et de ce cimetière de Montmorency, qu'on peut appeler, à juste titre, un coin de terre polonaise sur le sol de France. Elles s'étendent à la patrie lointaine tout entière, à ces millions d'ancêtres dont les travaux, les luttes et les souffrances ont, pendant des siècles, tissé d'obscurs et patients labeurs comme de brillantes et glorieuses vertus, la trame de votre histoire nationale. Ici, à côté des Czartoryski, des Zamoyski, des Mickiewicz, des Kniaziewicz, dont vous évoquez l'image, revivent à vos yeux les figures lointaines des Boleslas, des Casimir, des Sobieski, des Jean-Casimir, des Kosciuzsko et de tous les grands hommes du passé. Avec eux se lèvent également de toutes parts et vous entourent de leur assemblée invisible et imposante, les premiers apôtres de la Pologne, ses milliers de confesseurs, de saints et de martyrs, depuis ceux des époques primitives jusqu'à ceux des cinquante dernières années, qui ont subi toutes les formes de la persécution à leur foyer, ou qui sont morts fusillés sur le parvis des églises, ou gelés dans les glaces de la Sibérie. Enfin, derrière ceux-là, à perte de vue, se déroule la multitude innombrable des petits et des humbles, des ouvriers et des paysans, qui, à travers les

âges, ont accompli courageusement la tâche quotidienne, pratiqué les sacrifices cachés, et amassé par là, pour le jour des suprêmes épreuves, ces prodigieuses réserves morales qui, du premier coup, ont élevé leurs descendants à la hauteur des plus nobles et des plus grands d'entre vous, à la hauteur des princes mêmes de l'aristocratie !

Ici donc, mes Frères, votre âme s'agrandit à la mesure même de l'âme de la patrie, qui vit et palpite dans vos poitrines, qui y réside tout entière. Et par là, vous faites ici quelque chose de plus que de raviver le souvenir de vos ancêtres, vous faites quelque chose de plus que de prier pour eux. Si petit que soit votre groupe, en effet, par comparaison à la foule immense des vivants et des morts, il n'en est pas moins vraiment et éminemment représentatif. Vos idées, vos croyances, vos sentiments sont bien ceux qui ont fait la vie intime et profonde de vos pères ; ils sont ceux que vous transmettrez à vos enfants. A ce titre, vous accomplissez ici une haute mission : vous rattachez le présent au passé, vous forgez un à un les anneaux qui relient, en dépit de la dispersion et du malheur, toutes les générations Polonaises en une chaîne continue et indissoluble.

Voilà pourquoi, mes Frères, le pathétique appel de vos illustres et chers défunts vous saisit et vous émeut chaque année, malgré le bruit et les agitations de la vie parisienne. Voilà pourquoi vous y répondez avec élan. Par votre présence, par vos prières, vous venez affirmer ici la communion de vos âmes à toutes vos traditions nationales et au vivant souvenir de

vos ancêtres ! *Mementote operum patrum, quæ fecerunt in generationibus suis.*

II

Communier au passé, comme vous le faites, mes Frères, c'est beaucoup ; et pourtant, permettez-moi de vous le dire, ce n'est pas assez. Il faut de plus préparer l'avenir, un avenir qui en soit la digne continuation. A votre tour de conserver, d'accroître, s'il est possible, le dépôt sacré que vous avez reçu ; à votre tour, de pratiquer les vertus de vos ancêtres, d'agir et de vous dévouer ; à votre tour de former des enfants prêts à affronter, à votre exemple, les plus nobles et les plus viriles tâches. A ce prix, l'Ecriture, par la bouche de vos pères, vous promet une solide gloire et un renom éternel. *Accipietis gloriam magnam et nomen æternum.*

Mais, comment imiter vos ancêtres ? Quelles sont les œuvres qu'ils réclament de vous présentement ?

Chaque génération a eu sa mission particulière, dit le texte sacré : *Opera quæ fecerunt in generationibus suis.* Si vous interrogez l'histoire de la Pologne, parmi ces générations, vous voyez les unes, et en grand nombre, expressément vouées à la guerre, soit pour assurer à la Pologne la protection de frontières naturelles, soit pour la défendre contre les assauts multipliés des Tartares ou des Musulmans, soit pour l'arracher aux puissantes serres des vautours qui l'étreignent et qui en ont fait leur proie. Les autres, plus pacifiques, se préoccupent de l'organisation et de la prospérité intérieures et essaient de donner à ce

grand peuple, sans y réussir, hélas! les conditions d'équilibre et de stabilité politique propres à écarter les secousses périodiques et les révolutions. D'autres enfin, du XIV[e] au XVI[e] siècle surtout, s'illustrent par l'éclat de leurs œuvres théologiques, artistiques et littéraires, et ajoutent au front d'une vaillante et aimable nation une auréole de grâce, d'esprit et de délicatesse.

Lequel de ces rôles sera le vôtre, mes Frères? Les circonstances ont bien changé et elles vous imposent des devoirs en rapport avec une situation nouvelle. Personne ne songe à recommencer les chevauchées héroïques et sanglantes de 1831 et de 1863.

Présentement, vous le sentez, c'est par voie douce et légale que vous pouvez arriver, en attendant des jours plus propices, à détendre peu à peu les chaînes qui vous garrottent, à dégager progressivement de la croix sur laquelle il est couché, le corps meurtri de votre patrie.

Mais, si le corps ne peut échapper aux meurtrissures, il reste encore une grande œuvre à faire, mes Frères: il reste à sauver l'âme de la Pologne! Il reste à protéger la vie et la liberté de cette âme! L'âme d'un peuple, quelle force spirituelle et mystérieuse! Elle s'empare des populations parfois diverses d'un pays, les domine et les enveloppe, les pénètre d'un sentiment profond de tendresse pour le sol natal, pour les traditions et les espérances communes; elle fond enfin tous ces éléments dans l'unité d'un corps organisé et d'une personnalité vivante. Vienne l'étranger; plus fort et mieux armé, qu'il se jette sur une nation : il pourra en forcer les

frontières, il pourra envahir son territoire et se l'approprier violemment. Mais il aura beau confisquer le sol et les sources de la richesse, tenir toute une race étendue sous sa main de fer et lui mettre le genou sur la gorge, tant qu'il n'a pas conquis l'âme, on peut dire qu'il n'a que le cadavre. Immatérielle, insaisissable, l'âme échappe aux prises de la force. Est-ce qu'en dépit du brigandage monstrueux dont votre patrie a été victime et qui crie vengeance au ciel, toute dépecée et foulée aux pieds qu'elle est dans son corps, est-ce que l'âme de la Pologne n'est pas toujours vivante et frémissante, active et véritablement inextinguible? Oui, mes Frères; j'en atteste les cendres de vos pères, qui reposent ici; j'en atteste leurs luttes héroïques; j'en atteste vos consciences toujours libres et inviolées!

Entretenir la vie de cette âme, l'alimenter jour et nuit comme les Vestales alimentaient autrefois le feu du sanctuaire, tel m'apparaît le devoir présent de votre génération. Ainsi, vous sauverez votre nationalité. Et, pour entrer dans les applications pratiques, cette nationalité se conservera par la solidarité entre les membres épars de votre famille, par l'attachement à la langue de vos pères, et enfin par une fidélité inviolable à leur religion. Et voilà bien le triple sentiment qui fait battre vos cœurs, comme il a fait battre celui de vos aïeux.

La solidarité! Que d'œuvres, à Paris, sans parler de celles que votre générosité soutient et encourage en Pologne, témoignent de l'union qu'elle a établie entre vous! Ici, c'est un centre religieux, créé par vos soins, qui vous rallie autour de prêtres vénérés,

issus du même sang et parlant la même langue que vous. Vous tenez à vous y réunir, à certains jours du moins, pour prier et retremper vos courages dans la communauté d'une même foi, des mêmes souvenirs, des mêmes espérances. Là, ce sont des centres de charité multiples, destinés à faire face aux mille formes de la détresse matérielle ou morale : la *Société des Dames polonaises*, dont la Présidente a trouvé moyen de relever l'éclat d'un grand nom par le lustre d'une inépuisable charité 1) ; la *Société des imposés volontaires*, si noblement nommée, dans votre langue, la *Société de l'honneur et du pain*, qui s'est inspirée, comme son nom l'indique, des préoccupations les plus délicates et les plus chevaleresques ; la *Société de secours fraternels*, qui poursuit avec le même dévouement et par des moyens analogues un but semblable ; l'*Hôpital St-Casimir*, où les malades et les incurables sont assurés de trouver les secours les plus dévoués pour l'âme et pour le corps ; l'*Orphelinat St-Casimir*, l'*Ecole des Batignolles*, où les enfants des émigrés se forment aux connaissances indispensables et s'initient à la langue et à l'histoire nationales. Je ne puis taire l'*Institut polonais*, où une libéralité princière ne se lasse pas, depuis plus de cinquante ans, de préparer pour la mère-patrie une élite d'éducatrices, véritables missionnaires de patriotisme et de foi. Enfin, je vois un

---

1) Mme la Comtesse Dzialynska, née Princesse Czartoryska, si prématurément enlevée, le 18 mars 1899, à la mission de charité et de dévouement qu'elle s'était donnée, et dont la disparition laisse un vide immense dans la colonie Polonaise.

centre intellectuel, cette précieuse bibliothèque de 80000 volumes, fondée par les largesses des pauvres comme par celles des riches, sortes d'archives nationales, dues à la prévoyance éclairée d'hommes dont on retrouve le nom vénéré partout où il y avait du bien à faire, les Niemcewicz, les Mickiewicz, dont je salue avec vous, au centième anniversaire de sa naissance, la gloire si haute et si pure, et celui enfin dont l'activité modeste et le savoir-faire surent mettre à contribution tous les dévouements pour édifier cette œuvre monumentale, Sienkiewicz.

C'est ainsi, mes Frères, que la solidarité et l'appui réciproque ne sont point de vaines formules parmi vous. Mais vous n'oubliez point, d'autre part, qu'un des liens les plus étroits qui rattachent les hommes les uns aux autres, c'est la communauté du langage. L'idiome national vous est doublement cher. Il vous est cher, parce qu'il est tout pénétré de l'esprit de vos ancêtres, de leurs pensées, de leurs sentiments, de leurs croyances et de leur conception de la vie. Il vous est cher encore, parce qu'il reflète, comme un miroir, l'image vivante de toutes les choses de la patrie, de son histoire et de ses traditions, et si j'ose dire, jusqu'aux teintes de son ciel et jusqu'à la grâce de ses paysages. Les mots de cet idiome sont une musique à l'oreille de l'exilé; ils entr'ouvent à son esprit des profondeurs de sens que l'étranger ne soupçonne point, ils éveillent toute la poésie des anciens souvenirs et font monter aux yeux des larmes involontaires. Mais, mes Frères, ce que vous ressentez, vous qui êtes nés en Pologne, vos enfants et vos petits-enfants, élevés sur la terre de France, ne

le sentiront pas comme vous. Si vous n'y prenez garde, la langue de vos pères ira par degrés s'appauvrissant et se décolorant à leurs yeux, perdant sa fraîcheur, ses résonnances intimes, et ces perspectives lointaines toutes peuplées de sentiments, de pensées et d'images héréditaires. Ils cesseront peu à peu de l'aimer et de la parler, et, si vous n'y veillez, ils laisseront périr quelque chose de l'âme de la Pologne. A vous donc de prévenir un si grand malheur. A vous, parents, de transmettre intact à vos enfants tout le trésor que vous avez reçu; à vous, adolescents, jeunes gens et jeunes filles, de n'en point laisser perdre une parcelle, d'en recueillir pieusement tous les éléments, j'allais dire les précieuses reliques, et de veiller sur elles comme sur une part inaliénable de votre patrimoine intellectuel et moral. Si quelqu'un de vous, enfants, était tenté d'en méconnaître la valeur et la force vivifiante, vos ennemis mêmes vous en feraient souvenir. Rappelez-vous l'acharnement qu'ils mettent à le détruire dans la mère-patrie; rappelez-vous la passion féroce et calculée avec laquelle ils essaient d'en dépouiller vos frères!

Enfin, mes Frères, au-dessus de la solidarité patriotique, au-dessus de la communauté du langage, le ciment qui maintiendra le mieux la cohésion de la famille polonaise, c'est la religion de vos pères. Ici encore, la haine clairvoyante de vos oppresseurs ne s'est point trompée. Depuis un siècle, ils ont mis tout en œuvre pour exterminer le catholicisme du milieu de vous. Ils ont senti que le principe de résistance le plus tenace, le plus imployable, si je puis dire, l'élément le plus rebelle à l'assimilation protestante ou

schismatique est là. Est-ce que toute l'histoire de votre pays, depuis dix siècles, n'atteste pas chez vous l'indissoluble union du sentiment religieux et du sentiment national? C'est cette union qui, à travers tant de revers, de désordres et de bouleversements, n'a cessé d'assurer l'unité de la nation et la vitalité de l'esprit public. Aussi, lorsque la voix de vos ancêtres fait appel à votre dévouement pour continuer leur œuvre, entendent-ils que votre premier devoir à tous, chrétiens et patriotes, est de défendre leur foi qui est la vôtre, par tous les moyens en votre pouvoir, contre l'action dissolvante du scepticisme contemporain et contre les atteintes de la négation rationaliste.

En ce qui concerne la plupart d'entre vous, mes Frères, vos preuves, à cet égard, ne sont plus à faire. Quand on a souffert pour ses croyances, on ne court pas le risque de les déserter par indifférence. Mais les jeunes gens n'ont pas été affermis par de pareilles épreuves. Ceux qui, nés à Paris, grandissent dans une atmosphère troublée par la poussière de l'erreur et du sophisme, et ceux qui viennent de la mère-patrie demander à la France un complément d'instruction scientifique, artistique ou littéraire, sont exposés à la contagion des idées fausses et de la morale facile. N'y aurait-il pas quelque chose à faire pour les arracher à l'Océan mouvant sur lequel ils flottent dispersés, pour les grouper autour d'une sorte de foyer, à la fois intellectuel et chrétien, sous le patronage des plus éminents d'entre vous? Là, ils pourraient étudier et discuter entre eux les questions religieuses et sociales de notre temps, faire le triage du

vrai et du faux dans les doctrines qui se disputent les esprits, et ils n'auraient pas de peine à reconnaître que toutes les idées justes et fécondes des écoles en vogue sont empruntées à l'Evangile. La vraie liberté, la vraie égalité, la vraie fraternité, il y a dix-neuf siècles que Jésus les a apportées au monde. Le christianisme en reste la source éternelle. Le progrès ne consiste donc point à inventer des principes nouveaux : il consiste à rappeler plus souvent, à mieux comprendre, à propager plus activement ceux que le Sauveur nous a enseignés, à les mieux appliquer surtout. Il n'y a point d'autre justice, ni d'autre charité que celles dont le Christ nous a tracé l'idéal dans le Sermon sur la Montagne et dont il nous a donné l'exemple sur le Calvaire. Voilà les seules forces vraiment libératrices et émancipatrices des individus et des peuples, dans l'avenir comme dans le passé. C'est à ces eaux vives qu'il faut conduire les intelligences et les âmes des jeunes gens. Ailleurs, ils ne trouveront qu'emprunts ou contrefaçon mensongère. N'y a-t-il pas là une œuvre à faire, œuvre nouvelle, dont l'idée germe présentement, je n'en doute pas, dans le cœur des plus éminents d'entre vous ? Permettez-moi de souhaiter qu'elle se réalise le plus tôt possible. Votre zèle patriotique, qui ne connaît d'autres limites que celles de vos forces, saura les mener à bien sous la bénédiction de Dieu.

Ainsi, mes Frères, entretenir la solidarité de tous les membres de la famille polonaise, conserver pré-

cieusement l'idiome national, défendre votre foi religieuse, ne vous semble-t-il pas que voilà bien la tâche indiquée par les circonstances et celle que vos ancêtres demandent de vous? Efforts obscurs, services modestes, qui ne feront pas de bruit dans l'histoire, mais qui n'en seront pas moins grands aux yeux du Juge qui seul apprécie les choses à leur vraie valeur, à leur valeur morale. S'ils ne brisent pas les chaînes de la Pologne, ils n'en contribueront pas moins à préparer des temps meilleurs. Souvenez-vous que, des cinq fils de Mathathias, quatre périrent successivement sur les champs de bataille, sans avoir vu luire le jour du triomphe. Ils purent croire leur sacrifice inutile. Mais le cinquième eut le bonheur de recueillir ce qu'ils avaient semé, d'achever l'œuvre commencée, de proclamer l'indépendance de la Judée et la liberté du sanctuaire. Dieu est toujours Dieu, mes Frères. Aujourd'hui comme autrefois il ne laisse perdre ni une goutte de sang, ni une goutte de sueur, ni une goutte de rosée. Voyez, pendant les longs mois d'hiver, la semence enfouie dans le sol: elle paraît morte et comme en décomposition. On dirait que le laboureur a complètement perdu sa peine. Et, cependant sous le manteau de neige et de givre qui semble l'étouffer, il se fait un sourd et mystérieux travail de germination. Vienne l'heure marquée de Dieu, viennent les tièdes brises et les rayons du printemps, la végétation part, éclate, pour ainsi dire, au grand jour; les tiges vermeilles montent et resplendissent dans la lumière et se couronnent bientôt d'épis nourriciers.

Ainsi, mes Frères, des semences de vérité et de

bien que vous répandez, par le froid et le brouillard de ces tristes jours, sur le sol moral de votre patrie. On les dirait inertes et stériles. Laissez passer l'hiver et attendez avec confiance la visite du soleil de Dieu. Alors la terre natale se parera de verdure nouvelle, la récolte dépassera les espérances et, ce que vous aurez semé dans les larmes, vos descendants le moissonneront dans l'allégresse. Pour vous, humbles ouvriers, si votre nom ne retentit pas dans l'histoire, si on ne vous élève pas de statue, vous laisserez, ce qui vaut mieux, le souvenir de toute une vie d'honneur et de désintéressement. Dieu y ajoutera la vraie gloire, plus durable que celle des bronzes, la gloire des Justes, celle qui va croissant en éclat depuis l'aurore jusqu'à la splendeur du plein midi et qui ne connaît pas de déclin. *Et accipietis gloriam magnam et nomen æternum. Amen.*

Imprimerie des Bénédictins de Cluny, à Souvigny

[ca 1860-1870]

W dniu 1ym Marca r. b. zakończył życie ś. p. Janowski Stanislas (Dunin) były Kassier Główny Królestwa Polskiego,

W Imieniu nieobecnych Córek zmarłego najbliżsi przyjaciele zapraszają Znajomych Ziomków na Nabożenstwo i Pogrzeb; które odbędą się w dniu 3im Marca w Piątek o godzinie 12ej punkt w kościele Sgo Michała (Passage St Michel Batignolles). —

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z domu zamieszkania zmarłego przy ulicy Lacroix: No 7 Batignolles —

De Profundis!

[illegible] 35, rue des [illegible] Batignolles.

W dniu 1ym Marca r. b. zakończył życie ś.p. Janowski Stanislas (Dunin) były Kassier Główny Królestwa Polskiego,

W Imieniu nieobecnych Córek zmarłego najbliżsi pozyjaciele zapraszają Znajomych Ziomków na Nabożenstwo i Pogrzeb; które odbędą się w dniu 9ym Marca w Piątek o godzinie 12ta punkt w kościele Sgo Michała (Passage St Michel Batignolles).—

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z domu zamieszkania zmarłego przy ulicy Lacroix: No 7 Batignolles—

De Profundis!

Lith. J. [illegible], 33, Rue des Batignolles.

Papiery z roku 1863
do przejrzenia przez
Zocia Gorskiej

